

Przegląd Polsko-Polonijny
8/2018

Półrocznik

Polonia
JOURNAL

Semiannual

Bielsko-Biała, 2018

Rada Wydawnicza:

Jerzy Dec – redaktor naczelny

Elżbieta Jaszczurowska – konsultant języka angielskiego

Michał Śleziak – asystent wydawniczy

Marzena Naglik – sekretarz, asystent wydawcy

Tomasz Sekunda – layout i skład (www.wydawnictwoscriptum.pl)

Stanisław Ciupka – redaktor naukowy

Aleksander Sapiński – zastępca redaktora naukowego

Rada Naukowa:

Stanisław Ciupka (Bielsko-Biała, Polska) – przewodniczący Rady Naukowej,

Anny Atanassova (Błagowgrad, Bułgaria), Ewa Borkowska (Gliwice, Polska), Andrzej Chodubski (Gdańsk, Polska), Elżbieta Chrzanowska-Kluczeńska (Kraków, Polska), Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce, Polska), Anzor Devadze (Batumi, Gruzja), John Anthony Dee (Melbourne, Australia),

Francesco Echeriva (Granada, Hiszpania), Janina Falkowska (Bielsko-Biała, Polska), Keiki Fujita (Tokio, Japonia), Suren Gevorgyan (Erywań, Armenia), Badri Gechbaia (Batumi, Gruzja),

Roger Gilabert-Guerrero (Barcelona, Hiszpania), Lubomir Hampl (Bielsko-Biała, Polska),

Marek Jabłoński (Chorzów, Polska), Czesław Karkowski (Nowy Jork, USA), Tomasz Kubiczek (Watykan), Vyara Kyurova (Błagowgrad, Bułgaria), Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków, Polska),

Wacław Osadnik (Edmonton, Kanada), Yuriy Pachkovskyy (Lwów, Ukraina), Danuta Piątkowska (Nowy Jork, USA), Wiesława Piątkowska-Stepaniak (Opole, Polska), Marek Rembierz (Cieszyn, Polska), Olena Sadchenko (Odessa, Ukraina), Sabina Sanetra-Półgrabi (Kraków, Polska),

Eva Sikorova (Karwina, Czechy), Gabriele Simoncini (Rzym, Włochy), Ewa Stachura (Bielsko-Biała, Polska), Monika Štrbova (Nitra, Słowacja), Marek S. Szczepański (Katowice/Opole, Polska),

Marek Szczerbiński (Gorzów Wielkopolski, Polska), Wojciech Werpachowski (Warszawa, Polska)

Redakcja tomu: Sabina Sanetra-Półgrabi

Projekt okładki: Katarzyna Kośmider

Koncepcja okładki: Jerzy Dec

Ilustracja na okładce: „Poland Country Flag Turning Page” autorstwa gubh83/fotolia

Czasopismo recenzowane

Wydawca:

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna

ul. gen. Wł. Sikorskiego 4,

43-300 Bielsko-Biała,

tel. 33 81 65 170

e-mail: wseh@wseh.pl

ISSN: 2083-3121

© Copyright by Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała 2018

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
-------------	---

Państwo narodowe – geneza, zagrożenia, rozwój i perspektywy

Kacper Cholewa Zrównoważone miasta i społeczności lokalne w sąsiedztwie wielkich metropolii	9
Kamil Martyniak Kooperacja policji oraz ngo w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa	25
Mirosław Laszczak Odradzanie się biznesu w początkach odzyskania niepodległości przez Polskę	37
Danuta Mierzwa, Piotr Rupa, Jakub Sienicki Współczesne zagrożenia na arenie międzynarodowej a zarządzanie finansami resortu obrony narodowej w latach 2013–2017	53
Anna Nastuła Fałszerstwo dokumentów ze szczególnym uwzględnieniem przestępczości internetowej jako wyzwanie dla organów państwa	73
Paweł Ostachowski Ochrona powietrza i klimatu jako przedmiot wydatków inwestycyjnych gmin w wybranych powiatach Małopolski zachodniej w latach 2011–2016 – studium porównawcze	89

Piotr Rupa	
Kultura organizacyjna w zarządzaniu niezespoloną administracją rządową na szczeblu województwa w wybranej instytucji terenowych organów administracji wojskowej – raport z badań	107
Sabina Sanetra-Półgrabi	
Funkcjonowanie euroregionów a suwerenność i regres państwa narodowego w dobie integracji europejskiej	123

Państwo narodowe – a mesjanizm

Bartłomiej Bardelski	
Kanoniczne wymogi związane z powierzeniem urzędu proboszcza	145
Stanisław Ciupka	
Zarys koncepcji mesjanistycznej Wincentego Lutosławskiego	161
Tomasz Czura	
Ekstrapolacja norwidowskiej krytyki mesjanizmu w tekstach Józefa Tischnera	177
Wiesława Sajdek	
Mesjanizm w filozofii Augusta Cieszkowskiego	187
Joanna Siekiera	
Historia Dzieci z Pahiatua – z Kresów na Antypody	205

OD REDAKCJI

Z radością, ale nie bez trwogi, oddajemy w Państwa ręce kolejny tom *Polonia Journal*. Przedstawiamy w nim zarówno współczesne, jak i niegdyśjsze problemy dotyczące polskie państwo i społeczeństwo. Odnosimy się do spraw bieżących i przyziemnych, zabieramy w podróż po bezkresach filozoficznych rozważań. Znajdą tu coś dla siebie osoby zainteresowane zarządzaniem i bezpieczeństwem, a szukający tekstów dotyczących mesjanizmu zanurzą się w mądrej i wielowymiarowej poezji C. K. Norwida, rozpoznają koncepcję mesjanistyczną Wincentego Lutosławskiego, dowiedzą się o wpływach mesjanizmu na filozofię Augusta Cieszkowskiego.

Przyznać trzeba, że duża jest tematyczna rozpiętość tekstów pomieszczonych w niniejszym tomie. Wynika to z zamierzeń redakcji. Pragniemy dotrzeć do Czytelników o różnych zainteresowaniach. A przyświecający nam cel jest zawsze ten sam: pobudzać do myślenia i zachęcać do dalszych poszukiwań. Redakcja zdaje sobie sprawę, że można to osiągnąć, zabierając Czytelnika w intelektualną podróż, oferując mu przygodę obcowania z interesującymi zagadnieniami. I choćby Czytelnik ostatecznie zżymał się na Autora, wymyślał argumenty przeciwne do prezentowanych – już sam fakt, że wywiązał się myślowy dialog uznać należy za sukces.

Redakcja pragnie, by *Polonia Journal* dostarczał materiału do dyskusji, wyposażał w Czytelnika w mądre argumenty, poszerzał wiedzę. Bo na cóż trud Autora, jeśli po drugiej stronie zabraknie Odbiorcy, cóż po pracy edytorskiej, gdy artykuł spotka się ze wzruszeniem ramion. Jakże bolesne dla Redakcji byłoby prezentowanie tekstów, które w opinii Czytelnika są trywialne lub bałamutne. Mamy nadzieję, że tego uniknęliśmy. Artykuły przeszły redakcję merytoryczną, zostały zrecenzowane i wygładzone sty-

listycznie. Ich różnorodność ukazuje skalę problemów, które znajdują się w obszarze zainteresowań czasopisma.

Zanurzając się w treść niniejszego numeru, Czytelnik dowiaduje się o potrzebie zrównoważonego rozwoju. Odbiorcy zainteresowani bezpieczeństwem narodowym zwrócą uwagę na zestawienie wydatków na obronność Polski i Rosji. O bezpieczeństwie, ale już na mniejszą skalę, opowiada artykuł o fałszowaniu dokumentów przy zastosowaniu współczesnych technologii. Poruszanych problemów jest tu znacznie więcej, co tym bardziej powinno zachęcać do lektury.

Druga część periodyku odnosi się do mesjanizmu. Różne są jego odcienie, raz ściśle filozoficzne, innym razem mesjanizm obudowany jest norwidowskim widzeniem świata. Twórczość tego poety należy do najtrudniejszych wyzwań interpretatorskich. Mesjanistyczne wskazania mogą okazać się ważnym przyczynkiem pozwalającym lepiej zrozumieć tę poezję.

Dwie części obecnego wydania *Polonii Journal* są rodzajem intelektualnego drogowskazu. Pierwsza część, bardziej przyziemna, traktująca o polskim tu i teraz, druga – z rozlicznymi mesjańskimi konotacjami wydaje się być od ziemi oderwana. Jedna trzyma się blisko codzienności, druga – zapatrzona jest w metafizyczną dal.

Ufamy, że dobór artykułów i ich różnorodność sprawią, że czas poświęcony na lekturę *Polonii* będzie spożytkowany najlepiej, jak to tylko możliwe.

Redakcja „Polonia Journal” pragnie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszego numeru. Panu Rektorowi Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej Michałowi Śleziakowi, recenzentom, osobom redagującym ten numer, a przede wszystkim Panu Kancelarzowi Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej, który mądrze patronował całemu numerowi.

Redaktorzy tomu

**PAŃSTWO NARODOWE –
GENEZA, ZAGROŻENIA, ROZWÓJ
I PERSPEKTYWY**

Kacper Cholewa

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków

ZRÓWNOWAŻONE MIASTA I SPOŁECZNOŚCI LOKALNE W SĄSIEDZTWIE WIELKICH METROPOLII

SUSTAINABLE CITIES AND LOCAL COMMUNITIES IN THE VICINITY OF LARGE METROPOLISES

ABSTRAKT

Artykuł odnosi się do kwestii związanych z powstaniem Agendy 2030, przedstawia historię jej przyjęcia i sposób w jaki ewoluowało podejście ludzi do założeń w niej zawartych. Zostaje przedstawiona geneza zrównoważonego rozwoju, sposób w jaki należy rozumieć to nieostre pojęcie i otoczka prawna systemu, w której przyszło nam funkcjonować. Pada uwaga na temat niskiej świadomości społecznej obywateli i roli gminy w procesie planowania i kształtowania zrównoważonego rozwoju. Rozpatrujemy rolę państwa w tym temacie oraz rolę miast na prawach powiatu – kolejnych ważnych podmiotów w systemie. Pojawia się koncepcja metropolii i ich oddziaływania, oraz wpływu jaki mają na okoliczne gminy.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, zrównoważone społeczności i miasta, prawo, inwestycje, racjonalne zarządzanie

ABSTRACT

The article refers to issues related to the establishment of Agenda 2030, presents the history of its adoption and the way in which people's approach to the assumptions contained therein has evolved. The genesis of sustainable development is presented, the way in which it should be understood is a vague concept and the legal framework of the system in which we have to function. There is a remark about low public awareness of citizens and the role of the commune in planning and shaping sustainable development. We consider the role of the state in this topic, and the role of cities with powiat rights - other important entities in the system. The concept of metropolis and their impact, as well as the impact they have on nearby municipalities, appears.

Keywords: sustainable development, sustainable communities and cities, law, investments, rational management

WSTĘP

Odnosząc się do haseł programowych: człowiek, współzycie, istnienie w artykule poruszone zostały kwestie związane z rozwojem miast i społeczności lokalnych – naszych „małych ojczyzn” w obrębie dużych ośrodków metropolitalnych. Spróbuje rozważyć kilka zasadniczych problemów, które należy postawić myśląc o możliwościach współpracy oraz konkurencji występującej pomiędzy jednostkami urbanizacyjnymi znajdującymi się blisko siebie. Przy użyciu metody dogmatyczno-empirycznej oraz metody ankietowania spróbuję określić czym tak naprawdę jest zrównoważony rozwój miast i społeczności. Jak ewoluowało podejście ludzi do zrównoważonego rozwoju oraz jaka jest świadomość mieszkańców, ich podejście do środowiska naturalnego. A także czynniki mające wpływ na skład i jakość systemu i społeczności, w których funkcjonujemy.

GENEZA AGENDY 2030

Agenda 2030 to dokument, który spowodował powstanie tych rozważań. Jest zbiorem kluczowych w XXI w. zadań, postawionych przed społecznościami i państwami. Program zaplanowany jest na najbliższe 15 lat, jest więc długoterminową strategią rozwoju widzianą oczyma Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciele Państw Członkowskich ONZ, a także organizacji pozarządowych, zainspirowani Konferencją ws. Zrównoważonego rozwoju w 2012 r. postanowili zmienić Milenijne Cele Rozwojowe¹ dla naszej planety. Konferencja, która odbyła się w Rio de Janeiro, stała się początkiem drogi do powstania Agendy 2030, która to kładzie nacisk przede wszystkim na rozwój gospodarczy, środowiskowy i społeczny. Proces jej uchwalenia obejmował blisko 3-letnie negocjacje, w ramach których Otwarta Grupa Robocza zdefiniowała 17 celów² zrównoważonego rozwoju i związane z nimi zadania. Ostatecznie zaakceptowane przez 193 państwa członkowskie ONZ we wrześniu 2015 r.³. Wśród jej założeń możemy znaleźć między innymi takie postulaty jak:

- koniec z ubóstwem
- zero głodu
- czysta woda i energia
- równość płci
- zrównoważone miasta i społeczności, którym to poświęcę więcej czasu w dalszej części tekstu.

¹ Por. Z. Wysokińska, *Zrównoważony rozwój, wybrane aspekty makro- i mikro-ekonomiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 29.

² Koniec z ubóstwem, zero głodu, dobre zdrowie i jakość życia, dobra jakość edukacji, równość płci, czysta woda i warunki sanitarne, czysta i dostępna energia, wzrost gospodarczy i godna praca, innowacyjność przemysł infrastruktura, mniej nierówności, zrównoważone miasta i społeczności lokalne, odpowiedzialna konsumpcja i produkcja, działania w dziedzinie klimatu, ochrona życia pod wodą, ochrona życia na lądzie, pokój sprawiedliwość i silne instytucja, partnerstwo na rzecz celów

³ Ministerstwo przedsiębiorczości i technologii, <https://www.mpit.gov.pl/strony/zadania/zrownowazony-rozwoj/agenda-2030/o-agendzie/> [data dostępu 17.05.2018].

GENEZA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wydarzenia i modyfikacje programowe w zakresie wspólnego partnerstwa na rzecz rozwiązywania celów wiążą się z rozwojem pojęcia „zrównoważonego rozwoju”, które to wraz z pogłębianiem się świadomości ludzkiej pojawiło się mniej więcej w połowie XX w.⁴. W tamtym czasie ludzie zaczęli przywiązywać uwagę do otaczającego ich świata, wielki bum powojenny i nagły rozwój gospodarczy spowodowały nieodwracalne wyniszczenie środowiska i liczne katastrofy ekologiczne. Wizja świata, który utonął w pestycydach spowodowała utworzenie w Ameryce federalnej Agencji ds. ochrony zdrowia i środowiska naturalnego, co jednak nie powstrzymało Stanów Zjednoczonych Ameryki od przeprowadzanie prób atomowych na morzu. Właśnie takie wydarzenia powodowały znaczącą zmianę mentalności obywateli⁵. Rosła frustracja wśród społeczeństw, które oddolnie zaczęły zmieniać sytuację. Powstawały ugrupowania ludzi, które z czasem zrzeszały się w organizacje pozarządowe takie jak Greenpeace, czy Friends of Earth. Bardzo ważną rolę w pogłębianiu wiedzy związanej ze zrównoważonym rozwojem i ochroną przyrody odegrała Organizacja Narodów Zjednoczonych, która to podjęła wysiłki, aby raporty na temat stanu środowiska zyskały rozgłos międzynarodowy⁶. Po czym dalej aktywnie działała w sferze ochrony przyrody i wprowadzania zrównoważonego rozwoju i działa nadal czego najlepszym przykładem jest powstanie Agendy 2030 wraz z towarzyszącymi jej zadaniami.

⁴ Por. B. Guziejewskiej, *Zrównoważony rozwój miast*, [w:] *Polityka i finanse*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015 s. 29.

⁵ Por. M. Burchard-Dziubińska, *Zrównoważony rozwój: naturalny wybór*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 19.

⁶ Por. B. Guziejewskiej (red.), *Polityka i finanse*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015 r., s. 12.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Na gruncie nauki ukształtował się cały szereg definicji zrównoważonego rozwoju. Brak jest jednak definicji legalnej wprowadzonej w naszym kraju. Istnieją definicje z zakresu:

- ekonomii
- urbanistyki
- filozofii

Jednak najbardziej rozpowszechnioną jest ta pojawiająca się już w raporcie Brudtlanda z 1987r., rozwijana przez wielu naukowców w tym prof. Bukowskiego, który stwierdza że:

zrównoważony rozwój to zaspokajanie potrzeb i aspiracji dzisiejszego pokolenia, przy nie pozbawianiu przyszłych pokoleń możliwości zaspokajania ich potrzeb zarówno w sferze ekologicznej jak i społecznej i ekonomicznej⁷.

Uważam, że jest to dobra definicja elastyczna możliwa do zastosowania w wielu dziedzinach naukowych, wyczerpująca temat i dobrze określająca znamiona naszego zjawiska. Dlatego też na potrzeby tego artykułu zgodnie z jej brzmieniem będziemy rozumieć zrównoważony rozwój.

KONCEPCJA PRAWNA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Doktryna prawa także ma swój udział w rozważaniach na temat zrównoważonego rozwoju. Należy zauważyć że Konstytucja Rzeczypospolitej Polski z 1997 r. już w swoim artykule 5 zawiera nakaz „kierowania się w działaniach państwa zasadą zrównoważonego rozwoju”. Uzupełnioną poprzez zapis artykułu 74 Konstytucji, który rozwija to

⁷ Z. Bukowski, *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Dom Organizatora, Toruń 2009, s. 28.

nieostrego pojęcia poprzez skierowanie do instytucji państwowych postulatu „zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego dla przyszłych i teraźniejszych pokoleń”. Nawet najważniejszy dokument w państwie nie jest w stanie kompleksowo regulować wszystkich zagadnień związanych z tym, jakże pojemnym obszarem jakimi są działania związane ze zrównoważonym rozwojem. Tym bardziej, że nasz główny akt normatywny zawiera tylko ogólną koncepcję państwa i założenia systemowe, na których powinno się opierać funkcjonowanie Rzeczypospolitej Polski. W związku z czym Sejm dokonał ich uszczegółowienia poszczególnych postanowień w kolejnych aktach prawnych:

- prawo o ochronie środowiska z 27 kwietnia 2001 r.⁸
- ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27 marca 2003 r.⁹
- ustawa o zasadach wspierania rozwoju regionalnego z 12 maja 2000 r.¹⁰

W ramach obecnie prowadzonej polityki rządowej także powstał specjalny program: Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju tzw. SOR¹¹, który to docelowo wraz z wyżej wymienionymi ustawami wspiera wprowadzanie Agendy 2030.

⁸ Dz.U. 2001 nr 62 poz. 627.

⁹ Dz.U. 2003 nr 80 poz. 717.

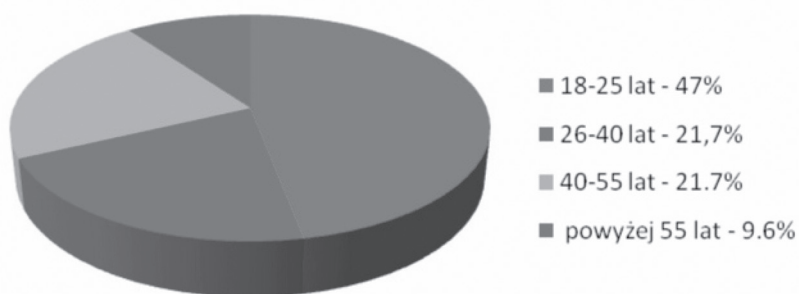
¹⁰ Dz.U. 2000 nr 48 poz. 550.

¹¹ Przyjęty przez Radę Ministrów 14 lutego 2017r. plan rozwoju obszaru średnio i długofalowej polityki gospodarczej. Określający tzw. 5 pułapek rozwojowych: średni dochód, brak równowagi, przeciętny produkt, demografia i słabość instytucjonalna. Strategia daje podstawy do zmian instytucjonalnych zarządzania rozwojem i rekomendacje dla prowadzenia polityk publicznych w perspektywie lat 2020-2030. Głównym jej celem jest tworzenie warunków dla wzrostu dochodu Polaków przy jednoczesnym wzroście spójności w wymiarze społecznym, ekonomicznym, środowiskowym i terytorialnym.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ MIAST I SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Zgodnie z ideą samorządności podział terytorialny kraju opiera się na zaangażowaniu mieszkańców w rozwój swojej lokalnej ojczyzny. Kto, jak nie obywatel najlepiej znający swoje „podwórko” wie czego najbardziej potrzeba w danej społeczności do jej sprawnego rozwoju? To człowiek żyjący na co dzień w danym otoczeniu najlepiej rozumie jego potrzeby. Dostrzega wartościowe inwestycje, takie które przyczynią się do sprawnego funkcjonowania danej społeczności, oraz może wskazać te, które nie polepszyły realnie gospodarki lokalnej. Poprzez to opracowanie chciałbym zwrócić uwagę czytelników na jeden zasadniczy problem. Należy edukować obywateli. Z przeprowadzonego przeze mnie, w jednej z małopolskich gmin badań, wynika, że aż 85% respondentów uważa, że nie ma wpływu na podejmowanie w gminie działania i inwestycje. Pogląd ten jest powszechny w różnych pokoleniach, co może niepokoić i wskazywać na tendencje zaniedbania w edukacji obywateli lub braku zainteresowania polityką lokalną.

Wiek ankietowanych



To przecież mieszkańcy wybierają swoje organy, mają pełny wpływ na to kto zasiądzie w razie gminy, powiatu czy sejmiku województwa za-

pewniony poprzez bezpośredniość wyborów do tych organów¹². Zrównoważony rozwój powinien zacząć się od społeczeństwa. Pogłębiania wiedzy obywateli, znajomości praw i podstawowych założeń, na podstawie których funkcjonuje państwo. Właśnie takie działanie jest kluczem do usuwania negatywnych skutków działalności ludzkiej, żeby bowiem zwalczyć wyrządzoną szkodę człowiek musi wiedzieć o jej istnieniu.

GMINY W SYSTEMIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Zgodnie z zasadą pomocniczości-subsydialności¹³ problemy powinny być rozwiązywane jak najbliżej obywatela. Stąd bardzo dużo także w kwestii zrównoważonego rozwoju zostaje do zrealizowania na podstawowym poziomie – w gminie. Od 1999 r. mamy do czynienia w Polsce z koncepcją trójszczeblowego samorządu terytorialnego. Ogólna zasada wyprowadzona z art. 6 ustawy o samorządzie gminnym¹⁴ – mówi nam, że wszystkie zadanie niezastrzeżone dla pozostałych szczebli samorządu leżą w gestii gminy. Są to zadania własne, w skład których wchodzi między innymi „zrównoważony rozwój”, realizowany przede wszystkim poprzez liczne inwestycje. Działania te powinny być racjonalne, poprzedzone procesem administracyjnym polegającym na uchwaleniu studium i czynieniu planów zagospodarowania przestrzennego dla wskazanego konkretnego obszaru, bądź całej jednostki administracyjnej. Zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym w Polsce możemy zetknąć się z różnego rodzaju ograniczeniami mającymi na celu zahamowanie bałaganu urbanistycznego miast. Najczęściej dotyczą one kwestii związanych z prawem budowlanym, redystrybucją

¹² Dz.U. 2018 nr 21, poz. 112 – Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy.

¹³ Dz. U. 1990 nr 16 poz. 95 – Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, art. 1.

¹⁴ Dz. U. 1990 nr 16 poz. 95.

zasobów i środków publicznych. Co potwierdza chociażby artykuł 28 ustawy – prawo budowlane¹⁵, który mówi nam że „roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie decyzji. Pojawia się koncepcja ładu przestrzennego i różnego rodzaju zezwoleń niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji bądź modernizacji obiektu już istniejącego¹⁶. Należy wskazać, że mimo trudności wynikających z tego procesu jest to pozytywne rozwiązanie. Trudno wyobrazić sobie zrównoważone miasta gdy na jednym osiedlu za wysokimi ogrodzeniami żyją ludzie opiewający w dostatku, a po drugiej stronie ulicy mamy slumsy i szarą strefę. Zasadne wydaje się więc także stwierdzenie, że uczciwie i sprawnie powinno zarządzać zrównoważonym rozwojem z poziomu podstawowego. Gmina, jak każda jednostka dąży do maksymalizacji swoich możliwości¹⁷. Pomiędzy sąsiadującymi jednostkami samorządu terytorialnego oprócz współpracy, występują zjawiska konkurencji.

Pragnienie stałego rozwoju i bycia lepszym, może przyczynić się do podejmowania mało racjonalnych decyzji, czasem także takich na szkodę drugiego podmiotu¹⁸. Chęć zmaksymalizowania zysków, deficyty budżetowe bardzo często powodują pochopne ruchy czy to inwestycyjne czy prawne. Jest to największe zagrożenie występujące w systemie sąsiadujących ze sobą jednostek urbanistycznych. Korzystna w danym momencie pomagających wyjść z opresji decyzja, może okazać się w długoterminowym kontekście chybiona. Na co dobrym przykładem będą wydarzenia z pierwszej połowy 2018 r., gdy masowo kończące się umowy na składowanie odpadów wywołały liczne pożary śmietnisk¹⁹.

¹⁵ Dz.U. 1994 Nr 89 poz. 414.

¹⁶ Por. M. Woźniak, *Ład przestrzenny jako paradygmat zrównoważonego rozwoju*, s. 5–9.

¹⁷ Por. B. Guziejewskiej, *Polityka i finanse*, op. cit., s. 13.

¹⁸ Por. Piotr Kwaśniak, *Plan miejscowy w systemie zagospodarowania przestrzennego*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 240.

¹⁹ <http://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,23466749,plonace-wysypiska.html?disableRedirects=true> [data dostępu 07.07.2018].



Potrzebna jest więc ogólniejsza i szersza wizja rozwoju, koordynująca działanie planistyczne w poszczególnych regionach oraz sprawne systemy zarządzania, bo paradoksalnie w XXI w. rozwój lokalny nie jest możliwy bez szerszej współpracy także zagranicznej²⁰. To pole do popisu dla instytucji państwowych, które powinny zapewnić odpowiednie środki na realizację niektórych zadań zleconych. Wspierać niwelowanie nierówności i kształtować politykę międzynarodową, tak aby była ona z korzyścią dla jednostek lokalnych, a nie budowała kolejne bariery jak to miało miejsce w przypadku zamknięcia małego ruchu granicznego między Polską a Obwodem Kaliningradzkim, w związku ze Szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży. Należy jednak zauważyć, że nie tylko państwo ma realny wpływ na rozwój regionalny.

²⁰ Por. P. Kwaśnik, *Plan miejscowy w systemie zagospodarowania przestrzennego*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 14.

MIASTA NA PRAWACH POWIATU

Istotną kwestią, gdy mówimy o zrównoważonym rozwoju, jest działanie władz w miastach na prawie powiatu. Są to bowiem jednostki realizujące korporacyjne zadania zarówno ze strefy powiatu jak i gminy. Co przekłada się na to, że oprócz większych obowiązków mają one także dużo większe możliwości²¹:

- po pierwsze związane z ilością środków jakimi dysponują – mają zdecydowanie wyższy udział dochodów własnych od zwykłych gmin²²;
- po drugie związane z podstawową zasadą kształtującą rynek – mówiącą, że: gdy jest popyt jest i podaż.

Warto więc skupić się w tych jednostkach na inwestycjach i stymulacji okolicy. Ludzie wciąż bowiem emigrują z małych miejscowości do dużych ośrodków miejskich, czynią to w związku z zapotrzebowaniem na pracę i poszukiwaniem lepszego bytu. Co wiąże się z potrzebą dostosowania infrastruktury miejskiej, budową mieszkań oraz zorganizowaniem miejsc do spędzania wolnego czasu i odpoczynku, a także potrzebą dostosowania rynku pracy. Obecnie w naszym kraju mamy 66 miast na prawach powiatu. w samym województwie małopolskim są trzy, a mianowicie: Kraków, Nowy Sącz i Tarnów²³; są to jednostki, które swoimi możliwościami wpływają również na rozwój całego regionu w obrębie którego się znajdują. Zwłaszcza Kraków będący centrum turystycznym naszego kraju przyciąga ludzi, w roku 2015 aż 60% turystów wybrało nocleg właśnie na terytorium – województwa małopolskiego²⁴. Oprócz walorów turystycznych prężnie rozwija się tu sektor naukowy, aż 92% studiujących w województwie małopolskim uczęszczało na

²¹ Tamże. s. 20.

²² Por. B. Guziejewskiej, *Polityka i finanse*, op. cit., s. 20.

²³ https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portret_wojewodztwa/wojewodztwo_malopolskie.pdf [data dostępu: 07.07.2018].

²⁴ <http://ptezg.pl/Files/files/zn6/wojcieszak.pdf>, s. 4.

uczelnie i szkoły wyższe na terytorium Krakowa²⁵. Sektor przemysłowy nie odstaje od pozostałych dwóch. Stale się rozwija zapewniając pracę zarówno etatową jak i dorywczą.

METROPOLIE

Kraków zyskał już nawet miano metropolii: czyli wielkiego ośrodka tworzącego spójny układ wielu jednostek urbanizacyjnych i jest jednym z 12 takich ośrodków w Polsce²⁶. Dzięki czemu może swoimi działaniami wpływać na rozwój poszczególnych sąsiadujących z nim gmin – nie tylko tych, z którymi współpracuje bezpośrednio, lecz także tych bardziej oddalonych. Zasięg Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego obejmuje bowiem około 51 gmin w obrębie mniej więcej 50 km od centrum²⁷. Życie w wielkich miastach posiadających potężne budżety ma także pewne minusy, związane głównie z podstawowymi założeniami Agendy 2030, a związanymi z ochroną środowiska i tendencjami wzrostowymi w przyroście mieszkańców w latach 2012–2014²⁸ i dalej aż do 2017 r.²⁹. Wśród niektórych mieszkańców pojawia się chęć odpoczynku od zgiełku codziennego życia, korków i zanieczyszczeń powietrza, na rzecz powrotu do natury. Ludzie długo żyjący w miastach, oraz ci, którzy już się wzbogacili, zaczynają szukać swojego miejsca z dala od centrum, na prężnie rozwijających się „przedmieściach” i obszarach nieco bardziej oddalonych od miasta. To szansa dla obrzeżnych gmin na

²⁵ https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portret_obszaru_metropolitalnego/krakowski_obszar_metropolitalny.pdf [data dostępu 30.06.2018].

²⁶ <http://ptezg.pl/Files/files/zn6/wojciechzak.pdf>, s. 2.

²⁷ Tamże.

²⁸ https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portret_obszaru_metropolitalnego/krakowski_obszar_metropolitalny.pdf [data dostępu: 30.06.2018].

²⁹ Tamże.

dostosowanie się do potrzeb turystów, przejezdnych, oraz ludzi pragnących zmienić swoje miejsce zamieszkania. Powinny one skupić się na przyciągnięciu swoimi zabytkami oraz miejscami do wypoczynku ludzi z dużych ośrodków miejskich gdzie, trudno odpocząć i gdzie życie toczy się w ciągłym biegu.

WNIOSKI

Ludzie zgodnie z założeniami Agendy 2030 znowu zaczynają dostrzegać wartości jakie niesie ze sobą przyroda i harmonijny zrównoważony rozwój. Pragną spokojnego racjonalnie rozwijającego się świata, takiego gdzie mogą żyć w spokoju i dostatku nie martwiąc się grozącymi katastrofami ekologicznymi, konfliktami rządów i wyniszczającą konkurencją. Zamiast krążyć po galeriach handlowych zaczynają doceniać parki jako miejsca do spacerów i uprawiania sportu. Gdzie jeżeli nie w obrzeżnych gminach wiejskich, znajdziemy miejsce do przechadzki w długowiecznych lasach, którymi wiodą lepsze drogi rowerowe jeżeli nie przez polne szlaki krajobrazowe. Ludzie pragną w gorące dni odpoczywać nad wodą, polskim zwyczajem najlepiej przy grillu, na co w mieście zalanym betonem³⁰ ciężko znaleźć miejsce. Podsumowując, wydaje mi się, że nie ma zrównoważonego rozwoju zarówno bez dużych miast dających zatrudnienie i stymulujących okolicę, jak i malowniczych miasteczek gdzie spokojnie można odetchnąć, złapać oddech i powrócić do równowagi. Grunt to zachowywać umiar w rozwoju, inwestować dając szansę wszystkim i nie działać ze szkodą dla pozostałych podmiotów. Należy zwalczać patologie i wspierać walkę z nierównościami społecznymi. Dzisiejsze miasta powinny dążyć do miana „Smart Cities – czyli miasta inteligentnego, redukujące emisje szkodliwych substancji i efektywnie wykorzystujących zasoby naturalne i energię³¹. Miasta dysponujące ka-

³⁰ Por. Ł. Gibała, *Kraków nowa energia*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2017, s. 13

³¹ Por. B. Guziejewskiej, *Polityka i finanse*, op. cit., s. 45.

piąłem ludzkim, społecznym, oraz infrastrukturą komunalną dostosowaną do potrzeb użytkowników. Stworzoną z myślą o ludziach, usprawniającą ich życie, walory estetyczne i funkcjonalne otoczenia.

BIBLIOGRAFIA:

- Bukowski Z., *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, 2009, Dom Organizatora, Toruń.
- Burchard-Dziubińska M., Rzeńca A., Drzazga D., *Zrównoważony rozwój: naturalny wybór*, 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Gibała Ł., *Kraków nowa energia*, Wydawnictwo RM, 2017, Warszawa.
- Kwaśniak P., *Plan miejscowy w systemie zagospodarowania przestrzennego*, 2011, LexisNexis, Warszawa.
- Guziejewska B., (red.), *Polityka i finanse*, [w:] *Zrównoważony rozwój miast*, 2015, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Wysokińska Z., Witkowska J., *Zrównoważony rozwój, wybrane aspekty makro- i mikroekonomiczne*, 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

NETOGRAFIA:

- Gazeta Wyborcza, <http://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,23466749,plo-nace-wysypiska.html?disableRedirects=true> [data dostępu 30.06.2018]
- Strona Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, <https://www.mpit.gov.pl/strony/zadania/zrownowazony-rozwoj/agenda-2030/o-agendzie> [data dostępu 30.06.2018]
- Strona ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, <https://www.miiir.gov.pl/strony/strategia-na-rzecz-odpowiedzialnego-rozwoju/informacje-o-strategii/> [data dostępu 07.07.2018]
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, https://www.popt.2007-2013.gov.pl/konfszkol/Documents/Zasady_zrownowazonego_rozwoju.pdf [data dostępu 30.06.2018]

Urząd Statystyczny w Krakowie, https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portret_obszaru_metropolitalnego/krakowski_obszar_metropolitalny.pdf [data dostępu 30.06.2018]

Wojcieszek Monika, „*Innowacyjne produkty turystyczne na obszarze metropolitalnym Krakowa*”, <http://ptezg.pl/Files/files/zn6/wojcieszak.pdf> [data dostępu 30.06.2018]

Woźniak Marta, „*Ład przestrzenny jako paradygmat zrównoważonego rozwoju*”, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3453/1/BS_P_18_2015_Wozniak.pdf



Kamil Martyniak

Komenda Miejska Policji w Bielsku-Białej

**KOOPERACJA POLICJI ORAZ
NGO W ZAKRESIE ZAPEWNIENIA
BEZPIECZEŃSTWA**

**COOPERATION OF POLICE AND NGO
IN THE FIELD OF SAFETY**

ABSTRAKT

Policja, jako najliczniejsza formacja mundurowa w Rzeczypospolitej Polskiej (ponad sto tysięcy funkcjonariuszy) o ściśle zchierarhizowanej strukturze dowodzenia, dbająca o ład wewnętrzny i porządek prawny posiada w zakresie swego działania wiele kompetencji m. in. do zawierania współpracy z podmiotami zewnętrznymi, w tym do współdziałania z organizacjami pozarządowymi NGO (Non Governmental Organisation). Mowa o wszystkich podmiotach, które nie są jednostkami albo organami administracji publicznej oraz których działalność nie jest nastawiona na osiągnięcie zysku. Charakterystyczną cechą organizacji pozarządowych jest więc brak powiązań z władzą publiczną (często tak tłumaczy się nazwę organizacje pozarządowe). W Polsce pojęcie to definiuje ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 2003 roku, która wprowadza rozszerzoną definicję organizacji pozarządowych jako podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego¹. Artykuł ma na celu przybliżenie tematyki związanej z współdziałaniem Policji z organizacjami pozarządowymi.

¹ <http://fakty.ngo.pl/organizacja-pozarzadowa-ngo> (dostęp: 07.10.2018 r.).

dowymi w zakresie realizacji ustawowych zadań, określenie miejsca NGO w systemie zapewnienia bezpieczeństwa, a także wskazanie z tej kooperacji wniosków i możliwych rekomendacji.

Słowa kluczowe: Policja, organizacje pozarządowe, bezpieczeństwo państwa, zarządzanie kryzysowe.

ABSTRACT

The police, as the most numerous uniformed formation in the Republic of Poland (more than one hundred thousand officers) with a strictly hierarchized command structure, caring for internal order and legal order, have many competences in their field of activity, among others to enter into cooperation with external entities, including to cooperation with non-governmental organization). We refer to all subjects that are not entities or public administration bodies and whose activity is not aimed at achieving profit. A characteristic feature of non-governmental organizations is therefore the lack of connections with public authorities (this is often the name of non-governmental organizations). In Poland, this concept is defined by the Act on Public Benefit and Volunteer Work in 2003, which introduces an extended definition of non-governmental organizations as entities carrying out public benefit activities. The article aims are to familiarize the subjects related to the cooperation of the Police with non-governmental organizations in the implementation of statutory tasks, determining the place of NGOs in the system of ensuring security, as well as indicating the conclusions and possible recommendations from this cooperation.

Keywords: Police, non-governmental organizations, state security, crisis management

ZADANIA POLICJI I ICH REALIZACJA W ZAKRESIE WSPÓŁPRACY Z NGO

„Tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego”². To najważniejsze zadanie funkcjonariuszy wykonujących ustawowe obo-

² Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, art. 1.1. (Dz.U. 1990 Nr 30 poz. 179 z późn. zm.)

wiązki wynikające z pierwszego zdania tekstu ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 roku. Oczywiście to jedno z wielu zadań, jakie ustawodawca wyznaczył w ramach służby policjantów, jednakże z tego kontekstu wynikają dalsze kompetencje przedstawicieli tej formacji. Zasady i formy współdziałania regulowane są ustawami, rozporządzeniami, regulaminami, a także zawartymi porozumieniami. Akty te stanowią podstawy prawne i społeczne, na których określone podmioty współdziałają ze sobą. Współdziałanie niejednokrotnie staje się szansą właściwego i sprawniejszego wypełniania zadań postawionych przed administracją bezpieczeństwa i porządku publicznego. W sytuacjach kryzysowych (np. katastrofy, klęski żywiołowe) Policja i inne służby podejmują wspólne działania w sposób świadomy, celowy i zorganizowany, minimalizując straty. Współdziałanie to nic innego jak działanie zmierzające do realizacji celów tożsamych lub zgodnych³.

Zadania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego wymagają złożonych nakładów i stosowania coraz nowocześniejszych środków przeciwdziałania powstającym zagrożeniom, aby w maksymalnym stopniu chronić interesy państwa i obywateli. Dlatego jeden organ państwowy nie może sprostać wszystkim obowiązkom z tego zakresu, co rodzi potrzebę powierzenia części z nich innym podmiotom. Taki stan rzeczy rodzi potrzebę współdziałania, połączenia sił wszystkich odpowiedzialnych podmiotów, celem uzyskania większego potencjału, ale również łączenie różnych kompetencji i możliwości osób oraz środków działania im tylko dostępnych⁴.

Współdziałanie definiowane jest jako wspólne działanie co najmniej dwóch autonomicznych podmiotów. Istotą współdziałania jest

³ Por. E. Ura, *Prawne zagadnienia ochrony osób i mienia*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, 1998, s. 123.

⁴ Por. J. Wróbel, A. Chechelski, *Współdziałanie Policji z wybranymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i porządek publiczny*, Wydawnictwo Szkoły Policji w Katowicach, Katowice 2010, s. 5.

dążenie do efektywnego zrealizowania celów, do których podmioty te zostały powołane, ale wspólnym wysiłkiem. Współdziałanie powinno charakteryzować się następującymi cechami:

- wspólny cel uczestników,
- autonomiczność uczestników – brak stosunku podległości,
- dobrowolne uzgodnienie zadań do realizacji,
- realizacja własnych zadań przez podmioty współdziałające, z których część polega na udzielaniu wzajemnej pomocy dla osiągnięcia celu głównego⁵.

Pojęcie współdziałania na trwałe też weszło do języka prawnego. W niektórych aktach prawnych, charakteryzując podejmowanie wspólnych działań przez Policję i inne służby, autorzy posługują się jednak pojęciem współpracy⁶. Oczywiście sama deklaracja współdziałania, nawet przy najlepszej woli stron porozumienia, nie zapewni wymiernych efektów. O efektywności można mówić wtedy, gdy podjęte działania prowadzą do osiągnięcia zamierzonego celu przy możliwie najmniejszych nakładach. Znaczący wpływ na efektywność podejmowanych działań ma prawidłowa organizacja organów współdziałających. Dla właściwego przebiegu współpracy ważny jest również właściwy obieg informacji pomiędzy współdziałającymi podmiotami⁷.

Przedmiotem współpracy w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego jest zwalczanie różnego rodzaju zagrożeń, zwłaszcza przestępczością. Dlatego też właściwe rozpoznanie zamiarów, gromadzenie i szybkie przekazywanie informacji ma duże znaczenie dla skutecznego przeciwdziałania wszelkim niekorzystnym zjawiskom. Zadania państwa w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania

⁵ Por. W. Lidwa, *Współdziałanie w walce lądowej*, Toruń 2000, s. 90.

⁶ Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2005 r. Nr 145, poz. 1221 z późn. zm.).

⁷ Por. J. Szafrński, *Współdziałanie jednostek obrony terytorialnej i policji w walce z terroryzmem*, WSPol Szczecino 2004, s. 127.

bezpieczeństwa i porządku publicznego są niezwykle szerokie. W ich zakres wchodzi też takie zagadnienia, jak ochrona przeciwpożarowa, zapewnienie ochrony i bezpieczeństwa granicy państwowej, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych i wiele innych zadań, związanych z różnymi sferami życia społecznego. Stąd też Policja na tym polu współpracuje z innymi organami państwa i instytucjami.

MIEJSCE NGO W SYSTEMIE ZAPEWNIANIA BEZPIECZEŃSTWA

Temat roli organizacji pozarządowych w kontekście miejsca w systemie bezpieczeństwa państwa należy rozpocząć od opisu ich potencjału. Istotne jest wskazanie trudności w wykorzystaniu instytucji społecznych w funkcjonowaniu na rzecz bezpieczeństwa i pożytku publicznego. Problemy wynikają ze zmiennego charakteru organizacji, na który znaczny wpływ ma dynamicznie zmieniająca się liczba członków. Przyczyn trudności w skutecznym działaniu instytucji społecznych należy szukać w konfliktach i podziałach międzyludzkich. Prowadzą one do rozłamu organizacji oraz powstawaniu nowych⁸. Możliwość uzyskania podmiotowości prawnej przez zrzeszenia liczące jedynie 15 członków przyczynia się do osłabienia dużych organizacji. Świadczyć może o tym wzrost liczby stowarzyszeń na przestrzeni ostatnich lat w Polsce⁹. Organy administracji publicznej charakteryzują się formą stałą, działającą na podstawie przyjętego prawa. Sprawna i dobra współpraca z instytucjami publicznymi wymaga więc trwałej struktury, dlatego też ciągle zmiany zachodzące w organizacjach pozarządowych stają na przeszk-

⁸ Podziały wśród organizacji pozarządowych w Polsce, wynikające z konfliktów wewnątrz zrzeszeń, dokonały się m.in. w Związku Strzeleckim Strzelec oraz harcerstwie.

⁹ Raport Głównego Urzędu Statystycznego, *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2012 r.*, Warszawa 2014, s. 38.

dzie właściwej kooperacji. Bezpieczeństwo jest elementarną potrzebą człowieka¹⁰, a jego zapewnienie na optymalnym poziomie stanowi jedno z największych wyzwań dla państwa. Organizacje społeczne, aby uczestniczyć w zwalczaniu sytuacji kryzysowych, muszą wykazać się dużym profesjonalizmem i zdyscyplinowaniem, gdyż od ich działania może zależeć ludzkie życie. W Polsce, według danych Głównego Urzędu Statystycznego za rok 2012 r., istnieje 69,5 tys. stowarzyszeń oraz 8,5 tys. fundacji¹¹. W obszarze ściśle związanym z sytuacjami kryzysowymi funkcjonuje 29%¹². Ujęte są one stosownie do działalności statutowej z dziedzin: ratownictwa, pomocy społecznej i humanitarnej oraz ochrony zdrowia. Działalność w ramach bezpieczeństwa realizuje wiele lokalnych organizacji. Podmioty pozarządowe uprawnione przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych do ich wykonywania podejmują współpracę ze służbami państwowymi (Policją, Państwową Strażą Pożarną, itp.) w aspekcie organizacyjnym w formie indywidualnych umów regulujących zakres działalności i akcji ratowniczych. Ważniejszymi instytucjami o charakterze społecznym funkcjonującymi na rzecz bezpieczeństwa są: Ochotnicza Straż Pożarna (OSP), Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (GOPR), Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR) oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (WOPR). Powyższe organizacje wnoszą ogromny wkład w walkę z sytuacjami kryzysowymi zagrażającymi bezpieczeństwu w różnych wymiarach. Największą z nich jest OSP, która stanowi 19%¹³ wszystkich organizacji pozarządowych w kraju. Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w zdecydowanej większości funkcjonują w gminie wiejskiej lub miejsko-wiejskiej. Uczestniczą w akcjach ratowniczych, gaśniczych, podczas zwalczania zagrożeń ekologicznych, wypadków w ruchu lądowym oraz

¹⁰ Por. A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2006, s. 62.

¹¹ Raport Głównego Urzędu Statystycznego, *Trzeci sektor...*, wyd. cyt., s. 38.

¹² Tamże, s. 68.

¹³ Tamże, s. 208.

klęsk żywiołowych. Wiele jednostek OSP zrzeszonych jest w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Z racji swojej liczebności oraz długoletniej historii są wiarygodnym partnerem dla organów państwa. GOPR i TOPR to szczególne organizacje, gdyż są jedynymi instytucjami, które zajmują się działalnością ratowniczą w obszarze górskim. Obie instytucje realizują zadania z zakresu pierwszej pomocy, ewakuacji ofiar i osób zagrożonych oraz transportem rannych do jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego. Potencjał kadrowy, sprzętowy i stanowiskowy stacji ratownictwa stanowi znaczne wzmocnienie systemu zarządzania kryzysowego. WOPR to społeczna organizacja ratownicza czuwająca nad bezpieczeństwem w rejonie kąpielisk publicznych. Podobnie jak GOPR i TOPR zajmuje się akcjami ratowniczymi, pierwszą pomocą oraz przewozem poszkodowanych. Dysponuje specjalistycznym sprzętem niezbędnym do wykonywania zadań na swoim terenie. Istotnym faktem jest, że po przyjęciu ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych w dniu 18 sierpnia 2011 roku zniesiony został monopol działalności WOPR. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznało blisko 100 zgód¹⁴ na wykonywanie ratownictwa wodnego dla różnych organizacji m.in. spółkom, osobom fizycznym prowadzącym działalność gospodarczą, fundacjom i innym stowarzyszeniom. Pozostałymi instytucjami o charakterze społecznym, które mogą zostać wykorzystane do zwalczania sytuacji kryzysowych w ramach zagrożeń bezpieczeństwa są: Polski Czerwony Krzyż, Związek Strzelecki Strzelec OSW, czy Związki Harcerskie.

Przechodząc do roli organizacji pozarządowych w systemie bezpieczeństwa należy wyodrębnić ich udział ze względu na poszczególne fazy kierowania:

¹⁴ <https://www.msw.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/nadzor-nadratownictwe/10071,Podmioty-uprawnione-do-wykonywania-zadan-ratownictwa-gorskiego-i-wodnego.html> (dostęp: 10.10.2018 r.).

1. Faza zapobiegania – polegająca na działalności prewencyjnej oraz edukacji stanowi odpowiednie miejsce na czynności wykonywane przez organizacje obywatelskie. Odbywają się one w ramach statutowych zadań społeczno-wychowawczych wewnątrz zrzeszeń. Organizacje uczą swoich członków rodzajów występujących zagrożeń, prawidłowych wzorców zachowań w sytuacjach kryzysowych i pierwszej pomocy. Ponadto w lokalnych gimnazjach oraz szkołach średnich, doświadczeni instruktorzy organizacji pozarządowych, udzielają wsparcia kadrze nauczycielskiej podczas zajęć z przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa. Możliwość uatrakcyjnienia lekcji szkoleniami praktycznymi pozwala na zwiększenie zainteresowania uczniów tematyką ochrony ludności. Realizacja fazy zapobiegania spełnia niezwykle użyteczną funkcję na rzecz zarządzania kryzysowego, choć niejednokrotnie jest bagatelizowana. Należy podkreślić wagę właściwej edukacji kolejnych młodych pokoleń na podstawie znajomości podstawowych zasad bezpieczeństwa i ratownictwa. Przykładem takich organizacji może być Ochotnicza Straż Pożarna, Związki Harcerskie, Związki Strzeleckie, Liga Obrony Kraju oraz GOPR i WOPR.

2. Faza przygotowania – opiera się na realizacji planów zarządzania kryzysowego przypadku wystąpienia zagrożenia. Wykonywana jest ona na każdym poziomie samorządu terytorialnego. Społeczne organizacje ratownicze poprzez swoich przedstawicieli, jako członków stałych zespołów zarządzania kryzysowego, uczestniczą w procesie tworzenia planów na szczeblu gminnym i powiatowym¹⁵. Ich zadaniem jest zgłaszanie uwag do tworzonego projektu oraz wypracowanie jak najodpowiedniejszego planu będącego odpowiedzią na możliwe do wystąpienia niebezpieczeństwa w regionie. Ponadto ustawodawca przewidział, iż w szczególnych przypadkach na zaproszenie przewodniczącego, repre-

¹⁵ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, art. 19 ust. 6.3, art. 17 ust. 6.2.

zentanci organizacji pozarządowych mogą uczestniczyć w pracach rządowego i wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego¹⁶.

3. Faza reagowania – polega na czynnościach przeciwdziałających powstałemu zagrożeniu. Udział w tym etapie brać mogą jedynie elitarne zrzeszenia dysponujące stosownym wyszkoleniem i sprzętem. Wyróżniającymi się organizacjami pozarządowymi uczestniczącymi w realizacji powyższej fazy są: OSP, GOPR, TOPR i WOPR. Wymienione instytucje społeczne wielokrotnie uczestniczyły w zwalczaniu zdarzeń kryzysowych, udowadniając swoją przydatność. Dzięki optymalnemu przygotowaniu znacznie przyczyniają się do pokonywania niebezpiecznych sytuacji. Najlepsze jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej działają także w Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, zapewniającym odpowiednią koordynację jednostek ratowniczych.

4. Faza odbudowy – składająca się na proces rekonstrukcji oraz usuwania powstałych zniszczeń stanowi dla większości organizacji pozarządowych etap ciężkiej pracy. Współpraca administracji publicznej z instytucjami społecznymi podczas tego etapu jest bardzo ważna. Pozwala dotrzeć do potrzebujących i w sposób właściwy dokonać podziału odpowiednich materiałów dla poszkodowanych.

Organizacje pozarządowe to podstawowe struktury, elementy trzeciego sektora, sektora składającego się z prywatnych podmiotów o publicznych celach działania¹⁷. Do cech charakterystycznych możemy zaliczyć: dobrowolność uczestnictwa, prywatny charakter inicjatywy, niezależność, niekomercyjność, znaczny udział wolontariatu, istotna rola w kształtowaniu postaw ludzkich, integruje grupy obywateli o względnie dojrzałej tożsamości społecznej i określonym stopniu zorganizowania. Organizacje pozarządowe nie są lekarstwem na problemy współczesnego świata, jednak stanowią znaczącą siłę, tym większą, im więcej

¹⁶ Tamże, art. 8 ust. 5, art. 14 ust. 12.

¹⁷ Por. M. Halamska, *Wiejskie organizacje pozarządowe*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2008, s. 15.

obywateli zechce zaangażować się w aktywność społeczną. Reagują tam gdzie niedomaga państwo, pełnią rolę dostawcy usług, rzecznika interesów i forum samorealizacji obywateli. *Stanowią fundament społeczeństwa obywatelskiego, a gdy fundamenty są mocne, społeczeństwo jest silne*¹⁸.

Rolę organizacji pozarządowych dobrze uwydatniają pełnione przez nie funkcje. Okazuje się wówczas, że ich znaczenie jest wszechstronne i nie ogranicza się wyłącznie do osób działających w trzecim sektorze, ale sięga znacznie szerzej, przyczyniając się do dobrobytu społeczeństwa¹⁹. Monitorują zagrożenia bezpieczeństwa lokalnego, udzielają pomocy przedmedycznej, psychologicznej i religijnej osobom poszkodowanym, zapewniają profesjonalne wsparcie służb ratowniczych, obejmują opieką społeczną osoby poszkodowane, zajmują się także organizowaniem i dystrybucją pomocy humanitarnej. Priorytetową rolą organizacji pozarządowych w państwie demokratycznym jest pobudzanie aktywności obywatelskiej i włączanie jej w te dziedziny funkcjonowania państwa, w których istnieją realne potrzeby.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Organizacje pozarządowe stanowią ważny komponent bezpieczeństwa państwa. Ich kadra oraz potencjał wyposażenia jest istotnym wsparciem dla instytucji publicznych w sytuacjach kryzysowych. Efektywna współpraca pozwala organizacjom pozarządowym na ubieganie się o dofinansowanie inwestycji oraz kreowanie rozwoju i wizerunku w mediach publicznych. Należy jednak pamiętać o problemach mogących wystąpić w społecznych zrzeszeniach. Jest to ważne, gdyż działanie w strukturach bezpieczeństwa narodowego obliguje do stałej gotowości

¹⁸ Por. D. Moron, *Organizacje pozarządowe - fundament społeczeństwa obywatelskiego*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 11.

¹⁹ Tamże, s.10.

udzielania pomocy potrzebującym. Wymaga to od organów administracji publicznej wysunięcia właściwej konkluzji w postaci realizowania cyklicznych kontroli organizacji funkcjonujących w obszarze ratownictwa. Znaczącym wydarzeniem z punktu widzenia ochrony ludności było przyjęcie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych oraz ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Obie regulacje prawne zniosły wyłączność GOPR, TOPR i WOPR na funkcjonowanie w swoim obszarze działań. Ustawy dopuściły realizowanie zadań z zakresu ratownictwa wodnego i górskiego przez inne organizacje po uprzedniej zgodzie ministra właściwego do spraw wewnętrznych. To słuszne działanie pozwalające na realne wzmocnienie poziomu bezpieczeństwa na obszarach zagrożonych sytuacją kryzysową. W związku z ciągłymi pracami nad ustawą o ochronie ludności ważnym postulatem jest precyzyjne uregulowanie działalności zrzeszeń o charakterze społecznym w powstającym akcie prawnym. Stanowi to istotny wniosek wynikający z doświadczeń dotychczasowej działalności organizacji pozarządowych na rzecz zarządzania kryzysowego w zapewnieniu bezpieczeństwa. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykuł nie wyczerpuje w pełni postawionej problematyki. Trudność w opracowaniu tematu stanowiła również duża ilość materiałów oraz brak szczegółowych danych od organizacji pozarządowych. Z uwagi na powyższe, niniejsze opracowanie stanowi tylko próbę ogólnego omówienia jednego z najważniejszych zagadnień bezpieczeństwa dotyczącego działalności organizacji pozarządowych w systemie zapewnienia bezpieczeństwa.

LITERATURA:

- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku *o Policji* (Dz. U. 1990 r. Nr 30 poz. 179 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. *o ochronie osób i mienia* (Dz. U. z 2005 r. Nr 145, poz. 1221 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. *o zarządzaniu kryzysowym*, Dz. U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590 z późn. zm.).
- Raport Głównego Urzędu Statystycznego, *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2012 r.*, Warszawa 2014.
- Halamska M., *Wiejskie organizacje pozarządowe*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2008 r.
- Lidwa W., *Współdziałanie w walce lądowej*, Toruń 2000.
- Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2006.
- Moroń D., *Organizacje pozarządowe - fundament społeczeństwa obywatelskiego*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.
- Szafrański J., *Współdziałanie jednostek obrony terytorialnej i policji w walce z terroryzmem*, WSPol Szczepno 2004.
- Ura E., *Prawne zagadnienia ochrony osób i mienia*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, 1998.
- Wróbel J., Chechelski A., *Współdziałanie Policji z wybranymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i porządek publiczny*, Wydawnictwo Szkoły Policji w Katowicach, Katowice 2010.

NETOGRAFIA

- <http://fakty.ngo.pl/organizacja-pozarzadowa-ngo> (dostęp: 07.10.2018 r.).
- <https://www.msw.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/nadzor-nadratownictwe/10071,Podmioty-uprawnione-do-wykonywania-zadan-ratownictwa-gorskiego-i-wodnego.html> (dostęp: 10.10.2018 r.).

Mirosław Laszczak

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

ODRADZANIE SIĘ BIZNESU W POCZĄTKACH ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

THE BUSINESS REVIVAL IN THE BEGINNING OF POLISH INDEPENDENCE

ABSTRAKT

Odradzająca się Polska była krajem rozdartym i zniszczonym. Mimo to od samego początku widoczne były poszukiwania gospodarczego i ekonomicznego wzrostu. Pojawiał się biznes, uruchamiano podupadłe warsztaty i fabryki. I kiedy wydawało się, że wreszcie uda się wyjść z pierwszowojennych zniszczeń, przez Polskę przetoczyła się kolejna wojna 1919-1920. Dopiero od tego momentu zaczyna się rzeczywiste usuwanie wojennych zniszczeń i tworzone są warunki pod względnie stały rozwój przedsiębiorczości. Zaczęły pojawiać się nowe przedsiębiorstwa, a pomysłowość przedsiębiorców pozwoliła na uruchomienia produkcji nowych, nieznanych wcześniej produktów, bądź na wprowadzenie nowinek, których trudno by szukać w ościennych krajach. Cywilizacyjny skok przerwał dopiero wybuch drugiej wojny światowej.

Słowa kluczowe: odzyskanie niepodległości, przedsiębiorczość, interwencyjna polityka państwa, wynalazki.

ABSTRACT

Poland was the most damaged country in 1918. Nevertheless, from the very beginning, the state strived for economic growth. Small factories and craft workshops were running out, perspectives seemed to be quite good. And then Polish-Bolshevik war was broked out. Only when the war was finished, the real entrepreneurial aspiration had conditions good enough to come true. New enterprises appeared, and entrepreneurs' ingenuity made that new goods. Much of them were completely innovative. Polish entrepreneurs introduced novelties. It seemed that all would have gone to better one. Unfortunately Polish business aspirations were interrupted because of the outbreak of the Second World War.

Keywords: Polish independence, entrepreneurship, intervention policy of the state, inventions.

Próbując nakreślić bilans otwarcia dla polskiej gospodarki w latach dwudziestych dwudziestego wieku, warto cofnąć się jeszcze w czasie i przywołać sytuację gospodarczą, panującą na ziemiach polskich podzielonych pomiędzy zaborców.

Studiując materiały źródłowe natrafiamy na wzmiankę, że w imperium rosyjskim nie było innego bardziej rozwiniętego gospodarczo regionu niż ziemie Królestwa Warszawskiego. W Zagłębiu Dąbrowskim wydobywano węgiel. Przemysł ciężki sadowił się w świętokrzyskim, włókienniczy w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Aleksandrowie i Żyrardowie. Jarosław Iwaszkiewicz wspomina o szczególnie szczodrym dla łódzkiego przemysłu roku 1911. Fabryki nie nadążały z produkcją, a setki tysięcy metrów tandetnych tkanin trafiało na targi i do sklepów rozlokowanych na całym południu Rosji i Kaukazu¹.

Z pewnością trudno mówić o jakimś szczególnie wybijającym się rozwoju polskich terenów pozostających pod zaborami. Rosja niechętnym okiem patrzyła na bogacących się Polaków. W skolonizowanym

¹ Por. J. Iwaszkiewicz, *Podróże do Polski*. Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 131.

kraju nie było miejsca dla gospodarczej wolności. Przypominano o tym na każdym kroku, chociażby ograniczając budowę dróg i linii kolejowych. Przykładowo, obowiązywał zakaz budowania mostów powyżej Dębłina i na południe od Modlina. Moskwa nigdy nie wydała zgody na budowę mostów na Wiśle w Płocku i Włocławku. Jedynie w Warszawie i Dęblinie linie kolejowe przecinały Wisłę.

Już lepiej sytuacja gospodarcza wyglądała w zaborze pruskim. Tamtejsze tereny uznawano za zaplecze rolnicze dla całych Niemiec². Duże gospodarstwa chłopskie unowocześniały się, mechanizacja pojawiała się na polach i w oborze. Do tego Górny Śląsk i Wielkopolska urastały do liczących się ośrodków gospodarczych. Lecz i tu rozwój przemysłu był utrudniony, głównie za sprawą brakującego kapitału. Bogaci europejscy przedsiębiorcy woleli lokować swoje pieniądze w metropoliach zaborczych. W okolicach Berlina, Petersburga i Wiednia warunki były dużo lepsze. Tam właśnie swoje centrale otwierały banki oferujące kredyt, a profesjonalna administracja i rozwinięta infrastruktura drogową i kolejową przyciągała wielki przemysł. Ziemie polskie zdawały się opuszczoną prowincją. Przed rokiem 1914 wymiana handlowa między poszczególnymi dzielnicami była tak mała, że można było odnieść wrażenie o ich całkowitej kulturowej odrębności.

Najgorzej żyło się w zaborze austriackim. Powiedzenie o galicyjskiej biedzie miało swoje przykre uzasadnienie. Przypomnieć wystarczy, że przeciętny wiek galicyjskiego chłopca wynosił dwadzieścia osiem lat. Więcej niż skromny był przemysł, znaczące gospodarcze przedsięwzięcia w Galicji dałoby się wymienić na palcach. Kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, także fabryki włókiennicze w Białej. W Krakowie uruchomiono produkcję maszyn i narzędzi rolniczych, na Krosno spoglądano jak na polskie naftowe eldorado. W Jaśle pobudowano pierwsze rafinerie. Melchior Wańkowicz w „Sztafecie” pisał, jak jeden z szybów buchać za-

² Por. W. Morawski W, *Gospodarka II Rzeczypospolitej*. [w:] *Polski wiek XX: dwudziestolecie*, Wyd. Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 274.

czął 50 wagonami ropy dziennie. I gdzież tu wziąć tyle cystern? – zastanawiał się właściciel szybu. Pewien drohobyczanin pamięta jezioro nafty, które tam powstało.

Przeszkodą w rozwoju gospodarki był trwający od ponad stu lat podział terytorialny ziem polskich. Trzy ważne regiony były rozdarte politycznie, ekonomicznie i organizacyjnie. Do tego dochodziły jeszcze granice celne, odmienna waluta i polityka władz, tworząc szczelną zapórę dla rozwoju polskiego przemysłu i przeszkadzając w jakiegokolwiek unifikacji rozdartego terytorium dawnej Polski.

Odstawialiśmy od bogacącego się świata. I chociaż ruch pozytywistyczny uświadamiał potrzebę budowy polskiego przemysłu, to przecież jaskółki zmian były rzadkością. Judymowie, Wokulscy, Borowieccy nie byli w stanie odmienić zacofanej gospodarki.

Jakby tego było mało, między 1914 a 1918 rokiem przez delikatną tkankę raczkującego biznesu przetoczyła się Wielka Wojna. Kolejne fronty i maszerujące armie zostawiały za sobą spaloną ziemię. Zniszczenia były niewyobrażalne. Nigdy nie przeprowadzono dokładnych obliczeń. Szacuje się jednak, że straty wyniosły około 73 mld franków w złocie³. Największe zniszczenia odnotowano na terenie zaboru rosyjskiego, lepiej było w zaborze austriackim, a ziemie zaboru pruskiego wyszły z wojny prawie bez szwanku. Jednak ogólne straty były niesłychanie poważne. Wojna pozostawiła po sobie spustoszone pola uprawne i przetrzebione lasy. Duża część warsztatów rzemieślniczych przestała istnieć, linie kolejowe zostały pozrywane, a dworce zburzone. Uciekające wojska rosyjskie nie tylko ewakuowały przedsiębiorstwa, przede wszystkim wywoziły majątek banków. W 1915 roku zgromadzone w instytucjach kredytowych aktywa znalazły się poza granicami ziem polskich. Fundusze przedsiębiorstw, gmin, spółdzielni, fundacji, a przede

³ Por. W. Grabski, *Wyjaśnienia dotyczące ratyfikacji Traktatu Pokojowego z Niemcami i Umowy Wielkich Mocarstw z Polską przez delegata pełnomocnego Polski na Kongresie Pokojowym* (drukowane jako manuskrypt), Paryż 1919, s.12.

wszystkim prywatne oszczędności, mogące w przyszłości pomóc polskiemu biznesowi, przepadły bezpowrotnie. Wartość tych kapitałów jest niewyobrażalna, według szacunków Rosjanie wywieźli z instytucji bankowych majątek warty 3 250 mln franków w złocie⁴. Rewolucja październikowa, która wybuchnie dwa lata później, przekreśli jakąkolwiek możliwość rewindykacji.

Miało to swoje niebagatelne konsekwencje gospodarcze. Wraz z bankami ucierpiał krwiobieg wymiany pieniężnej. Podkopano zaufanie do instytucji finansowych. A przede wszystkim mieszkańcy ziem polskich zubożeli tak bardzo, że nie byli w stanie zrealizować swoich biznesowych zamierzeń. Pracowitość, energia i zapał to za mało, potrzebny był bank i kredyt. Potrzebne było *know-how* rozwijającego się świata. Przy braku rodzimych funduszy, ważni okazywali się obcy inwestorzy i kredyty pomocowe, dzięki którym dałoby się pobudzić gospodarkę. Należy jednak zauważyć, że zagranicznych inwestorów cechuje ostrożność. Wyczekują wysokich stóp zwrotu i stabilnego rynku. Tymczasem spustoszony kraj oferować mógł tylko niepewność. Ryzyko lokat było bardzo wysokie.

Niewesoło wyglądała sytuacja w handlu. Ofensywa rosyjska w Galicji spowodowała masową ucieczkę prawie połowy ludności żydowskiej w głąb Austro-Węgier. Małe warsztaty, piekarnie, cukiernie, także oberże i karczmy, a przede wszystkim małe sklepiki zostały unieruchomione. Rosjanie rekwirowali zapasy, część żydowskiego mienia padła łupem rabusiów. Był to jeden z ważnych powodów, dla którego nawet gdy wojska rosyjskie opuściły już granice Galicji, poprzedni właściciele nie chcieli wracać, zwyczajnie nie mieli do czego.

⁴ Por. Z. Landau, *Oligarchia finansowa*. [W:] „Przegląd Historyczny” nr 1, 1971, s. 75–92..

BUDOWANIE NA ZGLISZCZACH

Wczesnym rankiem jedenastego listopada 1918 roku w wagonie kolejowym w pobliżu Compiègne podpisano rozejm, skończyła się Wielka Wojna, Polska odzyskała niepodległość. Tylko że sytuacja młodego państwa była tragiczna. Kraj był rozdarty, podzielony kulturowo i gospodarczo. A jednak cieszą się z odzyskanej niepodległości. We wspomnieniach z tamtego czasu przeczytać można, jak ludzie rzucali się nieznajomym na szyję, dorośli płakali w głos. Podobno po krakowskich Plantach biegały psy z obrożami, do których przypinane były dziesiątki austriackich orderów i odznaczeń⁵.

Radość nie mogła być jednak pełna, gdzieś w głębi skrywał się lęk przed przyszłością. Wystarczyło rozejrzeć się wokół, by stwierdzić jak wielki jest ogrom zaniedbań i czekających wyzwań.

Wymiana towarowa pomiędzy firmami znajdującymi się wcześniej pod różnymi zaborami przybierała dziwaczne formy handlu zagranicznego. Przez pewien czas istniała nawet granica celna oddzielająca Wielkopolskę od Zagłębia Dąbrowskiego. Po okresie zaborów dawała o sobie znać odmienność kulturowa, inne były przyzwyczajenia (w tym gospodarcze), silnie zróżnicowany poziom oświaty. Mało kto dzisiaj zwraca uwagę, jak poważnym problemem tamtych lat był chroniczny brak fachowców. Część z nich nie powróciła z wojny, inni osiedli poza granicami Polski. Młode państwo stanęło przed trudnościami tak poważnymi, że aż zdającymi się nie do przekroczenia.

Od samego początku, równoległe z toczonymi walkami o ostateczny kształt granic, rząd podejmował próby gospodarczej odbudowy. Wprowadzono nową walutę, zunifikowano prawo i cła, zakładano przedsiębiorstwa. Wielkim wysiłkiem dźwigano kraj z wojennych zniszczeń. A te były przeogromne.

⁵ Por. M. Wolska, B. Obertyńska, *Wspomnienia*, PIW, Warszawa 1974, s. 215.

Prawie dwa miliony budynków zostało obróconych w perzynę. Brakowało ponad połowy taboru kolejowego, wysadzonych było 390 dużych mostów. Zarekwirowano lub wybito ponad cztery miliony sztuk bydła. Sto trzydzieści tysięcy metrów sześciennych drewna wywieziono, ogoławając lasy z drzew, a tartaki pozbawiając surowca⁶. Polska delegacja na kongresie w Paryżu przedstawiła Komisji Odszkodowań szacunkowe wyliczenie strat. Sięgały one 73 mld franków w złocie i nie obejmowały jeszcze zniszczeń spowodowanych wojną polsko-radziecką. Dość powiedzieć, że w 1918 roku przemysł Królestwa był w stanie zatrudnić 14 proc. stanu robotników w porównaniu ze stanem z roku 1913. Rok później wskaźnik ten wynosił zaledwie 20 proc.⁷. Zniszczony przemysł nie był w stanie wchłonąć istniejącej siły roboczej. Zburzone fabryki i zdemontowane urządzenia produkcyjne nie mogły doczekać się odbudowy. W niezadowolonym społeczeństwie podnosiły się głosy wzywające do buntu.

Do tego cały czas istniały zagrożenia zewnętrzne, jakże ważne, gdy rozważa się prowadzenie działalności. Roman Dmowski stwierdził, że odrodzona Polska otoczona jest przez rewolucję rosyjską, węgierską, niemiecką.

Rzeczywiście, nie opadł jeszcze kurz po maszerujących żołnierzach z pierwszej wojny światowej, gdy w 1919 i 1920 roku przez Polskę zaczęły przechodzić kolejne wojska, tym razem rosyjskie. Produkcja znowu stanęła. Skierowany na front tabor kolejowy nie dostarczał potrzebnych surowców, nie odbierał też wytworzonych w przemyśle i w rolnictwie dóbr. Wiele zakładów znalazło się na terytorium zajęтым przez Armię

⁶ Por. Ł. Czuma, *Wkład gospodarczy pokolenia Polski niepodległej*. [w:] „Roczniki Nauk Społecznych”, tom VII, 1979, s. 233–244..

⁷ *Zniszczenia wojenne i odbudowa Polski*, Warszawa 1929, (bez paginacji), B. Domosławski B., J., Bankiewicz, *Zniszczenia i szkody wojenne*, Warszawa 1936, s. 26. Cyt. za: T. Małecka, *Przemysł. Warunki rozwoju*. [w:] „Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej”. PWE, Warszawa 1991, s. 47.

Czerwoną. Były też inne ograniczenia: młodzi ludzie, którzy mogliby stanowić siłę roboczą odbudowywanego państwa, pojechali na front, gospodarka podporządkowana potrzebom wojska.

POCZĄTKI RODZĄCEGO SIĘ BIZNESU

Szczęśliwie, młode Państwo Polskie dysponowało również cennymi aktywami. Duch przedsiębiorczości i radość z odzyskanej niepodległości były ważne, przede wszystkim jednak na terenie państwa znalazły się cenne surowce. Wreszcie zaczęto uruchamiać produkcję w nowych przedsiębiorstwach.

W 1920 roku otwarto pierwszą w Polsce fabrykę lokomotyw w Chrzanowie. Dwa lata później inżynier Książkowski skonstruował pierwszą polską lokomotywę. Od podstaw tworzono przemysł lotniczy. Pierwsze samoloty budowano wyłącznie na francuskich i włoskich licencjach, ale wystarczyło dziesięć lat, aby pojawiła się polska konstrukcja samolotu RWD 6, na nim właśnie piloci Żwirko i Wigura wygrali „Challenge” w Berlinie w 1932 roku.

W stosunkowo trudnym położeniu znajdował się handel. W 1919 roku powołano Urząd do Walki z Lichwą i Spekulacją. Ukrócił on częściowo spekulację, lecz równocześnie utrudniał prowadzenie legalnej działalności. W warunkach powszechnego niezadowolenia i ciągłego braku towarów odżyły tendencje antysemickie. Firmy żydowskie były bojkotowane, odmawiano im koncesji, niechętnie udzielano ulg podatkowych. Zdarzało się, że żydowscy przedsiębiorcy umieszczali na swych szyldach – oczywiście za stosowną opłatą – nazwiska chrześcijańskich kupców i handlarzy. Czy to coś zmieniało? Pewnie niewiele. Handel w młodym państwie traktowany był po macoszemu. Rząd stawiał na przemysł, a stosowana polityka kredytowa i podatkowa miała go zaktywizować i szybko rozwinąć. Niemal każde przedsiębiorstwo traktowane

było jak dobro narodowe. Rząd nie wahał się interweniować, usuwając przeszkody i ułatwiając działalność istniejącym fabrykom.

Wystarczy wspomnieć, że gdy okazało się, że Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych zdolna jest przerobić rocznie 20 tysięcy wagonów ropy, lecz nie wykorzystuje swych zdolności produkcyjnych, sejm Rzeczypospolitej uchwalił zakaz wywozu ropy za granicę, tak długo aż zostanie zagwarantowana aprowizacja polskich rafinerii w ropę.

Zgodnie z panującą wówczas doktryną liberalizmu gospodarczego, dla pobudzenia gospodarki stosowano trojaki system oddziaływań:

- tani kredyt,
- zamówienia rządowe,
- zapewnienie dostaw zagranicznych surowców, których brakowało w zdewastowanym kraju.

Zakres pobudzających gospodarkę instrumentów szybko rozszerzono. Sięgnięto po:

- zaliczkowanie produkcji,
- współfinansowanie prac inwestycyjnych,
- korzystne dla prywatnego kapitału kontrakty na budowę nowych zakładów produkcyjnych.⁸

Angażowanie się państwa w procesy inwestycyjne było nieuniknione, zważywszy na brak prywatnego, rodzimego kapitału. Ujawniają to zresztą dane statystyczne, z których wynika, że w latach dwudziestych, czyli w szczycie światowej koniunktury, udział sektora publicznego w inwestycjach wynosił 67 procent. Na drugim miejscu, z nakładami inwestycyjnymi rządu 19 procent lokował się kapitał zagraniczny i dopiero na trzeciej pozycji był kapitał rodzimy – 14 procent⁹.

Pobudzająco działały niskie ceny węgla, a dodatkowo w rozruszaniu gospodarki pomagała ulgowa polityka celna. Z pewnością nie bez

⁸ Por. T. Małecka, *Przemysł. Warunki rozwoju*. [w:] *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, PWE, Warszawa 1991, s.76.

⁹ Por. Z. Landau., J. Tomaszewski, *Spory o tendencję...* jw. 740.

znaczenia było finansowanie w części przez państwo aprowizacji robotników. Zdarzało się nawet, że rząd przejmował bezpośredni nadzór nad fabrykami, finansując ich odbudowę i produkcję.

Z myślą o wojsku inwestowano w przedsiębiorstwa zbrojeniowe, pieniądze zaś zdobywano poprzez politykę inflacyjną. Tę samą formę finansowania wykorzystano w trakcie przygotowań do wojny z Rosją, później służyła ona do opłacenia wojennych wydatków, w końcu do odbudowy całej gospodarki.

Takie postępowanie okazało się słuszne. Odbudowa kraju przyspieszała. Budowano nowe przedsiębiorstwa, w starszych, istniejących jeszcze przed wojną fabrykach, na nowo uruchamiano produkcję. Popyt odłożony i tłumiona wcześniej przedsiębiorczość zaczęły współtworzyć samoczynne mechanizmy nakręcające koniunkturę. Do pustego skarbu zaczęły wreszcie płynąć skromne na początku, lecz pewne pieniądze. Firmy zaś z większym spokojem mogły myśleć o nadchodzącej przyszłości. Wcześniej bowiem wstrząsały nimi wielkie polityczne wydarzenia, co dość dobrze streszcza historia cukrowni w Chodorowie.

Spółka Akcyjna „Chodorów” rozpoczęła swoją działalność na rynku cukrowniczym jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Jej perspektywy zdawały się więcej niż pomyślne. Okolice Lwowa bogate w urodzajne czarnoziemy nadawały się na uprawę buraka cukrowego. Do tego pobliski węzeł kolejowy rozwiązywał problemy związane z zaopatrzeniem i zbytem. Przystąpiono do kontraktacji buraków, uruchomiono linię produkcyjną. I... produkcja jeszcze się nie rozkręciła, gdy wybuchła pierwsza wojna światowa. Pod Chodorów nadciągnął front. Pracowników przymusowo ewakuowano, a parę godzin później na teren spółki cukrowniczej weszły wojska rosyjskie. Nie przebywali tam długo, lecz wycofując się spalili budynki gospodarcze, zrabowali zapasy, a zdemontowaną linię technologiczną wywieźli w głąb Rosji. Zostały po nich jedynie zniechęcające do odbudowy ruiny. A jednak ówczesny dyrektor cukrowni pozyskał kredyt i zdecydował się uruchomić pro-

dukcję. I znowu nic z tego. W lipcu 1916 roku na teren fabryki weszły wojska austriackie, urządzając tam swoją kwaterę.

Kolejną próbę odbudowy podjęto równo rok po odzyskaniu niepodległości. Znowu zakontraktowano uprawy buraków i przygotowano się do kampanii cukrowniczej 1920 roku. Tym razem przedsiębiorcze plany właścicieli cukrowni zakłóciła wojna polsko-rosyjska. W wojennych warunkach i z wielkim trudem przerobiono część zakontraktowanych buraków, wyprodukowany z nich cukier uratował istnienie spółki. We wspomnieniach z tamtych dni zwraca uwagę postawa pracowników cukrowni. Przez sześć tygodni pracowali po kilkanaście godzin na dobę¹⁰. I to w warunkach, gdy wcale nie było pewne, czy zmienne koleje losu nie zniweczą ich zamierzeń i nie obrócą w perzynę podjętego trudu. Szczęśliwie tym razem udało się. Odradzające się państwo otrzymało niejako w darze bardzo ważne i dochodowe przedsiębiorstwo. Będzie ono jednym z filarów budzącej się przedsiębiorczości.

Wyjątkowo trudna była sytuacja polskiego przemysłu rafineryjnego. Pierwsza wojna światowa przetoczyła się po nim z całą bezwzględnością. Wycofujące się z okupowanych terenów wojska rosyjskie spaliły ponad 300 szybów naftowych (prócz tego, Rosjanie zniszczyli jeszcze fabrykę wagonów w Sanoku, fabrykę papieru w Sassowie). Gdy odeszli Rosjanie, rozpoczęły się walki polsko-ukraińskie. Zniszczenia się potęgowały. Pod ukraińskimi rządami szyby naftowe i przetwórnice ropy całkowicie podupadały, jeśli było w nich cokolwiek cennego, dokonywano kradzieży, pozostałość demolowano. Uciekali polscy inżynierowie, wiertacze i specjaliści od przeróbki ropy. Swój kapitał zaczęli wycofywać przedsiębiorcy austriaccy i niemieccy, z obawy, że zostanie on skonfiskowany w ramach reparacji wojennych. W ich miejsce zaczął napływać kapitał francuski. Wracali polscy nacierze. Powojenne uspokojenie nie trwało jednak długo. Rozwój przedsiębiorczości w odrodzonej ojczyź-

¹⁰ Por. M. Barbasiewicz M, *Ludzie interesu w przedwojennej Polsce*. PWN, Warszawa 2013, s. 212.

nie zahamowany został przez nawałę bolszewicką w latach 1919-1920. Wydobyte ropy w 1919 roku sięgnęło niemal 832 tysięcy ton. Dwa lata później, w 1921 roku, było o ponad sto tysięcy ton niższe¹¹.

Wojenne zawieruchy na tyle zubożyły polskie społeczeństwo i ograbiły rodzimy kapitał, że dawał on za wygraną w starciu z obcymi funduszami. Widać to wyraźnie na przykładzie przemysłu naftowego. 60 procent naftowych inwestycji należało do Francuzów, 14 procent posiadali Austriacy, Amerykanie – 8 procent, a Belgowie, Włosi, Niemcy i Czesi – w sumie 6 procent. Rodzimy kapitał sprawował kontrolę nad zaledwie 12 procentami naftowego biznesu¹².

Z braku wystarczającego kapitału finansowego, jego substytutem okazywał się kapitał intelektualny mierzony odwagą i przedsiębiorczością. Ducha takiej polskiej przedsiębiorczości dobrze wyraża osoba Henryka Witaczka. Jego ojciec był zarządcą fabryki jedwabiu w Tyflisie na Kaukazie Południowym, Henryk pracował tam najpierw jako robotnik niewykwalifikowany, z czasem przeszedł przez wszystkie szczeble kariery, kończąc w międzyczasie wydział ekonomii na uniwersytecie w Tyflisie. Na hodowli jedwabników znał się jak mało kto. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości Henryk Witaczek zdecydował o przyjeździe do ojczyzny i o rozpoczęciu tutaj hodowli jedwabników. W 1924 roku w Milanówku założył Stację Doświadczalną i już wkrótce polski jedwab zaczął cieszyć się dużą popularnością. Nie tylko produkowano chustki i bluzki. Na XIV Targach Poznańskich zaprezentowano wykonaną z niego polską tkaninę spadochronową. O samym zaś Witaczkę pisano, że w jego osobie łączy się polski romantyzm z ekonomicznym zmysłem i trzeźwym osądem, a przy tym ma on niezwykle poczucie obywatelskich powinności i odpowiedzialności¹³.

¹¹ Tamże, s. 179.

¹² Tamże, s. 182.

¹³ Tamże, s. 356.

Na mapie polskiego biznesu pojawiały się nowe, nieznane wcześniej biznesy. Od podstaw tworzono przemysł chemiczny. W Zgierzu powstała fabryka farb, tworzywa sztuczne zaczęto wytwarzać w Pustkowie, a wyroby gumowe w Dębicy. W 1922 roku z inicjatywy profesora Mościckiego utworzono Chemiczny Instytut Badawczy, miał on pomóc w rozwoju polskiej chemii. Na sukces nie trzeba było długo czekać. W Instytucie opracowano technologię produkowania kauczuku syntetycznego. Chodzi o tak zwany kauczuk erytrenowy. Wydarzenie tym bardziej niezwykle, że Polska była trzecim krajem na świecie, który samodzielnie opracował metodę wytwarzania kauczuku i rozpoczął jego produkcję na skalę przemysłową. Wcześniej technologię taką mieli jedynie Niemcy i Związek Radziecki. Polski sposób wytwarzania był jednak dużo bardziej oryginalny. Melchior Wańkowicz w „Sztafecie” tłumaczył, że Niemcy wytwarzają bunę (tak brzmi niemiecka nazwa kauczuków syntetycznych) z acetyleny, Rosjanie zaś z drewna i nafty. Polacy natomiast nauczyli się wytwarzać kauczuk z ziemniaków. Dokładnie ze spirytusu, od którego w procesie produkcji odłącza się tlen. Metoda ta jest dwukrotnie tańsza niż niemiecka¹⁴. Nic dziwnego, że po patenty szybko zaczęła ustawiać się długa kolejka.

Warto również wspomnieć pewną wyjątkową kobietę, Eugenię z Boemów. Po śmierci swojego męża, Emila Wedla w 1919 roku, losy wytwórni czekolady zdawały się niepewne. Eugenia przejęła jednak stery zarządzania. Dzięki jej talentom organizacyjnym, a także dzięki zmysłowi do interesów ten największy i najznamienitszy producent czekolady przetrwał wahania koniunktury oraz zagrożenia wynikające z toczącej się wojny polsko-bolszewickiej. Eugenia zmarła w 1923 roku. Od tego momentu firmą zaczął zarządzać Jan Wedel. Wymienił transport konny na samochodowy, wprowadzał nowinki techniczne do procesów technologicznych, a gdy w 1929 roku wybuchł kryzys i wszędzie rozpoczęły się zwolnienia, obiecał swoim pracownikom, że będą pracowali

¹⁴ Por. M. Wańkowicz, *Sztafeta*, Wyd. Prószyński Media, Warszawa 2012, s. 41.

przez pięć dni w tygodniu, lecz zwolnień żadnych nie będzie. Słowa dotrzymał. Pracownikom pomagał też na inne sposoby. Dość powiedzieć, że firma Wedel współfinansowała budowę mieszkań i domów dla zatrudnionych, udzielano im też pożyczek, które z czasem były umarzane.

CAŁY CZAS POD GÓRKĘ

Od tamtych czasów minął już wiek, bardzo różnie plotła się historia polityczna i ekonomiczna tej części świata, nie brakowało wielkich wyzwań i jeszcze większych problemów, kolejne wichry zmian przetaczały się przez Polskę. Lecz mimo to, za każdym razem, gdy czyta się o początkach niepodległości, budzi się podziw dla pionierów odradzającego się biznesu, dla ich siły, determinacji i nadziei.

W 1918 roku państwo polskie startowało nawet nie z zerowego poziomu, pozycja wyjściowa była znacznie gorsza. Przedsiębiorców nie przestraszała jednak ani trudność prowadzenia biznesu, ani nie zniechęciły wojenne zawieruchy. Dawali sobie radę pośród zmiennej i niepewnej koniunktury. Ukształtowani w czasach zaborów wychodzili na przeciw historycznej złożoności, pokonując przeszkody, które z dzisiejszej perspektywy zdawać by się mogły nie do przezwyciężenia.

Odbudowa gospodarcza była nie lada wyzwaniem dla rządzących. Pierwsze lata wypełniały walki o ostateczny kształt granic państwa, trzeba było zapewnić wyżywienie dla obywateli, walczyć z hiperinflacją, unifikować kraj. I gdy już się wydawało, że wszystko jest na jak najlepszej drodze, wtedy wybuchł światowy kryzys 1929 roku, w Polsce trwał on dwa lata dłużej niż średnio na świecie. I znów należało odtwarzać wiele biznesów, z nadzieją, że wraz z kolejnymi zakładami rosnąć też będzie potęga ojczyzny. Z wysiłkiem, na przekór aspiracjom Radzieckiej Rosji i Niemcom, udawało się. W drugiej połowie lat trzydziestych dwudziestego wieku poziom produkcji przemysłowej był 2,5 razy więk-

szy w porównaniu z początkiem lat dwudziestych. Średni europejski wskaźnik był niższy i wynosił niespełna dwa¹⁵.

Co zadziwiające, w okresie międzywojnia produkcja alkoholu znacząco się zmniejszyła. Właściwie nic dziwnego, zaborcy chętnie wspierali powstawanie zakładów spirytusowych ułatwiali też jego sprzedaż. Spożycie alkoholu w 1913 roku wynosiło (w przeliczeniu na czysty spirytus) trzy litry na osobę. W 1938 roku było to 1,22 litra¹⁶. Tytułem dającej do myślenia ciekawostki, gdy zajrzy się do współczesnych danych (za rok 2017), okazuje się, że Polacy wypijają średnio 3,3 litra czystego alkoholu, czyli znowu więcej niż przed wojną¹⁷.

Polska cały czas się unowocześniała, a zmiany dostrzec można w każdej dziedzinie.

W 1939 roku zaczęto budować w Lublinie fabrykę drutu i walcownię. Pod Lublinem powstawała fabryka samochodów ciężarowych na licencji General Motors. W Tarnobrzegu wznoszono fabrykę akumulatorów, w Rzeszowie produkowano silniki samolotowe. Rozpędzonej polskiej przedsiębiorczości – jak się wydawało – nie można było już zatrzymać. Stało się jednak inaczej. Wybuch II wojny światowej przekreślił plany rozwojowe polskich przedsiębiorców, zmiotł przedwojenne fortuny, a wielkie plany, nadzieje i pomysły zahibernował na pół wieku.

¹⁵ Por. T. Małecka, *Przemysł. Warunki...* j.w. s. 92.

¹⁶ Por. Ł. Czuma, *Wkład gospodarczy pokolenia...* [w:] „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom VII, 1979, s. 240.

¹⁷ <http://www.parpa.pl/index.php/badania-i-informacje-statystyczne/statystyki>.

BIBLIOGRAFIA

- Barbasiewicz M., *Ludzie interesu w przedwojennej Polsce*. PWN, Warszawa 2013.
- Czuma Ł., *Wkład gospodarczy pokolenia Polski niepodległej*. [w:] „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom VII, 1979, s. 233–244.
- Domosławski B., Bankiewicz J., *Zniszczenia i szkody wojenne*, Warszawa 1936.
- Grabski W., *Wyjaśnienia dotyczące ratyfikacji Traktatu Pokojowego z Niemcami i Umowy Wielkich Mocarstw z Polską przez delegata pełnomocnego Polski na Kongresie Pokojowym* (drukowane jako manuskrypt), Paryż 1919.
- Iwaszkiewicz J., *Podróże do Polski*. Wyd. Zysk i S-ka, Poznań.
- Landau Z., *Oligarchia finansowa*. [w:] „Przegląd Historyczny” nr 1, 1971, s. 75–92.
- Małecka T.: *Przemysł. Warunki rozwoju*. [w:] „Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej”. PWE, Warszawa 1991, s. 76–92.
- Morawski W., *Gospodarka II Rzeczypospolitej*. [w] *Polski wiek XX: dwudziestolecie*, Wyd. Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 274.
- Wańkowicz M., *Sztafeta*, Wyd. Prószyński Media, Warszawa 2012.
- Wolska M., Obertyńska B., *Wspomnienia*, PIW, Warszawa 1974.
- Zniszczenia wojenne i odbudowa Polski*, Warszawa 1929.

NETOGRAFIA:

<http://www.parpa.pl/index.php/badania-i-informacje-statystyczne/statystyki>.

Danuta Mierzwa

Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu

Piotr Rupa

Wojewódzki Sztab Wojskowy we Wrocławiu

Jakub Sienicki

Wojewódzki Sztab Wojskowy we Wrocławiu

**WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA
NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ
A ZARZĄDZANIE FINANSAMI RESORTU
OBRONY NARODOWEJ W LATACH 2013–2017**

**CONTEMPORARY THREATS
ON THE INTERNATIONAL ARENA
AND FINANCIAL MANAGEMENT
OF THE MINISTRY OF DEFENSE IN 2013–2017**

ABSTRAKT

W artykule dokonano analizy wydatków Ministerstwa Obrony Narodowej, w latach 2013–2017 przez pryzmat potrzeb sił zbrojnych RP na tle zagrożeń na arenie międzynarodowej. W opracowaniu porównano wydatki na polską obronność względem NATO i innych krajów. Przeanalizowano wydatki MON w stosunku do wydatków na siły zbrojne potencjalnego agresora jakim mogłoby być państwo rosyjskie.

Taka analiza jest istotną kwestią biorąc pod uwagę jak dynamicznie zmienia się sytuacja zagrożenia konfliktem międzynarodowym w skali światowej. Przedstawione porównania pokazały jak na tle innych krajów państwo polskie inwestuje w rozwój swojej obronności. Dodatkowo ukaże nam czy różnice z roku na rok wpływają pozytywnie na nasze zdolności obronne. Dzięki temu będzie można ocenić, czy przyjęta polityka obronna RP bierze pod uwagę wszystkie zagrożenia.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, zagrożenia, wydatki MON.

ABSTRACT

The article analyzes the expenses of the Ministry of Defense in 2013–2017 against the needs of the armed forces of the Republic of Poland facing the threats on the international arena. The elaboration compares spending on Polish defense in comparison with NATO countries and others. The expenditures of MON was analyzed in relations to the expenditures of the armed forces of a potential aggressor, potentially the Russian state. This analysis is an important issue considering the rapidly changing situation of international conflict threats on a global scale. The presented comparisons show us how the Polish state invests in the development of its defense against other countries.

Keywords: security, threats, MON expenses

WSTĘP

Współczesna burzliwa sytuacja na arenie międzynarodowej zmusza do szczególnego zwrócenia uwagi na bezpieczeństwo narodowe. Jednym z komponentów budujących powyższy aspekt są dobrze wyposażone oraz przeszkolone Polskie Siły Zbrojne. Ostatni konflikt zbrojny na Ukrainie, który przełamał zimnowojenny porządek ingerując w suwerenność Ukrainy pokazał, że nigdy nie można być spokojnym o własną suwerenność, jak również, że możliwości obronne powinny być bezustannie rozwijane.

Poniższe opracowanie jest efektem śledzenia przez wiele lat sytuacji geopolitycznej na świecie, jak również obserwacji rozwoju Polskich Sił Zbrojnych. Dzięki tej pracy można zainteresować wielu ludzi sytuacją

budżetu wojskowego, jego planowania oraz wielkości kosztów przeznaczanych na cele związane z utrzymaniem niepodległości i suwerenności państwa polskiego. Może to mieć również pozytywny wpływ na planowanie budżetu w latach późniejszych, gdyż przedstawione wnioski mogą rzetelnie ukierunkować osoby odpowiedzialne za wydatki wojskowe, na co powinno się zwrócić większą uwagę podczas planowania budżetu.

Wydatki przeznaczone na obronę narodową mają swój cel szczególnie w zapewnieniu bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Fundusze te mają strategiczne znaczenie dla poprawnego i odpowiedniego funkcjonowania polskiego systemu obronnego. Gwarantują one realizację zobowiązań, które Polska jako członek Unii Europejskiej jak i Paktu Północnoatlantyckiego posiada. Co więcej przyczyniają się bezpośrednio do aktywnego włączenia się w działania na rzecz zachowania światowego i krajowego bezpieczeństwa oraz pokoju¹.

Najważniejszym funduszem publicznym, który zestawia przewidywane dochody jak i wydatki rządu, które mają być rozdysponowane w danym roku na wykonywanie zadań, jest budżet państwa. To właśnie ten fundusz, poprzez funkcjonujący w naszym kraju system dochodów jest uważany jako główne źródło, z którego dokonywane są największe wydatki na szeroko pojmowaną usługę jaką jest obrona narodowa.

Niekwestionowanym miejscem w budżecie państwa jest więc przeznaczenie odpowiedniego funduszu na obronę narodową. Wielkość tego budżetu jest wypadkową czynników społecznych, politycznych i ekonomicznych oraz ewentualnych zagrożeń państwa.

W zeszłym roku na podstawie ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. O zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o fi-

¹ Por. J. Płaczek J., *Kształtowanie wydatków wojskowych we współczesnym świecie-konsekwencje dla Polski*, 2001, Warszawa: AON, s. 48–60.

nansach publicznych² na potrzeby obronne RP zostało przeznaczone nie mniej niż 2.00% PKB z roku poprzedzającego. Dzięki temu z budżetu państwa wyznacza się zasoby finansowe równoznaczne danemu procentowi PKB. Przekłada się to bezpośrednio na wielkość środków pieniężnych Ministerstwa Obrony Narodowej, jak również na obronę narodową znajdującą się w pozostałych częściach budżetu.

Same wydatki obronne, jak również wydatki przeznaczane bezpośrednio na obronę narodową są pojęciem znacznie obszerniejszym od wydatków wojskowych, które to określają zarówno planowanie jak i rozdysonowywanie pieniędzy z budżetu państwowego na siły zbrojne. Łączą się one z istnieniem, a także utrzymaniem urzędzeń przeznaczenia wojskowego, jak również samych sił zbrojnych. Zasadnicze części tych wydatków zawierają kwoty, które przeznaczane są na: utrzymywanie odpowiednich stanów osobowych armii, całociowy proces szkolenia wojsk, wyposażenie żołnierzy w odpowiednie uzbrojenie oraz specjalistyczny sprzęt wojskowy, a także prawidłowe funkcjonowanie i utrzymanie odpowiedniego poziomu infrastruktury wojskowej³.

WYDATKI OBRONNE NA WOJSKO W LATACH 2013–2017 (PROCENTOWY UDZIAŁ W PKB)

Analizę porównawczą wydatków na obronność należy rozpocząć od fundamentalnego czynnika jakim jest PKB, czyli podstawa do ustanowienia wielkości całego budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej⁴.

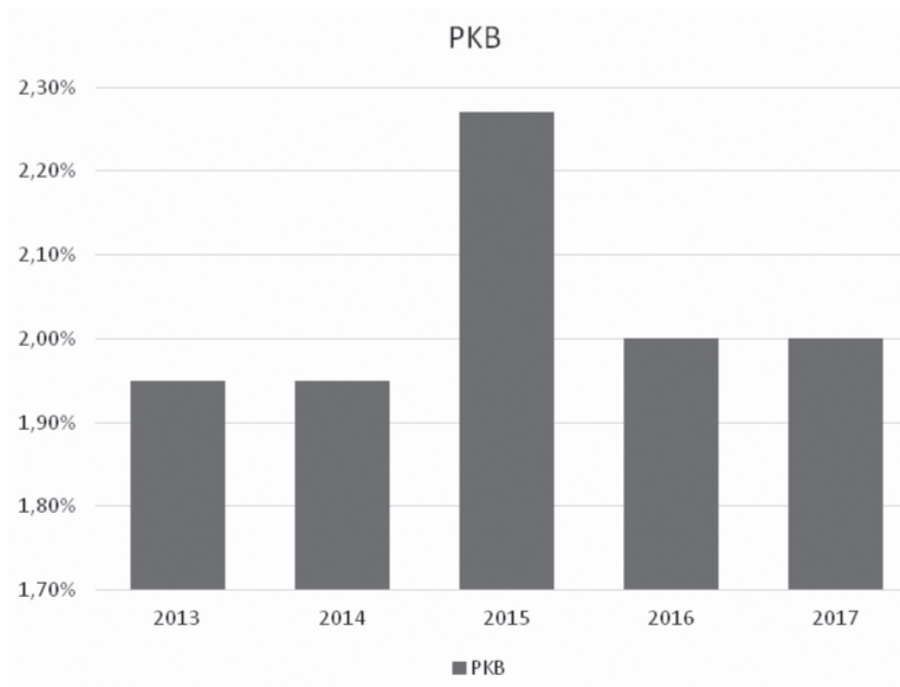
² Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1117).

³ Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. O finansach publicznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 157 poz. 1240).

⁴ Por. Borodo A., *Finanse publiczne RP. Zagadnienia prawne*, 2001, Bydgoszcz, Oficyna Wydawnicza Branta, s. 138–146.

Na rysunku 1 przedstawiono jak na przestrzeni lat 2013-2017 zmieniał się procentowy udział w PKB wydatków na wojsko.

Rys. 1. Porównanie wydatków obronnych w latach 2013–2017 (procentowy udział w PKB)



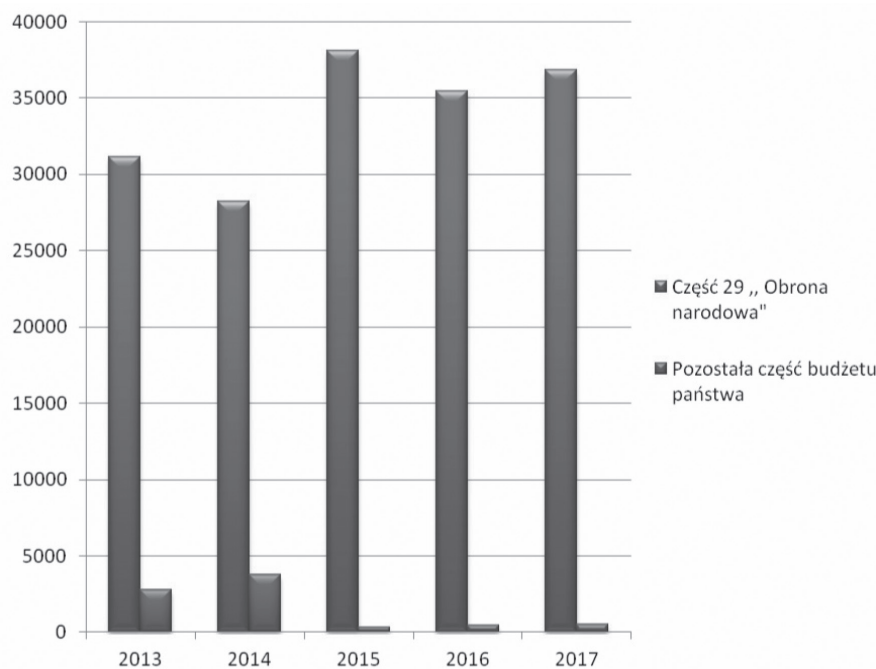
Źródło: opracowanie własne

Można zaobserwować wyróżniający się nakład środków finansowych na MON w roku 2015. Jest to aż 0,32 punktu procentowego więcej niż w latach ubiegłych, czyli 2013 i 2014 oraz o 0,27 punktu procentowego więcej niż było ustanowione w latach przyszłych tj. 2016 i 2017. Niestety nie można tutaj mówić o dużym jednorocznym wzroście wydatków na obronność kraju, „ponieważ zwiększoną wielkość budżetu MON wymusiła konieczność spłaty zadłużenia za pozyskane w latach 2006-2009 samoloty wielozadaniowe F-16. Na ten cel przeznaczono

kwotę w wysokości aż 5,363 mld PLN. Mimo rekordowego poziomu całkowitej wartości budżetu obronnego, wydatki majątkowe były niewiele wyższe od wydatków z roku ubiegłego (2014), co także oznacza, brak istotnego wzrostu środków przeznaczonych na modernizację techniczną SZ RP⁵.

Rysunek 2 obrazuje jak wyglądały wydatki obronne w przełożeniu na złotówki w analizowanym okresie.

Rys. 2. Porównanie wydatków obronnych w latach 2013-2017 w mln złotych



Źródło: opracowanie własne.

⁵ <http://dziennikzbrojnny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wysdarzenia,budzet-mon-w-2015-roku;> [dostęp:24.06.2018 r.]

Powyższy rysunek pokazuje tendencje zmian zachodzących między dwoma segmentami: częścią przeznaczoną na obronę narodową oraz pozostałą częścią budżetu państwa. Należy tutaj zauważyć, iż udział obrony narodowej na przestrzeni lat miał tendencję wzrostową, jednakże wystąpiły pewne wahania. Od 2013 roku, gdzie udział tego segmentu wynosił 31 171 mln zł, aż do 2017 roku, gdzie wzrósł do 35 453 mln zł. Nie wolno pominąć tutaj faktu, iż najmniejszy poziom był w 2014 r., wtedy ta część wyniosła zaledwie 28 261 mln zł. Największy poziom zaobserwowano w 2015 roku – 38 090 mln zł. Owa sytuacja, jak już wspomniano we wcześniejszym porównaniu, wynika przede wszystkim z wymuszonej konieczności spłaty zadłużenia zaciągniętego na samoloty F-16 w latach 2006–2009⁶. Koszty poniesione na rzecz spłaty owego zadłużenia to aż 5 363 mln zł. Analizując kolejne dane zawarte na rysunku obserwujemy, że wydatki obronne finansowane z pozostałej części budżetu państwa pokazują zupełnie odmienną tendencję – tzn. tendencję malejącą. Mimo niewielkiego wzrostu w 2015 roku kształtującego ten segment na poziomie 3 776 mln zł obserwujemy ciągły spadek, który w roku 2017 był na najniższym poziomie – 497 mln zł.

PORÓWNANIE WYDATKÓW MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ Z WYDATKAMI INNYCH PAŃSTW NATO

W tym punkcie przedstawiono wydatki Polski na tle Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zaobserwować będziemy mogli, czy mimo wielu spieć na całym świecie, kraje sojuszu zwiększają swoje nakłady na obronność, czy wręcz przeciwnie redukują fundusze przeznaczane na ten cel.

⁶ <http://dziennikzbrojni.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku>; [dostęp: 24.06.2018 r.]

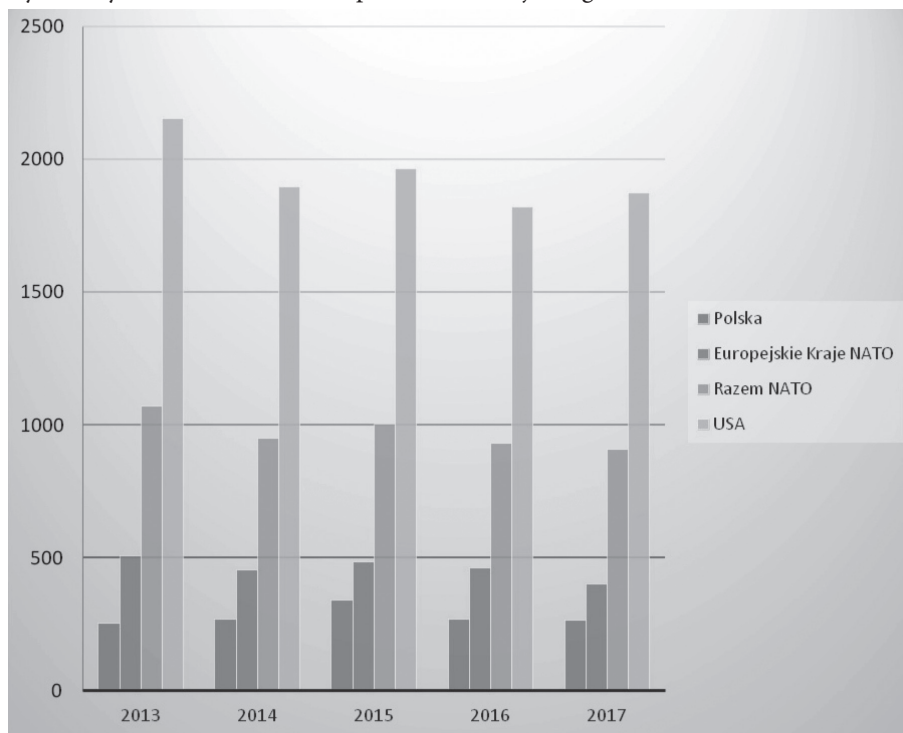
Chcąc ukazać odpowiednie proporcje nie użyto całościowych funduszy, które dany kraj przeznaczał na rozwój obronny. Aby porównanie było bardziej rzetelne, pokazano przede wszystkim dwa porównania. Pierwsze będzie się odnosiło do kwot jakie dane państwo przeznacza na obronność w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Takie porównanie nie będzie obrazować aż tak wielkich realnych różnic, ponieważ populacja większości krajów NATO jest bardzo zróżnicowana. Dodatkowo ukazano tutaj wydatki, które kształtują się na jednego żołnierza w wybranych krajach⁷.

Rozpoczynając analizę porównawczą względem innych krajów NATO w tym zestawieniu uwzględniono: Polskę, Europejskie Kraje NATO, NATO oraz USA. Na samym początku widać różnicę jaką posiada USA jako suwerenne państwo względem Polski, a nawet całego Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wydatki USA w przeliczeniu na jednego mieszkańca przewyższają wydatki całego NATO o 100%. Jest to ogromna różnica, która mogła by być naprawdę zaskakująca, gdyby nie fakt, że USA jest liderem w skali światowej jeżeli chodzi o wydatki na obronność. Stany Zjednoczone jako kraj posiadają około 35% światowego udziału w wydatkach na obronność. Całościowo daje to ogromne sumy rzędu 600–680 mld dolarów. Dodatkowo wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych to około 70% całościowych wydatków NATO⁸.

⁷ Por. Baszczyński T., Borsuk T., Stańczyk K., *Wybrane problemy finansów publicznych*, 2009, Finanse Wojska, AON, Warszawa, s. 40–51.

⁸ Por. Rosłoń P., *Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, 2014, Warszawa, Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej, s. 23–53.

Rys. 3. Wydatki na obronność w przeliczeniu na jednego mieszkańca w USD



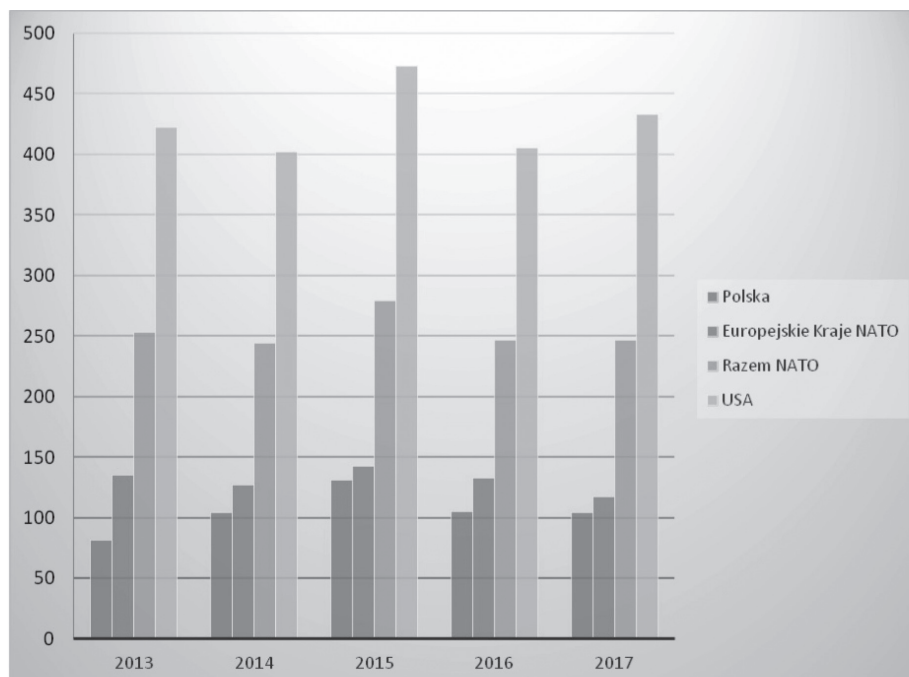
Źródło: opracowanie własne

Przechodząc do analizy możemy zauważyć, że Polska w porównaniu do europejskich krajów NATO, jak i w stosunku do całego NATO, na przestrzeni lat 2013–2015 zwiększała swoje wydatki w przeliczeniu na jednego mieszkańca⁹ [Decyzja MON, 2014]. Całościowo dane jakie analizujemy wahają się co roku naprzemiennie wzrastając i malejąc. Na tym tle sytuacja Polski wygląda na dobrą. Wartym zaznaczenia jest fakt rekordowych w tym zestawieniu pieniędzy przeznaczanych na obronność w 2015 roku, wiąże się to ze spłatą przez Polskę długów za zakup sa-

⁹ Decyzja MON Nr 63 z dnia 4 marca 2014 r. w sprawie planowania i wykonywania budżetu resortu obrony narodowej.

molotów wielozadaniowych F-16¹⁰. Stąd też taka różnica w stosunku do pozostałych lat. Ogólny trend jaki można dostrzec jest niestety malejący. Zostało to spowodowane głównie kryzysem ekonomicznym, z którym zmierzyć musiało się nie tylko NATO, ale również reszta krajów¹¹.

Rys. 4. Wydatki obronne Polski na tle innych państw przeliczeniu na jednego żołnierza w tys. USD



Źródło: opracowanie własne

¹⁰ <http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku.html>; [dostęp:24.06.2018 r.].

¹¹ Por. Krztoń W., *Zagrożenia militarne wyzwaniem dla bezpieczeństwa państwa*, zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Zarządzania i Administracji, 2016, Warszawa, s. 107-108.

Patrząc na zestawienie, po raz kolejny na pierwszy plan wychodzą Stany Zjednoczone. Polska na tle europejskich krajów NATO kształtuje się nadzwyczaj dobrze, szczególnie w dalszym analizowanym okresie tzn. 2013–2017 r. Jeżeli wziąć pod uwagę jakim Produktem Krajowym Brutto dysponują kraje Europy Zachodniej, która stanowić powinna trzon obrony sojuszu wraz ze Stanami Zjednoczonymi, można stwierdzić, że środki które przeznaczane są na jednego żołnierza w Polsce nie różnią się znacząco od tych jakie dedykowane są przez pozostałą resztę europejskich krajów NATO.

Daje to społeczeństwu nadzieję, że obronność kraju zmierza w dobrym kierunku. Dzięki coraz większym nakładom na obronność możemy przecież modernizować coraz więcej sprzętu, wymieniać go na nowszy i lepsze egzemplarze, co więcej zmianie ulegają również środki przeznaczane na rozwój nowych technologii i badania laboratoryjne, które są tak ważne w dzisiejszym wyścigu zbrojeń¹².

Bardzo ważnym porównaniem, które ukazało jak zmieniają się wydatki państw NATO na obronność jest porównanie PKB wydawanego przez państwa właśnie na wojsko i wzmacnianie sojuszu mającego na celu utrzymanie pokoju na świecie – tabela 1.

Tabela 1. Procentowy udział PKB w wydatkach na obronność w latach 2013–2017

	2013	2014	2015	2016	2017
Polska	11.72	1.85	2.22	2.00	2.00
Europejskie Kraje NATO	11.49	1.44	1.42	1.44	1.46
NATO	22.64	2.48	2.39	2.40	2.42
USA	44.08	3.77	3.56	3.56	3.57

Źródło: opracowanie własne

¹² Por. Rosłoń P., *Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, dz. cyt., s. 23–53.

Jak można zauważyć USA w roku 2013 przeznaczało na obronność aż 4.08% swojego PKB. Są to ogromne kwoty biorąc pod uwagę wielkość zysków generowanych przez gospodarkę Stanów Zjednoczonych. W latach późniejszych widzimy duży procentowy spadek wydatków. Podobnie sytuacja kształtuje się w całym NATO, gdzie większość wydatków na obronność to są właśnie wydatki USA. Łatwo można więc wywnioskować, że jeżeli Stany Zjednoczone zmniejszyłyby swoje wydatki na obronność, wydatki całego NATO również spadną. Inaczej sytuacja ma się jeżeli spojrzymy już tylko na europejskie kraje NATO. Niestety również tam w latach 2013–2015 zauważyć możemy spadek. Wpływ na to miał przede wszystkim światowy kryzys ekonomiczny, ale również malejące zagrożenie tradycyjnymi konfliktami militarnymi¹³.

Jednakże już w latach 2016–2017 obserwujemy mały wzrost funduszy przeznaczanych na obronność i to przez Europejskie kraje NATO, samo NATO, jak również USA. Bezpośredni wpływ na to miał przede wszystkim konflikt na Ukrainie, jak również wzrastające zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego. Dodatkowo objęcie stanowiska prezydenta USA przez Donalda Trumpa, który w swojej kampanii wyborczej zapewniał, że zajmie się dysproporcjami, które występują w NATO, jeżeli chodzi o nakłady na obronność. Pod koniec 2016 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję, która dotyczyła Europejskiej Unii Obronnej. W tej rezolucji zapisane zostało wezwanie do zwiększenia nakładów obronnych do 2% PKB oraz przeznaczenia co najmniej 20% tego budżetu na zakupy sprzętu, który zgodny będzie z wymogami Europejskiej Agencji Obrony. Wartym zaznaczenia jest, że przyjęte zostały bardzo podobne kryteria jak te dotyczące finansowania obronności, które obowiązują w NATO. Co prawda mimo tego, że rezolucja ta nie jest dokumentem wiążącym, wydaje się być wyraźnym krokiem naprzód. Był to pierwszy krok mający na celu zbudowanie zdolności obronnych

¹³ <http://dziennikzbrojnny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku>; [dostęp: 24.06.2018 r.].

w ramach Unii Europejskiej. Warto zauważyć, że wydatki obronne na poziomie 2% PKB w NATO (obligują Polskę do wyznaczonego poziomu finansów przeznaczanych na obronność od 2001 roku). Kanclerz Niemiec Angela Merkel zauważyła, że środki, które przeznaczały Niemcy na obronność są zbyt małe (w roku 2016 było to około 1,2% PKB) i powinny zbliżyć się do granicy wyznaczonej przez NATO. Nie kryjąc, że jest to proces nie do osiągnięcia w krótkim okresie czasu.

Należy również zaznaczyć wzrastającą świadomość europejskich przywódców dotyczącą konieczności zapewnienia bezpieczeństwa (nie tylko kosztem USA, które odwrotnie od krajów Europejskich przeznaczają dużo ponad 2% PKB na obronę). Przykładem jest premier Danii, który zadeklarował gotowość do zwiększenia wydatków na obronę, czy plan Francji i Wielkiej Brytanii odstraszania nuklearnego dla Europy¹⁴.

Oczywistą sprawą jest fakt, że rozbudowa zdolności obronnych musi być procesem długotrwałym, ponieważ wymaga wprowadzenia nowych technologii, nowego uzbrojenia, czy nawet tak skomplikowanych działań jak tworzenie nowych jednostek. To wszystko musi mieć miejsce właśnie tam, gdzie we wcześniejszych latach liczba sił i środków przeznaczonych do obrony była redukowana. Duży wpływ na długość tego procesu mają procedury przetargowe, które w standardowym tempie zajmują dużo czasu, jak również niechęć do podejmowania decyzji w trybie przyspieszonym. Przeciąganie tak istotnego procesu jakim jest modernizacja nie wpływa pozytywnie na bezpieczeństwo kraju, Europy, czy też NATO, a wręcz przeciwnie jest zagrożeniem bezpieczeństwa.

Można jednak zauważyć kilka pozytywnych przykładów pozytywnego odtwarzania zdolności obronnych. Jednym z takich przykładów jest ponowne sformowanie nabrzeżnej jednostki rakietowej w Szwecji. Trzeba jednak pamiętać, że jednym z krajów, w których najczęściej dochodzi do prowokacji ze strony Rosji jest właśnie Szwecja, stąd właśnie

¹⁴ Por. Rosłoń P., *Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, dz. cyt., s. 28–39.

Szwedzi tak szybko zdecydowali się na tak mało popularny ruch jakim jest przywrócenie wycofanego we wcześniejszych latach sprzętu.

Patrząc na to z drugiej strony, wielkim postępem dającym optymistyczne spojrzenie na przyszłość jest fakt, że Europejczycy zrozumieli, że samymi nawoływaniami do współpracy nie zbudują odpowiedniej zdolności do obrony terytorium. Obciążenia, które w Sojuszu Północnoatlantyckim ponoszą Stany Zjednoczone, są nieproporcjonalne do tych ponoszonych przez resztę krajów. Kraje, które powinny być zobligowane do zwiększenia wydatków militarnych to rozwinięte kraje zachodnie takie jak Niemcy, Holandia i Dania. To właśnie one dysponują odpowiednim potencjałem ekonomicznym do zwiększenia nakładów finansowych na obronność. Równocześnie to właśnie te kraje w przeciwieństwie do wspomnianego wcześniej duetu tj. Francji i Wielkiej Brytanii. Przeznaczają one duże fundusze na budowanie arsenałów do odstraszania nuklearnego, ale są one znacznie mniejsze od wymaganych 2 procent PKB (około 1,2%).

Państwa Europy południowej, takie jak Grecja, Hiszpania, Włochy, które posiadają duży potencjał obronny, nie mają w chwili obecnej możliwości na zwiększanie nakładów na obronę UE ze względu na napiętą sytuację ekonomiczno-gospodarczą, która ma miejsce w tej części Europy. Z tego właśnie powodu ten główny ciężar powinny przejąć rozwinięte kraje Europy Zachodniej. Jeżeli chceć przyjrzeć się wydatkom krajów Europy Środkowej, czy też Europy Środkowo-Wschodniej większość krajów zbliża się do kryterium postawionego przez NATO jak i UE, czyli 2% PKB. Niektóre kraje takie jak Polska, czy Estonia jako jedne z nielicznych już spełniają to kryterium. Niestety potencjał militarny jakim dysponują jest ograniczony ze względu na wielkość państw jak również przez opóźnienia w modernizacji, które zostały zaniedbane w niektórych krajach już w latach 80 XX wieku¹⁵.

¹⁵ <http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku;> [dostęp:24.06.2018 r.].

W perspektywie niedalekiej przyszłości trochę optymizmu może dodać fakt, że kraje europejskie wracają z trendu spadkowego do rosnącego w odniesieniu do wydatków na obronność. Jeszcze kilka lat temu dysproporcja polityki obronnej pomiędzy Europą, a Azją powiększała się. Teraz, mimo iż nie posiadamy dokładnych, przejrzystych i wiarygodnych danych odnośnie mocarstw takich jak Chiny, czy Rosja, możemy założyć mimo ogromnego wzrostu budżetów obronnych tych państw (około 10%), że zwiększające się nakłady na obronność ponoszone przez kraje europejskie nieznacznie niwelują te dysproporcje.

PORÓWNANIE WYDATKÓW ROSJI I POLSKIEGO MON W LATACH 2002–2017 W MLD DOLARÓW

Porównanie wydatków w mld dolarów Republiki Rosyjskiej na obronność w stosunku do zmian w polskich wydatkach na ten cel na przestrzeni lat 2002–2017 zobrazowano w tabeli 2.

Tabela 2. Porównanie wydatków Rosji i polskiego MON w latach 2002–2017 w mld dolarów

Rok	Wydatki Rosji	Wydatki MON
2002	5,0	4,9
2003	10,5	5,1
2004	14	5,4
2005	18,7	5,9
2006	24,9	6,2
2007	31	7,0
2008	40	6,6
2009	50	7,7
2010	54	8,4
2011	71,9	7,3
2012	76	9,3
2013	87,8	9,3
2014	53,8	10,6

2015	71,4	12,6
2016	67,4	11,2
2017	70,1	11,2

Źródło: opracowanie własne

Jak możemy zauważyć powyżej na początku zestawienia w roku 2002 wydatki Rosji przewyższały polskie tylko o 0,1 mld dolarów. Niestety w latach późniejszych, szczególnie przez źle prowadzoną politykę obronną polskich władz, różnica ta drastycznie wzrosła. Największa dysproporcja wydatków miała miejsce w roku 2013, gdzie wydatki rosyjskiego ministerstwa przeznaczone na wojsko stanowiły 944% polskich wydatków na ten sam cel¹⁶.

Jak jest powszechnie wiadomo z roku na rok następuje zwiększenie budżetu państwa nawet o kilkanaście miliardów złotych. Niestety zbyt mała część tych dochodów obejmuje podwyżki wydatków z zakresu obronności. Przeszkodą w tym są przede wszystkim złe decyzje polityczne, które mimo wzrostu dochodów zwiększają również wydatki osobowe, a nie modernizacyjne, tworząc tym samym 'błędne koło'. Zwiększenie wydatków wydaje się być koniecznością ze względu na zmiany w sytuacji geopolitycznej na świecie, a w tym zwiększającą liczbę konfliktów. Dodatkowym argumentem powinna być tabela 4, w której widzimy jakie nakłady pieniężne przeznacza potencjalnie największe zagrożenie dla Europy Środkowo-Wschodniej, czyli Federacja Rosyjska. Zwiększając wydatki MON można by przyspieszyć program modernizacji armii, co mogło by pozwolić pomyśleć o ewentualnym samodzielnym odparciu agresji prowadzonej ze strony rosyjskiej. Zwiększenie budżetu resortu obrony narodowej pozwoliło by również na zwiększenie armii zawodowej do 120 tys. żołnierzy, co z kolei przełożyło by się na zwiększenie stanów osobowych jednostek wojskowych w realne wojsko

¹⁶ <http://dziennikzbrojnny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku>; [dostęp:24.06.2018 r.].

nawet do 90%. Najważniejszym jednak celem który można osiągnąć przez odpowiedni wzrost wydatków na wojsko byłoby pokazanie Federacji Rosyjskiej stanowczej odpowiedzi na to, że zagrożenie z ich strony traktujemy realnie i kroki podejmowane przez Polskę są odpowiedzią na ich program zbrojeniowy¹⁷.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W artykule ujęto wszystkie aspekty związane z wydatkami resortu obrony narodowej. Przedstawiono jak zwiększały się kwoty przeznaczane na obronność w stosunku do innych krajów NATO. Zaobserwować można również dysproporcje w wydatkach jakie przeznaczają na wojsko Stany Zjednoczone w porównaniu nie tylko do Polski, ale i całego sojuszu NATO.

Po zapoznaniu się z wydatkami jakie na obronność przeznacza potencjalny agresor, czyli Rosja widać bezdyskusyjnie, że pieniądze przeznaczane przez Polskę nie są wystarczające, aby odeprzeć potencjalną agresję ze strony Federacji Rosyjskiej. Dysproporcja, która powstała na przestrzeni ostatnich 10-15 lat między funduszami przeznaczanymi na obronność w Polsce, a Federacją Rosyjską nie pozostawia złudzeń. Według ekspertów, aby móc myśleć o samodzielnym przeciwstawieniu się potencjalnemu zagrożeniu ze strony Federacji Rosyjskiej, Polska musiałaby zwiększyć swoje wydatki na zbrojenia do kwoty, która stanowiłaby chociaż 25% parytetu względem wydatków rosyjskich.

Następnym wnioskiem, który można wyciągnąć, to ocena systemu planowania budżetu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Wprowadzona od 2008 roku ustawa, która pozwoliła na dysponowanie budżetu w formie budżetu zadaniowego, usprawniła proces jego planowania, dając równocześnie możliwość sprawowania lepszej kontroli nad nim.

¹⁷ Por. Rosłoń P., *Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, dz. cyt., s. 55–59.

Kolejną rzeczą jest fakt, że polski resort obrony narodowej jako jeden z niewielu krajów członkowskich w Sojuszu Północnoatlantycznym, wypełnia określone normy w postaci wydatków na obronność. Wiele państw Europy Zachodniej nie spełnia wymaganych norm, co stawia ich w złym świetle w razie jakiegokolwiek konfliktu. Polska ze względu na osiągnięcie odpowiedniego poziomu wydatków na obronność traktowana jest na scenie międzynarodowej poważnie, ponieważ wywiązuje się ze swoich obowiązków. Nie pozostaje to bez echa wśród państw członkowskich. Prezydent USA Donald Trump coraz głośniej mówi o lekceważeniu przez niektóre kraje ustaleń NATO. Polska, która wiezie prym nie tylko w Europie Środkowej, ale całej Europie pod względem wydatków z PKB na obronność, może z większym prawdopodobieństwem liczyć na wsparcie ze strony USA w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Ostatnim wnioskiem jest niestety fakt, że Polskie Siły Zbrojne wciąż potrzebują coraz to większego nakładu środków finansowych przede wszystkim na modernizację starego już sprzętu wojskowego. W obecnych czasach dynamicznego rozwoju przemysłu zbrojeniowego, sprzęt którym się dysponuje nie jest wystarczająco dobry, aby móc równać się z innymi krajami. Siły i środki, którymi dysponuje Wojsko Polskie, są często przestarzałe i niewystarczająco rozwinięte pod względem technologicznym. Problem ten rozwiązać może polski rząd wprowadzając odpowiednie reformy w finansach publicznych i innych ustawach odnośnie budżetu MON. Takie decyzje wymagałyby od władz polskich podjęcia odważnej decyzji, która raz na zawsze zmieniłaby oblicze polskiej armii. Nie można bagatelizować tego problemu i pozostawiać go bez odpowiednich reakcji.

BIBLIOGRAFIA

- Baszczyński T., Borsuk T., Stańczyk K., *Wybrane problemy finansów publicznych*, 2009, Finanse Wojska, AON, Warszawa.
- Borodo A., *Finanse publiczne RP. Zagadnienia prawne*, 2001, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Decyzja MON Nr 63 z dnia 4 marca 2014 r. w sprawie planowania i wykonywania budżetu resortu obrony narodowej.
- <http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku>; [dostęp:24.06.2018 r.].
- Krztoń W., *Zagrożenia militarne wyzwaniem dla bezpieczeństwa państwa, zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Zarządzania i Administracji*, 2016, Warszawa.
- Płaczek J., *Kształtowanie wydatków wojskowych we współczesnym świecie – konsekwencje dla Polski*, 2001, Warszawa: AON.
- Rosłoń P., *Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, 2014, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej.
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. O finansach publicznych (Dz.U. 2009 Nr 157 poz. 1240).
- Ustawę z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych (Dz.U. 2015 poz.1117).

Anna Nastuła

Uniwersytet Opolski

**FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
PRZESTĘPCZOŚCI INTERNETOWEJ
JAKO WYZWANIE DLA ORGANÓW PAŃSTWA**

**DOCUMENT FORGING WITH SPECIAL
CONSIDERATION OF CYBERCRIME AS
A CHALLENGE FOR PUBLIC AUTHORITIES**

ABSTRAKT

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie zagrożeń wynikających z fałszowania dokumentów, a szczególnie wykorzystania nowoczesnych technologii do tego nielegalnego procederu. Zaprezentowane zostały definicje dokumentu i fałszerstwa oraz podjęta została próba przedstawienia aktualnych kierunków rozwoju przestępczości w obszarze IT. Autorka zwróciła uwagę na problem sieci TOR (ang. *The Onion Router*), która stanowi obecnie największe zagrożenie dla bezpieczeństwa w zakresie autentyczności dokumentów. W artykule zwraca się także uwagę na konieczność przedsięwzięcia przez organy państwowe działań zmierzających do zapobiegania przestępczości związanej z wiarygodnością dokumentów.

Słowa kluczowe: fałszerstwo dokumentów, sieć TOR, cyberprzestępczość.

ABSTRACT

The purpose of this paper is to present the threats related to document forging, especially the use of modern technologies for this reprehensible practice. The paper presents the definitions of a document and forgery, and then attempts to present the current trends in IT crime. The author pays special attention to the TOR network (The Onion Router), which is now the greatest threat to security as regards the authenticity of documents. The article also focuses on the need for the public authorities to take steps to prevent crimes compromising the reliability of documents.

Keywords: document forging, TOR network, cybercrime

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat znacznie wzrosła przestępczość związana z fałszowaniem dokumentów. Należy założyć, że ta tendencja nie będzie malejąca, a wręcz przeciwnie, będzie miała tendencję wzrostową, gdyż coraz częściej świat przestępczy stara się swoją działalność niezgodną z prawem ukryć za swoistą zasłoną fałszowanych dokumentów. Fałszerstwa dokumentów, które same w sobie są już przestępstwem, często stanowią czynności przygotowawcze do popełnienia kolejnych nielegalnych czynów. W ten sposób nakręca się spirala przestępczości, której motorem jest fałszowanie dokumentów publicznych, a szczególnie dokumentów tożsamości i finansowych, które następnie wykorzystywane są do popełnienia kolejnych niezgodnych z prawem czynów. Przestępstwa tego typu są poważnym zagrożeniem dla stabilności ekonomicznej i poprawności działań organów państwa, gdyż skala fałszowanych dokumentów jest bardzo duża począwszy, od dowodów osobistych, paszportów, aż po znaki pieniężne i papiery wartościowe.

Od niepamiętnych czasów występuje zjawisko fałszowania informacji. Już w starożytności znane były przypadki, że fałszowano nie tylko informacje, ale również dokumenty, które miały w swoim założeniu zabezpieczać autentyczność przekazu lub poświadczać, że osoba posługując się takim dokumentem ma wszelkie plenipotencje do prowadze-

nia rozmów w imieniu mocodawcy. Rozwojowi tych tendencji zawsze sprzyjał dynamiczny wzrost działań finansowych i gospodarczych oraz dostęp do różnego rodzaju najnowocześniejszych technologii przy niskim poziomie zabezpieczeń. To powodowało szereg zagrożeń dla organów administracji państwowej oraz sfery obrotu gospodarczego. Przestępstwa fałszowania w swoim założeniu nie uległy zmianie i nie prawdą jest, że one ewoluują. Ewolują jedynie narzędzia używane do fałszowania nośników informacji. Należy brać tu pod uwagę tak klasyczne nośniki informacji jak dokumenty fizyczne oraz dokumenty elektroniczne ze szczególnym uwzględnieniem technik cyfrowych. W tym kontekście nowe technologie są wykorzystywane do podrabiania lub przerabiania dokumentów, środków płatniczych, kart kredytowych, znaków towarowych, dowodów tożsamości lub nawet leków.

FALSZERSTWO

Przedmiotem ochrony prawnej określonej w rozdziale XXXIV Kodeksu karnego jest zaufanie społeczne do dokumentów jako formalnego sposobu określenia stosunku prawnego poprzez zabezpieczenie ich rzetelności i wiarygodności. Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów określone są w Kodeksie karnym w artykułach od 270 do 277d. Fałszowanie dokumentów ujęte został w art. 270 i 270 a Kodeksu karnego. W kolejnych rozdziałach Kodeksu karnego znajdują się również regulacje dotyczące fałszowania pieniędzy, papierów wartościowych oraz urzędowych znaków wartościowych. Obrót finansowy to we wszystkich gospodarkach świata filar podtrzymujący stabilność państwa. Już Kopernik pisał, że zły pieniądz w tym wypadku trzeba czytać-fałszywy pieniądz- wypiera pieniądz dobry, czym powoduje zachwianie stabilności i bezpieczeństwa finansowego państwa. W związku z tym jakże ważnym jest dopilnowywanie aby nie dochodziło do patologicznych zachowań,

które w efekcie uderzałyby nie tylko w szeroko rozumianą gospodarkę państwa ale również w bezpieczeństwo finansowe każdego obywatela.

Termin dokument pochodzi od łacińskiego słowa *documentum* i choć powszechnie występuje on w języku prawniczym i potocznym, jest bardzo różnie interpretowany. Szeroki zakres pojęciowy dokumentu wynika z wieloznaczności jego użycia w stosunku do określenia różnych przedmiotów. Zarówno w judykaturze jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż dokumentem jest nie tylko każdy przedmiot stanowiący dowód prawa lub stosunku prawnego lecz również dowód okoliczności, które mogą mieć znaczenie prawne. Istotne jest również to, że dokumentem jest każdy przedmiot stwierdzający pewien stosunek prawny, bądź ze względu na uprzednie porozumienie i wyraźną wolę człowieka, nadającą takie cechy dowodowe pewnemu przedmiotowi bądź skutek przypadkowego układu okoliczności samodzielnie lub w związku z innymi dowodami. Cechą charakterystyczną dokumentów może być nawet przedmiot, któremu nie chciano dać indywidualnie charakteru dokumentu. Obowiązujący Kodeks karny podaje jednolite pojęcie dokumentu. Zgodnie z art. 115 §14:

dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne¹.

Ponadto w jednym z wyroków Sąd Najwyższy wskazał, iż status dokumentu zależy niejednokrotnie od indywidualnej oceny i dlatego też o tym, czy określony przedmiot stanowi dokument decyduje jego faktyczna i subiektywna ocena w konkretnej sprawie². W art. 115§14a Kodeksu karnego natomiast zostało zdefiniowane pojęcie faktury, jako dokumentu podlegającego ochronie. Prawnokarna ochrona dokumen-

¹ Ustawa – Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r.(Dz.U.Nr 88, poz. 553 ze zm.).

² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2014 roku sygn. akt IIIKK 206/04.

tu jest związana z jego wiarygodnością. Pojęcie dokumentu pojawia się również w prawie cywilnym materialnym i procesowym oraz prawie administracyjnym. Ze względu na ciągłe zmiany w stosunkach społeczno- gospodarczych oraz dynamiczny rozwój techniki, konieczne jest szerokie ujęcie pojęcia dokumentu, tak aby nie dać się go skatalogować w wąskich ramach zapisu formalnego. Najszerze pojęcie dokumentu przyjęte jest w kryminalistyce, gdzie dokumentem jest każdy przedmiot, który zawiera treść słowną mające znaczenie prawne (już w chwili sporządzania zapisu lub znacznie później) utrwaloną dowolną techniką (np. techniką pisemną lub wykorzystującą pamięć magnetyczną i półprzewodnikową, zapis fonograficzny-cyfrowy, fonooptyczny lub fotomechaniczny względnie na taśmie perforowanej) umożliwiającą późniejsze odtworzenie (np. przez odczytanie utrwalonych słów lub ich wysłuchanie dzięki akustycznemu odtwarzaniu zapisu)³. Tak szerokie ujęcie dokumentu pozwala na zawarcie wszelkich jego form wynikających z cywilizacyjnych, społecznych i technicznych zmian.

Jednocześnie należy określić definicję fałszerstwa dokumentów, która ujęta jest w art. 270 Kodeksu karnego:

Kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5⁴.

Falszerstwem zatem jest podrobienie lub przerobienie dokumentu. Dla realizacji znamion podrobienia dokumentu wystarczające jest podrobienie tylko jego fragmentu np. podpisu wystawcy czy też pieczęci, o ile ma ona znaczenie prawne). Pojęcie używania natomiast sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony

³ Por. Cz. Grzeszyk (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, Warszawa 2006.

⁴ Ustawa – Kodeks karny, art. 270.

lub przerobiony dokument⁵. Odpowiedzialności z art. 270 k.k. podlega jedynie to fałszerstwo dokumentu, które dokonywane jest w celu użycia go w przyszłości, w bliżej jeszcze nieokreślonych sytuacjach, jako dokumentu autentycznego. Zamiar użycia nie musi być ściśle sprecyzowany. Ponadto Kodeks karny wyodrębnia wypełnienie opatrzonego cudzym podpisem blankietu, niezgodnie z wolą i na szkodę wystawcy, albo używanie takiego dokumentu. Wiarygodność dokumentów jest jednym z warunków prawidłowego obrotu prawnego, a zatem przepis ten chroni także jego pewność. W znowelizowanym Kodeksie karnym wprowadzono również art. 270 a dotyczący fałszowania faktury i używania jej za autentyczną.

Sąd Najwyższy w jednym z wyroków stwierdził, że:

dokument jest podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od tej osoby, w imieniu której został sporządzony(...) przez podrobienie dokumentu należy rozumieć sporządzenie dokumentu polegające na zachowaniu pozorów, że dokument pochodzi od innej osoby. Przerobienie dokumentu zachodzi wówczas gdy osoba nieupoważniona zmienia jego treść na inną od autentycznej. Nie jest natomiast przerobieniem dokumentu nadawanie mu innej treści poprzez osoby, od których ten dokument pochodzi⁶.

Zarówno podrabianie jak i przerabianie są odmianami przestępstwa fałszerstwa materialnego. Jednocześnie w odniesieniu do podrabiania i przerabiania należy zaznaczyć, iż w grę wchodzi jedynie zamiar bezpośredni, natomiast w przypadku używania dokumentu jako autentyczny możliwy jest też zamiar ewentualny, gdyż sprawca może przewidywać i godzić się na to, że dokument nie jest autentyczny.

Obok fałszerstwa materialnego występuje fałszerstwo intelektualne, które polega na poświadczeniu nieprawdy przez osobę, która do-

⁵ Por. W. Wróbel, [w:], *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277* Tom II, A Zoll (red.), 2008.

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2003 r. sygn. akt III KKN 165/2001.

kument wystawiła we własnym imieniu i z własnym podpisem⁷. Tym samym przestępstwo to może popełnić wyłącznie urzędnik – funkcjonariusz publiczny albo „inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu”. Jak podkreśla J. Piórkowska-Flieger obok okoliczności natury prawnej, karalność fałszerstwa dokumentów:

uzasadniona jest rolą jaką przypisuje się dokumentom w odczuciu społecznym⁸.

Dokumenty to najbardziej wiarygodny dowód zawartych informacji w ich treści. Szczególnie dotyczy to dokumentów urzędowych, które z założenia i w odczuciu społecznym są nośnikami najbardziej wiarygodnymi. Wiąże się to z tworzeniem zaufania do Państwa, gdyż użytkownik tych dokumentów jednoznacznie sobie kojarzy dokumenty urzędowe z siłą i wiarygodnością Państwa.

PRZESTĘPCZOŚĆ INTERNETOWA Z UWZGLĘDNIENIEM SIECI TOR

Dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii informatycznych znajduje odzwierciedlenie w coraz doskonalszych sposobach i metodach działań przestępczych. Zmieniający się obraz społeczeństwa oraz przeniesienie codziennej aktywności do świata wirtualnego powoduje, iż tworzy się nowe środowisko dla nielegalnych działań. Ze względu na ogólnoświatowy zasięg i powszechny dostęp do sieci Internet, rośnie liczba osób potencjalnie poszkodowanych przy jednoczesnej niskiej wykrywalności sprawców przestępstw. Anonimowość, którą zapewnia

⁷ Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 1938 r., sygn.3 K755/38 przyjął wykładnię, w której odróżnił fałsz intelektualny od materialnego, stwierdzając, iż fałsz intelektualny polega na wystawieniu dokumentu w imieniu innej osoby z jej podrobionym podpisem. Ta linia orzecznictwa jest uznawana do dnia dzisiejszego.

⁸ J. Piórkowska-Flieger, *Prawne i społeczne uzasadnienie karalności fałszu dokumentów*, [w] *Studia Iuridica Lublinensia*, Lublin, 2013.

Internet, jest również elementem sprzyjającym działaniom przestępczym, powoduje ona również znaczne trudności dla organów ścigania zarówno na etapie wykrywania jak i dowodowym. Na niską wykrywalność cyberprzestępstw wpływa również fakt, iż są one ujawniane często „przez przypadek”, zwykle na skutek błędów popełnionych przez sprawców tychże przestępstw. Kolejnym problemem są aspekty metodologiczne. Przestępcy chętnie wykorzystują nowe technologie, dzięki którym w swych działaniach wyprzedzają organy ścigania. Anonimowość jest często kojarzona jako pewny atrybut działań w sieci. Należy jednak pamiętać, że podczas przeglądania stron, korzystania ze skrzynek poczty e-mail, dokonywania zakupów w sklepach internetowych czy korzystaniu z aplikacji mobilnych, użytkownik zostawia po sobie wirtualny ślad jako, że do każdego urządzenia przypisany jest indywidualny adres IP (z ang. Internet Protocol). W ten sposób w świecie wirtualnym powstaje, można powiedzieć, równoległy obraz człowieka zawierający nawet intymne informacje, które często nieświadomie przekazywane są przez samych użytkowników do sieci Internet podczas korzystania m.in. z portali społecznościowych. Stąd też, dla zapewnienia większej ochrony prywatności oraz anonimowości, powstają technologie zwiększające bezpieczeństwo służące do ukrycia tożsamości w sieci Internet. Należą do nich m.in.: serwery proxy, wirtualne sieci prywatne (VPN) oraz trasowanie cebulowe. Sieć TOR, implementująca trasowanie cebulowe trzeciej generacji, jest jednym z najważniejszych i najbardziej znanym narzędziem wśród innych rozwiązań dotyczących anonimowości w Internecie. Jest jednocześnie najbardziej popularnym narzędziem wykorzystywanym przez przestępców.

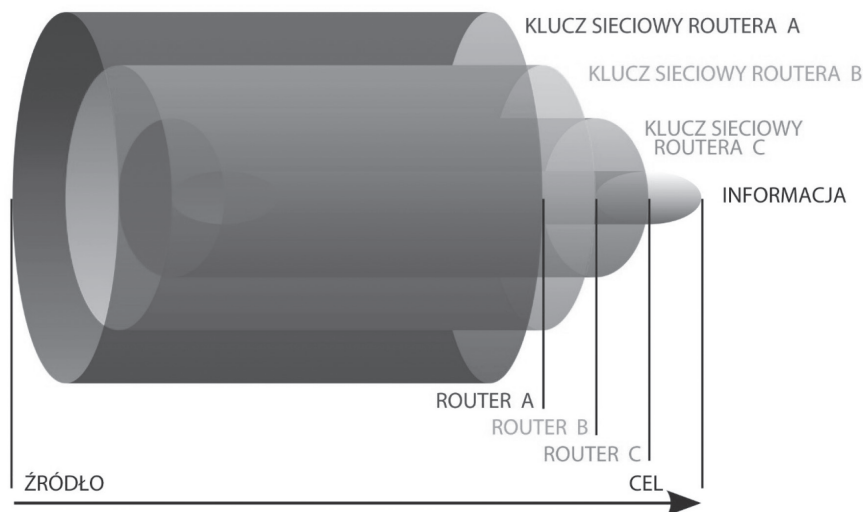
Sieć TOR (The Onion Router) działa w najciemniejszych miejscach głębokiej sieci (z ang. Deep Weeb). Termin Deep Web po raz pierwszy został użyty prawdopodobnie w 1994 roku przez Jill Ellsworth na określenie tych zasobów sieciowych, które dla użytkowników Internetu są

niewidzialne bądź niedostępne⁹. Zasoby Deep Web są znacznie większe niż zasoby sieci zindeksowanej (z ang. Surface Web), czyli tej części Internet, z której użytkownicy najczęściej korzystają przy wykonywaniu codziennych czynności. Różnica w dostępności do stron w obu warstwach polega właśnie na indeksowaniu, jako że w głębokiej sieci przeglądarki mają dostęp do kodu danej strony, ale nie są w stanie go zinterpretować. Głęboka sieć jest najdynamiczniej rozwijającą się kategorią sieci WWW, zawierającą w swych zasobach m.in. specjalistyczne bazy danych, strony wewnętrzne czy zawartość światowych bibliotek. Projekt „The Onion Routing Program”, początkowo sponsorowany był przez laboratoria badawcze Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, a jego podstawowym celem było zapewnienie bezpieczeństwa rządowej komunikacji. Obecnie rozwojem sieci TOR zajmuje się organizacja non-profit „The TOR Project” o charakterze badawczo-naukowym, która sponsorowana jest m.in. rząd Szwecji, amerykańskie instytucje badawcze, korporację Google oraz osoby prywatne¹⁰. Celem sieci TOR jest zapewnienie maksymalnej możliwej anonimowości jej użytkowników dzięki wielowarstwowemu szyfrowaniu danych i przesyłaniu ich przez szereg losowo wybranych węzłów sieciowych nazywanych routerami lub węzłami cebulowymi. Sama nazwa – sieć cebulowa – odwołuje się do budowy sieci TOR, dzięki której anonimowość jak cebula, ma warstwową strukturę. Rysunek 1 przedstawia trójwarstwowo szyfrowanie przesyłanych informacji. Taka budowa sieci TOR zapewnia anonimowość jej użytkowników, w tym usługodawcom czy twórcom stron internetowych jej dedykowanych. Sieć TOR umożliwia w sposób anonimowy korzystanie z ogólnie dostępnych zasobów w sieci powierzchniowej oraz dostęp do szyfrowanych treści, przy czym jest on uzależniony od faktu, czy serwer z daną zawartością pozostaje włączony.

⁹ Por. M. Bergman, *The Deep Web: Surfacing Hidden Value*, [w:] „Journal of Electronic Publishing” 2001.

¹⁰ <https://www.torproject.org/about/sponsors.html.en>.

Rysunek 1. Trójwarstwowe szyfrowanie przesyłanej informacji (forma graficzna)-
(opracowanie własne na podstawie Źródła)



Źródło: <https://cyberops.com.au/the-onion-router-aka-tor-darknet-or-deepweb/>

Środkiem płatniczym, który służy do rozliczeń wszelkich transakcji w sieci TOR, są kryptowaluty. Najpopularniejszą wśród nich jest Bitcoin. Jest to algorytm składający się z kryptograficznego ciągu znaków posiadający określoną wartość¹¹. Prywatne klucze kryptograficzne, których używa się do autoryzowania transakcji są zapisywane na komputerze osobistym w stworzonym do tego celu specjalnym oprogramowaniu zwanym plikiem portfela lub na zewnętrznym serwisie zajmującym się obsługą tego typu portfeli. Techniczne aspekty działania sieci TOR zapewniające anonimizujące połączenia sieciowe w zestawieniu z gwarantującymi anonimowość transakcjami Bitcoinem tworzą dla przestępców idealną platformę do nielegalnych działań.

¹¹ Por. M. Szymankiewicz, *Bitcoin. Wirtualna waluta Internetu*, Warszawa 2014.

W sieci TOR działają ukryte serwisy, funkcjonujące na zasadach e-sklepów. Każdy rynek oferuje spójne i dobrze zorganizowane rozwiązanie e-commerce z sekcjami tematycznymi, koszykami zakupowymi, zarządzaniem kasami oraz usługami płatniczymi i depozytowymi. Ciągłe rośnie liczba użytkowników ciemnego Internetu przez to wzrasta też liczba funkcjonujących w nim serwisów. Niestety sieć TOR, mimo iż stworzona w chlubnych celach, obecnie najczęściej wykorzystywana jest do działań przestępczych. Na szeroką skalę rozwinięty jest handel narkotykami, bronią, materiałami wybuchowymi, ludzkimi organami oraz fałszywymi pieniędzmi czy kartami płatniczymi. W ciemnych serwisach użytkownicy mają dostęp do drastycznych zdjęć z wypadków i morderstw oraz brutalnej pornografii z udziałem dzieci i zwierząt. Na ciemnych forach można uzyskać wiadomości o łamaniu haseł, nielegalnych działaniach finansowych czy też dokładne instrukcje dokonania gwałtu. Oferowane są również usługi hakerskie, usługi zastraszania, podsłuchiwanie, możliwości zmiany tożsamości, a nawet płatne morderstwa. W ciemnym Internecie można również zakupić sfalszowane dokumenty, w tym dowody tożsamości, paszporty, prawa jazdy, akty notarialne, akty własności oraz dokumenty medyczne. W sieci TOR wykrada się dane osobowe nie tylko dotyczące aktu urodzenia i dokumentów tożsamości (paszport, dowód osobisty), ale również dane osobowe, na podstawie których, tworzy się linię całej rodziny z przygotowaniem fałszywych dokumentów poświadczających związki rodzinne. Istnieją sygnały o tym, że wykonywane są fałszywe genotypy (DNA) celem uwiarygodnienia autentyczności związków rodzinnych.

Od 2014 r. stale rośnie liczba imigrantów ubiegających się o zezwolenie na pobyt w Polsce. Obcokrajowcy coraz częściej składają do urzędów wojewódzkich oraz konsulatów wnioski o wydanie „Karty Polaka” oraz o zezwolenie na pobyt stały w Rzeczypospolitej Polskiej poprzez wykazanie polskiego pochodzenia. Posiadacz „Karty Polaka” może ubiegać się o nadanie obywatelstwa polskiego, podejmować w Polsce

legalną pracę bez żadnych dodatkowych zezwoleń, prowadzić działalność gospodarczą na takich samych warunkach jak polscy obywatele, ubiegać się o zezwolenie na pobyt stały oraz otrzymywać świadczenia materialne dla siebie i członków swojej rodziny. W prowadzonej procedurze imigranci, powołując się na przepisy między innymi Konstytucji RP, starają się wykazać przed urzędnikami swoje polskie korzenie. W tym celu przedkładają stosowne dokumenty, w tym świadectwa urodzenia krewnych lub ich własne, poświadczające ich polskie korzenie. Świat przestępczy zauważył, że można z tego zrobić tzw. „dobry biznes”, czyli przy niewielkich nakładach, a jednocześnie dużym popycie na tego typu dokumenty, działania przestępcze związane z fałszowaniem dokumentów poświadczających przynależność narodową przyniosą wielkie zyski. Mimo, iż proceder ten został ostatecznie rozpoznany i osoby popełniające tego typu przestępstwa zostały osądzone przez wymiar sprawiedliwości, nie ma pewności, że świat przestępczy nie wróci do tej formy działań i nie zacznie mnożyć ilości fałszywych dokumentów ale w już zupełnie innej formie tj. przez tworzenie i sprzedaż dokumentów niespersonalizowanymi blankietami dokumentów w sieciach. Kryminalistyka zna metody wykrywania sfałszowanych dokumentów jednakże przy tak dużej skali jest to delikatnie mówiąc bardzo utrudnione. Niekiedy przestępcy współpracują z osobami odpowiedzialnymi za weryfikację takich dokumentów i dlatego nie dopełniają oni staranności w wykonywanej przez siebie pracy i jak to się potocznie mówi „przymrużają”, a wręcz zamykają, oczy na niektóre sfałszowane dokumenty. Poprzez takie postawy trudno jest zniwelować skutki podjętych decyzji administracyjno-personalnych, gdyż decyzje te zostały podjęte przez osoby uprawnione zgodnie z prawem, a udowodnienie, że składający takie dokumenty miał pełną świadomość, iż są one fałszywe, staje się niemal niemożliwe. Po latach wykorzystania podjętych decyzji i korzystania z Karty Polaka lub wręcz obywatelstwa polskiego cofnięcie takiej decyzji piętrzyło by problemy natury społecznej. Można powie-

dzieć, że nie usprawiedliwia to w żadnej mierze tolerowania procederu działalności przestępczej jednak w realiach funkcjonowania prawa administracyjnego, Kodeksu cywilnego i Kodeksu rodzinnego byłoby to naprawdę bardzo trudne.

Obok sfalszowanych dokumentów, poświadczających polskie korzenie, imigranci posługują się również podrobionymi lub przerobionymi paszportami i wizami. Tego typu dokumenty dostępne są oprócz tradycyjnych nielegalnych rynków również w ciemnych serwisach sieci TOR. Przykładowo aktywny obecnie serwis „Fake ID”¹² oferuje fałszywe dowody osobiste, dyplomy renomowanych uczelni, prawa jazdy czy właśnie paszporty. Za dodatkową opłatą, istnieje możliwość wpisania fałszywych danych do oficjalnych rządowych baz danych. Cena podrobionych lub przerobionych paszportów jest zależna od sposobu zabezpieczenia dokumentu oraz od kraju, do którego wybiera się użytkownik. O wysokości świadczeń przekazywanych za sfalszowane dokumenty decyduje czy dane osobowe i dokumenty nie są zastrzeżone na granicy, w warunkach polskich czy nie są zgłoszone do systemu Schengen. Dla przykładu pełne obywatelstwo amerykańskie, czyli sfalszowany paszport i akt urodzenia to koszt 5900 dolarów¹³. Cena paszportu polskiego oscyluje natomiast pomiędzy 500 a 600 dolarów. Badania przeprowadzone przez University of East London pokazują, iż w sieci TOR niebezpiecznie rośnie liczba naruszeń danych osobowych oraz sprzedaż sfalszowanych dokumentów, w tym paszportów¹⁴. W raporcie tym wykazano również, iż istnieje duże prawdopodobieństwo wykorzystywania wykradzionych danych i fałszywych dokumentów tożsamości przez terrorystów, którzy przenikają do krajów będących

¹² <http://itcontent.eu/strony-tor/>.

¹³ <https://forsal.pl/artykuly/885625,tu-jest-wszystko-co-nielegalne-odslaniamy-tajemnice-ukrytej-sieci.html>.

¹⁴ <https://www.newsbtc.com/2016/10/03/forged-documents-sales-darknet-aid-terrorist-groups-report-says/>.

celem ich ataku, z pominięciem kontroli bezpieczeństwa. Nikogo nie trzeba przekonywać jak ważne, a jednocześnie niebezpieczne, jest to zagadnienie, które powinno być w sposób ciągły kontrolowane.

ZAKOŃCZENIE

Wprowadzenie do obrotu fałszywych dokumentów jest zagrożeniem dla stabilności i nienaruszalności systemu prawnego Państwa Polskiego. Stwarza również naturalne możliwości wykorzystania wykradzionych danych oraz sfałszowanych dokumentów co w zasadniczy sposób wpływa na destabilizację systemów prawnych oraz gospodarki krajowej, a także prowadzi do braku zaufania obywateli do organów państwowych. Sfałszowane dokumenty niejednokrotnie wykorzystywane są przez sprawców do popełnienia innych przestępstw jak chociażby oszustwa, przywłaszczenia czy wyłudzenia kredytów. Są również narzędziem zmierzającym do zatarcia śladów innych, popełnionych przestępstw. Jak wspomniałam na wstępie, najbardziej dynamicznie rozwijającą się strefą przestępczości związanej z fałszowaniem dokumentów i wszelkich nośników informacji jest sfera IT. Dlatego też, tak w edukacji społecznej, jak i prawodawstwie należy zwracać uwagę na kształtowanie przemian tak abyśmy, jak już wspomniałam, nie pozostawali w tyle a wreszcie wyprzedzili świat przestępczy. Niech margines zachowań przestępczych pozostanie tylko i wyłącznie marginesem. Nie może być tak, że działania marginalne, które – musimy jasno powiedzieć – zawsze występują w społeczeństwie, będą dominowały, przez co spowodują, że prawidłowe postawy społeczne i obywatelskie staną się *de facto* marginesem funkcjonowania społecznego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA PRAWA POLSKIEGO

- Ustawa-Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r.(Dz.U.Nr 88, poz. 553 ze zm.).
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2014 roku sygn. akt IIIKK 206/04.
Wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2003 r. sygn. akt III KKN 165/2001.
Wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 1938 r. , sygn. akt 3 K755/38.

LITERATURA

- Bergman M., *The Deep Web: Surfacing Hidden Value* , [w:] „Journal of Electronic Publishing” 2001.
Grzeszyk Cz. (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, Warszawa 2006.
Piórkowska-Flieger J., *Prawne i społeczne uzasadnienie karalności fałszu dokumentów*, [w] *Studia Iuridica Lublinensia*”, Lublin 2013.
Szymankiewicz M., *Bitcoin. Wirtualna waluta Internetu*, Warszawa 2014.
Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 Tom II*, Warszawa 2008

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- <https://www.torproject.org/about/sponsors.html.en>.
<http://itcontent.eu/strony-tor/>.
<https://forsal.pl/artykuly/885625,tu-jest-wszystko-co-nielegalne-odslaniamy-tajemnice-ukrytej-sieci.html>.
<https://www.newsbtc.com/2016/10/03/forged-documents-sales-darknet-aid-terrorist-groups-report-says/>.



Paweł Ostachowski

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**OCHRONA POWIETRZA I KLIMATU
JAKO PRZEDMIOT WYDATKÓW
INWESTYCYJNYCH GMIN W WYBRANYCH
POWIATACH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ
W LATACH 2011–2016 –
STUDIUM PORÓWNAWCZE**

**AIR AND CLIMATE PROTECTION
AS AN AREA OF INVESTMENT ACTIVITY
OF COMMUNES IN THE COUNTIES
OF WESTERN MAŁOPOLSKA IN 2011–2016 –
A COMPARATIVE STUDY**

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia ochronę powietrza i klimatu jako obszar aktywności inwestycyjnej gmin w powiatach Małopolski zachodniej: oświęcimskim, chrzanowskim oraz wadowickim. Jego cel to prezentacja tempa wdrażania przez władze lokalne tego obszaru działań z zakresu ochrony powietrza i klimatu. Artykuł wskazuje lokalnych liderów w tej dziedzinie. Główną tezę artykułu jest w tym wypadku stwierdzenie, że działania gmin w zakresie ochrony powietrza i klimatu na objętym analizą obszarze,

mierzone poziomem nakładów inwestycyjnych, okazały się niewystarczające, a w wielu wypadkach wręcz symboliczne. Tylko w nielicznych badanych gminach problem zanieczyszczenia powietrza pyłem zawieszonym został zdefiniowany za szkodliwy czynnik dla życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju, powodując podjęcie systematycznych i długofalowych działań zaradczych zmierzających do likwidacji problemu. Potwierdzeniu tezy posłużyła analiza dokumentów sprawozdawczych i danych dostępnych w Banku Danych Lokalnych. Uzyskane wyniki dały podstawę do wniosków końcowych i propozycji modyfikacji działań władz lokalnych w zakresie ochrony powietrza i klimatu.

Słowa kluczowe: inwestycje lokalne, jakość powietrza, zanieczyszczenie powietrza, ochrona klimatu, niska emisja, wydatki lokalne.

ABSTRACT

The article presents air and climate protection as an area of investment activity for communes in three poviats of Western Małopolska: oświęcimski, chrzanowski and wadowicki. Its aim is primarily to present the pace of implementation by the local authorities of this area of activities in the field of air and climate protection. The article indicates local leaders in this field. The main thesis of the article is in this case the statement that the activities of communes in the area of air and climate protection in the analyzed area, measured by the level of investment outlays, proved to be insufficient, and in many cases even symbolic. Only in the few communes of the poviats examined, the problem of air pollution with suspended dust has been defined as a harmful factor for the life of residents and sustainable development, causing systematic and long-term remedial actions to solve the problem. Confirmation of the thesis was based on the analysis of reporting documents and data available in the Local Data Bank. The obtained results provided the basis for final conclusions and proposals for modifying the activities of local authorities in the field of air and climate protection.

Keywords: local investments, air quality, air pollution, climate protection, low emissions, local expenditure.

WSTĘP

Zmiana postrzegania kwestii ochrony powietrza i klimatu wskutek przyjęcia „Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu” (Dz.U., 1996 nr 53 poz. 238) (r.k.n.z) (stan prawny na

5 września 2018 r.), dopiero od niedawna przynosi efekty w skali lokalnej w postaci zwiększenia intensywności działań władz lokalnych na rzecz ochrony powietrza i klimatu. Inicjatywy władz lokalnych w tym zakresie, wpisane w ich politykę inwestycyjną, są tutaj jednym z ich zadań ustawowych, gdyż związane są bezpośrednio z ochroną środowiska.¹

Celem artykułu jest ocena skali wydatków z zakresu ochrony powietrza i klimatu podejmowanych przez gminy trzech powiatów Małopolski zachodniej, powiatów chrzanowskiego, oświęcimskiego oraz wadowickiego. Powietrze i klimat tego obszaru bez wątpienia jest narażony na transport zanieczyszczeń pyłowych i gazowych z regionu śląskiego. Również zlokalizowany w powiatach przemysł chemiczny i petrochemiczny jest tutaj czynnikiem mogącym negatywnie wpływać na jakość powietrza, jego skład chemiczny, zapylenie jak i zapach. Wszystko to, połączone z emisją pyłów z domowych palenisk, powinno wzmacniać zainteresowanie władz lokalnych wydatkami na projekty i inwestycje służące ochronie powietrza i klimatu. Z pewnością wielu wójtów, burmistrzów bądź prezydentów podjęło już działania tego rodzaju, w odpowiedzi na rosnące społeczne żądania, połączone z wystąpieniami organizacji pro-ekologicznych, zmierzających do ograniczenia emisji szkodliwych pyłów do atmosfery. Cele badawcze artykułu, jak i odpowiedź na jego tezę główną stała się możliwa dzięki analizie źródeł, takich jak sprawozdania finansowe gmin. Pomocne okazały się również dane pochodzące z Banku Danych Lokalnych.

¹ Por. M. Małecka-Lyszczek M., *Pojęcie i podziały zadań publicznych ze szczególnym uwzględnieniem samorządu terytorialnego*, „Zeszyty Naukowe UEK”, nr. 921, s. 63–64.

POWIETRZE I KLIMAT JAKO LOKALNE ELEMENTY BEZPIECZEŃSTWA

Fakt, że bezpieczeństwo jest pojęciem złożonym nie ulega wątpliwości. Wynika to z wielu przesłanek. Lokalny wymiar ochrony powietrza i klimatu staje się w tej sytuacji częścią składową bezpieczeństwa ekologicznego, które jako niemilitarny typ bezpieczeństwa można próbować zdefiniować jako stan braku zagrożeń ekologicznych, będących konsekwencją działalności człowieka, mogących negatywnie wpływać na jego zdrowie i życie. Pamiętać należy jednak, że poziom bezpieczeństwa ekologicznego w mikro skali, wobec współczesnych procesów globalizacji i internacjonalizacji współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa zależy też od działań i decyzji podejmowanych w skali międzynarodowej, przekładających się następnie na regulacje krajowe oraz wytyczne do tworzenia przepisów prawa lokalnego².

Polski samorząd terytorialny, ugruntowany już od dwudziestu lat pozwala, aby wiele działań z zakresu tworzenia i kształtowania polityki ekologicznej było kształtowanych za pomocy kompetencji przyznanych gminom, powiatom, bądź województwom przez ustawy. Uprawnienia tego rodzaju znajdujemy już w art. 7 ust 1 ustawy „o samorządzie gminnym” z 8 marca 1990 roku (Dz.U., 2018, poz. 994) (u.o.s.g) (stan prawny na 5 września 2018 r.). Mowa w nim o ładzie przestrzennym, gospodarce nieruchomościami, ochronie środowiska i przyrody czy gospodarce wodnej. Sięgając głębiej do kompetencji środowiskowych polskich gmin odnajdujemy je w ustawach szczegółowych takich jak m. in: „Prawo wodne” (Dz.U., 2017, poz. 1566) (u.p.w) (stan prawny na 5 września 2018 r.), „Prawo ochrony środowiska” (Dz.U., 2018, poz. 799) (u.p.o.ś) (stan prawny na 5 września 2018 r.), czy ustawa „o ochronie

² Por. Z. Maślak Z., *Bezpieczeństwo ekologiczne*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego państwa*, red., J. Pawłowski, 2017, Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej, Warszawa, s. 470.

przyrody” (Dz.U., 2018, poz. 142) (u.o.o.p) (stan prawny na 5 września 2017). Powyższe akty prawne przyznają gminom nie prawo do karania osób fizycznych i prawnych naruszających ustalone zasady korzystania ze środowiska. Ustawowy komponent kształtowania bezpieczeństwa ekologicznego przez gminy, przewiduje również możliwość prowadzenia inwestycji środowiskowych, służących poprawie jakości, wód, gleb oraz powietrza.

Nieodłącznym elementem wdrażania tych inwestycji są lokalne dokumenty planistyczne, pozwalające na wyznaczanie krótko, średnio i długookresowych planów rozwoju i wdrażania inwestycji ekologicznych. Są nimi strategie rozwoju lokalnego, budżety lokalne oraz plany bądź studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Wszystko to ma służyć gospodarowaniu zasobami lokalnymi w taki sposób, aby służyły one m.in. poprawie bezpieczeństwa ekologicznego³.

OCHRONĘ POWIETRZA I KLIMATU A LOKALNE PLANY INWESTYCYJNE GMIN

Planowanie inwestycji lokalnych wobec ograniczonych możliwości finansowych gmin od lat napotyka trudności. Wpływa to także na ich aktywność inwestycyjną w zakresie ochrony powietrza i klimatu. Do rzadkości nie należą z pewnością przypadki, gdzie problem czystości powietrza, jest w wielu gminach marginalizowany przez władze lokalne, mimo dostrzegalnych wzrostów zanieczyszczeń powietrza – zwłaszcza w okresie grzewczym. Powodem takiego podejścia do problemu nie zawsze jest jednak brak funduszy na inwestycje ekologiczne, ale też nie-

³ Por. A. Sekuła, *Rozwój zrównoważony w skali gminy, [w:] Europa bez granic – Polska a Unia Europejska*, red., A. Bałaban, 2002, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski, s. 330–334.

świadomość lokalnych liderów, że inwestycje tego rodzaju mogą zwiększać wartość majątku samorządowego.⁴

Próbując wskazać główne cechy polityki inwestycyjnej gmin w obszarze ochrony powietrza i klimatu, trudno wskazać jej wyraźne różnice od tej realizowanej w pozostałych obszarach aktywności inwestycyjnej samorządów lokalnych. Musi więc być ona działaniem celowym, przemyślanym i ukierunkowanym na określone wcześniej, prognozowane rezultaty.⁵ Jak pokazuje praktyka inwestycji ekologicznych, najczęściej bywają one niestety wysoce kapitałochłonne.⁶

Próbując mierzyć poziom zaangażowania finansowego gmin w inwestycje służące powietrzu i klimatowi, warto posłużyć się w tym wypadku lokalnymi sprawozdaniami finansowymi, wskazującymi poziom wydatków gmin na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska. Obowiązująca samorządy klasyfikacja budżetowa wydatków jeszcze bardziej ułatwia to zadanie, wymagając, aby w wydatkach lokalnych w tym dziale wyszczególnić te związane z ochroną powietrza i klimatu. Ich regularność w kolejnych latach świadczy w tym wypadku o tym, że problem jakości powietrza i jego poprawy w danej gminie został nie tylko rozpoznany, ale i poddany długofalowym działaniom inwestycyjnym. Przeciwnie, jeśli wydatki tego rodzaju okazały się nieregularne lub kwotowo symboliczne, może to być podstawą do twierdzenia o niewystarczających działaniach władz lokalnych w zakresie ochrony powietrza i klimatu.

⁴ Por. D. Hajdys, (2013), *Uwarunkowania partnerstwa publiczno-prywatnego w finansowaniu inwestycji jednostek samorządu terytorialnego*, 2013, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 129.

⁵ Por. Jastrzębska M., *Polityka budżetowa jednostek samorządu terytorialnego*, 2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 99.

⁶ Por. B. Filipiak, M. Dylewski, *Działalność inwestycyjna jednostek samorządu terytorialnego w latach 2008–2013*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 854, „Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia” nr 73, 2015, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 769.

Podejmując się jednak ostatecznej oceny aktywności inwestycyjnej gmin w tym obszarze, bez względu na region należy pamiętać także o innych czynnikach kształtujących poziom wydatków na tego typu działania. Warto zastanowić się nad faktyczną czystością powietrza na danym terenie, może ona bowiem nie wymagać radykalnych i kosztownych interwencji w jej ochronę. Nie należy także zapominać o oczekiwaniach społecznych w zakresie wdrażania rozwiązań chroniących klimat i powietrze. Pojazdy niskoemisyjne, kolektory słoneczne to w chwili obecnej nie jedyne przykłady rosnącej troski wielu mieszkańców o środowisko naturalne. Bez tego typu świadomości wdrożenie polityki inwestycyjnej służącej poprawie powietrza i klimatu może okazać się trudne. Co więcej, działania zmuszające mieszkańców do inwestycji w kosztowne, ekologiczne źródła energii mogą spotkać się wręcz z ich dezaprobatą.

OCHRONA POWIETRZA I KLIMATU W GMINACH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Wskazane w pierwszej części artykułu problemy i wyzwania stojące przed polityką inwestycyjną samorządów lokalnych w obszarze bezpieczeństwa ekologicznego stanowią doskonałą podbudowę do szczegółowej analizy gmin znajdujących się w trzech wybranych powiatach zachodniej Małopolski: chrzanowskim, oświęcimskim i wadowickim. Gminy te, jak się okazuje cechowało w latach 2011–2016 wyraźne zróżnicowanie wydatków w przedmiocie ochrony powietrza i klimatu.

Pierwszym z subregionów poddanych analizie jest powiat chrzanowski, gdzie położone jest obecnie pięć gmin. Na koniec 2016 roku zamieszkiwało je w sumie 126 054 mieszkańców, co przy powierzchni powiatu wynoszącej 372 km² daje średnią gęstość zaludnienia na po-

ziomie 339 os/km ²⁷. Zróżnicowanie gospodarcze, demograficzne oraz poziom dochodów własnych tych gmin prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Gminy powiatu chrzanowskiego w 2016r.

Gmina	Ludność	Podmioty gospodarcze w rejestrze REGON	Dochody własne, jako % dochodów ogółem
Alwernia	12 666	1 080	50,9
Babice	9 113	720	49,3
Chrzanów	47 535	4 813	56,5
Libiąż	22 560	1 783	58,4
Trzebinia	34 180	3 336	60,2

Źródło: P. Ostachowski, S. Sanetra-Półgrabii 2018, s. 325.

Gminy powiatu charakteryzuje wysoki wskaźnik urbanizacji. Największą gminą pozostaje skupiający 37,8% ludności powiatu Chrzanów. Gminy miejskie jak Trzebinia oraz Libiąż, to także ośrodki o skoncentrowanej zabudowie. Jedynie Babice to gmina wiejska. Wszystkie samorządy już w 2016 roku cechował wysoki wskaźnik samodzielności finansowej, mierzony poziomem dochodów własnych wobec ogółu wpływów budżetowych. Sprzyjało to większej swobodzie w kształtowaniu polityki inwestycyjnej tych gmin, także tej z zakresu ochrony powietrza i klimatu. Miejski charakter zabudowy większości gmin powiatu oraz towarzyszące im zintegrowane ciągi ciepłownicze z pewnością wpływały na ograniczenie zjawiska emisji pyłu zawieszonego PM 10 bądź PM 2,5 z domowych palenisk. W konsekwencji również wydatki władz gmin powiatu na ochronę powietrza i klimatu okazały się niewygórowane. Ich poziom przedstawia tabela 2.

²⁷ Powiat chrzanowski 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_chrzanowski.pdf [dostęp: 1 września 2018 r.]

Tabela 2. Wydatki inwestycyjne gmin powiatu chrzanowskiego na ochronę powietrza klimatu w latach 2011–2016 (zł)

Gmina	2011	2012	2013	2014	2015	2016
powiat chrzanowski	46 408	68 829	93 197	96 766	359 718	702 710
Libiąż	–	–	–	–	216 219	217 664
Trzebinia	46 408	68 829	93 197	96 766	143 499	485 046

Źródło: Ostachowski, Sanetra-Półgrabii 2018, s. 326.

Tabela 2 informuje tylko o dwóch gminach powiatu, które w latach 2010–2016 zrealizowały inwestycje w zakresie ochrony powietrza i klimatu. Corocznie do 2015 roku czyniła to jedynie gmina Trzebinia. Brak aktywności inwestycyjnej pozostałych gmin w tym zakresie zasługuje w tej sytuacji na krytykę.

Z pewnością na ich terenie problem domowych palenisk oraz przestarzałych kotłowni węglowych będących podstawą niskiej emisji nie należał do rzadkości. Tymczasem władze gmin Chrzanów, Alwernia i Bibice przez tak długi okres nie podjęły się żadnych wydatków, zarówno w postaci wsparcia finansowego dla podmiotów indywidualnych, jak i modernizacji własnego majątku, czy choćby taboru komunikacji miejskiej. Tymczasem w ciągu sześciu lat sąsiadująca ze stolicą powiatu gmina Trzebinia wydała na cel ochrony powietrza i klimatu 933 745 zł, a gmina Libiąż w ciągu dwóch lat kolejne 433 883 zł.

Hipotezę o niewystarczającym poziomie aktywności władz lokalnych w zakresie ochrony powietrza i klimatu na terenie powiatu chrzanowskiego można zatem uznać za prawdziwą w wypadku trzech z pięciu gmin powiatu chrzanowskiego.

Podobnie sytuacja ukształtowała się w powiecie oświęcimskim, zajmującym powierzchnię 406 km² oraz zamieszkałym na koniec 2016 roku przez 154 581 mieszkańców⁸. Na jego terenie znajduje się obecnie dziewięć gmin, przy czym Oświęcim reprezentują tu dwie odrębne jed-

⁸ Powiat oświęcimski 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_oswiecimski.pdf [dostęp: 1 września 2018 r.].

nostki samorządowe. Obszar miasta został wydzielony jako gmina miejska, natomiast jego najbliższe otoczenie tworzy gminę wiejską. Szczegóły prezentuje tabela 3:

Tabela 3. Gminy powiatu oświęcimskiego w 2016 r.

Gmina	Ludność	Podmioty gospodarcze w rejestrze REGON	Dochody własne, jako% dochodów ogółem
Brzeszcze	21 486	1 999	62,4
Chelmek	13 051	1 022	53,1
Kęty	34 340	3 358	50,8
Osiek	8 170	467	44,0
Oświęcim (miejska)	38 972	4 266	60,5
Oświęcim (wiejska)	18 208	1 549	53,6
Polanka Wielka	4 303	312	44,6
Przeciszów	6 726	427	38,0
Zator	9 325	732	44,5

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS⁹

Tabela informuje o dużym zróżnicowaniu demograficznym wśród gmin powiatu. Cztery z nich nie zamieszkuje więcej niż 10 tys. mieszkańców. Dwie kolejne, nie więcej niż 20 tys. mieszkańców. Miejska gmina Oświęcim oraz miejsko – wiejskie Kęty i Brzeszcze stanowiły gospodarczy filar powiatu, skupiając w 2016 roku na swym terenie 68% przedsiębiorstw funkcjonujących w powiecie. Te same trzy gminy cechował również najwyższy poziom dochodów własnych w relacji do dochodów budżetowych ogółem. Jak się okazuje aktywność gmin powiatu w zakresie ochrony powietrza i klimatu była niestety wybiórcza i nieregularna co pokazuje tabela 4.

⁹ <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 28 sierpnia 2018 r.].

Tabela 4. Wydatki inwestycyjne gmin powiatu oświęcimskiego na ochronę powietrza klimatu w l. 2011–2016 (zł).

Gmina	2011	2012	2013	2014	2015	2016
powiat oświęcimski	173 049	451 635	488 144	610 697	692 784	1 266 417
Brzeszcze	–	–	–	–	–	162 241
Chelmek	–	–	–	–	317 234	154 809
Kęty	133 055	451 635	295 633	432 190	234 506	663 318
Oświęcim (miejska)	39 994	–	192 511	166 507	131 594	108 612
Oświęcim (wiejska)	–	–	–			49 883
Polanka Wielka	–	–	–			44 500
Przeciszów	–	–	–			31 553
Zator	–	–	–	12 000	9 450	51 500

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS¹⁰

Tabela informuje o powiększających się wydatkach gmin powiatu na ochronę powietrza i klimatu, jak i rosnącym uczestnictwie samorządów lokalnych w tych działaniach. Regularne wydatki tego rodzaju w latach 2011–2016 realizowała jednak jedynie gmina Kęty. W ciągu sześciu lat była to kwota 2 210 337 zł, co stanowiło 60% wydatków gmin całego powiatu w tym okresie.

Również gmina miejska Oświęcim, za wyjątkiem 2012 roku, regularnie inwestowała swe fundusze publiczne w inwestycje służące ochronie powietrza i klimatu. W latach 2011–2016 było to 639 218 zł, a więc 18,82% wydatków wszystkich gmin powiatu na tego typu inwestycje. Dopiero w 2016 roku władze wszystkich gmin powiatu zrealizowały choćby symboliczne wydatki na ochronę powietrza i klimatu. Niestety ich skala rozczarowuje. Przykładem mogą być tu sumy przeznaczone na inwestycje tego typu w latach 2014–2015 przez gminę Zator. Ich wysokość kształtowała się na poziomie mogącym co najwyżej wesprzeć remont jednej lub dwóch kotłowni węglowych. Także w 2016 roku,

¹⁰ <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 28 sierpnia 2018 r.].

wielkość wydatków w gminach Polanka Wielka, Przeciszów oraz gminie wiejskiej Oświęcim nie okazała się wysoka, zwłaszcza w porównaniu do wydatków lidera powiatu w tym zakresie, jakim była w 2016 roku gmina Kęty. Całość analizy tabeli pozwala zatem sądzić, że aktywność gmin powiatu oświęcimskiego w zakresie ochrony powietrza i klimatu w latach 2011 -2016 okazała się również mocno ograniczona, a za wyjątkiem gmin Kęty i Oświęcim (miejska), także mocno spóźniona.

Podobne wnioski wyciągnąć można z analizy aktywności inwestycyjnej gmin powiatu wadowickiego. Ten zlokalizowany w sąsiedztwie ziemi oświęcimskiej samorząd w 2016 roku zamieszkiwało 159 673 mieszkańców, co daje średnią gęstość zaludnienia na poziomie 248 osób/km²¹¹. Na jego terenie funkcjonuje do dziś 10 gmin, różniących się od siebie potencjałem demograficznym i gospodarczym. Szczegóły prezentuje tabela 5.

Tabela 5. Gminy powiatu wadowickiego w 2016 r.

Gmina	Ludność (tys.)	Podmioty gospodarcze w rejestrze REGON	Dochody własne, jako % dochodów ogółem
Andrychów	43 853	4 351	44,4
Brzeźnica	10 196	810	32,7
Kalwaria Zebrzydowska	19 987	2 727	35,1
Lanckorona	6 180	577	29,5
Mucharz	4 058	330	38,2
Spytkowice	10 250	760	37,8
Stryków	6 858	572	28,4
Tomice	8 011	808	30,7
Wadowice	38 041	4 519	47,3
Wieprz	12 239	872	31,4

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS¹²

¹¹ Powiat wadowicki 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_wadowicki.pdf [dostęp: 1 września 2018 r.].

¹² <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 28 sierpnia 2018 r.].

Tabela informuje, że gminy powiatu wadowickiego cechował mniejszy niż pozostałe badane samorządy poziom samodzielności finansowej, mierzony relacją dochodów własnych do dochodów ogółem. Był to z pewnością jeden z czynników mogących wpływać na mniejszą aktywność inwestycyjną tych gmin w przedmiocie ochrony powietrza i klimatu. Mniejsza skala środków własnych, wobec wielu priorytetowych lokalnych potrzeb często sprawia bowiem, że lokalni liderzy są zmuszeni do wyboru projektów bardziej służących codziennemu życiu mieszkańców. W żadnej z gmin powiatu wadowickiego dochody własne nie przekraczały 50% jej budżetu. Tylko w Andrychowie i Wadowicach były wyższe niż 40%. Za to w gminach Lanckorona i Stryków były niższe niż 30%. Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego subregion wadowicki zdominowały gminy Andrychów, Wadowice i Kalwaria Zebrzydowska skupiające na swym terenie w 2016 roku 71% wszystkich przedsiębiorstw funkcjonujących w powiecie. Co ciekawe, największą liczebnie gminą powiatu jest Andrychów, nie będąc jego stolicą. Aktywność inwestycyjną gmin powiatu wadowickiego w latach 2011 – 2016 charakteryzują podobne zjawiska do tych obserwowanych w powiecie oświęcimskim. Prezentuje to tabela 6.

Tabela 6. Wydatki inwestycyjne gmin powiatu wadowickiego na ochronę powietrza klimatu w latach 2011–2016 (zł)

Gmina	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Powiat wadowicki	36 323	1 474 770	8 876	81 493	950 430	1 959 990
Andrychów	17 873	13 175	8 876	15 011	374 891	467 933
Brzeźnica	–	–	–	–	–	8 700
Kalwaria Zebrzydowska	–	–	–	–	9 000	372 666
Mucharz	–	–	–	–	–	12 000
Tomice	–	–	–	–	–	78 281
Wadowice	18 450	1 461 595	–	66 482	272 549	880 208
Wieprz	–	–	–	–	293 990	140 201

Źródło; Bank Danych Lokalnych GUS¹³

¹³ <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 28 sierpnia 2018 r.].

Także w powiecie wadowickim corocznie działania inwestycyjne w zakresie ochrony powietrza i klimatu prowadziła w latach 2011–2016 jedynie gmina Andrychów. W ciągu sześciu lat jej inwestycje pochłonęły kwotę 897 759 zł, co stanowiło 20% wydatków gmin powiatu na tego typu działania. Również gmina Wadowice, za wyjątkiem 2013 roku, regularnie inwestowała swe fundusze publiczne w inwestycje służące ochronie powietrza i klimatu. W latach 2011–2016 było to 2 699 284 zł, a więc 60,31% wydatków wszystkich gmin powiatu w tym okresie. Dopiero w 2015 roku do inwestycji w ochronę powietrza i klimatu dołączyły kolejne gminy. Były to Kalwaria Zebrzydowska i Wieprz. Kwota 9 000 zł na inwestycje w ochronę powietrza i klimatu w gminie Kalwaria Zebrzydowska wydaje się jednak niewystarczająca. Podobnie jak w gminie Brzeźnica, gdzie na inwestycje tego typu w 2016 roku przeznaczono 8 700 zł, a więc ponad 100 razy mniej niż wydała wówczas gmina Wadowice. Całość analizy ponownie pozwala zatem stwierdzić, że podobnie jak w gminach powiatów chrzanowskiego i oświęcimskiego, także tutaj aktywność gmin w przedmiocie ochrony powietrza i klimatu w latach 2011–2016 była niewystarczająca, bądź mocno spóźniona.

PODSUMOWANIE

Analiza dokonana w artykule pozwala na wnioski końcowe. Ochrona powietrza i klimatu w działalności gmin powiatów chrzanowskiego, oświęcimskiego i wadowickiego, położonych w Małopolsce zachodniej nie pozostaje tak istotnym elementem ich polityki inwestycyjnej, jak można się spodziewać. Owszem, w latach 2015–2016 można zaobserwować było rosnące zainteresowanie władz lokalnych wydatkami inwestycyjnymi ukierunkowanymi na tego typu działania. Ich wysokość w przeważającej części badanych gmin była jednak niewspółmierna do potrzeb, a nawet wysiłków sąsiednich samorządów województwa małopolskiego. Wystarczy tylko wspomnieć że w latach 2011–2016 na terenie

powiatu krakowskiego tamtejsze 17 gmin, zamieszkałych w sumie przez 270 490 mieszkańców¹⁴, wydało na działania tego rodzaju 23 244 837 zł. Sama tylko położona tam gmina Skawina wydała na działania tego rodzaju aż 15 028 998 zł¹⁵. Tymczasem łączne wydatki badanych 24 gmin w trzech powiatach w ciągu tych samych sześciu lat wyniosły 9 562 236 zł. Pokazuje to wciąż istniejące pole do intensyfikacji przez władze lokalne inwestycji w tej dziedzinie.

Wobec nieustannego rozwoju technologii służących ochronie powietrza i klimatu, jak i żywej w Małopolsce dyskusji nad problemem fatalnej jakości powietrza trudno obecnie władzom lokalnym uzasadniać niską skalę wydatków badanych gmin w tym zakresie stwierdzeniem o braku lokalnych potrzeb w zakresie ich realizacji. Wśród poddanych analizie 24 gmin należy poddać krytyce większość władz tych jednostek. Zbyt wielu lokalnych liderów nie podjęło żadnych inwestycji w tym zakresie, a Ci, którzy już zdecydowali się na realizację takiej polityki, czynili to nieregularnie. Ich działaniom bliżej było do tych nastawionych na uspokojenie opinii publicznej bądź mediów, niż faktycznie zapobiegających bądź zmierzających do skutecznej walki z zanieczyszczeniem powietrza. Wyjątkiem były działania władz takich gmin jak Trzebinia, Oświęcim, Kęty, Andrychów i Wadowice, które starały się inwestować w ochronę powietrza i klimatu regularnie. Nie zmienia to jednak generalnej konkluzji faktu, że podejmując działania w zakresie ochrony powietrza i klimatu, tak w skali globalnej, jak i lokalnej należy pamiętać, że tylko zaplanowane i zintegrowane oraz długofalowe działania part-

¹⁴ Powiat krakowski 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_krakowski.pdf [dostęp: 1 września 2018 r.].

¹⁵ Por. P. Ostachowski, S. Sanetra-Półgrabii, s. 325. *Ochrona powietrza i klimatu jako element bezpieczeństwa ekologicznego i aktywności inwestycyjnej gmin Małopolski północno-zachodniej w latach 2010–2016*, „Przedsiębiorczość i zarządzanie”, T. XIX – „Bezpieczeństwo zintegrowane współczesnej Polski”, red. A. Stępień, R. Stawicki, z. 2, cz. 3, 2018, Warszawa–Łódź 2018, s. 325.

nerów społecznych, a w szczególności samorządów mogą przynieść pozytywne efekty. Nie sztuka bowiem, gdy jedna gmina inwestuje w czyste powietrze, podczas, gdy mieszkańcy sąsiednich gmin trują powietrze na potęgę. Wówczas nawet starania ekologicznego lidera regionu mogą okazać się daremne.

BIBLIOGRAFIA

- Filipiak B., Dylewski M., *Działalność inwestycyjna jednostek samorządu terytorialnego w latach 2008–2013*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 854, „Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia” nr 73, 2015, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 769.
- Hajdys D., *Uwarunkowania partnerstwa publiczno-prywatnego w finansowaniu inwestycji jednostek samorządu terytorialnego*, 2013, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 129.
- Jastrzębska M., *Polityka budżetowa jednostek samorządu terytorialnego*, 2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 99.
- Małecka-Łyszczyk M., *Pojęcie i podziały zadań publicznych ze szczególnym uwzględnieniem samorządu terytorialnego*, 2013, „Zeszyty Naukowe UEK”, nr. 921, s. 63–64.
- Maślak Z., *Bezpieczeństwo ekologiczne*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego państwa*, red., J. Pawłowski, 2017, Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej, Warszawa, s. 470.
- Ostachowski P., Sanetra-Półgrabii S., *Ochrona powietrza i klimatu jako element bezpieczeństwa ekologicznego i aktywności inwestycyjnej gmin Małopolski północno-zachodniej w latach 2010–2016*, „Przedsiębiorczość i zarządzanie”, T. XIX – *Bezpieczeństwo zintegrowane współczesnej Polski*, red. A. Stępień, R. Stawicki, z. 2, cz. 3, 2018, Warszawa–Łódź 2018, s. 325.

Powiat chrzanowski 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_chrzanowski.pdf (dostęp: 29.08.2018).

Powiat oświęcimski 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_oswiecimski.pdf (dostęp: 29.08.2018).

Powiat wadowicki 2017, http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_wadowicki.pdf (dostęp: 29.08.2018).

Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (Dz.U. z 1996 nr 53 poz. 238).

Sekuła A., *Rozwój zrównoważony w skali gminy*, [w:] Europa bez granic – Polska a Unia Europejska, red., A. Bałaban, 2002, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski, 330–334.

Ustawa z 8 marca 1990 roku *o samorządzie gminnym* (Dz.U., 2018, poz. 994).

Ustawa z 27 kwietnia 2001 roku *Prawo ochrony środowiska* (Dz.U., 2018, poz. 799).

Ustawa z 16 kwietnia 2004 roku *o ochronie przyrody* (Dz.U., 2018, poz. 142).

Ustawa z 20 lipca 2017 roku *Prawo wodne* (Dz.U., 2017, poz. 1566).



Piotr Rupa

Wojewódzki Sztab Wojskowy we Wrocławiu
Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu

**KULTURA ORGANIZACYJNA
W ZARZĄDZANIU NIEZESPOŁONĄ
ADMINISTRACJĄ RZĄDOWĄ NA SZCZEBLU
WOJEWÓDZTWA W WYBRANEJ INSTYTUCJI
TERENOWYCH ORGANÓW ADMINISTRACJI
WOJSKOWEJ – RAPORT Z BADAŃ**

**ORGANIZATIONAL CULTURE IN
THE MANAGEMENT OF NON-JOINT
GOVERNMENTAL ADMINISTRATION AT
THE LEVEL OF THE VOIVODSHIP IN
A SELECTED INSTITUTION OF LOCAL
MILITARY ADMINISTRATION BODIES –
RESEARCH REPORT**

ABSTRAKT

Dynamiczna sytuacja międzynarodowa skupia uwagę na bezpieczeństwie państwa. Jednym z kluczowych aspektów budujących powyższy warunek jest w skali re-

gionalnej i całego państwa dobrze funkcjonujący system uzupełniania mobilizacyjnego jednostek wojskowych oraz utrzymania zasobów rezerw osobowych i naboru do zawodowej oraz okresowej i terytorialnej służby wojskowej. Jest to szczególnie znaczący element w sytuacji wzrostu ciągłych potrzeb w tym zakresie, na tle budowania powiększających się sił zbrojnych. Celem artykułu było przeanalizowanie kultury organizacyjnej i jej wpływu na zarządzanie wybraną instytucją administracji rządowej w terenie na szczeblu wojewódzkim. Badanie dotyczyło instytucji administracji niezespolonej, nie podlegającej wojewodzie ale pozostającej w relacji koordynacyjnej w zakresie wspólnych zamierzeń w sprawach militarno-obronnych w regionie województwa. Silna organizacja realizująca zadania w zakresie mobilizacyjnego uzupełniania jednostek wojskowych oraz sprawnie prowadząca nabór do zawodowej i okresowej służby wojskowej, czy wreszcie koordynująca działanie organizacji paramilitarnych i klas mundurowych we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi i obroną terytorialną oraz z wojewodą to silny region. Na przykładzie wybranej instytucji w terenowych organach administracji wojskowej szczebla wojewódzkiego dokonano diagnozowania profilu kultury organizacyjnej oraz wskazanie ewentualnych kierunków jej zmian do stanu pożądanego, a tym samym zwiększenia skuteczności w zakresie realizacji zadań militarno-obronnych w województwie. W badaniu wykorzystano metody: analizy i krytyki piśmiennictwa, heurystyczną oraz ilościową w formie kwestionariusza ankiety skomponowanego według Camerona K.S. i Quinna R. E. Na podstawie wyników można stwierdzić, że dominującą obecnie kulturą organizacji jest kultura hierarchii oraz dość mocno odczuwalną jest kultura rynku. Najmniej widoczna jest kultura klanu oraz adhokracji. Profil pożądaney kultury rozkłada się w dominującym kierunku po równo – na typ kultury klanu i hierarchii, a pozostałe dotyczące kultury rynku oraz adhokracji nie są praktycznie odnotowywane. Można stwierdzić, że zarządzanie tego typu organizacją nie powinno się opierać wyłącznie na kulturze hierarchii i rynku. Muszą obowiązywać procedury i twarde reguły oparte na dokumentach normatywnych oraz regulaminach prowadzące w bezpośrednim kierunku do osiągnięcia wyników, ale należy pamiętać, że rozwój organizacji osiąga się dzięki wychodzeniu poza schematy, modyfikowaniu starych rozwiązań lub wprowadzaniu nowych.

Słowa kluczowe: zarządzanie, kultura organizacji: klanu, adhokracji, rynku, hierarchii

ABSTRACT

The aim of the article was to indicate the role of organizational culture in the government administration institution, on the example of the Voivodship Military Staff, responsible for military – defense matters at the voivodship level.

The profile of the organizational culture was diagnosed and the possible directions of its changes to the desired state, thereby to increasing the efficiency, were indicated.

Keywords: management, organizational culture: clan, adhocracy, market, hierarchy

WSTĘP

Kultura organizacyjna to całość ludzkich sposobów życia zawodowego, tworzenia relacji z otoczeniem i utrzymywania stosunków międzyludzkich, zaspokajania potrzeb załogi, wytwarzania poczucia bezpieczeństwa, pewności oraz komfortu psychicznego każdego z członków organizacji¹. Kultura organizacyjna scala, jednoczy, zmniejsza niepewność, stabilizuje i ułatwia poszukiwanie sposobów rozwiązywania problemów, wyznacza drogę do celu². Można zatem przyjąć, że kultura organizacji określa sposób myślenia, odczuwania i zachowania się pracowników, co ma z kolei bardzo duże znaczenie dla zachowania stabilności potrzebnej w codziennej pracy. Kultura organizacyjna może motywować ludzi do wydajniejszej pracy, a tym samym pomagać organizacji funkcjonować bardziej efektywnie w dążeniu do wyznaczonych celów. Poniższy artykuł jest próbą wstępnej oceny kultury organizacyjnej wybranej instytucji terenowych organów administracji wojskowej (TOAW) na szczeblu wojewódzkim w Polsce. TOAW są częścią administracji publicznej /niezespólonej/ jako organ wykonawczy Ministra Obrony Narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i administracji wojskowej. W każdym województwie zadania w tym zakresie realizowane są przez żołnierzy i pracowników korpusu służby cywilnej w ramach

¹ Por. Chuda A., Wyrwicka M., *Diagnoza kultury organizacyjnej przedsiębiorstwa usługowego*, 2013, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej Nr 59 Organizacja i Zarządzanie, s. 6.

² Por. Nogalski B., Szpitter A., *Kultura organizacyjna w zarządzaniu organizacją wielokulturową* [w:] Mikołaj B. (red.), *Historia i perspektywy nauk o zarządzaniu*, 2012, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, s. 226.

struktury organizacyjnej opartej na Wojewódzkim Sztabie Wojskowym na szczeblu województwa oraz podporządkowanymi mu i działającymi na szczeblach powiatów i gmin Wojskowymi Komendami Uzupełnień³. Każda jednostka strukturalna jest jednocześnie samodzielną „jednostką wojskową”⁴, która realizuje nakazane zadania w administrowanym terenie. W związku z tym, że badana instytucja jest jednostką wojskową, bazuje ona na „hierarchicznym” podporządkowaniu żołnierzy oraz pracowników korpusu służby cywilnej. Próba oceny tej organizacji nastąpiła z uwzględnieniem obu tych grup.

Złożoność oraz wielowymiarowość kultury organizacyjnej instytucji podkreśla jej wielość definicji oraz podejść badaczy naukowych, którzy zgadzają się co do kilku wspólnych kwestii w jej postrzeganiu. Kultura organizacyjna:

- tworzy się bazując na wspólnych doświadczeniach oraz przekonaniach pracowników danej organizacji oraz jest procesem ciągłym i długotrwałym⁵;
- jest unikatowa oraz holistyczna⁶;
- kształtowana jest w sposób świadomy oraz nieświadomy przez jej członków tworząc reguły, zasady postępowania oraz wyraża sposób pojmowania wartości i norm⁷;

³ Rozporządzenie MON z 4 marca 2010 roku w sprawie wojewódzkich sztabów wojskowych oraz wojskowych komend uzupełnień, Dz.U.2010 nr 41 poz. 42, <http://prawo.sejm.edu.gov.pl.pdf> [dostęp: 12.11.2018 r.].

⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 2018 r., poz. 1459, 1669), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/> [dostęp: 09.11.2018 r.].

⁵ Por. L. Zbiegień-Maciąg, *Kultura w organizacji*, 2005, PWN, Warszawa, s. 13–17.

⁶ Por. M. Gąsowska, K. J. Moczydłowska., (red.) 2010, *Adaptacyjność przedsiębiorstw w dobie kryzysu gospodarczego*, 2010, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, s. 81.

⁷ Por. D. Thomas, K. Inkson, *Cultural Intelligence*, 2003, People Skills for Global Business, Berrett Koehler, s. 26–27.

- zapewnia spójność organizacji i ogranicza niepewność⁸;
- wyrażana jest poprzez język i zachowania jako symbolika danej organizacji⁹.

Kształtowanie kultury organizacyjnej odbywa się przy udziale czynników wewnętrznych (cechy pracowników oraz organizacji) oraz zewnętrznych (typ i organizacji otoczenia). Zainteresowanie kulturą organizacyjną instytucji w sposób oczywisty ciągle intryguje, jako że jest ona istotną składową wydajności organizacyjnej opartej na zaangażowaniu i satysfakcji z wykonywanej pracy¹⁰.

Celem głównym artykułu była identyfikacja zależności kultury organizacyjnej w zarządzaniu wybraną instytucją terenowych organów administracji wojskowej na szczecelu województwa oraz ukierunkowanie jej w stronę pożądaných zmian.

Główny problem badawczy został sformułowany w formie pytania:

Jaka kultura organizacyjna pożądana jest przez żołnierzy i pracowników korpusu służby cywilnej w badanej instytucji TOAW, na tle tej która w niej występuje?

METODY BADAWCZE

W celu właściwego diagnozowania kultury organizacyjnej badanej instytucji, użyto metody analizy i krytyki dostępnych informacji, metody heurystycznej oraz ilościowej poprzez użycie kwestionariusza ankiety. Miała ona na celu ukazanie pożądanego przez żołnierzy i pracowników korpusu służby cywilnej typu kultury organizacyjnej (instytucji TOAW) na tle kultury organizacyjnej, który w niej występuje.

⁸ Por. Stańczyk S., *Nurt kulturowy w zarządzaniu*, 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław, s. 22.

⁹ Por. Bellot J., *Defining and assessing organizational culture*, 2011, Nursing Forum, vol. 46, no.1, s.29–37.

¹⁰ Por. L. Zbiegień-Maciąg., *Kultura w organizacji*, dz. cyt., s. 28–32.

Jedną z ciekawszych metod badania kultury organizacyjnej pod kątem dokonania ewentualnych zmian w jej zarządzaniu jest model wartości konkurujących opracowany przez badaczy K. S. Camerona i R. E. Quinna. Zastosowanie tego modelu pozwala na określenie najważniejszych wymiarów kultury organizacji: elastyczność i swoboda – stabilność i kontrola oraz orientacja na sprawy wewnętrzne i integracja – orientacja na pozycję w otoczeniu i zróżnicowanie¹¹, wyróżniają oni cztery główne typy kultury:

„Klan” – organizacja stwarza przyjazne miejsce pracy gdzie dominuje współdziałanie i współpraca. Instytucja przypomina rodzinę, a kadra kierownicza pełni rolę doradców i mentorów. Miarą sukcesu są silne więzi, duże morale i troska o pracowników i ich rozwój osobisty, a zadaniem kadry kierowniczej jest propagowanie postawy do zaangażowania i lojalności pracowników oraz zadbanie o to, by mieli oni te same wartości, cele i przekonania. Zadowoleni i oddani pracownicy gwarantują wzrost efektywności.

„Adhokracja” – w organizacji panuje dynamika, przedsiębiorczość oraz kreatywność. Nie ma scentralizowanego ośrodka władzy czy zależności służbowej. Władza jest tymczasowa i to kto ją sprawuje zależy od aktualnie rozwiązywanego problemu. Panuje wysoka chęć eksperymentowania i wprowadzania nowych rozwiązań oraz ludzie nie boją się ryzyka. Sukces firmy to dążenie do osiągnięcia pozycji lidera na rynku. Przywódcy są wizjonerscy, pomysłowi i zapatrzeni w przyszłość. Ten typ organizacji szybko reaguje na zmieniające się warunki otoczenia.

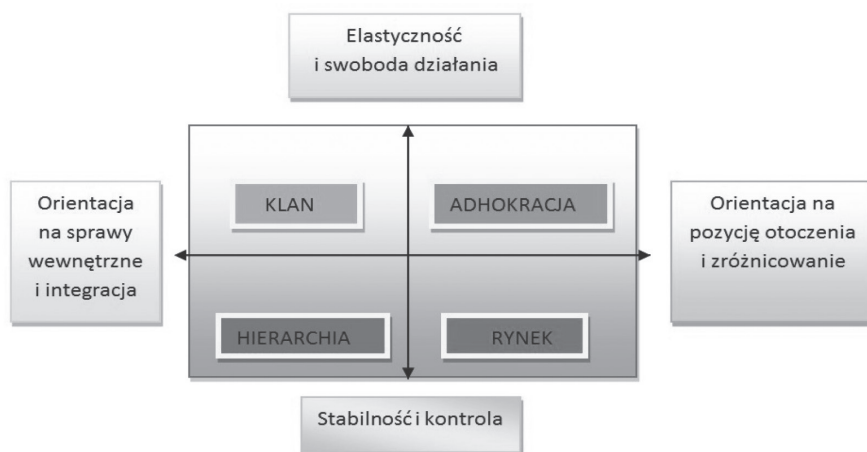
„Hierarchia” – sformalizowane miejsce pracy oraz duża zależność podwładnych od przełożonych. Dominuje świat procedur, a kadra kierownicza nastawiona jest na koordynację i organizowanie, oczekując wysokiej efektywności. Najważniejsza jest sprawność działania. Miarą sukcesu jest pewność działania oparta na formalnych regułach funk-

¹¹ Por. K. Cameron, R. Quinn, *Kultura organizacyjna – diagnoza i zmiana. Model wartości konkurujących*, 2015, Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer, s. 43–44.

cjonowania, kontroli oraz wysokiej wydajności. Kryteriami efektywności cenionymi w tej organizacji jest sprawność, terminowość, praca bez zakłóceń i przewidywalność. Taka organizacja nie musi być elastyczna, ale oparta na kompetencji i perfekcji.

„Rynek” – najważniejsze jest osiągnięcie wyników i realizacja zadań. Ludzie są bardzo ambitni i nastawieni na osiągnięcie celów. Przywódcy są wymagający i bezwzględni, a przedmiotem troski jest reputacja i sukces. W dłuższej perspektywie liczy się konkurencyjność i osiągnięcie wymiernych celów. Spójność organizacji zapewnia ekspansywność i chęć zwyciężania. Szefowie mają skłonność do dopingowania nadzorowania i poganiania ludzi do ciężkiej pracy.

Rysunek 1. Model wartości konkurujących



Źródło: Cameron i Quinn 2015, s. 44.

Kultura organizacyjna ma zasadniczy wpływ na efektywność przedsiębiorstwa. Wyniki badań uzyskane na przykładzie znanych firm potwierdzają to twierdzenie¹². Sprawdzona metoda diagnozowania umoż-

¹² Por. K. Cameron, R. Quinn, *Kultura organizacyjna – diagnoza i zmiana. Model wartości konkurujących*, dz. cyt., 85–108.

liwiającą ocenę kultury konkretnej organizacji i podstawa do ewentualnego opracowania strategii zmian, to narzędzie badawcze w formie *Kwestionariusza ankiety do oceny kultury organizacji* (Organizational Culture Assessment Instrumental). Stosowano go z powodzeniem w wielu miejscach, jak np. oświata, opieka zdrowotna, administracja publiczna czy wojsko. Dlatego też wydaje się zasadnym zastosowanie tego skutecznego narzędzia badawczego w sektorze administracji publicznej niezespólanej (czyli administracji rządowej w terenie niepodlegającej wojewodzie) na przykładzie instytucji reprezentującej TOAW.

Kwestionariusz OCAI zbudowany jest z sześciu pytań dotyczących głównych wymiarów kultury organizacyjnej danej organizacji, które opisują stan obecny i w drugiej części ankiety stan pożądany: charakterystyki organizacji, przywództwa, zarządzania pracownikami, kryteriów spójności organizacji oraz kryteriów sukcesu. Do każdego pytania zostały podane cztery odpowiedzi, między które trzeba było rozdzielić 100 punktów. Najwięcej punktów powinno być przydzielone odpowiedzi najbardziej współmiernej do opinii ankietowanego. Powyższy kwestionariusz służył do zbadania obecnej oraz pożądanej kultury organizacyjnej, czyli takiej, jaką powinna być organizacja za kilka lat, żeby sprawnie funkcjonować w dalszym ciągu. Każda z uzyskanych liczb dotyczyła określonego typu kultury organizacyjnej, tzn. wartości odpowiedzi A – kultura klanu, wartości odpowiedzi B – kultura adhokracji, wartości odpowiedzi C – kultura rynku, wartości odpowiedzi D – kultura hierarchii. Wyniki zostały umieszczone na układzie współrzędnym, gdzie ukazano profile kultury organizacyjnych (obecne oraz pożądane) według przyjętych grup badawczych.

KULTURA ORGANIZACYJNA – RAPORT Z BADAŃ

Do badań w sposób celowy wybrano jedną z 16 instytucji terenowych organów administracji wojskowej (TOAW) na szczeblu województwa. Badanie przeprowadzono w okresie od października do listopada

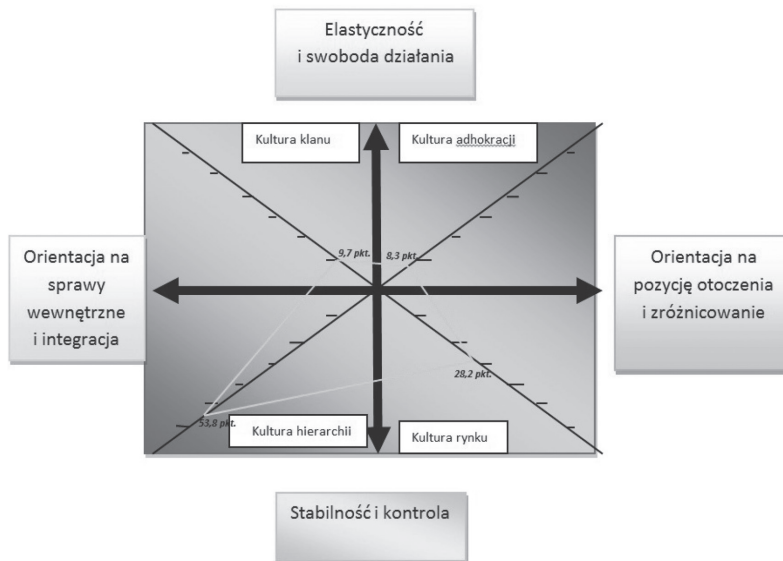
2018 roku. Podmiotem badań byli żołnierze oraz pracownicy korpusu służby cywilnej zatrudnieni na różnych stanowiskach w badanej instytucji TOAW. Stanowili oni grupę zróżnicowaną na wiek, płeć, wykształcenie oraz staż pracy i miejsce w strukturze organizacji ze względu na zajmowane stanowisko. Badana próba wynosiła 100% załogi. Udział w ankiecie wzięło 42 pracowników i żołnierzy.

Wśród ankietowanych osób było 17 kobiet, co stanowi 40% oraz 25 mężczyzn, co stanowi 60% ogółu. Wśród żołnierzy oraz pracowników 4 osoby stanowiły personel kierowniczy poziomu wysokiego (kadra kierownicza), co stanowi 10%, 13 osób średniego poziomu zarządzania personelem (zarządzanie komórkami funkcjonalnymi oraz formalnymi grupami zadaniowymi), co stanowi 30% oraz 25 osób niskiego poziomu zarządzania (pozostały personel), co daje 60% załogi. Dodatkowo, zbzdano przedział wiekowy ankietowanych, kształtujący się odpowiednio: w przedziale od 30 do 40 roku życia – 2 osoby, co stanowi 5%, między 40 a 50 rokiem życia – 34 osoby, co daje 80% oraz 6 osób po 50 roku życia co stanowi 15% całego stanu osobowego instytucji.

W profilu obecnej kultury organizacyjnej można wskazać na dużą przewagę jednej z czterech kultur, tzn. *kultury hierarchii*.

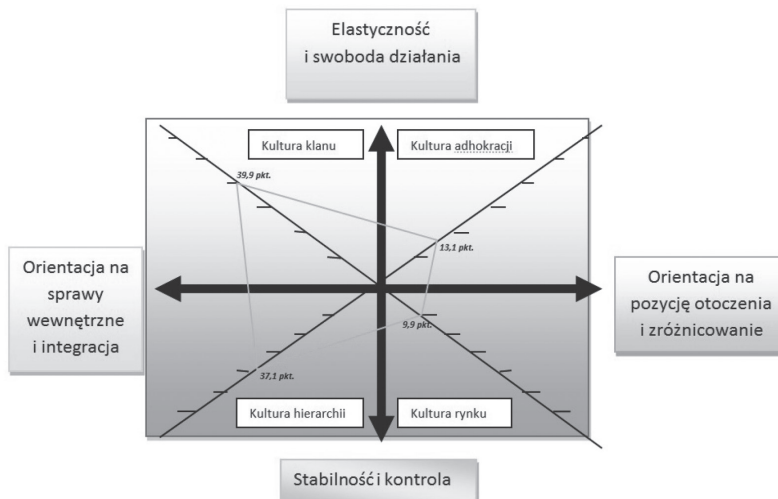
Rysunek odzwierciedla fakt, że w organizacji, ze względu na swój specyficzny charakter, panuje kultura hierarchii (53,8 pkt.), której sposób zarządzania jest istotnym elementem funkcjonowania tej organizacji. Występuje w niej wysoka formalizacja oraz podporządkowanie procedurom. To powoduje, że nie powinny pojawić się żadne niespodziewane sytuacje, a podejmowane decyzje są zgodne z obowiązującymi regulaminami i dokumentami normatywnymi. Oprócz kultury hierarchii wysoką liczbę punktów otrzymała również *kultura rynku* (28,2 pkt.), co odnosi się nastawieniu na osiągnięcie celów oraz naciskom ze strony kadry kierowniczej na poprawę efektywności pracy poprzez nadzór oraz kontrolę. Liczą się wyniki i promowanie ostrej rywalizacji.

Rysunek 2. Profil obecnej kultury organizacji według pracowników



Źródło: opracowanie własne na podstawie własnych badań

Rysunek 3. Profil pożądanej kultury organizacji według pracowników



Źródło: opracowanie własne na podstawie własnych badań

Najmniejszą liczbę punktów uzyskały dwie kultury: *klanu* (9,7 pkt.) oraz *adhokracji* (8,3 pkt.). Można przypuszczać, że nie dostrzegano potrzeby doskonalenia załogi i nie szukano innowacyjnych rozwiązań. Charakterystyczną cechą organizacji jest mała szybkość reagowania na zmieniające się otoczenie oraz niska elastyczność i kreatywność. Rzadkością jest podejmowanie niestandardowych rozwiązań, a ryzyko odpowiedzialności za nie praktycznie nie istnieje. Oznacza to, że w instytucji działania podejmowane są w sposób scentralizowany, który jest akceptowalny przez żołnierzy oraz pracowników.

Kolejny rysunek (rysunek 3.) ukazuje profil pożądanej kultury organizacji.

Powyższy profil pożądanej kultury organizacji ukierunkowany jest wyraźnie na dominację kultury klanu (39,9 pkt. – wzrost o 30pkt.) i kultury hierarchii (37,1 pkt. – spadek o ponad 16 pkt.) w porównaniu do poprzedniego profilu kultury. Pozostałe typy kultury zarówno *adhokracji* (13,1 pkt. – wzrost o prawie 5pkt.) oraz *rynku* (9,9 pkt. spadek o 18 pkt.) – rozkładają się prawie po równo. Ten fakt obrazuje, że oczekiwany stan kultury, dla lepszego funkcjonowania organizacji powinien łączyć w sobie przede wszystkim typy kultury klanu i hierarchii.

Istotne jest, aby w funkcjonowaniu organizacji mundurowej, będącej zarazem instytucją niezespólonej administracji rządowej w terenie, łącząc funkcję przestrzegania ścisłych procedur i zasad, nie zapominać o ważnej roli atmosfery wewnątrz i przyjaznym środowisku pracy, w którym przyjemnością jest współpraca oparta na wzajemnym szacunku oraz przywiązaniu i lojalności. W takich uwarunkowaniach zarządzanie tego typu instytucją będzie adekwatne do założonych celów organizacji, a kompetencje pracowników zostaną dobrze wykorzystane. Pracownicy oczekują większej samodzielności i zaufania w działaniach i z pewnością przełoży się to na wydajniejsze funkcjonowanie organizacji.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Sprawna realizacja zadań w zakresie mobilizacyjnego uzupełniania jednostek wojskowych oraz zadania łączące nabór do zawodowej, okresowej czy terytorialnej służby wojskowej i koordynacja funkcjonowania klas mundurowych czy organizacji paramilitarnych, to tylko część odpowiedzialnych zadań terenowych organów administracji wojskowej. Ta złożoność zadań realizowanych przez niewielką grupę osób na terenie województwa, wymaga dużego zaangażowania i skuteczności załogi, a tym samym jest miarą realizacji zadań obronno-militarnych w każdym województwie, regionie, a w skali makro przekłada się na cały kraj.

Kultura organizacyjna instytucji terenowych organów administracji wojskowej na szczeblu województwa w ramach Wojewódzkich Sztabów Wojskowych i podporządkowanych im Wojskowych Komendach Uzupełnień jest pośrednio wypadkową możliwości regionu, w zakresie realizacji zadań obronnych. Skuteczność realizacji zadań w organizacji skupia się w dużej mierze na jej kulturze organizacyjnej, rozumianej przez pryzmat wspólnych wartości, przekonań, praw i postaw, które powinny jednoczyć w celu realizacji wspólnej misji /tzw. dobra kultura organizacyjna/. Aby osiągnąć taki stan oczekiwania należy poszukiwać właściwych atrybutów jakimi są m.in.: odpowiedni styl zarządzania, styl przywództwa, sposobów motywowania i poszukiwania spójności w organizacji. Przeprowadzając badania w formie kwestionariusza ankiety, poszukiwano odpowiedzi w tych obszarach analizując stan obecny i pożądany instytucji /co udoskonalić w kulturze organizacyjnej aby zwiększać skuteczność realizacji zadań zachowując przyjazną atmosferę pracy oraz poczucie odpowiedzialności i lojalność pracownika/utożsamianie się załogi z organizacją na tle realizowanej przez nią misji/. Podsumowując analizę badań na podstawie zgromadzonych kwestionariuszy ankiet, można stwierdzić, że:

- przeważającą obecną kulturą organizacji jest kultura hierarchii i dość wysoko zarysowuje się kultura rynku, natomiast najslabiej odczuwalna jest kultura klanu oraz adhokracji;
- profil pożądanej kultury rozkłada się mniej więcej po równo między kulturą klanu i hierarchii – najmniej pożądaną jest rynku i adhokracji.

Powyższe wyniki pokazują, że dominującą kulturą w badanej organizacji jest kultura hierarchii, w której panują określone zasady, normy oraz wartości jakie obowiązują w tym miejscu pracy. W tej organizacji występuje biurokracja, a pracownicy są często poddawani kontroli. Siła organizacji oparta jest na eliminowaniu marnotrawstwa oraz wzroście wydajności, wymagana jest kompetencja i perfekcja. Dość mocno rysuje się również kultura rynku, gdzie kierownictwo skupia uwagę na motywowaniu i dopingowaniu ludzi do osiągania celów. Głównym przedmiotem troski jest efektywność i wydajność oparta na ciężkiej pracy i rywalizacji. Taka mieszanka kulturowa (hierarchii i rynku) jest typowa dla sprawnie funkcjonującej organizacji mundurowej.

Jeśli chodzi o profil pożądanej kultury to pracownicy mają trochę inne spojrzenie. Potwierdzają potrzebę funkcjonowania i połączenia kultury klanu oraz hierarchii jako mieszanki dominującej w organizacji. Utożsamiają się z potrzebą postępowania według przyjętych norm, które są istotnym elementem funkcjonowania w organizacji, w celu osiągnięcia oczekiwanych wyników, ale potrzebują bardziej przyjaznej atmosfery i współpracy. Ważne dla nich są więzi oraz troska organizacji o pracowników, a także o rozwój w ramach podnoszenia kwalifikacji na dodatkowych szkoleniach czy kursach. Potrzebują większej swobody działań poprzez delegowanie uprawnień ze strony kadry kierowniczej. Zadowoleni i oddani pracownicy gwarantują wzrost efektywności. Ważne jest również, aby wykorzystywać kreatywność załogi, a organizacja mogłaby nabrać większej dynamiki.

Można stwierdzić, że rozwój organizacji można osiągnąć poprzez wychodzenie poza przyjęte schematy. Niektóre panujące przepisy utrudniają prawidłowe funkcjonowanie organizacji oraz komunikację między pracownikami. Trzeba mieć świadomość, że rzeczywistość dookoła się zmienia, w związku z czym ludzie muszą się rozwijać, aby można było korzystać z nich w sposób profesjonalny. Co ważne, zarządzanie będzie skuteczniejsze, wówczas gdy pracownicy będą zadowoleni z warunków pracy.

BIBLIOGRAFIA

- Bellot J., *Defining and assessing organizational culture*, 2011, Nursing Forum, vol. 46, no. 1, s. 29–37.
- Cameron K., Quinn R., *Kultura organizacyjna – diagnoza i zmiana. Model wartości konkurujących*, 2015, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa.
- Chuda A., Wyrwicka M., *Diagnoza kultury organizacyjnej przedsiębiorstwa usługowego*, 2013, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej Nr 59 Organizacja i Zarządzanie, s. 6.
- Gąsowska M. K., Moczyłowska J., (red.) 2010, *Adaptacyjność przedsiębiorstw w dobie kryzysu gospodarczego*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, s. 81.
- Nogalski B., Szpitter A., *Kultura organizacyjna w zarządzaniu organizacją wielokulturową* [w:] Mikuła B. (red.), *Historia i perspektywy nauk o zarządzaniu*, 2012, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, s. 226.
- Rozporządzenie MON z 4 marca 2010 roku, Dz.U. z 2010, nr 41, poz.42, <http://prawo.sejm.edu.gov.pl.pdf> [dostęp: 12.11.2018 r.].
- Stańczyk S., *Nurt kulturowy w zarządzaniu*, 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław, s. 22.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2018 r., poz. 1459, 1669), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/> [dostęp: 09.11.2018 r.].

Thomas D., Inkson K., *Cultural Intelligence*, 2003, People Skills for Global Business, Berrett Koehler, s. 43–44.

Zbiegień-Maciąg L. 2005, *Kultura w organizacji*, 2005, PWN, Warszawa.

Sabina Sanetra-Półgrabi

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**FUNKCJONOWANIE EUROREGIONÓW
A SUWERENNOŚĆ I REGRES PAŃSTWA
NARODOWEGO W DOBIE INTEGRACJI
EUROPEJSKIEJ**

**THE FUNCTIONING OF EUROREGIONS
AND THE SOVEREIGNTY AND REGRESSION
OF THE NATIONAL STATE IN THE ERA OF
EUROPEAN INTEGRATION**

ABSTRAKT

Zaprezentowane w artykule przemyślenia dotyczyły ukazania pozycji euroregionów jako ważnych i w pełni utrwalonych form współpracy transgranicznej w kontekście kryzysu państw narodowych, a zwłaszcza pojmowania suwerenności i tożsamości narodowej. W tekście przedstawiono ogólny zarys transgranicznej współpracy, następnie odniesiono się do definicji państwa narodowego i szerzej do jednego z jego wyznaczników jakim jest suwerenność. Ogólnie należy podkreślić, że analizując dotychczasowy rozwój euroregionów, zwłaszcza w aspekcie współpracy kulturalnej i społecznej trudno jest mówić o zagrożeniu dla suwerenności państw narodowych.

Słowa kluczowe: euroregion, państwo narodowe, suwerenność, tożsamość narodowa, Unia Europejska

ABSTRACT

The reflections presented in the article concerned the presentation of the position of Euroregions as important and fully established forms of cross-border cooperation in the context of the crisis of national states, and especially in the understanding of national sovereignty and identity. The text provides an overview of cross-border cooperation, then refers to the definition of a national state and more broadly to one of its determinants, which is sovereignty. Generally speaking, it should be stressed that when analysing the development of Euroregions, especially in terms of cultural and social cooperation, it is difficult to speak of a threat to the sovereignty of nation states. **Keywords:** Euroregion, national state, sovereignty, national identity, European Union

WPROWADZENIE

Współpraca transgraniczna, inaczej określana mianem przygranicznej, albo ponadgranicznej stanowi przykład kooperacji mniej lub bardziej sformalizowanej, realizowanej przez władze lokalne lub regionalne oraz często partnerów społecznych i gospodarczych zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie granicy. W Europie Zachodniej posiada długie tradycje, ponieważ w zasadzie od końca lat 50. ubiegłego stulecia, do życia zaczęto powoływać struktury współpracy, które w kolejnych dekadach realizowały liczne inicjatywy społeczne, gospodarcze i kulturalne. Owe działania sprzyjały postępowi integracji europejskiej i wzmacniały władze lokalne oraz regionalne.

Procesom tym towarzyszyły jednak liczne kryzysy polityczne i gospodarcze, które wpływały na kondycję państw narodowych. Niewątpliwie współczesna Europa doświadcza różnorodnych zmian zarówno we wschodniej swojej części, w której trwają i umacniają się procesy instytucjonalizacji po transformacji systemowej, jak i na Zachodzie, gdzie już obecnie uzyskano wyjątkową w skali światowej jedność oraz poziom unifikacji, ale zarazem występują liczne problemy związane z kryzysem decyzyjnym, fiaskiem unijnej polityki bezpieczeństwa czy wzrostem zagrożenia terroryzmem. Jeśli chodzi o rolę poszczególnych państw człon-

kowskich Unii Europejskiej, to można wskazać na wiele przykładów wzmocnienia systemu bezpieczeństwa wewnętrznego, społecznego oraz roli instytucji politycznych¹. Jednak wiele państw boryka się z licznymi wewnętrznymi kryzysami i konfliktami. Trudno być może mówić o całkowitym regresie państw narodowych, jednak z pewnością chociażby w ramach funkcjonujących euroregionów czy innych struktur współpracy transgranicznej wzmocnieniu ulega władza jednostek samorządu terytorialnego na wszystkich szczeblach zasadniczego podziału państwa.

W niniejszym artykule wskazano na znaczenie euroregionów oraz ukazano główne wyznaczniki państwa narodowego. Ogólnie, opierając się na stosownych argumentach, przyjęto że trudno mówić o pozapaństwowym oddziaływaniu struktur współpracy transgranicznej na politykę zagraniczną. Jednocześnie należy podkreślić pozytywny wpływ euroregionów, które skupiając różne podmioty z terenu pograniczy, kreują społeczne, gospodarcze i kulturalne zaplecze dla współpracy między-państwowej.

TRANSGRANICZNE PROCESY INTEGRACYJNE NA SZCZEBLU LOKALNYM W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

W Europie Zachodniej okres powojenny przyniósł nowe formy współpracy międzynarodowej. Istotnym problemem była kwestia naprawy relacji międzyludzkich na poziomie lokalnym, stąd też zapoczątkowane procesy integracyjne na szczeblu politycznym w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej uległy również zinstytucjonalizowaniu w postaci powoływanych sukcesywnie do życia euroregionach².

¹ Por. K. Kucharczyk, P. Łajca: *Zjawisko globalizacji we współczesnym świecie* [w:] *Polonia Journal* 5-6, Wydawnictwo WSEH, Bielsko-Biała 2017, s. 117–119.

² Por. T. Studzienicki, *Strategie rozwoju polskich euroregionów*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, 2015, T. XVI, s. 14.

Poza nimi kształtują się również inne formy współpracy, tj. klastry transgraniczne, partnerstwa terytorialne w postaci współpracy miast czy sieci współdziałania na potrzeby realizacji programów w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Rozwój relacji na pograniczach pokazuje, że nieporównanie większe możliwości stworzenia sprawnie działających mechanizmów współpracy występują w skali regionu³. Tego typu procesy dało się zauważyć również w Polsce oraz w innych krajach Europy Środkowej, których rządy po tzw. okresie „jesieni narodów” zaczęły kształtować nową jakość polityczną w zakresie współpracy regionalnej. Warto podkreślić, że pierwsze euroregiony powstały właśnie na pograniczu zachodnim oraz południowym. Pionierem był euroregion „Nysa”, powstały w 1991 roku z inicjatywy Polski, Czechosłowacji oraz Niemiec. Równie wcześnie powołano do życia pozostałe struktury, tj. polsko-słowacki Euroregion „Tatry” i polsko-czeskie euroregiony: „Pradziad”, „Śląsk Cieszyński” oraz „Silesia”⁴.

Współpraca transgraniczna zainicjowana w ramach wymienionych struktur dynamicznie ewoluowała. Na początku dominowały cele polityczne i społeczno-gospodarcze. Euroregiony były postrzegane jako instrument zwiększenia stabilizacji w regionie, pokonywania dotychczasowych podziałów ekonomicznych, przewyższania negatywnych stereotypów etnicznych oraz kształtowania i utrwalania nawyków współpracy⁵.

Ważnym czynnikiem, który niewątpliwie generował rozwój kontaktów były postępujące rezultaty procesu akcesyjnego państw Grupy

³ Por. W. Malendowski, M. Szczepaniak, *Rola euroregionów w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Malendowski, M. Szczepaniak (red.), *Euroregiony. Mosty do Europy bez granic*, Warszawa 2000, s. 10.

⁴ Por. S. Sanetra-Półgrabi, *Funkcjonowanie euroregionów na pograniczu południowym Polski. Studium porównawcze trzech Euroregionów: „Śląsk Cieszyński”, „Beskidy” i „Tatry”*, Toruń 2015.

⁵ Por. B. Kościuch, A. Poźniak, *Euroregiony a współpraca zagraniczna jednostek samorządu terytorialnego*, „Białostockie Studia Prawnicze”, 2012, z. 12, s. 58.

Wyszehradzkiej do Unii Europejskiej. Jeszcze przed formalnym wejściem Polski, Czech i Słowacji do Unii Europejskiej zmniejszeniu uległa uprzednia rola granicy jako linii oddzielającej społeczeństwa poszczególnych państw od wpływów zewnętrznych. Ponadto, w ramach polityki regionalnej Unii na osiągnięcie spójności społecznej i gospodarczej na całym unijnym terytorium oznaczało, że w jej obszarze zainteresowania znalazły się także granice międzypaństwowe i obszary przygraniczne. Okazało się, że samoregulujący się system mechanizmów rynkowych nie wystarczy do zapewnienia wysokiego i zrównoważonego rozwoju także na terenach peryferyjnych Unii, takich jak regiony przygraniczne. Już pierwsze analizy osiągnięć współpracy państw członkowskich pokazały, że „potencjał gospodarczy państw obniża się w miarę oddalania od centrum”. Odpowiedzialnością za ten stan obarczono zwłaszcza: większe koszty transportu, słabo rozwinięte sieci komunikacyjne, ograniczony dostęp do skupisk miejskich, ograniczający rozwój popytu, oddalenie od informacji rynkowej i kontaktów z klientami, znacznie ograniczony dostęp do nowych technologii oraz niską innowacyjność. Czynniki te w znacznym stopniu generowane były przez fizyczne i instytucjonalne bariery, wynikające z funkcjonowania granic międzypaństwowych. W ich efekcie tworzyła się poważna asymetria między obszarami położonymi centralnie a obszarami przygranicznymi, nie tylko w ich rozwoju ekonomicznym i infrastrukturalnym, ale także w odniesieniu do poziomu życia i potencjału społecznego tych regionów. Peryferyjność obszarów przygranicznych oznaczała zatem nie tyle ich geograficzne oddalenie, co przede wszystkim zapóźnienie społeczno-gospodarcze tych regionów. Unia, uznając ten fakt, przyjęła, że najlepszym instrumentem przezwyciężenia peryferyjności obszarów przygranicznych, zmierzającym do podnoszenia stopnia ich wieloaspektowego rozwoju będzie intensyfikacja kontaktów i działań o charakterze transgranicznym. Większa otwartość i bliższe interakcje z sąsiadami zostały uznane za podstawowe cele działania polityki regionalnej Unii w odniesieniu

do tych terenów. Pożądanym zjawiskiem stała się „otwarta”, niemal nieobecna granica, która nie stanowiłaby przeszkody dla swobody przepływu towarów, usług i kapitału oraz przemieszczania się ludzi. Pożądanym zaś typem relacji między społecznościami przygranicznymi stały się działania transgraniczne – wspólnie projektowane, wdrażane, realizowane i rozpowszechniane, a przede wszystkim służące ludności mieszkającej po obu stronach granicy. Dzięki temu w mikroskali mogły powstawać regiony w pełni zintegrowane infrastrukturalnie, komunikacyjnie, gospodarczo, społecznie, a nawet kulturowo. Tym samym euroregiony oraz inne formy współpracy ponadgranicznej stały się jednym z podstawowych elementów strategii integracji i zmniejszania dystansu, również w wymiarze gospodarczym⁶.

PAŃSTWA NARODOWE A SUWERENNOŚĆ

Mówiąc o kryzysie państwa narodowego wskazuje się na powiązanie tego stanu z procesami globalizacji⁷ i integracji⁸. Rozwijając jednak powyższe zagadnienia warto odnieść się do aspektów definicyjnych. I tak, państwo narodowe, według Edwarda Shilsa, to najpełniejsze urze-

⁶ Por. M. Trojanowska-Strzęboszewska, *Trzy oblicza unijnych granic. Polityka granic zewnętrznych Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 143–144, W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Polski krok do integracji*, Wrocław 2000, s. 38–39.

⁷ Interdyscyplinarnych ujęć globalizacji jest wiele. Przyjmując najbardziej ogólną definicję można przyjąć, że jest to: „określenie zjawiska głębokich zmian, które dokonują się w systemie międzynarodowym, w jego strukturze i funkcjach, w szczególności chodzi o zespół sprzężeń między ładami – ekonomicznym, prawnym, technicznym, moralnym, naukowym i artystycznym, których celem jest dążenie do ujednolicenia podstaw życia społeczno-ekonomicznego i politycznego świata”. A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 2002, s. 113.

⁸ Por. M. Osadnik, *Państwo narodowe w procesie globalizacji – zagrożenia i nadzieje*, [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Państwo narodowe a proces globalizacji*, Katowice 2000, s. 83–93.

czywistnienie narodu⁹. Jest to wspólnota wszystkich obywateli połączonych nierozzerwalną więzią państwowo-narodową. Początkowo państwo narodowe nie musiało być koniecznie państwem jednego, etnicznie zdefiniowanego narodu¹⁰. Przybrało ono jednak wyraźny kształt wspólnoty politycznej z wykształconymi organami, które działając w ramach prawa realizowały władzę.

Później, wyznacznikiem państw narodowych stała się suwerenność, która dosłownie oznacza: „zwierzchnictwo, jest to atrybut władzy państwowej, odróżniający ją od innych systemów władzy publicznej i niepublicznej”¹¹. Suwerenność władzy państwowej przejawia się na dwóch poziomach: zewnętrznym oraz wewnętrznym. Pierwszy odnoszono do innych państw i chodziło również o niezależność władz od innych organizacji, podmiotów międzynarodowych. W aspekcie wewnętrznym akcentowano zwierzchnią, uprzywilejowaną pozycję władzy wobec wszystkich podmiotów politycznych działających w państwie. Niewątpliwie idea suwerenności związana była z procesem kształtowania się państwa narodowego, głównie w kontekście wyzwolenia się z zależności od innych centrów władzy politycznej¹².

SUWERENNOŚĆ I TOŻSAMOŚĆ NARODOWA W KONTEKŚCIE PROCESÓW INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Główne obawy podejmowane w analizie członkostwa Polski, Czech oraz Słowacji w Unii Europejskiej oraz procesów oddolnej regionaliza-

⁹ Por. E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe”, 1996, T. 5, s. 9–30.

¹⁰ Jednak jak pokazują doświadczenia wielu państw wielonarodowościowych okresu międzywojennego trudno było sprawnie realizować politykę wewnętrzną jak i zagraniczną.

¹¹ Por. A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii...*, op. cit., s. 433–434.

¹² Tamże, s. 433–434.

cji wyrażały się w kontekście przejęcia wielu uprawnień przez organizację ponadnarodową i tym samym ograniczeniu wpływu na całokształt procesów politycznych, prawnych i społeczno-gospodarczych w danym państwie narodowym.

Obawa przed utratą suwerenności narodowej w kontekście budowania Wspólnoty Europejskiej wynika z poczucia zagrożenia własnej tożsamości, indywidualności i podmiotowości. Należy podkreślić, że tożsamość europejska ma charakter o wiele bardziej złożony, niż ujmuje to prawo. Tożsamość europejska nie zastępuje tożsamości narodowej, jest jej uzupełnieniem, nadaje głębsze znaczenie i większą wartość pozytywnemu nacjonalizmowi – czyli dumie z własnego kraju.

W tym kontekście warto przytoczyć dwie koncepcje Piotra Mazurkiewicza, który podkreśla, że tożsamość europejska może być ujmowana na dwa sposoby: jako identyfikacja ponadnarodowa oraz postnarodowa¹³. I tak, pierwsza z nich oznacza tożsamość o charakterze kosmopolitycznym, zakładającą, że narody są narzuconym wytworem, powstałym w ciągu dwóch ostatnich stuleci za sprawą takich instrumentów jak bezpłatne szkolnictwo podstawowe czy obowiązkowa służba wojskowa. Optujący za tym rozwiązaniem chcą by przy zastosowaniu tych samych narzędzi stworzyć coś na wzór „narodu europejskiego”, nie odcinają się jednak od popierania idei państwa narodowego na niższym poziomie. Jest to zatem odmiana tożsamości narodowej z tą różnicą, że odnosi się do szerzej rozumianej populacji. Jest jednak trudna do realizacji, ponieważ jak dalej dodaje Piotr Mazurkiewicz „celem procesu integracji nie może być stworzenie państwa typu narodowego pojętego holistycznie, które miałyby przejąć obowiązki poszczególnych, obecnie funkcjonujących państw. Poza tym głównymi aktorami procesu integracji nie są wcale obywatele, poszczególne jednostki, ale właśnie państwa narodo-

¹³ Por. P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*, Warszawa 2001, J. E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej*, Warszawa 2009, s. 164–167, 168–170.

we. Oznacza to, że działania na rzecz jedności europejskiej wzmacnia pozycję państwa narodowego, mimo że w dobie globalizacji niezaprzeczalnym faktem jest osłabienie znaczenia tej instytucji¹⁴. O wiele bardziej korzystna jest druga koncepcja tożsamości jako identyfikacji postnarodowej. Jej założenia koncentrują się wokół „pojęcia transnarodowego obywatelstwa, patriotyzmu konstytucyjnego oraz wspólnej kultury politycznej. Tożsamość postnarodowa wiąże się z dowartościowaniem kulturowego pluralizmu. Osoby ją popierające wychodzą z założenia, że tożsamość jednostki jest rzeczywistością wielopoziomową: lokalną, regionalną, narodową, europejską, u każdej jednostki nakładają się one na siebie koncentrycznie”. W tej koncepcji charakterystyczny jest patriotyzm prawny, ustrojowy, który nie ogranicza się jednak wyłącznie do przynależności konstytucyjnej, ale zawiera w sobie również europejską kulturę prawną, na którą składa się poszanowanie demokracji, praw człowieka i podstawowych wolności, a zwłaszcza idei polityki jako kultury¹⁵.

Zainicjowanie, a następnie ewolucja procesu integracji europejskiej, bez wątpienia zmieniała współczesne znaczenie pojęcie suwerenności, które do czasu jej utworzenia odnosiło się wyłącznie do określonego państwa. Jednak chodzi tu głównie o źródło kompetencji państwa i rolę prawa międzynarodowego. Unia Europejska z założenia jest wspólnotą suwerennych państw, lecz sama z siebie nie posiada atrybutów suwerenności. Nie jest zatem odrębnym podmiotem ani z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ani też konstytucyjnego. Unia, dąży poprzez kooperację, do zintegrowania trzech aspektów suwerenności: państwowego, narodowego oraz politycznego¹⁶. Dzięki ich połączeniu możliwy będzie rozwój autonomicznej, europejskiej władzy publicznej, która wbrew sugestiom wcale nie stanowi konkurencji dla suwerenno-

¹⁴ Tamże, s. 164–167, 168–170.

¹⁵ Tamże, s. 164–167, 168–170.

¹⁶ Por. A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii...*, op. cit., s. 433–434.

ści państw członkowskich, a raczej jest z nimi ściśle związana. W coraz większym zakresie elementy prawa ustrojowego poszczególnych państw, prawa europejskiego i międzynarodowego zaczynają się pokrywać, zaś przepisy stają się kompatybilne. Taka perspektywa kształtowania się procesu integracji w żaden sposób nie prowadzi do zaniku czy też ograniczenia suwerenności państw członkowskich¹⁷. Należy wyraźnie zaznaczyć, że celem Unii jest dążenie do zbudowania wspólnoty, a na gruncie normatywnym – zagwarantowanie skuteczności procesu decyzyjnego, zarówno po stronie Unii jako całości, jak i w prawie wewnętrznym państw członkowskich¹⁸.

Unia Europejska stanowi przede wszystkim przestrzeń wspólnej realizacji idei suwerenności przez poszczególne państwa członkowskie. Problem suwerenności w istocie będzie odnosił się do zasad, form i sposobów jej wykonywania. Dzięki tej koncepcji państwa nie zrzekają się suwerenności, gdyż Unia jest podmiotem ponadnarodowym, na wzór państwa narodowego czy też federacji. Ustanawiając Unię, państwa upoważniają ją do prowadzenia działań i podejmowania decyzji w określonych dziedzinach, przede wszystkim gospodarczych i społecznych. Współcześnie elementem jednoczącym państwa jest wspólna kultura i dziedzictwo oraz perspektywa sprostaniu wielu występującym zagrożeniom. Realizacja idei suwerenności stanowi podstawę polityki międzynarodowej. W ramach współpracy między państwami ich aktywność w określonych sytuacjach może polegać na dyplomatycznym działaniu, ale też na zbrojnej obronie suwerennego bytu lub praw – jeśli zaistnieje taka potrzeba. W większości przypadków polega ona jednak na współpracy i współdziałaniu¹⁹.

¹⁷ Por. J. E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej...*, op. cit., s. 153.

¹⁸ Tamże, s. 153.

¹⁹ Tamże, s. 153.

W kontekście Unii zagadnienie suwerenności można rozpatrywać na trzech płaszczyznach: stosunku prawa europejskiego do prawa krajowego państw członkowskich, ich udziału w kształtowaniu, podejmowaniu oraz wykonywaniu decyzji europejskich, zakresu i podziału kompetencji między instytucjami wspólnotowymi a państwowymi (czyli subsydiarność)²⁰. Nie należy przy tym zapominać, że Unia istnieje zatem na podstawie prawa ustanowionego przez państwa wchodzące w jej skład.

Wobec procesu integracji europejskiej należy wyróżnić trzy płaszczyzny suwerenności, w stosunku do których efekty integracji są odmienne:

- płaszczyzna symboliczna suwerenności, która znajduje wyraz w posługiwaniu się przez państwo i obywatele określonymi symbolami, które tradycyjnie wiążą się z niezależnością państwa i uznawaniu ich za wartość w życiu społecznym,
- płaszczyzna proceduralno-materialna suwerenności związana jest ze zdolnością państwa do samodzielnego formułowania zasad polityki na podstawie prawa wewnętrznego,
- płaszczyzna realna suwerenności polega na zdolności państwa do realizacji własnego interesu oraz zaspokajania potrzeb swoich obywateli. Chodzi tu o maksymalizację potencjalnych korzyści i możliwości urzeczywistnienia celów, wynikających z bieżącej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa²¹.

²⁰ Ograniczenie suwerenności państwowej rozumianej jako współpraca w instytucjach europejskich rekompensuje zasada subsydiarności, która przyczynia się do zapewnienia podziału kompetencji między centralnymi kompetencjami europejskimi a władzami państw członkowskich. Opiera się na regule, że państwa członkowskie Unii muszą mieć pierwotną kompetencję do działania. Natomiast instytucje unijne podejmują działania w sytuacji gdy na przedsięwzięte rozwiązania na poziomie krajowym okazują się niewystarczające. Zasada subsydiarności służy zagwarantowaniu tożsamości państw członkowskich. J. E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej...*, op. cit., s. 153.

²¹ Por. S. Sowiński, *Suwerenność ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie*, „Studia europejskie”, 2004, nr 1, s. 26–27.

Obecnie państwo narodowe jest bardzo atakowane, z jednej strony przez dostrzegających wpływy i skutki globalizacji oraz jej przeciwników – zwolenników regionalizacji. Na gruncie teorii politycznej partykularyzm państwa narodowego okazuje się trudny do pogodzenia z uniwersalizmem praw człowieka. Pomimo to trudno sobie wyobrazić, aby jakiś inny porządek polityczny (przedpaństwowy lub ponadnarodowy) był w stanie zastąpić państwa narodowe. Jeśli przyjmiemy rok 1792 (bitwa pod Valmy) za symboliczną datę powstania państwa narodowego, to należałoby uznać rok 1992 (Traktat z Maastricht) za datę symbolizującą jego przewidywaną śmierć²².

Niewątpliwie charakter przestrzeni politycznej według podziałów narodowych nie przystaje już do realiów społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Państwo narodowe musi przejść kolejną modernizację²³, jest bowiem zbyt małe jako efektywna jednostka koordynująca w coraz bardziej umiędzynarodowionym świecie i zbyt duże i odległe, aby być prawdopodobną i prawomocną jednostką odniesienia. Nie jest jednak możliwe jego unicestwienie, należy uwzględnić bowiem wkład władzy państwowej, kreowania tożsamości oraz znaczenie prawa wewnętrznego. Poza tym, państwo narodowe nadal jest potrzebne w konstruowaniu przestrzeni narodowej. W coraz mniejszym stopniu państwo jest wyra-

²² Traktat z Maastricht oraz wcześniejsze podpisanie Jednolitego Aktu Europejskiego były równoznaczne z likwidacją granic międzypaństwowych w Europie, swobodnym przemieszczaniem się osób, towarów i kapitału, powstaniem europejskiego obywatelstwa i perspektywą wspólnej polityki walutowej, obronne i zagranicznej. Zob. R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa-Kraków 1998, s. 1–2.

²³ W wyniku pierwszej modernizacji, państwo narodowe przestało być wspólnotą wywodzącą się od tych samych przodków, stając się wspólnotą obywateli. Kolejne etapy procesu unowocześniania się państwa narodowego odnoszą się do podwójnego obywatelstwa oraz akceptacji uniwersalnych zasad sprawiedliwości, czyli praw człowieka. J. E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej...*, op. cit., s. 198–199.

zem suwerenności w jej tradycyjnym znaczeniu, nie stoi już poza społeczeństwem, jest tylko jedną z instytucji je organizujących. Poza tym, jest ono oparte na wystarczająco silnych podstawach, aby móc przetrwać. Kryzys, o którym mowa dotyczy raczej samego przymiotnika „narodowy” niż jego organów i instytucji. To właśnie „narodowość” najbardziej traci na znaczeniu w procesach globalizacyjnych i w powstawaniu w obrębie państw wielokulturowości²⁴. Trudno jednak oczekiwać, aby nawet bardzo zaawansowany poziom integracji doprowadził do wykorzenienia z poszczególnych państw ich narodowej kultury i tradycji. Państwo narodowe potrzebuje po prostu czasu, aby odnaleźć swoje miejsce w „nowym systemie światowym”. W konkutowaniu z innymi aktorami sceny politycznej państwo narodowe może przeżywać trudności, nawet regres, ale musi nieustannie otwierać się na nowe wyzwania, bronić przed zagrożeniami, a tym samym władze winny na nowo określać swoje kompetencje i dzięki realizowanej polityce kreować kierunki rozwoju wewnętrznego oraz zewnętrznego²⁵.

²⁴ Por. K. Kucharczyk, G. Joseph, *Medizaione nella famiglia e il supermo interesse del minore*, RadKar, Norwich 2015, s. 89.

²⁵ Zbigniew Brzeziński zwrócił uwagę na wyjątkowość sytuacji, w której obecnie znalazła się ludzkość: „najpoważniejsze problemy, przed jakimi staje współczesny świat, przerastają możliwości państw narodowych, stanowiących dotychczas tradycyjny podmiot polityki międzynarodowej. Nie znaczy to, że istnienie państw narodowych straciło sens ani że powinno się budować ponadnarodowe kartele. Państwo narodowe długo jeszcze będzie istnieć, stanowiąc podstawowy punkt odniesienia lojalności obywateli, najważniejsze źródło zróżnicowania historycznego i kulturowego oraz główna siłę masowej mobilizacji. Jednakże świat potrzebuje obecnie czegoś więcej niż państwa narodowe, aby móc zapewnić światowy pokój i powszechny dostęp do produktów nauki i techniki oraz aby radzić sobie z globalnymi problemami ekologicznymi. Wszystkie te sprawy można rozwiązywać bardziej skutecznie i racjonalnie, jeśli państwa narodowe będą współpracować w tworzeniu szerszej wspólnoty odzwierciedlającej to, co jest dla nich wspólne, i zmniejszającej zakres tego, co tradycyjnie je dzieli”, Z. Brzeziński, *Bezląd. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1996, s. 189.

EUROREGIONY A SUWERENNOŚĆ PAŃSTWA NARODOWEGO

Jednym z elementów kreowania polityki wewnętrznej przez państwa narodowe jest powoływanie do życia samorządnych władz lokalnych, które realizując określone poprzez wewnętrzne ustawodawstwo, działania oddziałują na szeroko pojmowany rozwój społeczno-gospodarczy. Istotnym, oddolnym działaniem jest realizowana współpraca w ramach euroregionów. W kontekście zarysowanego we wstępie celu niniejszego artykułu odnoszącego się do zagrożeń dla zachowania suwerenności przez państwa wynikających z działalności euroregionów to w pierwszej kolejności warto przytoczyć słowa Krzysztofa Skubiszewskiego: „tworzenie roboczych wspólnot euroregionalnych nie powoduje jakiegokolwiek ograniczenia suwerenności państwa, którego województwa, okręgi lub gminy uczestniczą w takiej współpracy. Wynika to chociażby z faktu nie wyposażenia tych struktur w osobowość prawną²⁶. Powoływanie się na

²⁶ Obecnie w Unii Europejskiej i poza jej granicami, współpraca terytorialna, która jest wspierana przez europejską politykę spójności, obejmuje coraz więcej władz lokalnych i regionalnych oraz partnerów społeczno-gospodarczych. Aby zwiększyć integralność samorządów terytorialnych, a w szczególności zmniejszyć trudności, będące efektem zróżnicowanych systemów prawnych, z którymi spotykają się władze lokalne i regionalne, przedstawiciele tych władz powinni podejmować bardziej zorganizowane działania współpracy, także na płaszczyźnie prawnej. Podstawą prawną funkcjonowania Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej jest *Rozporządzenie (WE) nr 1082/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego ugrupowania współpracy terytorialnej (EUWT)*, uchwalone dnia 5 lipca 2006 roku. Ugrupowanie jest instrumentem, który ma się przyczynić do pokonania przeszkód utrudniających współpracę terytorialną, jednocześnie pozwalającym na ustanawianie na poziomie wspólnotowym ugrupowań zajmujących się współpracą, wyposażonych w osobowość prawną. Ugrupowanie powinno mieć możliwość podejmowania działań w celu realizacji programów lub projektów współpracy terytorialnej współfinansowanych przez Wspólnotę, w szczególności w ramach funduszy strukturalnych i współpracy terytorialnej będących wyłączną inicjatywą państw członkowskich i ich

suwerenność jest tu w ogóle nieporozumieniem. Sprawa dotyczy granic, które pozostają nienaruszone. Wyjściowym i fundamentalnym założeniem współpracy transgranicznej jest istnienie granic, a jakakolwiek ich zmiana nie wiąże się z tą współpracą ani nie jest przez nią przygotowywana. Granice mają stać się bardziej przepuszczalne dla ludzi, idei i towarów. Podstawowym kanonem naszej racji stanu i polityki zagranicznej pozostaje suwerenność Rzeczypospolitej oraz nienaruszalność i niezmiennność granic państwowych. Żadne z państw angażujących się we współpracę typu euroregionalnego nie rezygnuje z jakiegokolwiek atrybutu suwerenności²⁷.

Szerzej problem integracji przebiegającej na poziomie euroregionów przeanalizowała Renata Suchocka konkludując, że w szczególności: „nie każdy rozwój regionalnej i lokalnej tożsamości oraz nie każde dążenie do autonomii stanowi załączek tendencji separatystycznych: autonomia realizuje się w ramach struktur państwowych, a jej zakres określony jest przez organy centralne, po wtóre niekoniecznie pielęgnowanie regionalnych tradycji, obyczajów i zwyczajów wiąże się z powrotem do

władz regionalnych i lokalnych, niezależnie od tego, czy Wspólnota wnosi do nich wkład finansowy. Zgodnie z powołującym go rozporządzeniem Ugrupowanie w każdym z państw członkowskich ma zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych w zakresie przyznawanym osobom prawnym na mocy prawa krajowego tego państwa członkowskiego. Może ono, w szczególności, nabywać lub zbywać mienie ruchome i nieruchome oraz zatrudniać pracowników i występować jako strona w postępowaniu sądowym. Członkami ugrupowania mogą być państwa członkowskie, władze regionalne, władze lokalne oraz podmioty prawa publicznego, a także stowarzyszenia składające się z podmiotów należących do jednej lub kilku z tych kategorii. Ugrupowanie składa się z członków położonych na terytorium przynajmniej dwóch państw członkowskich.

²⁷ *Współpraca transgraniczna i w regionach przygranicznych. Przemówienie wygłoszone w Sejmie RP w dniu 3 marca 1993 roku*, s. 317. Zdaniem niektórych autorów każda współpraca w regionach przygranicznych jest pewną utratą suwerenności, ale nie jest to równoznaczne z wyrzekaniem się suwerenności. Z. W. Puślecki, *Polska w okresie transformacji a zjednoczone Niemcy*, Warszawa-Poznań 1996, s. 171.

zaściankowości, bywa, że wyrasta z obaw przed uniformizacją czy asymilacją”²⁸. Poza tym, zdaniem Autorki, euroregiony dopełniają tożsamość europejską, ubogacają ją i nic nie wskazuje na to, by powstawaniu tożsamości regionalnych ponad państwowymi granicami towarzyszyły ruchy polityczne, zmierzające do powołania odrębności państwowej lub ją zastępujące²⁹.

PODSUMOWANIE

Niewątpliwie z chwilą powołania do życia pionierskiej struktury współpracy ponadgranicznej w 1991 roku na wszystkich pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej zaczęły powstawać kolejne euroregiony służące społecznościom lokalnym w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Jednocześnie dla samorządów było to okazja zbierania cennych doświadczeń w zakresie pozyskiwania środków unijnych. Z czasem kolejne akty prawne, w tym reforma zasadniczego podziału terytorialnego państwa, ugruntowała możliwości legitymacji działań przez najniższy poziom władz w systemie wewnątrzpaństwowym.

Odnosząc się do państwa narodowego i jego kondycji to z pewnością występuje wiele zagrożeń na płaszczyźnie zarówno globalnej, biorąc pod uwagę system międzynarodowy, jak i mamy do czynienia ze wspólnymi dla całego kontynentu europejskiego niebezpieczeństwami, których skutki ekonomiczne, polityczne i społeczne dotyczą wielu podmiotów, w tym również władz lokalnych. Trudno jest mówić jednak o zagrożeniu dla suwerenności i trwałości państwa narodowego w związku z działającymi euroregionami, ponieważ w większości przypadków realizowana współpraca ponadgraniczna uzupełnia i wręcz promuje tożsamość narodową. Poza tym, większa podmiotowość spo-

²⁸ Por. R. Suchocka, *Rola euroregionów w procesach kształtowania tożsamości narodowej i ponadnarodowej*, [w:] W. Malendowski, M. Szczepaniak (red.), *Euroregiony. Mosty do Europy bez granic...*, op. cit., s. 54–55.

²⁹ Tamże, s. 54–55.

łeczności euroregionalnej nie stanowi zagrożenia dla państwa jako takiego, wręcz następuje zmniejszenie dystansu między członkami różnych narodów, które ma miejsce w euroregionach, a także rodzące się ponad podziałami narodowymi tożsamości uzupełniają tożsamości narodowe, nadają im otwartość, ponieważ bardziej koncentrują się na postrzeganiu wspólnoty tradycji i historii niż eksponowaniu różnic³⁰.

Można przyjąć następujące przesłanki przyszłego rozwoju Europy: nie istnieją dotąd podstawy do przewidywania upadku państwa narodowego, choć występuje niespójność pomiędzy zasięgiem zagrożeń dotyczących państwa, a zakresem celów i zadań, których nie da się rozwiązać w ramach państw, stąd powstają struktury ponadnarodowe i ponadpaństwowe przejmujące część uprawnień decyzyjnych oraz występuje tendencja powrotu do autonomii regionalnej³¹ w ramach dawnych silnie zorganizowanych państw, odpowiadająca potrzebie lokalnej tożsamości. Truizmem zatem będzie stwierdzenie, że problemy o charakterze lokalnym, lecz przekraczającym granice państwowe powodują konieczność współdziałania społeczności lokalnych na terenach przygranicznych.

³⁰ Por. R. Suchocka, *Rola euroregionów w procesach kształtowania tożsamości narodowej i ponadnarodowej*, [w:] W. Malendowski, M. Szczepaniak (red.), *Euroregiony. Mosty do Europy bez granic...*, op. cit., s. 54–55.

³¹ Autonomia regionalna to „rodzaj autonomii politycznej oznaczający uznanie przez państwo kompetencji wspólnot społecznych zamieszkujących wydzielony obszar oraz ich organów do podejmowania decyzji w sprawach zaspokajania zbiorowych potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Autonomia związana jest z tendencją „odciążania” rządu krajowego od tych spraw, które mogą być załatwione na niższych szczeblach podziału terytorialnego oraz z dążeniem do przejmowania odpowiedzialności za sprawy publiczne przez organy wyłaniane bezpośrednio przez zainteresowane społeczności”. A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii...*, op. cit., s. 29–30.

BIBLIOGRAFIA

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 2002.
- Brubaker R., *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa-Kraków 1998.
- Brzeziński Z., *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1996.
- Kościuch B., Poźniak A., *Euroregiony a współpraca zagraniczna jednostek samorządu terytorialnego*, „Białostockie Studia Prawnicze”, 2012, z. 12, s. 58.
- Malendowski W., Ratajczak M., *Euroregiony. Polski krok do integracji*, Wrocław 2000.
- Malendowski W., Szczepaniak M., *Rola euroregionów w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Malendowski, M. Szczepaniak (red.), *Euroregiony. Mosty do Europy bez granic*, Warszawa 2000, s. 10.
- K. Kucharczyk, P. Łajca: *Zjawisko globalizacji we współczesnym świecie* [w:] *Polonia Journal* 5-6, Wydawnictwo WSEH, Bielsko-Biała 2017.
- K.Kucharczyk, , G.Joseph, *Medizaione nella famiglia e il supermo interesse del minore*, RadKar, Norwich 2015.
- Mazurkiewicz P., *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*, Warszawa 2001, s. 168–170.
- Osadnik M., *Państwo narodowe w procesie globalizacji – zagrożenia i nadzieje*, [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Państwo narodowe a proces globalizacji*, Katowice 2000, s. 83–93.
- Puślecki Z. W., *Polska w okresie transformacji a zjednoczone Niemcy*, Warszawa-Poznań 1996.
- Sanetra-Półgrabi S., *Funkcjonowanie euroregionów na pograniczu południowym Polski. Studium porównawcze trzech Euroregionów: „Śląsk Cieszyński”, „Beskidy” i „Tatry”*, Toruń 2015.
- Shils E., *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe”, 1996, T. 5, s. 9–30.

- Sowiński S., *Suwerenność ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie*, „Studia europejskie”, 2004, nr 1, s. 26–27.
- Studzieniecki T., *Strategie rozwoju polskich euroregionów*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, 2015, T. XVI, s. 14.
- Suchocka R., *Rola euroregionów w procesach kształtowania tożsamości narodowej i ponadnarodowej*, [w:] W. Malendowski, M. Szczepaniak (red.), *Euroregiony. Mosty do Europy bez granic*, Warszawa 2000, s. 54–55.
- Trojanowska-Strzęboszewska M., *Trzy oblicza unijnych granic. Polityka granic zewnętrznych Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Ziółkowska J. E., *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej*, Warszawa 2009.

PAŃSTWO NARODOWE –
A MESJANIZM



Bartłomiej Bardelski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

KANONICZNE WYMOGI ZWIĄZANE Z POWIERZENIEM URZĘDU PROBOSZCZA

CANONICAL REQUIREMENTS CONNECTED WITH PASSING ON THE PARISH PRIEST OFFICE

ABSTRAKT

Parafia to podstawowa jednostka organizacyjna Kościoła katolickiego. Jest to przede wszystkim wspólnota wiernych, której zwierzchnikiem jest proboszcz działający pod władzą biskupa diecezjalnego. Proboszcz jest więc odpowiedzialny za duszpasterstwo w swojej parafii i za dobra materialne tej wspólnoty. Urząd proboszcza jest nierozdzielnie związany z parafią. Wykonywanie posługi pasterza parafii, obejmujące pełną pieczę duszpasterską, zakłada w sposób absolutny pełnienie władzy wynikającej ze święceń. Dlatego, aby ktoś mógł zostać ważnie mianowany proboszczem, musi spełniać wymogi kanoniczne związane z powierzeniem urzędu. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania tych wymogów w świetle obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Słowa kluczowe: proboszcz, urząd, wymogi, powierzenie

ABSTRACT

A parish is a basic organisational unit of the Catholic Church. In the first place it is the community of the faithful where the parish priest is a superior acting under the diocese bishop authority. In this case the parish priest is in charge of spiritual

leadership in his parish as well as the material goods belonging to this community. The parish priest office is intrinsic to the particular parish. Performing the service of the parish shepherd including the complete spiritual leadership supervision assumes serving resulting from the ordination in an absolute way. For this reason, so as to nominate someone a parish priest quintessentially, they have to fulfill the canonical requirements related to passing on the office. This article is an attempt in order to demonstrate these requirements in the light of ruling Canon Law Co

Keywords: parish priest, office, requirements, passing on

Powierzenie urzędu, aby było ważne, musi dokonać się zgodnie z obowiązującymi wymogami. W niniejszym opracowaniu poświęconemu temu zagadnieniu przedstawiono wymogi stawiane zarówno władzy kościelnej nadającej urząd, jak i kandydatowi. Została przedstawiona także kwestia wymogów ze strony urzędu oraz poruszony został problem formy powierzenia urzędu.

WYMOGI STAWIANE WŁADZY KOŚCIELNEJ I KANDYDATOWI NA URZĄD PROBOSZCZA

Każdy urząd w Kościele jest funkcją publiczną, dlatego też podmioty, które uczestniczą w jego powierzaniu muszą spełnić określone przez prawo warunki. Mówiąc o podmiotach uczestniczących w powierzaniu urzędu można mówić o podmiocie aktywnym, czyli kompetentnej władzy, do której należy powierzenie urzędu oraz o podmiocie pasywnym, czyli osobie, której dany urząd jest powierzany¹.

Powierzenie urzędu jest bardzo ważnym zadaniem władzy kościelnej, ze względu na znaczenie danego urzędu dla całego Ludu Bożego. Władza powierzająca urząd jest w tym akcie ograniczona prawem. Ak-

¹ Por. J. Sądel, *Kanoniczne powierzanie urzędu kościelnego w Kodeksach Prawa Kanonicznego z 1917 i 1983 r. Studium historyczno-prawne*, Rzeszów 2008, s. 230.

tualnie obowiązujące prawodawstwo stawia władzy kościelnej w tym aspekcie kilka wymagań, wśród których należy wymienić: stosowne kompetencje wynikające z prawa powszechnego lub partykularnego; powierzenie urzędu musi dokonać się w jak najkrótszym czasie; nie mogą być nadane dwa urzędy niepołączalne; akt powierzenia musi być wykonany nieodpłatnie z wykluczeniem jakiejkolwiek formy symonii².

Urzędu w Kościele nie można nadać sobie samemu. Uczynić to może jedynie władza, która jest do tego kompetentna. Obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego ustala w kanonie 148 regułę mówiącą, że nadawanie urzędów kościelnych należy do tej władzy, która była kompetentna dany urząd erygować, zmieniać lub znosić, chyba że prawo postanawia inaczej. Nadawanie urzędów dokonuje się według sposobów wymienionych w kanonie 147³. Kanon 157 natomiast wskazuje sposób preferowany przez Kościół⁴. Jak już wspomniano, jeśli prawo nie postanawia czego innego, obowiązuje reguła, według której powierzenie urzędu należy do właściwej władzy, która urząd eryguje. Generalnie władza uprawniona do erygowania urzędów jest wskazana w przepisach dotyczących poszczególnych urzędów (w przypadku proboszcza jest to biskup diecezjalny)⁵. Wyjątkiem od tej reguły jest np. kanon 504

² Por. Codex Iuris Canonici Ioannis Pauli Papae promulgatus (KPK), kan. 148, kan. 149 §3, kan. 151–152.

³ KPK, kan. 147: *Provisio officii ecclesiastici fit: per liberam collationem ab auctoritate ecclesiastica competenti; per institutionem ab eadem datam, si praecesserit praesentatio; per confirmationem vel admissionem ab eadem factam, si praecesserit electio vel postulatio; tandem per simplecem electionem et electi acceptationem, si electio non egeat confirmatione.*

⁴ KPK, kan. 157: *Nisi aliud explicite iure statuatur. Episcopi dioecesani est libera collatione providere officiis ecclesiasticis in propria Ecclesia particulari.*

⁵ Por. R. Sobański, *Urzędy kościelne*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. I, Księga I. Normy ogólne, red. J. Krukowski, R. Sobański, Poznań 2003, s. 238–239.

w zestawieniu z kanonem 509 czy kanon 512 §1 i 428 §1 w zestawieniu z kanonem 525 n. 2⁶.

Urzędy, zwłaszcza duszpasterskie, ze względu na swój charakter funkcjonalny nie mogą zbyt długo pozostawać nieobsadzone. Dlatego też Kodeks z 1983 r. zaleca, aby powierzenie takiego urzędu nie było odkładane w czasie bez ważnej przyczyny. Kanon 151 KPK nie powtarza dyspozycji kanonu 155 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r.⁷, według której urząd należało nadać w ciągu sześciu miesięcy, podobnie jak nie powtórzono norm, według których w razie zaniedbania tego obowiązku, prawo nadania urzędu przechodziło na władzę hierarchicznie wyższą (CIC, can. 274 n.2; 1432 §4)⁸.

Mówiąc o wymogach związanych z powierzeniem urzędu stawianych władzy kościelnej prawodawca podtrzymał zasadę zakazującą kumulacji urzędów. Stąd, gdy urzędy są niepołączalne i nie mogą być wykonywane równocześnie⁹ przez tę samą osobę, władza nie może

⁶ Kan. 504 w zestawieniu z kan. 509 mówi o erygowaniu przez Stolicę Apostolską kapituły, której przewodniczącego zatwierdza już biskup. Natomiast kan. 512 §1 i 428 §1 w zestawieniu z kan. 525 n. 2 mówią o tym, że administrator diecezji nie może erygować parafii, może natomiast mianować proboszczów, gdy stolica wakuje lub ma przeszkodę w działaniu od roku. Zob. także M. Żurowski, *Problem władzy i powierzania urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984, s. 206.

⁷ *Codex Iuris Canonici Pii X Pontifici Maximi digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*. Jeśli będzie zachodziła konieczność cytowania tego źródła, posłużymy się skrótem CIC.

⁸ Por. J. Sądel, dz. cyt., s. 232–233. Zob. także R. Sobański, dz. cyt., s. 242–243; Aktualnie obowiązujące prawodawstwo nie określa dokładnie czasu na powierzenie urzędu. Podkreślone zostało jedynie to, że nie może przeciągać się to w czasie bez ważnej przyczyny, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że czynność ta nie podlega przedawnieniu, kiedy chodzi o urzędy wymagające do ich wykonywania władzy święceń, por. KPK, kan. 199 n. 4.

⁹ Niepołączalność, o której tu mowa może być faktyczna (fizyczna, materialna) lub prawna (absolutna lub relatywna). Niepołączalność faktyczna zachodzi z powodu niemożności pełnienia urzędów jednocześnie w kilku miejscach, np. proboszcz dwóch pa-

nadawać nikomu dwóch lub więcej takich urzędów. Podtrzymanie przepisów o niepołączalności urzędów jest uzasadnione w trosce o właściwe wypełnianie funkcji zleconej, szczególnie gdy jej wykonywanie koliduje z pierwszą. Przepis ten najczęściej ma zastosowanie przy urzędach duszpasterskich, które trzeba wykonywać na miejscu i które związane są z troską duszpasterską o wiernych, a objęcie dwóch takich urzędów powodowałoby co najmniej niedopełnianie któregoś z podjętych zobowiązań¹⁰.

Urzędy kościelne mają być powierzane przez kompetentną władzę nieodpłatnie z wykluczeniem jakiegokolwiek formy symonii¹¹. Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie potępia i traktuje jako symonię domaganie się jakiegokolwiek wynagrodzenia materialnego przy akcie powierzenia urzędu. Nie ma znaczenia czy chodziłoby o pieniądze czy o jakąś inną wartość przekazaną dokonującemu powierzenia urzędu za udzielenie osobie zainteresowanej lub osobie przez nią wskazanej – konkretnego urzędu. Trzeba zauważyć, że przepis ten dotyczy dwóch stron uczestniczących w akcie symoniackim – zarówno osoby powierzającej jak i osoby otrzymującej urząd. Konsekwencją symoniacko nadanego urzędu jest nie tylko niegodziwość tego aktu, ale także jego nieważność¹².

rafii lub funkcji, które nie mogą być połączone ze względów materialnych, np. rektor i ojciec duchowny w seminarium. Niepołączalność absolutna zachodzi, gdy przepisy prawa bezpośrednio jej zakazują (administrator diecezji i ekonom), relatywna niepołączalność wynika z okoliczności obiektywnych (wielość zadań) i subiektywnych (stan zdrowia).

¹⁰ Por. M. Żurowski, dz. cyt., s. 207.

¹¹ Pojęcie symonii nie zostało zdefiniowane przez obowiązujący Kodeks, co miało miejsce w Kodeksie pio-benedyktyńskim w kan. 727 i 728. Symonia to wyraźne lub równoznaczne oświadczenie zmierzające do nabycia względnie nadania – w interesującym nas przypadku – urzędu kościelnego za rzecz materialną. Ma ono postać umowy – mniej lub bardziej wyraźną. Symoniackie powierzenie urzędu ma miejsce wtedy, gdy nie zostało dokonane bezpłatnie lub bez jakiegoś wzajemnego świadczenia materialnego.

¹² Por. J. Sądel, dz. cyt., s. 235.

Kompetentna władza może powierzyć parafię kandydatowi dopiero po rozważeniu wszystkich okoliczności i uznaniu go za odpowiedniego do pełnienia urzędu proboszcza, wykluczając wszelki wzgląd na osobę¹³. Przed podjęciem decyzji biskup diecezjalny powinien rozważyć wszystkie okoliczności, które dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze – potrzeb konkretnej parafii. Po drugie – zdatności kandydata na urząd proboszcza. Biskup ma się kierować w wyborze kandydata na urząd proboszcza dobrem dusz. Prawodawca stawia regułę wykluczenia wszelkich względów na osobę. Oznacza to, że dobro wspólne Kościoła, zwane tradycyjnie dobrem dusz, ma mieć pierwszeństwo przed względem na osoby. W tym samym kanonie ustawodawca podkreśla, że biskup „powinien wysłuchać opinii dziekana i przeprowadzić odpowiednie badania”. Gdy idzie o wysłuchanie opinii dziekana, to w myśl kanonu 127 § 2, 2¹⁴, jest to konieczne do ważności aktu. Nominacja proboszcza bez wcześniejszego zasięgnięcia opinii dziekana, na którego terenie znajduje się wakująca parafia, jest nieważna. Zasięgnięcie opinii innych osób – duchownych i świeckich, np. członków rady biskupiej, diecezjalnej rady kapłańskiej, diecezjalnej rady duszpasterskiej czy świeckich należących do wakującej parafii, ustawodawca pozostawia roztropności biskupa¹⁵.

Kandydat, któremu ma być powierzony urząd proboszcza, musi spełniać określone warunki, aby powierzenie to mogło zostać dokonane. Zasadniczym wymogiem stawianym każdemu kandydatowi na jakikolwiek urząd kościelny, w tym na urząd proboszcza, jest pozosta-

¹³ Por. K. Kucharczyk, *Lex coelibatus nella dottrina giuridica della Chiesa Cattolica*, PUL, Roma 2014, s. 29.

¹⁴ (...) *si consilium exigatur, invalidus est actus Superioris easdem personas non audientis; Superior, licet nulla obligatione teneatur accedendi ad earundem votum, etsi concors, tamen sine praevalenti ratione, suo iudicio aestimanda, ab earundem voto, praesertim concordi, ne discedat* (...)

¹⁵ Por. J. Krukowski, Parafie, proboszczowie i wikariusze parafialni, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1, Księga II. Lud Boży, red. J. Dyduch, W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, M. Sitarz, Poznań 2005, s. 423–424.

wanie we wspólnocie Kościoła. Życie w komunii kościelnej jest warunkiem fundamentalnym, gdyż urząd jest pełniony w Kościele a nie nad społecznością kościelną. Gdyby kandydat na urząd nie pozostawał we wspólnocie kościelnej, nie byłby zdatny do przyjęcia jakiegokolwiek urzędu w Kościele. Trwanie w komunii kościelnej należy rozumieć w połączeniu z kanonem 205 traktującym o tym, kto pozostaje we wspólnocie kościelnej. Kanon ten dokładnie określa wymogi, które decydują o pozostawaniu w pełnej komunii z Kościołem katolickim. Prawodawca domaga się od ochrzczonego łączności z Chrystusem w Kościele poprzez wyznawanie wiary, uznawanie sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego. Jeśli zabraknie któregoś z tych elementów nie może być mowy o trwaniu we wspólnocie Kościoła. Zgodnie z kanonem 11 obowiązującego Kodeksu, ktoś kto nie posiada pełnej komunii z Kościołem katolickim nie jest podmiotem prawa kanonicznego, przez co nie jest zobowiązany do zachowywania norm kanonicznych. Drugim istotnym elementem jest posiadanie stosownych cech, niezbędnych do pełnienia danego urzędu. W aktualnie obowiązującym prawodawstwie traktuje o tym kanon 149 §1¹⁶.

Wymogami, które są najczęściej postulowane przez prawo przy powierzaniu konkretnego urzędu są: święcenia kapłańskie, minimalny wiek¹⁷, wiedza dostosowana do funkcji oraz nienaganność życia. Gdy idzie o przynależność do stanu duchownego współcześnie, po ustaleniu nowego pojęcia urzędu kościelnego, jest rzeczą oczywistą, że wymóg ten

¹⁶ Por. J. Sądel, dz. cyt., s. 235–236, KPK, kan. 149 §1: *Ut ad officium ecclesiasticum quis promoveatur, debet esse in Ecclesiae communione necnon idoneus, scilicet iis qualitatibus praeditus, quae iure universali vel particulari aut lege foundationis ad idem officium requiruntur.*

¹⁷ KPK, kan. 521 §1. Prawodawca nie określa wieku wymaganego do objęcia urzędu proboszcza, jednak w połączeniu z kan. 1031 §1 można pośrednio określić ten wiek na 25 lat. Prawodawca dał jednak możliwość Konferencjom Episkopatu ustanowienia wyższego wieku do otrzymania prezbiteratu i diakonatu, a w konsekwencji do otrzymania urzędu proboszcza (por. KPK, kan. 1031 §3).

będzie miał zastosowanie do niektórych urzędów, postulujących same przez się posiadanie odpowiednich święceń¹⁸.

Wymogi stawiane kandydatowi na proboszcza wymienia kanon 521 Kodeksu Jana Pawła II. Można je podzielić na dwie grupy: do pierwszej należą kwalifikacje z prawa powszechnego, a do drugiej – wymogi z prawa partykularnego. Z prawa powszechnego wynika podstawowy warunek dotyczący ważnego objęcia urzędu proboszcza. Kandydat powinien posiadać święcenia prezbiteratu, gdyż urząd proboszcza jest związany z troską duszpasterską zarówno zakresu wewnętrznego i zewnętrznego. Święcenia są wymogiem, który jest konieczny do ważności aktu nominacji. Wymóg ten został postawiony pod wpływem Soboru Watykańskiego II. Dawniej urząd proboszczowski mógł otrzymać duchowny, a więc także tonsurzysta, pod warunkiem, że w ciągu roku przyjmie święcenia kapłańskie. Proboszcz nieposiadający święceń prezbiteratu spełniał swoje obowiązki duszpasterskie przy pomocy wikariuszy. Z posługą proboszcza związane jest pełne duszpasterstwo, z którego nie można wyłączyć Eucharystii będącej źródłem i szczytem kultu oraz całego życia chrześcijańskiego, a także przyczyną sprawczą i znakiem jedności Ludu Bożego. Dlatego parafia pozbawiona kapłana, zostaje pozbawiona Eucharystii¹⁹.

Ponadto prezbiter powinien odznaczać się określonymi cechami: zdrową nauką, dobrymi obyczajami, gorliwością pasterską, powinien posiadać odpowiednie kwalifikacje wymagane do kierowania parafią oraz inne cnoty, których prawodawca powszechny nie definiuje. Zada-

¹⁸ Por. M. Żurowski, dz. cyt., s. 210.

¹⁹ Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Lud Boży, jego nauczanie i uświęcanie*, t. 2, Olsztyn 2002, s. 240. W przypadku barku kapłanów w pasterskiej posłudze parafialnej nie jest wykluczony udział diakonów, a nawet wiernych świeckich czy jakiejś wspólnoty osób. Jednak udział ten zakłada ścisłą łączność z biskupem i kapłanem, którzy w danym miejscu prowadzą duszpasterstwo i są za nie odpowiedzialni (por. KPK 517 §2).

nie to zostało powierzone prawodawstwu partykularnemu. Te wymogi przepisane są do godziwości nominacji proboszczowskiej, ich brak nie powoduje nieważności aktu nominacyjnego. Wymogi wymienione przez kanon 521 §2 mogą być zróżnicowane przez prawodawstwo partykularne w zależności od rodzaju i charakteru parafii.

Wspominany kanon w §3 stawia wymóg, aby biskup zdobył pewność co do posiadania określonych w §1 i 2 przymiotów przez kandydata na urząd proboszczowski. W tym celu biskup powinien zastosować odpowiednie metody, które sprawdzą zdolność kandydata. Spośród środków, z których może skorzystać biskup, prawodawca wyraźnie wymienia egzamin, który ma wykazać wiedzę kandydata i formację duszpasterską. Takowe dochodzenie jest zbędne, gdy biskup diecezjalny faktycznie dobrze zna swoich kapłanów. Specjalny egzamin wydaje się niekonieczny, jeśli kandydat jest znany ze swej formacji naukowej i duszpasterskiej. Szczegółowe przepisy dotyczące egzaminu proboszczowskiego wydaje jednak biskup diecezjalny²⁰.

WYMOGI ZE STRONY URZĘDU

Podobnie jak kandydat, tak i przedmiot powierzenia, jakim jest urząd kościelny, musi spełniać określone wymogi, aby mógł zostać powierzony. Podstawowym warunkiem do tego, aby dany urząd, w tym urząd proboszcza, był powierzony ważnie, jest wakans prawny urzędu. Taki urząd musi być prawnie wolny. Urząd uważa się za wakujący, kiedy nikt nie posiada uprawnień do jego objęcia²¹. W tym aspekcie normy kanoniczne mają zapobiegać sytuacjom, w których więcej osób mogłoby wysuwać jakiegokolwiek roszczenia prawne co do tego samego urzędu. Normy te mają za zadanie nie dopuścić do zaistnienia ekspektatyw opartych albo na obietnicach przyszłej prowizji albo na nadaniu urzędu,

²⁰ Por. J. Krukowski, dz. cyt., s. 421. Zob. także T. Pawluk, dz. cyt., s. 240.

²¹ Por. J. Sądel, dz. cyt., s. 240.

który aktualnie jest niewakujący²². Wymóg prawnego wakansu do ważnego nadania urzędu był już wyakcentowany w poprzednim Kodeksie. Istniała tam potrzeba zawakowania parafii przed jej nadaniem innemu kapłanowi, gdyż „nadanie urzędu prawnie niewakującego jest, stosownie, do kanonu 183, nieważne z samego prawa”²³. Kodeks Jana Pawła II pozwala na powierzenie urzędu dopiero po zaistnieniu pewnych faktów prawnych, które spowodują wakat prawny urzędu²⁴. Gdy idzie o urząd proboszcza sposoby zawakowania urzędu wylicza kan. 538 aktualnie obowiązującego Kodeksu.

Pierwszym ze sposobów zawakowania urzędu proboszcza jest usunięcie. Sprawowanie urzędu kościelnego ma z reguły charakter stabilny. Właściwe funkcjonowanie danego urzędu i dobro dusz jest podstawą tej stabilności. W związku z tym, gdyby zachodziła potrzeba lepszego zarządzenia dobru duchowemu wiernych bądź usprawnienia funkcjonowania urzędu, czy też domagał się tego pożytek Kościoła, biskup może, a nawet powinien, złożyć z urzędu proboszcza osobę nieodpowiednią. Takie usunięcie z urzędu nie ma charakteru karnego, jest jedynie posunięciem administracyjnym²⁵. Usunięcie niekoniecznie musi implikować winę. Usunięcie polega na pozbawieniu sprawowanego urzędu bez powierzenia innego, co może nastąpić z zachowaniem norm ogólnych zawartych w kanonach 184 §1; 192–195 oraz norm specjalnych dotyczących pozba-

²² Por. R. Sobański, dz. cyt., s. 244.

²³ Por. CIC, can. 150 §1.

²⁴ Fakty prawne, o których tu mowa wylicza kan. 184 §1 KPK. Są to upływ wyznaczonego czasu, osiągnięcie określonego prawem wieku, rezygnacja, przeniesienie, usunięcie i pozbawienie. Urzędu nie traci się natomiast poprzez ustanie władzy, która urząd nadała. Prawny wakans urzędu należy podać do wiadomości wszystkim, którym przysługuje jakieś prawo przy powierzaniu urzędu, tak aby mogli skorzystać ze swoich uprawnień. Jednak jeżeli prawo partykularne nie stanowi inaczej nie ma obowiązku podawania wakansu do publicznej wiadomości.

²⁵ Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, t. 1, Olsztyn 1985, s. 312.

wienia urzędu proboszcza²⁶. Proboszcz może być pozbawiony urzędu na mocy dekretu kompetentnego biskupa diecezjalnego lub na mocy samego prawa w przypadkach ściśle określonych w kanonie 194²⁷.

Parafia zawakuje także wtedy, kiedy proboszcz zostanie przeniesiony. Przeniesienie jest to akt prawny polegający na pozbawieniu urzędu z jednoczesnym powierzeniem innego. Przeniesienie może zostać dokonane tylko przez tego, komu przysługuje prawo prowizji zarówno urzędu, który ma być opróżniony jak i urzędu, który ma być powierzony²⁸. Przeniesienie, o którym tu mowa może być zgodne z wolą proboszcza przenoszonego albo wbrew jego woli. Gdy wyrażona została zgoda na przeniesienie wystarczy jakakolwiek przyczyna motywująca tytulariusza lub władzę. Wbrew woli można przenieść tylko z poważnej przyczyny i z zachowaniem sposobu przewidzianego przez prawo. Przeniesienie może być karne lub administracyjne. Pierwsze dokonuje się według procedury zawartej w kanonach 1717–1728. Natomiast procedury administracyjne określone są tylko dla proboszczów (kanony 1748–1752)²⁹.

Innym aktem, który spowoduje wakans parafii jest zrzeczenie się urzędu proboszcza. Jest to akt dokonany przez samego proboszcza tylko z powodu zaistnienia słusznej przyczyny. Rezygnacja musi być zaakceptowana przez biskupa diecezjalnego, który jest kompetentny do przyjęcia rezygnacji. Aby akt zrzeczenia się urzędu przez proboszcza był ważny wymagane jest, aby zrzeczenie było przedstawione biskupowi, do którego należy nadanie urzędu i zostało zaakceptowane przez kompetentnego biskupa³⁰. Pod pojęciem kompetentnego biskupa rozumie się

²⁶ Por. KPK, kan. 1740–1741.

²⁷ KPK, kan. 194: §1. *Ipsa iure ab ecclesiastico amovetur: 1. qui statum clericalem amiserit; 2. qui a fide catholica aut a communione Ecclesiae publice defecerit; 3. clericus qui matrimonium etiam civile tantum attentaverit.* §2. *Amotio, de qua in nn. 2 et 3, urgeri tantum potest, si de eadem auctoritatis competentis declaratione constet.*

²⁸ KPK, kan. 190 §1.

²⁹ Por. R. Sobański, dz. cyt., s. 279–280.

³⁰ Por. J. Krukowski, dz. cyt., s. 449.

biskupa diecezji, od którego duchowny otrzymał ten urząd, choćby nie był do niej inkardynowany³¹.

Parafia może także zawakować na skutek upływu czasu, gdyby proboszcz był mianowany na określony czas, zgodnie z przepisami prawa partykularnego, ustanowionego na mocy kanonu 522 aktualnego Kodeksu³².

Gdyby niewakujący prawnie urząd został powierzony nie wywołuje to żadnych skutków prawnych. Nieważność takiego powierzenia nie musi być ani orzekana ani deklarowana. Takie powierzenie nie zyskuje ważności poprzez późniejszy wakans.

Możliwe jest zaistnienie sytuacji, kiedy urząd prawnie wakuje, ale jest bezprawnie zatrzymywany³³. Urząd taki może zostać nadany, jeżeli właściwie zostanie stwierdzone jego bezprawne zatrzymanie poprzez dekret administracyjny lub wyrok sądowy i o takim stwierdzeniu zostanie poczyniona wzmianka w piśmie powierzającym urząd. Kanon 154 obowiązującego Kodeksu nie zawiera jednak sankcji nieważności, ale wymaga przywrócenia sytuacji legalności przez formalne stwierdzenie bezprawności działania. Brak tego stwierdzenia nie powoduje nieważności powierzenia urzędu, gdyż urząd prawnie wakuje, ale jest rzeczą niezbędną przynaglenie do podporządkowania się prawu osoby, która bezprawnie zatrzymuje urząd³⁴.

Innym wymogiem ze strony urzędu jest to, że urząd proboszcza nie może być powierzony jednocześnie dwóm osobom. Kanon 526 § 2

³¹ Por. *Communicationes* 14 (1982), s. 227.

³² KPK, kan. 522: (...) *ad certum tempus tantum ab Episcopo dioecesano nominari potest, si id ab Episcoporum conferentia per decretum admissum fuerit.*

³³ KPK, kan. 154: *Officium de iure vacans, quod forte adhuc ab aliquo illegitime possidetur, conferri potest, dummodo rite declaratum fuerit eam possessionem non esse legitimam, et de hac declaratione mentio fiat in litteris collationis.*

³⁴ Por. J. I. Arrieta, Powierzenie urzędu kościelnego, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 169.

wyraźnie stwierdza, iż w parafii ma być tylko jeden proboszcz lub moderator. Kanon ten odrzuca zwyczaj przeciwny oraz odwołuje wszelki przeciwny przywilej. Ustawodawca podkreśla w tym kanonie istniejącą w Kościele od wieków zasadę odpowiedzialności indywidualnej, której w ostatnich latach sprzeciwiają się w niektórych krajach praktyki kierowania kolegialnego pracą duszpasterską w parafii. Zasada jednoosobowego kierownictwa parafią zapewnia zachowanie jedności w pracy zespołów duszpasterskich³⁵.

FORMA POWIERZENIA URZĘDU

Prawodawca zleca, aby każde powierzenie urzędu dokonane było pisemnie urzędowym dokumentem, gdyż nadanie urzędu jest faktem publicznym. Taki dokument stanowi dowód nadania a także daje pewność prawną, że osoba, która sprawuje urząd czyni użytek z praw, które faktycznie jej przysługują. Normy prawne generalnie nie określają formy dokumentu, z wyjątkiem powierzenia najważniejszych urzędów w Kościele, które dokonuje się bullą papieską. Dokument taki powinien zawierać następujące elementy: władza nadająca, podstawy prawne nadania, nadawany urząd, osobę, której urząd się nadaje, datę i podpis. Forma pisemna nie jest zasadniczo wymagana do ważności nadania, chyba że prawo stanowi inaczej, np. kanon 474³⁶. Akt nadania bez formy pisemnej będzie ważny, jeżeli jest możliwe udowodnienie zaistnienia faktu nadania urzędu przy pomocy wiarygodnych świadków³⁷.

³⁵ J. Krukowski, dz. cyt., s. 426.

³⁶ Por. KPK, kan. 474: *Acta curiae quae effectum iuridicum habere nata sunt, subscribi debent ab Ordinario a quo emanant, et quidem ad validitatem, ac simul a curiae cancellario vel notario; cancellarius vero Moderatorem curiae de actis certiore facere tenetur.*

³⁷ Por. R. Sobański, dz. cyt., s. 247. Niektórzy autorzy zalecają jednak uzupełnienie dokumentacji w przypadku jej braku (M. Żurowski, dz. cyt., s. 214). Inni uważają, iż brak formy pisemnej powoduje nieistnienie aktu administracyjnego, ponieważ

Kanon 157 obowiązującego Kodeksu mówi o nieskrępowanym powierzeniu przez biskupa urzędów kościelnych wewnątrz Kościoła partykularnego³⁸. Swobodne nadanie urzędu ma miejsce wtedy, gdy podmiot nadający urząd nie jest skrepowany w wyznaczaniu osoby uprawnieniami innych podmiotów. Prawo swobodnego nadawania urzędów w ich własnych kościołach partykularnych przysługuje również zrównanym z nim w prawie przełożonym wspólnot wiernych wymienionych w kan. 368 KPK oraz administratorom diecezjalnym z pewnymi ograniczeniami w przypadku nadawania kanonikatów i probostw³⁹.

Kanon 523⁴⁰ Kodeksu Prawa Kanonicznego ustanawia zasadę dotyczącą kompetencji biskupa do powierzenia urzędu proboszcza w formie swobodnego nadania oraz możliwość ograniczenia tej kompetencji. Jak stanowi wspomniany kanon organem kompetentnym do mianowania proboszcza w formie swobodnego nadania (*collatio libera*) jest biskup diecezjalny. Oznacza to, że biskup diecezjalny nie tylko nadaje tytuł, ale także niezależnie wyznacza osobę kandydata na proboszcza w celu zapewnienia swobodnej organizacji życia w Kościele partykularnym przez biskupa konieczna jest zasada swobodnej nominacji proboszczów przez biskupa. Identyczne kompetencje przysługują rządcom Kościołów partykularnych, którzy zrównani są z biskupem diecezjalnym. Ponieważ cytowany kanon mówi o biskupie diecezjalnym, dlatego prawo prowizji nie przysługuje wikariuszowi generalnemu ani wikariuszowi biskupiemu, chyba że otrzymają specjalne zlecenie od swojego biskupa diecezjalnego. Administrator diecezjalny lub inna osoba bądź osoby,

normy prawa kanonicznego nie przewidują innej formy powierzenia urzędu (por. J. Sądel, dz. cyt., s. 242).

³⁸ KPK, kan. 157: *Nisi aliud explicite iure statuatur. Episcopi dioecesani est libera collatione providere officiis ecclesiasticis in propria Ecclesia particulari.*

³⁹ Por. R. Sobański, dz. cyt., s. 248.

⁴⁰ KPK, kan. 523: *Firmo praescripto can. 682, § 1, parochi officii provisio Episcopo dioecesano competit et quidem libera collatione, nisi cuidam sit ius praesentationis aut electionis.*

które zarządzają diecezją w przypadku *sede vacante* lub *sede impedita* nie posiadają tej kompetencji. Przysługują im one dopiero po upływie roku od zawakowania diecezji lub zaistnienia przeszkody w sprawowaniu w niej władzy przez biskupa diecezjalnego, mogą jednak udzielać nadania oraz zatwierdzać kapłanów legalnie prezentowanych lub wybranych na urząd proboszczowski⁴¹.

Prawodawca powszechny nie wyklucza jednak prowizji zależnej (*collatio necessaria*), dopuszcza bowiem wyznaczenie kandydata na urząd proboszcza poprzez wybory lub prezentację. Ustawodawca dopuszcza więc w drodze wyjątku możliwość nominacji proboszczów przez biskupa ze względu na zasadę poszanowania praw nabytych lub legalnych interesów, jakie inni mogą mieć⁴². Trzeba zauważyć, że gdyby nominacja proboszczowska dotyczyła członka instytutu zakonnego, wymagana jest prezentacja lub przynajmniej kandydaturę należałoby uzgodnić z właściwym przełożonym i uzyskać jego zgodę⁴³.

⁴¹ Por. KPK, kan. 525: *Sede vacante aut impedita, ad Administratorem dioecese- num aliumve dioecesim ad interim regentem pertinet:*

1° institutionem vel confirmationem concedere presbyteris, qui ad paroeciam legi- time praesentati aut electi fuerint;

2° parochos nominare, si sedes ab anno vacaverit aut impedita sit.

⁴² Por. J. Krukowski, dz. cyt., s. 423.

⁴³ Por. KPK, kan. 682 §1: *Si de officio ecclesiastico in dioecesi alicui sodali religioso conferendo agatur, ab Episcopo dioecesano religiosus nominatur, praesentante vel saltem assentiente competenti Superiore.*

BIBLIOGRAFIA

- Codex Iuris Canonici Ioannis Pauli Papae promulgatus*, AAS 75 (1983), s. 1–317.
- Codex Iuris Canonici Pii X Pontifici Maximi digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, AAS 9 (1917), s. 3–321.
- Communictiones, Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo / Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Authentice Interpretando / Pontificium Consilium de Legum Textibus Interpretandis*, Roma 1969.
- Arrieta J.I., *Powierzenie urzędu kościelnego*, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego, red. P. Majer, Kraków 2011.
- Kucharczyk K., *Lex coelibatus nella doktrina giuridica della Chiesa Cattolica*, PUL, Roma 2014, s. 29.
- Krukowski J., *Parafie, proboszczowie i wikariusze parafialni*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. II/1, Księga II. Lud Boży, red. J. Dyduch, W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, M. Sitarz, Poznań 2005.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, t. 1, Olsztyn 1985.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Lud Boży, jego nauczanie i uświęcanie*, t. 2, Olsztyn 2002.
- Sądel J., *Kanoniczne powierzanie urzędu kościelnego w Kodeksach Prawa Kanonicznego z 1917 i 1983 r. Studium historyczno-prawne*, Rzeszów 2008.
- Sobański R., *Urzędy kościelne*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. I, Księga I. Normy ogólne, red. J. Krukowski, R. Sobański, Poznań 2003.
- Żurowski M., *Problem władzy i powierzania urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984.

Stanisław Ciupka

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

ZARYS KONCEPCJI MESJANISTYCZNEJ WINCENTEGO LUTOSŁAWSKIEGO

OUTLINE OF THE MESSIANIC CONCEPT OF WINCENTY LUTOSŁAWSKI

ABSTRAKT

W. Lutosławski jest w polskiej filozofii postacią trochę zapomnianą. Tymczasem jest oryginalnym badaczem Platona i twórcą oryginalnych filozoficznych idei. Znaczący twórczości W. Lutosławskiego podkreślają, że był on ostatnim w XX wieku polskim myślicielem, który swoje koncepcje filozoficzne opierał na założeniach romantyczno-mesjanistycznych i jego mesjanizm nie był już zbiorem romantycznych koncepcji, ale przyjął jedną wielką ideę¹. W artykule będzie poczyniona próba przybliżenia jego koncepcji odnośnie kwestii mesjanistycznych.

Słowa kluczowe: Filozofia, mesjanizm, mistycyzm, objawienia, panteizm, spirytualizm

ABSTRACT

W. Lutosławski is a bit forgotten in Polish philosophy. Meanwhile, he is the original researcher of Plato and the creator of original philosophical ideas. Experts

¹ Por. S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki, *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 282; zob. także, K. Bocheński, L. Gawor, A. Jedynak, J. Kojkoł, *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Gdynia 2013, s. 188.

of the work of W. Lutosławski emphasize that he was the last Polish thinker in the 20th century, who based his philosophical concepts on the Romantic-messianic assumptions and his messianism was no longer a collection of romantic concepts, but adopted a great idea. The article will attempt to approximate its concept regarding the issue Messianic

Keywords: Philosophy, messianism, mysticism, revelation, pantheism, spiritualism

Wincenty Lutosławski (1863–1954) należy do tych polskich filozofów, którego myśl funkcjonowanie dość osobliwe. Wydaje się, że jego koncepcje filozoficzne, a szczególnie badania nad twórczością Platona, przyniosły temuż filozofowi światową sławę i znaczące miejsce w historii filozofii, szczególnie w kręgu kultury anglosaskiej. Dzieła W. Lutosławskiego były publikowane w wielu krajach naszego kontynentu, ich odbiór dlatego był ułatwiony, że były pisane bądź po angielsku, bądź po niemiecku². Dodatkowo utrzymywał rozległe kontakty, korespondencje z wybitnymi osobowościami epoki, w której żył³. Jeżeli zaś chodzi o odbiór jego twórczości w kraju, nie był już tak znaczący i pochlebny. W polskim naukowym środowisku uchodził za osobowość w dużym stopniu kontrowersyjną, która w sposób ekstrawagancki wchodzi w różnego rodzaju spory natury światopoglądowej. Na uzasadnienie wyżej wymienionej tezy przytaczamy słowa B. Jasińskiego:

Przypadek funkcjonowania myśli Wincentego Lutosławskiego jest do prawdy osobliwy. Bo nie idzie tu tylko o zwykłe zapomnienie, lecz raczej o nieobecność. Przed wojną do filozofa tego – jako rzekomo blisko związanego z Romanem Dmowskim – przyłgnęła etykieta „narodowca”, a to nijak się miało do panujących wówczas naczelnych trendów in-

² Por. P. Kusiak, *Mesjanizm Wincentego Lutosławskiego i jego społeczno-polityczne implikacje*, [w:] *Przegląd Religioznawczy*, 2014, nr 3(253), s. 65.

³ Wśród tych osób znajdowały się przykładowo: H. Bergson, J. Conrad. M. Gandhi, W. James,

telektualnych, po wojnie zaś – już niejako *ex definitione* – jako mistyk, idealista, no i oczywiście narodowiec, nie mógł się znaleźć w świecie realnego socjalizmu. I jeśli do tego dorzucimy jeszcze znaczną ruchliwość samego Lutosławskiego (...) to otrzymamy pełny obraz jego nieobecności. Czy na to ze swoją filozofią naprawdę zasługuje?⁴

Ożywienie zainteresowania postacią i życiem oraz poglądami tegoż filozofa na gruncie nauki polskiej, następuje w drugiej połowie XX wieku, a to dlatego, że w tym okresie ukazują się wiele publikacji jemu poświęconych⁵.

Będę starał się odpowiedzieć na pytanie: Czy w działalności społecznej był Wincenty Lutosławski inspirowany przez swoją mesjanistyczną filozofię? Chciałbym na powyższe pytanie odpowiedzieć przedstawiając najpierw – oczywiście w dużych skrócie – zarys jego poglądów filozoficznych, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki poglądów, które głosił odnośnie do mesjanizmu, aby następnie próbować ukazać jego główne koncepcje przebudowy społeczeństwa i działalności społeczno-politycznej, a więc tych koncepcji, które – co będę starał się wykazać – bazowały na jego mesjanistycznych poglądach.

⁴ B. Jasiński, *Przedmowa*, [w:] *Praca narodowa. Wincenty Lutosławski*, Warszawa 1998, s. 10.

⁵ Przywołuję, sygnalizowane w tekście publikacje, odwołując się do przypisu 1 w przywołanym artykule P. Kusiaka, a więc zob.: J. Bigaj, *Wpływ ewolucyjnej interpretacji platonizmu oraz metody stylometrycznej Wincentego Lutosławskiego (1863–1954) na późniejsze badania nad filozofią starożytną*, [w:] *Archiwum Historii filozofii i Myśli Społecznej*, 2003, nr 48, s. 19–36; W. Groblewski, *W poszukiwaniu sensu dziejów. Zarys koncepcji historiozoficznej Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Idee a rzeczywistość. Z badań nad tradycją filozoficzną*, S. Kaczmarek (red.), Poznań 1980, s. 101–140; W. Jaworski, *Lutosławskiego interpretacje platonizmu*, [w:] *Studia Filozoficzne*, 1976, z. 5, s. 137–145; W. Jaworski, *Eleuteryzm i mesjanizm. U źródeł filozofii społecznej W. Lutosławskiego*, Kraków 1994, s. s. 174; T. Mróz, *Wincenty Lutosławski. Polskie badania nad Platonem.*, Zielona Góra, 2003; R. Zaborowski (red.), *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, Warszawa 2000.

FILOZOFICZNO-MESJANISTYCZNE KONCEPCJE FILOZOFII

Pragnę zasygnalizować, że filozoficzne poglądy W. Lutosławskiego są uwarunkowane dwoma ważnymi momentami z życia filozofa, a są to tzw. *prywatne objawienia*⁶. Pierwsze z nich miało miejsce w 1885 roku, gdy studiując intensywnie dzieła Platona, doznał, jak sam napisze:

(...) przemiany wewnętrznej, podobnej do tego, co zarówno Pascal, jak i Kartezjusz wspominają⁷.

W wyniku tego niezwykłego doświadczenia, jak to sam określał, miał zrozumieć, co jest istotą filozofii i w jakim kierunku prowadzić swoje życie i rozwój naukowy⁸. Dzięki także temu pierwszemu *prywatnemu objawieniu*, uzyskał, jak pisze H. Floryńska, przekonanie, jak ważne jest poznanie prawdy metafizycznej, a w niej:

(...) przekonanie o istnieniu duszy⁹.

Swoje filozoficzne oczekiwania W. Lutosławski formułuje w sposób następujący:

(...) doszedł autor do przekonania, że można zbudować pogląd na świat, godzący tradycyjne potrzeby uczucia z wymaganiami powszechnego rozumu – i pragnął poddać międzynarodowej krytyce ten swojski indywidualizm, który dla odróżnienia od niemieckiego egoistycznego indywidualizmu zasługuje na nazwę eleuteryzmu czyli filozofii wolnych dusz¹⁰.

⁶ Por. J. Skoczyński, *Prywatne objawienia W. Lutosławskiego*, [w:] *Kwartalnik Filozoficzny*, T. XXXIII, z. 2, 2005, s. 91.

⁷ W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 109.

⁸ Por. S. Ciupka, *Poglądy mistyczne W. Lutosławskiego*, [w:], *Slovanská spiritualita a mystika*, Centrum spirituality Vychod – Západ Michala Lacka v Košciach, vedecko-vyskumné pracovisko teologickej fakulty Trnavskej univerzity, Košice 2011, s. 75–82.

⁹ H. Floryńska, *Wincenty Lutosławski – metafizyka jaźni i narodu*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, T. III, Warszawa 1977, s. 166.

¹⁰ W. Jaworski, *Eleuteryzm i mesjanizm. U źródeł filozofii społecznej Wincentego Lutosławskiego*, Kraków 1994, s. 31.

Zafascynowanie filozofią budzi w nim zainteresowanie rzeczywistością, która go otacza. Początkowo badając otaczającą go rzeczywistość, sprowadzał ją odpowiednio do postaci indywidualizmu lub uniwersalizmu, aby następnie podzielić tę rzeczywistość na cztery typy: materializm, idealizm, panteizm, spirytualizm, uzupełnione z biegiem czasu o dodatkowe dwa typy: mistycyzm i mesjanizm¹¹. Był zdecydowanym zwolennikiem spirytualizmu, który, jego zdaniem dostrzegł już Platon, ugruntował się w tym poglądzie, gdy nawraca się na katolicyzm. Znamcy twórczości W. Lutosławskiego podkreślają, że był on ostatnim w XX wieku polskim myślicielem, który swoje koncepcje filozoficzne opierał na założeniach romantyczno-mesjanistycznych i jego mesjanizm nie był już zbiorem romantycznych koncepcji, ale przyjął jedną wielką ideę¹². Mesjanizm pojmował jako pogląd filozoficzny, który miał na celu przemianę religijną ludzkości, ale i ruch, który zmienia sytuację społeczno-ekonomiczną każdego narodu, również stosunki międzynarodowe:

Cała myśl narodowa polska jest na wskroś filozofią czynu i wymaga realizacji¹³.

Jak pisze H. Kramarz, filozof wskazywał na mesjanizm, jako pewnego rodzaju ideologię o zasięgu globalnym i dodatkowo uważał się za

¹¹ Por. W. Lutosławski, *Logika ogólna, czyli teoria poznania i logika formalna*, Kraków 1907, s. 16–17; tenże, *Klasyfikacja poglądów na świat*, [w:] *Przegląd Filozoficzny*, 1928, s. 107, zob. także, P. Kusiak, *Mesjanizm Wincentego Lutosławskiego*, dz. cyt., s. 66.

¹² Por. S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki, *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 282; zob. także, K. Bocheński, L. Gawor, A. Jedynek, J. Kojkoł, *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Gdynia 2013, s. 188.

¹³ W. Lutosławski, *Jak rośnie dobrobyt*, Kraków 1936, s. V, cyt. za: H. Kramarz, *Idea wychowania narodowego w poglądach Wincentego Lutosławskiego*, [w:] R. Majkowska, E. Fiałek (red. tomu), *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, Materiały z posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 listopada 2004, s. 88–89.

spadkobiercę całej romantycznej mesjanistycznej spuścizny. Był przekonany, że jest ich najlepszym kontynuatorem, który najlepiej potrafi wyrazić ich przekonania. Na płaszczyźnie refleksji historyczno-filozoficznej i metafizycznej sądził, że mesjanizm jest ukoronowaniem wysiłków filozoficznych ludzkości, poczynając od szkoły jońskiej¹⁴. Bardzo dobry znawca polskiego mesjanizmu – B. Gawecki w jednym swoim dziele napisze:

Są dwa odrębne mesjanizmy: jeden wieszczów tj. Mickiewicza i Słowackiego, stworzony przeważnie pod wpływem mistyka Towiańskiego, rozwinięty najlepiej przez filozofa Cieszkowskiego, drugi Wrońskiego¹⁵.

Przywołując opinię B. Gaweckiego, L. Wiśniewska jest przekonana, że W. Lutosławski nawiązuje do tego pierwszego nurtu¹⁶.

Jednak głoszona przez naszego filozofa odmiana mesjanizmu nie była zbyt popularna wśród ówczesnych myślicieli. Prawdą jest, że oni wszyscy, wspólnie z autorem *Pracy narodowej* uważali, że naród to historyczno-kulturowa wspólnota, jednak w żadnym wypadku nie przyjmowali jego metafizycznej interpretacji ducha narodowego¹⁷. Jak sądzą badacze, problematyka narodu, dla W. Lutosławskiego to jedno z najważniejszych zagadnień. W tym miejscu należy wspomnieć o drugim jego *prywatnym objawieniu*, jakiego doznał w 1890 roku w Krakowie:

Było to wrażenie przenikające duszę i ciało, budzące silną chęć związku z Kościołem, przynależności do Kościoła¹⁸.

¹⁴ Por. H. Kramarz, *Idea wychowania narodowego w poglądach Wincentego Lutosławskiego*, dz. cyt., s.89.

¹⁵ B. Gawecki, *Szkice filozoficzne*, Warszawa 1935, s.118.

¹⁶ Por. L. Wiśniewska, *Mesjanizm W. Lutosławskiego a mesjanizm wrońskistyczny Jerzego Brauna*, [w:] R. Zaborowski (całość zebrał), *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, Warszawa 2000, s. 153.

¹⁷ Por. K. Bocheński, L. Gawor, A. Jedynak, J. Kojkoł, *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, dz. cyt., s. 190.

¹⁸ W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 260.

Drugi wspomniany wstrząs duchowy filozofa, przesunął jego zainteresowania w stronę zainteresowań mesjanistycznych oraz budowaniu tzw. *filozofii narodu*. Z momentem doznania tej drugiej wizji, filozof przesuwa swój warsztat naukowy, w kierunku zainteresowania się narodem¹⁹. W *Ludzkości odrodzonej. Wizje przyszłości*, następująco definiuje naród, stwierdzając, że jest to duchowa wspólnota jednostek, które są do siebie podobne i są świadome tego faktu. Tworzą ową wspólnotę, aby móc spełniać swoje kulturowe i społeczne powołanie²⁰. Naród, jest dla niego najwyższą, najlepszą formą istnienia, a poszczególne narody tworzą określony hierarchiczny układ. Oryginalnie uważał, że zasadniczą przyczyną wyodrębnienia się poszczególnych narodów, nie była kwestia uwarunkowań geograficzno-przyrodniczych, ale świadomy wybór określonego gatunku duchów²¹. Wspólnota jaźni stanowiła dla W. Lutosławskiego, warunek *sine quam non*, utworzenia narodu. Warunkiem zaistnienia procesów narodotwórczych jest dla niego świadoma siebie jaźń (dusza), choć dopuszcza do siebie myśl, że istnieją inne jaźnie, jak i istnieje materialna rzeczywistość. Jaźnie posiadają naturalną tendencję do ekspansji, ale zarazem się ograniczają, co sprzyja procesom ustalania naturalnej równowagi. Trwałość narodowych wspólnot ma swoje oparcie w świadomości ludzi. Wysłunięcie narodu na pierwsze miejsce wśród szeregu innych istniejących ludzkich wspólnot, miało podstawy w przyjętych przez niego założeniach ogólnofilozoficznych:

W rozwoju ludzkości życie narodowe jest o wiele wcześniejszym i bardziej dojrzałym zjawiskiem niż humanitaryzm kosmopolityczny. Mniemanie przeciwne, jakoby różnice narodowe zacierały się wraz z postępem cywilizacji, wynika z mylnego utożsamienia różnic plemiennych

¹⁹ Por. S. Ciupka, *Poglądy mistyczne W. Lutosławskiego*, dz. cyt., s. 76.

²⁰ Por. W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Warszawa 1910, s. 11, cyt. za: P. Kusiak, *Mesjanizm Wincentego Lutosławskiego i jego społeczno-polityczne implikacje*, dz. cyt., s. 69.

²¹ Por. W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona*, dz. cyt., s. 71.

z narodowymi. Plemienne i rasowe różnice zacierają się, podczas gdy odrębność narodów się rozwija²².

W koncepcji, na podstawie której budował swoje założenia, W. Lutosławski podkreślał, że jaźń, aby osiągnąć pełnię świadomości narodowej musi przejść przez dwa etapy. Pierwszy etap to doświadczenie miłości płciowej, gdyż wtedy człowiek uczy się umiejętności wyjścia z siebie i odczuwa potrzebę zjednoczenia się z ciałem i duszą drugiej osoby, a drugi etap polega na konieczności osiągnięcia stanu mistycznego zjednoczenia z Bogiem²³. Budując swoje koncepcje mesjanistyczne musiał zmierzyć się z kwestią, jakie miejsce zajmuje polski naród w postulowanej przez niego hierarchii narodów. Otóż nie ulegało żadnej wątpliwości, że najważniejsze miejsce w tejże hierarchii przypada polskiemu narodowi. Idąc za poglądami wielu badaczy, historyków²⁴, za najpiękniejszy okres w historii naszego narodu uważał epokę Jagiellońską. Zauroczony był pokojowym sposobem zawarcia unii polsko-litewskiej i propagowanych wtedy cnót społecznych. Sądził, że to w tej epoce mieliśmy do czynienia ze stałymi procesami uszlachetnienia szerokich kręgów społecznych²⁵. Najważniejszą cechą polskiego charakteru był dla niego indywidualizm, którego symboliczny wyrazem postrzegał w szlacheckim *liberum veto*²⁶.

Zdecydowanie bronił nasz filozof swojego przekonania, że to polskiemu narodowi przypada zaszczytne miejsce w prowadzeniu innych narodów świata ku światlejszej perspektywie. To, tak ważne miejsce dla

²² W. Lutosławski, *Praca narodowa. Program polityki polskiej*, Wilno 1922, s. 7.

²³ Tamże, s. 225.

²⁴ Por. głośne swego czasu publikacje P. Jasienicy: *Polska Piastów*, Warszawa 2007; *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny wiek.*, Warszawa 2007; *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Calamitatis regnum*, Warszawa 2007; *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*, Warszawa 2007.

²⁵ Tamże, s. 225 nn.

²⁶ Por. S. Borzym, *Panorama polskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1993, s. 42.

nas Polaków, ma oparcie w pewnej psychicznej predyspozycji, a mianowicie polskie przekonanie, że jesteśmy pewni, co do istnienia i oddziaływania Boga na rzeczywistość tego świata. Miał świadomość, że te przyjęte przez niego założenia, nie mogą być zweryfikowane na drodze argumentacji logicznej, ale sądził, że kontaktu z Bogiem, rozumianego jako fakt psychologiczny, nie ma potrzeby logicznie uzasadniać. Potrzebne Polakom znaki od Boga, jego zdaniem docierają do narodu polskiego za pośrednictwem wieszczów i bohaterów narodowych. Wielkie wartości mające znaczenie ogólnoludzkie, a prezentowane przez polski naród, to zdaniem W. Lutosławskiego: tolerancja, wolność jednostki, miłość bliźniego, zasady chrześcijańskie, silne więzi społeczne, idee unii narodowych i religijnych, którymi tak mocno jest nasycona polska kultura²⁷. Oczywiście podkreślanie tych, jego zdaniem ogólnoludzkich wartości, już w jego czasach budziło znaczne kontrowersje. Szerzej, ową opozycję do tych poglądów W. Lutosławskiego wydobywa w swoim artykule, wzmiankowany P. Kusiak, do którego szerszych wywodów w tej kwestii, pozwałam sobie czytelnika odesłać²⁸. Podkreślanie przez filozofa niezwykłości narodu polskiego w dziejach świata służyło filozofowi, do uzasadnienia tezy, że narody są jedynie narzędziami w realizacji podstawowego historycznego celu. Ten cel, to doprowadzenie do sytuacji, aby każda jaźń identyfikowała się z konkretnym narodem, a tym samym wyzwoli się wtedy w niej chęć życia i śmierci dla tego narodu. Gdy ten proces się ziści, zaniknie potrzeba istnienia państw. Narodowe wspólnoty osiągną pożądaną stan organizacyjny, czyli taki, który umożliwi zaspokojenie potrzeb materialnych, a tym samym zaistnieje możliwość doskonalenia ducha narodu i poszczególnych jednostek. Narody będą dążyły do wzajemnej wymiany dóbr duchowych, a będą rezygnować

²⁷ Por. W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 331, zob. także: M. Siwiec, *Idee edukacyjne Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Dylematy współczesnego wychowania (filozofia, pedagogika, religia)*, J. Kojkoł, Gdynia 1990, s. 90.

²⁸ Por. P. Kusiak, *Mesjanizm W. Lutosławskiego...*, dz. cyt., s. 71.

z chęci kontrolowania geograficznej przestrzeni i zasobów. Tak zarysowana koncepcja W. Lutosławskiego o przejściu od życia narodu do zbudowania wspólnoty międzynarodowej, pozwala dostrzec wpływ Hegłowskiej filozofii dziejów.

KONCEPCJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Przyjęcie określonych tez filozoficznych, szczególnie inspiracji me-sjanistycznych, determinowały idee działalności społeczno-politycznych. Marzył o dokonaniu *przemiany narodowej*, którą wyobrażał sobie, jako tworzenie organizacji wychowawczych, inspirowanych tradycjami filareckimi²⁹. Wśród założonych przez niego stowarzyszeń i organizacji, wybijało się stowarzyszenie Eleusis, które działało w oparciu o tzw. kuźnice. Prowadziło ono swoją działalność w Polsce, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwajcarii, jak i w Algierii. Zadaniem członków tegoż stowarzyszenia było propagowanie etycznych zasad odrodzenia narodowego i to właśnie ich postrzegał W. Lutosławski, jako propagatorów idei wychowania narodowego. Mieli oni wydobywać z siebie, jak i z innych ludzi szlachetne cechy i wychowywać *misjonarzy sprawy narodowej*³⁰. W rozwój kuźnic angażował się filozof od 1909 roku, aby na przełomie XIX i XX wieku wejść w alians z działaczami *Ligi Narodowej*, jednak przystępując do współpracy z narodowcami, ściągnął na siebie reakcje władz austriackich, które zarzucały mu szerzenie wśród studentów idei narodowych. Dodatkową dla niego uciążliwością z tego tytułu, było odsu-

²⁹ Dlatego też założy takie organizacje, jak w Bernie – *Towarzystwo Wszechnicy Mickiewicza*, *Towarzystwo wstrzemięźliwości Eleusis*, *Ognisko Polskie w Londynie*, inspirowane polską myślą narodową.

³⁰ Jak podkreślają badacze z tego kręgu wywodziły się, przykładowo, takie osobowości, jak : Stanisław Pigoń, Adam Wodiczko, Stanisław Cywiński, Józef Kostrzewski, Olga Małkowska, A. Małkowski, zob. także inne ciekawe inspiracje o osobach stowarzyszenia Eleusis, zawarte w publikacji: M. Siwiec, *Idee edukacyjne W. Lutosławskiego*, dz. cyt., s. 88–89.

nięcie go od wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Patrząc obiektywnym okiem, ten alians wydaje się po trochu czymś naturalnym, gdyż z perspektywy filozofa, ruch R. Dmowskiego, mógł być pożądaną siłą w realizacji jego postulatów. Zgadzając się w tym miejscu z wywodami R. Zaborowskiego, możemy przyjąć, że autor *Jednego łatwego życia*, publikując dużo w obcych językach, które dodatkowo cieszyły się szerokim oddźwiękiem naukowym, stawał się znaczącym propagatorem polskiej kultury³¹. Bardzo oryginalną myślą W. Lutosławskiego, było jego spojrzenie na polskich wieszczów romantycznych, których znał i podziwiał, ale jednocześnie nie uważał ich za prawdziwych twórców kultury. Jego krytyczny stosunek wynikał z wychowawczego podejścia, tutaj najbardziej sprzeciwiał się literackiemu modernizmowi, któremu zarzucał szerzenie pesymizmu, oraz znaczące braki w umiejętnościach filozoficznych³². Dla W. Lutosławskiego prawdziwy rozwój kultury zawdzięczamy filozofom, których cechuje umiejętność scalenia własnych poglądów z osiągnięciami ludzkości, sprawne korzystanie z wielu różnych doświadczeń oraz zdolność do badania własnej jaźni³³. Bardzo na sercu filozofa leżała koncepcja rozwoju kultury umysłowej polskiego narodu, dlatego postulował powołanie w stolicy wielu instytucji kulturalnych i naukowych, gdyż jego zdaniem, tylko obecność innych ludzi wzmacnia świadomość każdego człowieka zaangażowanego na drodze naukowej działalności. Stawiał – przy tej okazji – ważny dla niego postulat, że muszą to być ludzie wywodzący się z tego samego narodu. Ważną była dla niego również potrzeba zaistnienia specjalnych kole-

³¹ Por. R. Zaborowski, *Wincenty Lutosławski – człowiek i dzieło*, [w:] *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 2004, R. 49, nr 1, s. 67.

³² Szersze uzasadnienie jego krytycznego stosunku do literackiego modernizmu, zob.: S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki, *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 282–283.

³³ Por. W. Lutosławski, *Wykłady jagiellońskie*, t. 1, [w:] *Wykłady wstępne z przedmową o wychowaniu narodowym*, Kraków 1901, s. 114, cyt. za: P. Kusiak, *Mesjanizm W. Lutosławskiego...*, dz. cyt., s. 74.

giów historycznych, które miały zajmować się opracowaniem dziejów narodu polskiego i dziejów powszechnych, ale badanych z perspektywy narodu³⁴. Swoje mesjanistyczne i narodowe poglądy łączył z koncepcjami ekonomicznymi, gdyż prawidłowy rozwój gospodarczy zapewni możliwość organizacji i rozwoju uniwersyteckiego zawodowego kształcenia³⁵. Próbując, dokonać podsumowania jego przemyśleń odnośnie do kwestii rozwoju ludzkości, rysuje się następująca uwaga: otóż postęp dziejowy człowieka w żadnym razie nie prowadzi do zaniku różnic kulturowych między poszczególnymi narodami, ale wręcz ulega pogłębieniu. Cywilizacja ludzka musi ten fakt zauważyć i go przyjąć i zarazem tworzyć warunki, aby każdy naród mógł, jak najbardziej osobiście rozwijać swoje poczucie odrębności³⁶.

UWAGI KOŃCOWE

Analizując poglądy mesjanistyczne i programy społeczno-polityczne W. Lutosławskiego, dostrzegamy, że były one oparte na jego refleksjach filozoficznych, szczególnie w zakresie wizji i roli narodu w dziejach ludzkości. Nie dziwią więc wygłaszane przez niego poglądy, że ostateczny cel życia człowieka opiera się na rozwoju duchowym, który zapewnia odpowiedni wychowawczy proces. Celem jego różnorodnych działań było pobudzenie człowieka do wszelkiego, pozytywnego działania na rzecz dobrobytu polskiego narodu i temu działaniu stał się nadać określone ramy wspólnotowe, społeczne.

³⁴ Por. W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona*, dz. cyt., s. 220.

³⁵ Por. W. Lutosławski, *Praca narodowa*, dz. cyt., s. 41.

³⁶ Por. J. Kojkoł, *Lutosławski jako prekursor nowej duchowości*, [w:] *Przegląd Religioznawczy*, nr 2 (200), s. 63.

BIBLIOGRAFIA

- Bigaj J., *Wpływ ewolucyjnej interpretacji platonizmu oraz metody stylometrycznej Wincentego Lutosławskiego (1863-1954) na późniejsze badania nad filozofią starożytną*, [w:] *Archiwum Historii filozofii i Myśli Społecznej*, 2003, nr 48, s. 19–36.
- Bocheński K., Gawor L., Jedynak A., Kojkoł J., *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Gdynia 2013.
- Borzym S., *Panorama polskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1993.
- Borzym S., Floryńska H., Skarga B., Walicki A., *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 282.
- Ciupka S., *Poglądy mistyczne W. Lutosławskiego*, [w:], *Slovanská spiritualita a mistika*, Centrum spirituality Vychod – Západ Michala Lacka v Koš-
žiciach, vedeckovyskumné pracovisko teologickej fakulty Trnavskej uni-
verzity, Košice 2011, s. 75–82.
- Floryńska H., *Wincenty Lutosławski – metafizyka jaźni i narodu*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, T. III, Warszawa 1977, s. 166.
- Gawecki B., *Szkice filozoficzne*, Warszawa 1935, s. 118.
- Groblewski W., *W poszukiwaniu sensu dziejów. Zarys koncepcji historiozoficz-
nej Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Idee a rzeczywistość. Z badań nad
tradycją filozoficzną*, S. Kaczmarek (red.), Poznań 1980, s. 101–130.
- Jasienicy P., *Polska Piastów*, Warszawa 2007.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Calamitatis regnum*, Warszawa 2007.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agoni*, Warszawa 2007.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny wiek*, Warszawa 2007.
- Jasiński B., *Przedmowa*, [w:] *Praca narodowa. Wincenty Lutosławski*, Warsza-
wa 1998, s. 10.
- Jaworski W., *Eleuteryzm i mesjanizm. U źródeł filozofii społecznej W. Lutosław-
skiego*, Kraków 1994, s. 174

- Jaworski W., *Lutosławskiego interpretacje platonizmu*, [w:] *Studia Filozoficzne*, 1976, z. 5, s. 137–145.
- Kojkoł J., *Lutosławski jako prekursor nowej duchowości*, [w:] *Przegląd Religioznawczy*, nr 2 (2000), s. 63.
- Kramarz H., *Idea wychowania narodowego w poglądach Wincentego Lutosławskiego*, [w:] R. Majkowska, E. Fiałek (red. tomu), *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, Materiały z posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 listopada 2004, s. 88–96.
- Kusiak P., *Mesjanizm Wincentego Lutosławskiego i jego społeczno-polityczne implikacje*, [w:] *Przegląd Religioznawczy*, 2014, nr 3(253), s. 65.
- Mróz T., *Wincenty Lutosławski. Polskie badania nad Platonem.*, Zielona Góra, 2003.
- Zaborowski R. (red.), *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, Warszawa 2000.
- Zaborowski R., *Wincenty Lutosławski – człowiek i dzieło*, [w:] *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 2004, R. 49, nr 1, s. 67
- Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.
- Lutosławski W., *Jak rośnie dobrobyt*, Kraków 1936.
- Lutosławski W., *Klasyfikacja poglądów na świat*, [w:] *Przegląd Filozoficzny*, 1928, s. 107.
- Lutosławski W., *Logika ogólna, czyli teoria poznania i logika formalna*, Kraków 1907, s. 16–17.
- Lutosławski W., *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Warszawa 1910.
- Lutosławski W., *Praca narodowa. Program polityki polskiej*, Wilno 1922.
- Lutosławski W., *Wykłady jagiellońskie*, t. 1, [w:] *Wykłady wstępne z przedmową o wychowaniu narodowym*, Kraków 1901.
- Siwiec M., *Idee edukacyjne Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Dylematy współczesnego wychowania (filozofia, pedagogika, religia)*, J. Kojkoł, Gdynia 1990.

Skoczyński J., *Prywatne objawienia W. Lutosławskiego*, [w:] *Kwartalnik Filozoficzny*, T. XXXIII, z. 2, 2005, s. 91.

Wiśniewska L., *Mesjanizm W. Lutosławskiego a mesjanizm wrocławski Jerzego Brauna*, [w:] R. Zaborowski (całość zebrał), *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, Warszawa 2000, s. 153–181.

Tomasz Czura

Beskidzki Instytut Nauk o Człowieku, Łodygowice

**EKSTRAPOLACJA NORWIDOWSKIEJ
KRYTYKI MESJANIZMU
W TEKSTACH JÓZEFA TISCHNERA**

**EXTRAPOLATION OF CRITICISM OF
MESSIANISM BY NORWID
IN THE TEXTS OF JÓZEF TISCHNER**

ABSTRAKT

Artykuł prezentuje ekstrapolację norwidowskiej krytyki mesjanizmu w pismach polskiego filozofa Józefa Tischnera. Cyprian Norwid w zdecydowany sposób sprzeciwiał się religijności opartej na dominacji wyobraźni. Widział w polskim mesjanizmie przede wszystkim zagrożenie. Sam opowiadał się za wizją religii i jej celów w optyce odpowiadającej epoce współczesnej. Józef Tischner dokonał analizy polskich przemian ustrojowych w kluczu mesjanistycznych zagrożeń, płynących głównie z religijnych środowisk inteligencji. Polski Filozof wskazał również na sposoby pokonania zaistniałych zagrożeń. Pozostawał w tym działaniu pod dużym wpływem Cypriana Norwida. Artykuł ukazuje zatem proces uaktualnienia religijno-politycznej myśli norwidowskiej na przełomie XX wieku.

Słowa kluczowe: mesjanizm, patriotyzm, krytyka, polityka

ABSTRACT

The article presents an extrapolation of the criticism of messianism made by Norwid in the writings of Polish philosopher Józef Tischner. Cyprian Norwid strongly opposed the religiosity based on the dominance of the imagination. He saw the threat in Polish messianism. He himself was in favor of the vision of religion and its goals in optics corresponding to the modern era. Józef Tischner analyzed the Polish political transformations in the key of messianic threats stemming mainly from religious environments of the intelligentsia. The Polish Philosopher also pointed out ways to overcome the existing threats. He remained in this operation under the influence of Cyprian Norwid. The article, therefore, presents the process of updating the religious-political thought of the Norwid at the turn of the 20th century

Keywords: messianism, patriotism, criticism, politics.

POSTAWIENIE PROBLEMU

Problem mesjanizmu w tekstach Kamila Norwida nie odgrywa istotnej roli. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że Norwid ze swoją twórczością wpisuje się w okres przejściowy między romantyzmem a pozytywizmem. Dlatego jego myśl sięga poza wizję mesjanistyczną tak mocno obecną w myśli Adama Mickiewicza. Norwid jest zatem pozytywistycznym romantykiem, co nie oznacza, że nie próbuje dokonać rozliczenia z mitami tak bardzo popularnymi w romantyzmie. Jednym z mitów romantyzmu był mesjanizm. Nie miejsce tutaj na analizę czym było to zjawisko. Chodzi nam o ekstrapolację określenia, którego użył Norwid w jednym z listów do Jana Skrzyneckiego, gdzie pisał:

Całe to pokolenie jest na hekatombę dla przyszłości – zniszczy się jak narzędzie potrzeby jakiejś, co nie była. I szczęśliwi jeszcze, którym dano nie rozumieć tego położenia. Zarozumiałość ich pocieszy, hardość się uda za odwagę, za filozofię stanie cynizm, a wyobraźnia schorowanej religii postać weźmie na się¹.

¹ C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 8, Warszawa 1971, s. 64.

Powyższe słowa Norwida zostały zinterpretowane i uwspółcześnione przez Józefa Tischnera. Polski filozof nie tylko przejął termin *religii schorowanej wyobraźni*, ale nadał mu nowego znaczenia. Tischner odniósł te słowa do sytuacji części polskiej inteligencji, która ponad dwadzieścia lat temu kwestionowała dokonania rodzącej się w Polsce młodej demokracji. Celem niniejszych analiz będzie ukazanie znaczenia przywołanego w tytule terminu w pismach Tischnera, ale również ukazanie współczesnych zagrożeń związanych z działalnością malkontentów, którzy próbują zdevaluować dokonania polskich elit politycznych w ostatnich trzydziestu latach. Przykre jest to, że podobnie jak dwadzieścia pięć lat temu, tak również dzisiaj wykorzystuje się religię do celów politycznych.

RELIGIA W SZPONACH CIERPIĘTNIKÓW

Tischner wprowadza nas w klimat norwidowskiej krytyki mesjanizmu. Mówi nam o sposobie pojmowania problemu klęski. Stawia nas wobec pytania, jakie są rodzaje klęski i co wynika z porażki dla przegranych. Według niego są dwa rodzaje klęsk: zewnętrzna i wewnętrzna. Zewnętrzna polega na porażce z jakimś wrogiem, a wewnętrzna dotyczy samego jądra nadziei. To właśnie ten drugi rodzaj klęski jest bardziej niebezpieczny. By nie dopuścić do upadku nadziei mesjanizm ucieka się do kłamstwa. Przegraliśmy, ale winni są inni, winny jest świat na zewnątrz, wrogowie naszej ojczyzny². Trudno się przyznać do klęski, więc rozpoczyna się proces okłamywania samych siebie. Winnymi są źli wrogowie prawych. Ważne jest przy tym, aby pamiętać, że sprawiedliwymi są cierpiący. W ten sposób cierpienie staje się jedynym kryterium dobra. Dzieje się coś złego z rozumem. Rozum powoli zaczyna ulegać wyobraźni. Tischner pisze: „Wyobraźnia bierze również w posiadanie rozum. Rozum zaczyna kombinować. Jakie to spiski, jakie zmywy, ja-

² Por. J. Tischner, *O człowieku, wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2013, s. 660.

kie układy z piekłem doprowadziły do zwycięstwa przeciwników? Pytania są czysto retoryczne, ponieważ odpowiedź jest już dana z góry. Brzmi: właśnie spiski, właśnie układy, właśnie z piekłem”³. Niestety przegranych jest więc podwójne. Przegrali nie tylko z wrogiem zewnętrznym, ale ulegli pokusie wewnętrznego odurzenia się wyobraźnią. W tym sensie religia może stać się opium, może sprowadzić człowieka na manowce, pozbawić go autentyzmu⁴.

Mesjanizm okrada człowieka z prawdy, sprawia, że dochodzi do przedziwnego przekłamania w świecie wartości. Oto ci, którzy przegrali, przez swoje cierpienie spotęgowane przez wyobraźnię, twierdzą, że właśnie wygrali. Zwyciężyli, ponieważ cierpieli najwięcej. Nie ma już dobra i sprawiedliwości, nie mają znaczenia zdolności i odwaga, wygranym jest najbardziej cierpiący. Rozpoczyna się zatem coś, co można by za Tischnerem nazwać „uwodzenie bólem”. Zjawisko to rozpoczyna się od powszechnego roszczenia do tego, żeby wszyscy dostrzegli i uznali mój ból. Czy może być coś ważniejszego od bólu Polaków? A nawet więcej. Kto nie uznaje naszego bólu ten grzeszy! Dlaczego nasz ból jest najważniejszy? Odpowiedź jest prosta, bo z tego bólu wyrośnie zbawienie świata, jest to bowiem ból mesjański⁵. Jego motorem jest choroba wyobraźni religijnej. W tym ujęciu religia staje się sztuką cierpienia, wierzący z cierpienia czyni jedyną cnotę. Rozpoczyna się zatem proces uwodzenia cierpieniem ludzi i sprowadzanie Boga na ziemię przez ból. Rodzi się coś, co Tischner nazwał „nieszczęśliwą świadomością”⁶. W ten sposób powstaje błędne koło świadomości nieszczęśliwej. Wydaje się, że im więcej bólu, tym więcej wiary. Dochodzi do jakiegoś paradoksu, ponieważ wychodzi na to, że największą porażką jest szczęście, a największym zwycięstwem spotęgowanie bólu. Poza tym wszelka radość jest

³ Tamże, s. 661.

⁴ Tamże, s. 660.

⁵ Tamże, s. 662.

⁶ Por. J. Tischner, *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016, s. 94.

z góry podejrzana. W chwilach szczęścia w świadomości opanowanej przez schorowaną wyobraźnię pojawia się wyrzut sumienia. Bóg musi opuścić wszystkich, którzy się radują. Wiara jest dla zrozpaczonych, prześladowanych i pokonanych.

Jest coś niezwykłego w tym, że ludzie opanowani przez schorowaną wyobraźnię na każdym niemal kroku podkreślają to, że są zwycięzcami moralnymi. Co prawda przegrali bitwę, a nawet wojnę, ale przegrali nie-słusznie, ponieważ wróg jest podły moralnie, używa podstępów i dlatego jest lepszy⁷. Stąd rodzi się celebrowanie nieszczęścia w naszych uroczystościach narodowych. My, Polacy nie potrafimy cieszyć się z sukcesów. Uwielbiamy za to rozdrapywać rany. Szukamy w bólu zbawienia i dlatego nie możemy go odnaleźć.

W tym kontekście pojawia się pytanie, czy coś pozostało z norwidowskiej analizy mesjanizmu w czasach współczesnych? Czy Tischner robi pożytek z przejętych od Norwida myśli? Otóż Tischner analizując przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dochodzi do wniosku, że stało się to, na co wskazywał Norwid. Nie potrafimy uznać naszego zwycięstwa. Zamiast celebrować upadek komunizmu, Polacy po raz kolejny przeczuwają, że przegrali. Polski filozof pisze: „Lecz oto dzieje się coś zagadkowego: mimo niewątpliwej wygranej nie ma w nas świadomości wygranej. Nikt nie myśli o tym, by ustalić jakąś datę zwycięstwa nad komunizmem, jakieś święto, akademię lub pochód. Dlaczego nikt o tym nie myśli? Bo nie ma świadomości zwycięstwa. Wciąż snuje się pomiędzy nami świadomość jakiejś przegranej”⁸.

Po raz kolejny sprawa wydaje się być bardzo złożona. Prawdą jest, że prawie wszystkie polskie powstania zakończyły się porażkami. W końcu jednak zwyciężyliśmy, wróg został pokonany. Na początku lat dziewięćdziesiątych otrzymaliśmy wolny kraj, narodziła się szansa, ale i odpowiedzialność. Z czasem okazało się, że zwyciężyła świadomość

⁷ Por. J. Tischner, *O człowieku...*, s. 660.

⁸ Tamże, s. 661.

porażki. Bo władzę przejęli byli komuniści, bo w spółkach są towarzysze, bo na szczytach solidarności stoją agenci.

Warto o tym dzisiaj mówić, ponieważ powraca na szczyty władzy mentalność schorowanej wyobraźni. Znowu okazuje się, że przegraliśmy onegdaj, również przegrywamy teraz. Okazuje się, że potrzebna jest dekomunizacja, że Unia Europejska to wróg, a nasi sąsiedzi nie robią nic oprócz czyhania na naszą suwerenność.

Wydaje się, że potrzeba wrócić do Norwida i Tischnera. Potrzeba na nowo przyrzec się naszym narodowym chorobom.

W POSZUKIWANIU RÓWNOWAGI

Tischner będzie wielokrotnie wracał do myśli Norwida, poszukując lekarstwa na schorowaną religijną wyobraźnię Polaków. Kluczem do znalezienia wyjścia z labiryntu mesjanistycznych pułapek, będzie analiza pojęcia narodu, który przedstawił Norwid. Czym jest naród dla Norwida? Tischner zwraca uwagę na uznanie różnorodności narodowej za wielkie osiągnięcie politycznej myśli Norwida. Pisze on:

U Norwida napotykamy ślady dialogicznej koncepcji narodu respective ojczyzny. Różnice narodowe są nie tylko tym, co dzieli jeden naród od drugiego, ale również tym, co łączy naród z narodem. Narody ubogacają się dzięki różnicom, jakie między nimi zachodzą⁹.

Jednak by naród mógł uznać równoważność innego narodu, potrzeba odnaleźć aksjologiczną płaszczyznę, na której możliwe staje się dokonanie uznania wartości różnorodnych sposobów istnienia wspólnot narodowych. Chodzi o znalezienie takiej „aksjologicznej wagi”, która oprze się mentalności, że „moje” jest lepsze, ponieważ jest „moje”. U Norwida tą wagą jest bezwarunkowe uznanie wartości osoby ludzkiej oraz określenie ojczyzny za wielki zbiorowy obowiązek.

⁹ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005, s. 167.

Tischner przejmuje od Norwida oba sposoby aksjologicznego uznania wartości wszystkich narodów. W kontekście upadku komunizmu i rodzącej się w bólach demokracji Tischner proponuje powrót do norwidowskiego poszanowania osoby ludzkiej. Píše, że stragan komunizmu rozpadł się bezpowrotnie, ale pozostali klienci, którzy nie rozumieją jeszcze tego, co się stało. Klienci komunizmu nie dojrżeli jeszcze do demokracji, nie zdobyli się jeszcze na wysiłek, polegający na życiu w aksjologicznym pluralizmie. Wciąż tęsknią za „wiekiem niewinności”, kiedy odpowiedzialność za ich życie spadała na państwo. Z niewinności aksjologicznej klienci komunizmu wysnuli przewrotny wniosek: lepiej żyć w państwie ujednoliconym, bez wysiłku rozeznawania i wartościowania w szerokim i różnorodnym horyzoncie aksjologicznym. Łatwo było bowiem uznać, że „moje” jest najlepsze. Inaczej z prostym doświadczeniem poszanowania innego człowieka. Trzeba bowiem wyjść z tego, co znane i podjąć ryzyko zrozumienia innego w jego inności. Poszanowanie człowieka, zdaniem Tischnera, może ocalić dla przyszłości etos solidarności oraz uzdrowić naród¹⁰.

Drugim sposobem na wyjście ze ślepej uliczki mesjanizmu, jest według Norwida i Tischnera, prawidłowe zrozumienie stosunków pracy w kontekście odpowiedzialności obywateli za ojczyznę. Tischner przejmuje od Norwida pojęcie ojczyzny, jako wielkiego zbiorowego obowiązku, jednej „etycznej substancji”¹¹. Przyjmuje również norwidowskie rozumienie pracy, która widziana jest w perspektywie wysiłku czynnego myślenia¹².

Zarówno pojęcie ojczyzny jak i pojęcie pracy łączą się u Tischnera w pojęciu pracy. Według niego praca jest osią solidarności. Praca stanowi szczególną postać dialogu, jest rozmową w ramach działania na rzecz

¹⁰ Tamże, s. 213.

¹¹ Por. J. Tischner, *Ksiądz na manowcach*, Kraków 2000, s. 204–205.

¹² Por. J. Tischner, *Etyka solidarności...*, s. 207.

podtrzymywania życia narodu¹³. W ramach ludzkiego wysiłku powstają znaczenia aksjologiczne. Praca jest właśnie sposobem nadawania materii znaczenia, ale zawsze w kontekście wspólnoty, ojczyzny¹⁴. Jest to dialogiczne rozumienie pracy, co niewątpliwie zbliża Tischnera do Norwida. Tischner przejmuje norwidowską definicję ojczyzny, jako wielkiego zbiorowego obowiązku. Tym obowiązkiem jest przede wszystkim praca. Można powiedzieć, że ojczyzna konstituuje się w dialogu pracy. Mamy różne zawody, różne sposoby organizowania materii, jakby słowa tego samego hymnu ku czci ojczyzny. W ten sposób powstaje to, co słusznie nazywamy ojcowizną, pamięcią po przeszłych pokoleniach. Dzieła rąk naszych przodków przemawiają do nas również dzisiaj, a naszym zadaniem jest włączyć się w rozmowę pokoleń, która odbywa się na płaszczyźnie pracy.

Pozostaje jeszcze drugi aspekt pracy. Jest ona nie tylko dialogiem znaczeń, ale powinna służyć życiu. Norwid rozumiał to doskonale, dlatego wiązał życie narodu, odzyskanie bytu przez zniewoloną Polskę, z dziełem ludzkiej pracy. Podobnie jest u Tischnera. Również dla niego praca służy bytowaniu, życiu, odzyskaniu wolności. Chociaż są wyższe wartości niż życie, to jednak, żeby odnaleźć sens i wartości wyższe, trzeba żyć. Praca bądź ochrania życie (np. praca rolnika, lekarza) bądź nadaje życiu sens (np. praca filozofa, artysty, kapłana)¹⁵. Oczywiście Tischner dokonuje uaktualnienia myśli Norwida. W rodzącej się w Polsce demokracji polski filozof zauważa zarówno zagrożenia płynące z religii schorowanej wyobraźni, jak i widzi drogi wyjścia, czyli zrozumienie szczególnej wartości człowieka oraz dialogiczność pracy. Patriotyzm według Norwida i Tischnera to przede wszystkim praca, zwykła szara i mozolna praca dla dobra wspólnego, a nie szalone zrywy i ofiara z życia.

¹³ Tamże, s. 25.

¹⁴ Tamże, s. 26.

¹⁵ Tamże, s. 27.

PODSUMOWANIE

Z tego, co zostało powiedziane wynika, że mesjanizm nie tylko budził zapal w szeregach przyszłych powstańców, ale mógł również nieść zagrożenie. Tym zagrożeniem jest religia oparta na emocjach i wyobraźni. Zubożenie racjonalności w religii oraz ślepe uznanie prawdziwości mitów mesjanizmu, doprowadziło naród polski do zbytowego przywiązania do cierpienia i ofiary. W ten sposób powstał jedyny model patriotyzmu, a mianowicie ten oparty o przelanie krwi za ojczyznę. W oparach mitu trudno zrozumieć, że patriotyzm to również ciężka mozolna praca, płacenie podatków, zwykła ludzka uczciwość i życzliwość.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że mit mesjanizmu był dzieckiem źle pojętej roli religii. Mesjanizm Polski opowiadał historię zbiorowego mesjasza, narodu polskiego, który odkupuje świat poprzez swoje cierpienie. Zapomniano, że mesjanizm nie ma i mieć nie może konotacji politycznych. Mesjasz przyszedł po to, żeby uwolnić ludzi od grzechu i obdarzyć ich życiem wiecznym. Jego czyn ma znaczenie powszechne a nie narodowe i polityczne.

Chrześcijaństwo opowiada historię Jezusa Chrystusa. Wbrew temu, co próbowano przeforsować na przełomie XIX i XX wieku nie jest to mit. Dyskusja wokół historyczności Jezusa z Nazaretu została rozstrzygnięta na korzyść zwolenników rzeczywistego istnienia Chrystusa. W centrum Jego historii znajduje się opowieść o śmierci i zmartwychwstaniu. Dla równowagi potrzeba oba te wydarzenia, to znaczy śmierć i powstanie z martwych widzieć razem bez przeakcentowania jednego kosztem drugiego. Mesjanizm zbyt mocno eksponował cierpienie, sprawiał wrażenie, że jedyną wartością jest cierpienie, a wszystko inne ma znaczenie drugorzędne.

BIBLIOGRAFIA

Norwid C. K., *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 8, Warszawa 1971.

Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005.

Tischner J., *Ksiądz na manowcach*, Kraków 2000.

Tischner J., *O człowieku*, wybór pism filozoficznych, Wrocław 2013.

Tischner J., *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016.

Wiesława Sajdek

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

MESJANIZM W FILOZOFII AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

MESSIANISM IN THE PHILOSOPHY OF AUGUST CIESZKOWSKI

ABSTRAKT

Artykuł omawia w szkicowym skrócie charakterystyczne cechy mesjanizmu, obecnego w filozofii Augusta Cieszkowskiego (1814–1894). Najpierw została przyjęta adekwatna definicja tego zjawiska, jakim był mesjanizm, który rozumiany bywał na różne – nawet przeciwstawne – sposoby, np. przez J.M. Hoene-Wrońskiego i Adama Mickiewicza. Następnie przedstawiona została koncepcja Cieszkowskiego, jako rodzaj „mesjanizmu społecznego”, obejmującego ostatecznie społeczność całego świata. W końcu tenże „mesjanizm społeczny” został porównany z „mesjanizmem narodowym” wedle jego rozumienia potocznego, a także tego, które mu nadał sam Cieszkowski.

Słowa kluczowe: mesjanizm, naród, społeczność światowa, misja Polski.

ABSTRACT

The article discusses succinctly the main characteristics of messianism in the philosophy of August Cieszkowski (1814–1894). At first, an adequate definition of the phenomenon called ‘messianism’ is accepted, since the term is understood in different, sometimes contradictory ways, e.g. by J.M. Hoene-Wroński and by A. Mickiewicz. Next Cieszkowski’s conception of ‘social messianism’, ultimately pertaining to the

whole world community, is presented. Finally, the 'social messianism' is compared to the 'national messianism', according to the colloquial understanding of the term, as well as it was understood by Cieszkowski himself.

Keywords: messianism, nation, world community, mission of Poland

I. POJĘCIE MESJANIZMU W MYŚLI CIESZKOWSKIEGO NA TLE JEGO WSPÓŁCZESNYCH DEFINICJI

Odpowiedź na pytanie czym jest mesjanizm, lub też na pytanie, którą z licznych definicji mesjanizmu należy zastosować odnośnie filozofii Augusta Cieszkowskiego, jest fundamentalna dla treści tego artykułu. Pojęcie to winno kojarzyć się przede wszystkim z bardziej fundamentalnym pojęciem Mesjasza, od którego termin „mesjanizm” został ukuty. Źródłowo więc wiąże się on z historią zbawienia, obiecanego Izraelowi przez Boga. Pośrednio zaś, przez analogię, zaczęto przypisywać funkcje mesjańskie wybranym ludzkim działaniom, włączając w to działania poznawcze, które od początków starożytnej filozofii europejskiej traktowane były jako podstawa wyniesienia człowieka ponad inne żywe istoty.

Mesjanizm jest z pewnością poglądem łączonym współcześnie z filozofią bądź z ideologią, a najczęściej z takim rodzajem filozofowania, które zawiera ideologiczne treści. Zwykle pojęciu „ideologia” przypisuje się obecnie te cechy, które rozpoznał jako wyróżniki ideologii Karl Mannheim (*Ideologie und Utopie* 1929)¹. Jest to więc analizowanie treści filozoficznych w perspektywie, jaką wyznacza socjologia wiedzy, która została wszak ufundowana także na określonych założeniach filozoficznych. Nie należy o tym zapominać, kiedy czytamy taką oto, szkicową charakterystykę mesjanizmu, w „Słowie wstępnym” do wydanego współcześnie tomu, pt. *Romantyzmy polskie*:

¹ Por. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, wstęp do wyd. polskiego J. Mizińska, wyd. I, Wydawnictwo Test, Lublin 1992. Wersja polska zawiera rozszerzenia i uzupełnienia pierwotnej wersji książki, uczynione podczas brytyjskiego etapu życia K. Mannheim.

Romantyzm wytworzył jedną z najbardziej wpływowych ideologii – polski mesjanizm, który nie tylko uobecnił i ożywił w naszej świadomości dawną i starożytną tradycję myślenia mesjanistyczno-millenarystycznego, lecz także animował różne „neomesjanizmy”, dobrze rozwijające się w pozornie niesprzyjających temu warunkach (np. po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku)².

Już w epoce romantyzmu przypisywano mesjanizmowi nie tylko różne znaczenia, lecz także treści ze sobą sprzeczne. Wystarczy przypomnieć Józefa Marię Hoene-Wrońskiego oraz Adama Mickiewicza. Mesjanizm, według Hoene-Wrońskiego, który był twórcą systemu „naukowego mesjanizmu”, jest oparty na przeświadczeniu o racjonalności świata oraz o trudnych do przecenienia możliwościach ludzkiego rozumu.

Rozum człowieka i Absolutu są tej samej natury, ale w człowieku rozum podlega ograniczeniom naszego fizycznego bytu, stąd cechuje go mniejsza moc i mniejszy zakres działania³.

Mimo ograniczeń, których źródłem jest ciało, rozum ludzki posiada moc kreacji rzeczywistości, działając według najważniejszego – zdaniem Hoene-Wrońskiego – prawa, jakim jest prawo tworzenia (*loi de la création*). W mesjanizmie opracowanym przez Wrońskiego istotną sprawą jest rozpoznanie ostatecznych celów istnienia człowieka, tzw. „celów finalnych”.

Należało je nie tylko poznać, lecz również twórczo rozwinąć i urzeczywistnić, by osiągnąć apogeum rozwojowe określane przez Wrońskiego „stwarzaniem się własnym” lub też „nieśmiertelnością”. W ten sposób rozwój człowieka i ludzkości umieścił mesjanista między dwoma biegunami: pierwotnymi dyspozycjami stwórcy i finalną kreatywnością człowieka. Moment samowiedzy, czyli rozpoznanie w absolutie podstawowych wartości i celów, nie był dla Wrońskiego kresem, lecz punk-

² Por. A. Dziedzic, T. Herbich, S. Pieróg, P. Ziemiński (red.), *Romantyzmy polskie*, Fundacja Historii Filozofii Polskiej, Warszawa 2016, s. 6.

³ Z. Ziolkowski, [hasło] *Hoene-Wroński Józef Maria*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. IV, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 529–533.

tem wyjścia rzeczywistości nowej, nazwanej przez mesjanistę „erą celów absolutnych”. Ona, jak również poprzedzające ją dwie inne: era celów względnych oraz przejściowych, tworzą dzieje ludzkości – przedmiot refleksji historiozoficznej.

Historia jawiła się Wrońskiemu jako postępowy proces umożliwiający człowiekowi przechodzenie od „autotezji” (tj. istnienia w świecie) do „autogenii” (czyli istnienia w Bogu). Kieruje nim wywiedzione z „prawa stworzenia” i „zastosowane do dziejów”, prawo postępu⁴.

Mesjanizm obecny w twórczości Adama Mickiewicza łączy się, wręcz przeciwnie, z nieufnością wobec ludzkiego rozumu oraz apoteozą wyzwalającego czynu i związanego z nim cierpienia. Ów czyn poprzedzać miała wewnętrzna czystość intencji i towarzyszących jej uczuć, a także fundamentalnych dla człowieka intuicji.

Mickiewicz uważał, że mesjanizm znamionuje polską literaturę, poezję i filozofię. Tam też znajdują się podstawowe wytyczne polskiego mesjanizmu. Są nimi: konieczność ofiary (jako warunek czynu i myśli), chrześcijańskie posłannictwo (konieczność śmierci i odrodzenia), powszechność⁵.

Można by więc mówić zarówno o mesjanizmie „racjonalistycznym”, jak i o mesjanizmie „irracjonalistycznym”, jeśli za taki uznamy mesjanizm Mickiewicza, stosując jednak przy tym podziale pewne uproszczenia. Do nich należy ostre kontrastowanie „myśli” i „czynu”, a także „filozofii”, zwłaszcza filozofii spekulatywnej oraz społecznego zaangażowania. Już na wstępie trzeba zapowiedzieć, że mesjanizm obecny w myśli Augusta Cieszkowskiego, związanej z jego *opus vitae* – wielotomowym komentarzem do „Modlitwy Pańskiej”, zatytułowanym

⁴ L. Wiśniewska-Rutkowska, *Dwa mesjanizmy: Józef Maria Hoene-Wroński i August Cieszkowski*, [w:] W. Sajdek (red.), *August Cieszkowski (1814–1894) – filozof wielu języków*, Częstochowa 2017, s. 37–48.

⁵ P. Jaroszyński, [hasło] *Mickiewicz Adam Bernard*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VII, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 165–172.

Ojciec nasz, sytuuje się jako szczególna synteza wyżej zaznaczonych jego wersji. Wpisuje się także jako ilustracja, aczkolwiek nie w każdym punkcie, definicji mesjanizmu, jaką możemy znaleźć w cytowanej już tutaj powyżej *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*:

Mesjanizm (...) – pogląd głoszący nadejście w dziejach ludzkości epoki doskonałego szczęścia, pokoju i sprawiedliwości dzięki pośrednictwu (rozumianemu figuratywnie lub dosłownie) Zbawiciela; mesjanizm, źródłowo religijny, przeniknął do polityki, poezji i filozofii w sensie historiozoficznym, parareligijnym lub nawet antyreligijnym, przypisując wybraństwu jednostce, narodowi, państwu, grupie wyznaniowej lub warstwom społecznym, a zmianę, która ma się dokonać na Ziemi, wiążąc nie z długotrwałą ewolucją, lecz najczęściej z radykalną reformą i rewolucją⁶.

I znowu trzeba podkreślić, że mesjanizm obecny w filozofii Cieszkowskiego nie jest z pewnością ani antyreligijny, ani też nie jest typowy w tym sensie, iż wyklucza rewolucję jako metodę politycznego działania, radykalne reformy łącząc z procesem długotrwałej oraz ciągłej ewolucji. Mimo tych różnic zacytowana definicja mesjanizmu jest bodaj najlepsza spośród możliwych do odnalezienia we współczesnych polskich encyklopediach i słownikach.⁷ Wszechstronną oraz pogłębioną analizę tego pojęcia można znaleźć w książce pod tym tytułem (tj. *Mesjanizm*), napisanej przez ks. Tomasza Jelonka, rozpoczynającej się następująco:

Termin *mesjanizm* jest z pewnością jednym z częściej używanych terminów, który odnosi się przede wszystkim do dziedziny religijnej, ale nie tylko, oznacza pewne idee religijne, ale również i inne, a także róż-

⁶ P. Jaroszyński, [hasło] *Mesjanizm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VII, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 165–172.

⁷ Por. druzgocząca analiza analogicznych definicji „mesjanizmu” w *Popularnej Encyklopedii Powszechnej* (Warszawa 2002, t. 7, s. 396) oraz w *Encyklopedii powszechnej* (Warszawa 2007, t. 4, s. 138), przeprowadzona przez ks. Tomasza Jelonka – *Mesjanizm*, „Petrus”, Kraków, 2009, s. 5–7.

nego rodzaju programy, z politycznymi włącznie. Odnosi się do rzeczywistości idealnej i oczekiwanej lub realnej⁸.

Ta ogólna charakterystyka mesjanizmu odpowiada znakomicie treściom przypisywanym temu pojęciu w *Ojcie nasz* Cieszkowskiego. Znajdujemy tam bowiem syntezę treści religijnych oraz filozoficznych, a także wyraźnie zarysowany program polityczny. Dotyczy on ewolucyjnych, a zarazem radykalnych oraz głębokich przemian, obejmujących cały świat, wszystkie ludy i narody oraz warstwy społeczne. Program jest wypełniony oczekiwaniami idealnej przyszłości, którą Cieszkowski nazywa najczęściej Królestwem Bożym na ziemi, *Civitas Dei terrena*, bynajmniej nie traktując tego ostatniego pojęcia metaforycznie. O tyle więc nie ma u niego alternatywy między rzeczywistością idealną oraz realną. To właśnie określony społeczny ideał, źródłowo bez wątpienia religijny, miał się stawać jak najbardziej realny w nadchodzącej nowej epoce dziejów ludzkości, która zarazem miała być ostatnią erą historii. Koniec historii nie oznaczał jednak, według Cieszkowskiego, kresu możliwości rozwoju człowieka, a co za tym idzie – człowieczeństwa. Otwierająca się przed ludzkością, jako wspólnotą równych w godności osób, eschatologiczna perspektywa mogła być dopiero przeczuwana, ale w wieku XIX, u końca drugiej ery, nie było jeszcze realnych podstaw, by można było o niej szczegółowo oraz sensownie mówić i pisać.

Co zaś nastąpi po całej historii ludzkości, – co nastąpi po zupełnem dojściu naszej ziemi do przeznaczonej dojrzałości – czy wtedy człowiek jako człowiek dopełniwszy postępu swego, na wyższy szczebel Jestestw się wzniesie, i doskonalszy, np. Anielski organizm przywdzieje, – czy wtedy planeta nasz, żyjący dotąd sam w sobie i tylko prawem niebiańskiej mechaniki z Wszechświatem złączony, połączy się z rówiennikami swemi wyższym niż dotąd i duchowniejszym węzłem, odpowiednim duchownemu skojarzeniu, jakiego wtedy już w sobie samym dostąpił; – czy społeczność duchów szczegółowych wzniesie się do Społeczności

⁸ T. Jelonek, *Mesjanizm*, „Petrus”, Kraków 2009.

ogólnych duchowych stanów, – i czy z komunji indywiduów *komunja światów* się zrodzi itp. – to są zadania, które dziś *proroczco* tylko kiełkować mogą (...)⁹.

Cieszkowski bał się „prorokować” szczegółowo na temat przyszłości eschatologicznej „naszej planety”, aczkolwiek mocno wierzył w to, że wyzwolencze funkcje umysłowych możliwości człowieka, przejawiające się w postępie naukowym oraz coraz lepszej organizacji, doprowadzą świat do „kresu historii”, jako zrealizowanej zapowiedzi Królestwa Bożego. Ostatnia era będzie więc epoką szczęśliwości i pokoju, czyli spełnieniem mesjańskich obietnic samego Boga, który oczekuje od swoich „adoptowanych dzieci” samodzielności w tworzeniu tego nowego świata. Społeczność ludzka miała więc w każdym wymiarze, najpierw indywidualnym, co już miało nierzadko miejsce w dziejach, a następnie społecznym, zrealizować wspólnie, poprzez wielki, ogólnoswiatowy „czyn społeczny”, mesjański ideał o Królestwie Bożym – tu, na ziemi. Miało się to stać jeszcze za życia filozofa, który długo trwał w tym oczekiwaniu – aż do widocznych zmian w polityce, zwłaszcza niemieckiej, zmierzającej ku rozwiązaniom siłowym, w duchu militarizmu. To ostatecznie położyło kres nadziejom polskiego filozofa na ziemski raj.

II. MESJANIZM SPOŁECZNY JAKO ISTOTNA CECHA PRZYSZŁOŚCIOWEGO PROJEKTU AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

Jeżeli Augusta Cieszkowskiego określamy jako „mesjanistę”, to konieczne jest doprecyzowanie, o jaki mesjanizm chodzi, bo na tym tle istnieje wiele nieporozumień, co pokazały już niektóre przykłady, podane w powyższym tekście. August Cieszkowski, jako mesjanista, z pewnością wskazywał na „potrzebę odrodzenia ludzkości”, podobnie jako twórca pojęcia mesjanizmu filozoficznego, Józef Maria Hoene-Wroń-

⁹ A. Cieszkowski, *Ojciec nasz*, T. 1. Poznań 1922–1923, s. 204.

ski¹⁰. Mesjanizm Cieszkowskiego ujmował historię w perspektywie eschatologii, jako wstęp do niej, a filozof był przekonany o tym, że Królestwo Boże zostanie urzeczywistnione na ziemi, jako *Civitas Dei terrena*. O tyle więc pozostawał w kręgu utopii, że spodziewał się powszechnego oraz dogłębnego zrozumienia zasad chrześcijańskich oraz równie powszechnego pragnienia zastosowania ich w społecznym życiu, we wszystkich krajach i narodach, na wszystkich poziomach społecznego życia, zwłaszcza, że oczekiwał iż nastąpi to szybko, skoro tylko zostaną wyrównane największe dysproporcje i niesprawiedliwości społeczne. Cieszkowski był w istocie przekonany, że sam doczeka czasów mesjańskich, o których czytał w prorockich księgach.

Powołując się na idealny model mesjanizmu, utworzony przez wybitnego znawcę polskiej myśli romantycznej, Andrzeja Walickiego, Lucyna Wiśniewska-Rutkowska podkreśla, że

Mesjanizm traktowany jest tutaj jako typ świadomości utopijnej, taki jej wariant, gdzie konfliktowe napięcia między ideałem a rzeczywistością zniesione zostają w terrestrializacji Królestwa Bożego¹¹.

Wydaje się, że tylko niektóre elementy filozofii społecznej Augusta Cieszkowskiego pozwalają zastosować do jego myśli te treści, które w swoim „idealnym modelu” mesjanizmu (jako „świadomości utopijnej”) ujął Andrzej Walicki. Pomijając już to, że w analizie psychologicznej ludzkiego działania bardzo często cele, które usiłujemy przezeń osiągnąć, jawią się jako zdecydowanie bardziej „idealne” w porównaniu

¹⁰ Por. L. Wiśniewska-Rutkowska, „Dwa mesjanizmy: Józef Maria Hoene-Wroński i August Cieszkowski. Ustalenia wstępne”. *August Cieszkowski (1914–1894) – filozof wielu języków*, red. W. Sajdek, Częstochowa 2017, s. 37.

¹¹ Por. A. Walicki, „Filozofia a mesjanizm”. *Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, za: L. Wiśniewska-Rutkowska, „Dwa mesjanizmy: Józef Maria Hoene-Wroński i August Cieszkowski. Ustalenia wstępne”. *August Cieszkowski (1914–1894) – filozof wielu języków*, red. W. Sajdek, Częstochowa 2017, s. 37.

z tym, co rzeczywiście już jest, idea soteriologiczna w projekcie Cieszkowskiego dotyczyła takiego modelu rzeczywistości, który wydawał się realny w skali społecznej. Istniały ku temu racjonalne przesłanki. To prawda, że w budowaniu „Królestwa Bożego na ziemi” konieczne stanie się zaangażowanie całej ludzkości, u Cieszkowskiego zawsze rozumianej jako zbiór indywidualnych istnień ludzkich, należących do wszystkich ras i klas. Aby to było możliwe, warunkiem koniecznym, aczkolwiek niewystarczającym okaże się ogromna praca „u podstaw”, związana z zapewnieniem środków do życia dla warstw najbiedniejszych, a także to, co późniejszy pozytywizm określi jako „pracę organiczną”. I dlatego bardzo trafnym dookreśleniem postawy społecznej Cieszkowskiego jest nazwanie go także „mesjanistą pracy organicznej”.¹² August Cieszkowski wyrażał się jasno:

Bez środków materialnych, bez współudziału przemysłu, bez owej siły ruch nadającej, której jednym z największych ognisk kapitał, najpiękniejsze pomysły kiełkować nie zdołają, najdoskonalsze pomysły się nie ostoja¹³.

Piotr Bartula komentuje powyższy fragment *Ojcie nasz* następująco:

Widać tu wyraźnie, że dla <mesjanisty pracy organicznej> sprzeczność pomiędzy chrześcijańskimi ideałami a liberalizmem gospodarczym jest pozorna. Millenaryzm Cieszkowskiego w praktyce był ideologią koncyliacyjną, polegającą na godzeniu przeciwieństw ideowych poprzez syntezę socjalną. Chrześcijański światopogląd Cieszkowskiego kłócił się jedynie z wszelkimi doktrynami rewolucyjnymi. Właśnie z powodów głęboko religijnych filozofia Cieszkowskiego była pryncypialnie antyrewolucyjna. (...) Zgodnie ze swoją ewolucjonistyczną filozofią dziejów, Cieszkowski za jedynie słuszną metodę dostąpienia królestwa Boże-

¹² P. Bartula, „Chrześcijański liberalizm Augusta Cieszkowskiego”. *Filozofia a religia w dziejach filozofii polskie. Inspiracje – krytyka*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 182.

¹³ *Ojcie nasz*, t. 2, Poznań 1899, s. 167 – za: Bartula, 2014, s. 182.

go uważał wytrwałą, stanowiącą oparcie dla powolnych reform pracę wszystkich ludzi¹⁴.

Doktrynę rewolucyjną wiązał bowiem Cieszkowski ściśle z terroryzmem. Natomiast wytrwała praca wszystkich ludzi, jako oparcie dla powolnych reform (o czym pisze w cytowanym powyżej fragmencie P. Bartuła), wydawała się właściwym środkiem osiągnięcia prawdziwie soteriologicznych celów. Aby była możliwa, w całym bogactwie wzajemnych powiązań i uzależnień, związanych np. z organizacją produkcji, koniecznym warunkiem stawał się światowy pokój.

Wbrew temu, że zwykle piszący o Cieszkowskim widzą w jego prognozach utopię, trzeba podkreślić, że robił je w oparciu o rzetelną oraz wszechstronną analizę ówczesnej kultury umysłowej, jak najszerzej pojętej. To prawda, że za bardzo optymistycznie oceniał ludzką naturę, spodziewając się np., że najważniejszymi przyczynami wojen są głód i nędza, a nie np. realizowanie planów o wielkiej władzy oraz towarzyszących jej, niezmierzonych materialnych bogactwach. Za to wyraźnie widać, w oparciu o analizę jego dorobku, że Cieszkowski nie tylko nie był niebezpiecznym wizjonerem, ani też opowiadaczem bajek, nawet jeśli miałyby to być *philosophical fiction*, lecz bystrym obserwatorem życia społecznego i politycznego w całej Europie, w XIX wieku. Dobrze oceniał przy tym możliwości ówczesnych nauk i były po temu realne podstawy, żeby spodziewać się, że ich rozwój może rychło doprowadzić do poradzenia sobie nawet z największymi bólami i niesprawiedliwościami ówczesnego świata. Gdyby nie doszło do licznych społecznych przewrotów, lokalnych i mniej lokalnych wojen i rewolucji, „koło historii” mogło się i tak potoczyć, jak przewidywał w oparciu o swoje analizy August Cieszkowski, przewidując przyszły kształt Europy i świata. Z pewnością nie można tego wykluczyć, że losy świata i Europy zale-

¹⁴ P. Bartuła, *Chrześcijański liberalizm Augusta Cieszkowskiego. Filozofia a religia w dziejach filozofii polskie. Inspiracje – krytyka*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 177–190.

żały od stanu ówczesnej nauki i techniki, o ile jej osiągnięcia zostałyby dobrze użyte i wykorzystane zgodnie z racjonalnym planem, uczynionym przez sprawnych oraz pełnych dobrej woli polityków, którym by to leżało na sercu. Tak rzecz postrzegał polski filozof, którego całe życie upłynęło w wieku „pary i elektryczności”.

Urodził się na tyle wcześnie, by jako szesnastolatek sypać szańce podczas Powstania Listopadowego, a umarł w roku 1894, w swoim poznańskim mieszkaniu, po długim i wypełnionym naukową pracą, a także działalnością parlamentarną i innymi ważnymi aktywnościami społecznymi, owocnym życiu. Wystarczy wspomnieć, że latach 1848-1855 oraz 1859-1866 Cieszkowski był posłem do parlamentu pruskiego. W roku 1848 został współzałożycielem Ligi Polskiej. W ciągu niemal całego życia nie tracił nadziei na to, że będzie możliwe odzyskanie przez Polskę niepodległości politycznej poprzez działania legalne. Temu miały służyć także wysiłki powołania do życia uniwersytetu w Poznaniu, co wówczas okazało się niemożliwe. Za to początkiem lat siedemdziesiątych udało się uruchomić szkołę rolniczą, nazwaną „Helena” – od imienia przedwcześnie zmarłej żony filozofa. Szkoła istniała wprawdzie tylko kilka lat, ale jej absolwenci zostali znakomicie przygotowani w wyznaczonym przez jej program zakresie. Cieszkowski był także współzałożycielem „Biblioteki Warszawskiej”, bardzo ważnego dla polskiej kultury umysłowej kwartalnika, który był wydawany od początku lat czterdziestych aż do roku 1914. Podtytuł periodyku informował, że jest to „Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, a Cieszkowski zamieszczał w nim także swoje teksty. Jego wysiłki zmierzające ku ożywieniu polskiego życia umysłowego, a także gospodarczego, uwieńczone nie rzadko powodzeniem, mimo ogromnych przeszkód, głównie natury politycznej, sprawiają, że można go zasadnie nazywać – za Piotrem Bartulą – „mesjanistą pracy organicznej”¹⁵. Nie jest to jednak jedyny aspekt mesjanizmu, jaki można znaleźć w pismach August Cieszkowskiego,

¹⁵ Por. P. Bartula, „Chrześcijański liberalizm Augusta Cieszkowskiego”, op. cit., s. 182.

zwłaszcza w rozbudowanym komentarzu do „Modlitwy Pańskiej”, którym jest jego dzieło, *Ojciec nasz*.

III. RELACJA „MESJANIZMU SPOŁECZNEGO” AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO DO „MESJANIZMU NARODOWEGO”

We „Wprowadzeniu” przedstawione zostały różne, nierzadko sprzeczne opinie na temat tego, czym jest mesjanizm. Na tym tle dopiero można było wyrazić i pokazać specyfikę mesjanizmu Augusta Cieszkowskiego. Potocznie mesjanizm polski bywa i dzisiaj utożsamiany z poglądem, jakoby Polska miała dobrowolnie przejść na siebie cierpienie za grzechy innych narodów i w ten sposób przyczynić się do ich oczyszczenia z win. Byłoby to związane zarówno ze swobodnym i nieuprawnionym potraktowaniem istotnego przesłania religijnej tradycji, jak i z mało twórczym naśladownictwem – to przecież we Francji wyklęła się po raz pierwszy owa myśl, że to właśnie Francja jest „Chrystusem narodów”. Takie pojmowanie polskiego mesjanizmu prowadziło nierzadko, zwłaszcza w epokach późniejszych, do jego radykalnego odrzucenia. Potępiając w czambuł polityczny sens wybuchu powstania listopadowego oraz ubolewając nad jego skutkami, pisał Aleksander Bocheński:

Psychologia polska, rozbudzona epoką Legionów – cudownego odzyskania niepodległości – potem przybita upadkiem powstania, zaczyna oddalać się od wszelkiego myślenia, pada łupem psychozy zbiorowej, którą nazwano „mesjanizm”. Polacy wierzą głęboko, że ich naród jest Chrystusem narodów, że cierpi niewinnie za inne ludy, że im więcej cierpi, tym lepiej, że zmartwychwstanie w danej chwili za sprawą cudu Bożego i ogólnej rewolucji. Najwięksi poeci polscy: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński hołdują częściowo tej aberracji¹⁶.

¹⁶ A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce*, „Czytelnik”, Warszawa 1988, s. 20.

Niezależenie od tego, jak grubymi pociągnięciami pędzla odmalowuje Andrzej Bocheński w *Dziejach głupoty w Polsce* swoją karykaturę mesjanizmu, który w jego ujęciu, przy wszystkich uproszczeniach, najlepiej pasuje do wersji, której hołdował Adam Mickiewicz. August Cieszkowski nie uważał bowiem, że Polska jest „Chrystusem narodów”, upatrując w tej metaforze raczej bluźnierstwa niż patriotycznych treści. Z pewnością więc nie postrzegałby tak rozumianej idei mesjańskiej jako gruntu dla politycznych programów. Tym bardziej, im mocniej miałyby być związane z projektem ogólnoświatowej rewolucji. Pod tym względem był więc jak najdalszy od tych, którzy nadzieje iście mesjańskie, dotyczące także odzyskania przez Polskę niepodległości politycznej, wiązali z wojną światową, jak np. Adam Mickiewicz.

Inspirowana symboliką biblijną metafora ukrzyżowanej Polski interesowała nie tylko poetów, lecz poetów pociągała najbardziej. Filozofowie wykazywali wobec niej dużo więcej rezerwy. Świadczy o tym chociażby stanowisko zajęte przez Cieszkowskiego. Autor *Ojciec nasz* kwestionował figurę Polski jako Chrystusa narodów, nie przypisywał również żadnemu narodowi misji soteriologicznej. Jedynym Mesjaszem oraz rewelatorem prawd najwyższych był dla niego Chrystus. Nie był to zatem mesjanizm narodowy, lecz ogólnoludzki, eksponujący moralną doskonałość mieszkańców przyszłego świata¹⁷.

Należałoby więc doprecyzować, czy Cieszkowski był, czy nie był „mesjanistą narodowym”, bo chociaż istnieją w jego tekstach przesłanki ku temu, by go tak określić, to przecież w innym sensie, niż się zwykle to określenie rozumie, jako wyniesienie własnej nacji ponad inne, przez przypisywanie jej nadzwyczajnej roli politycznej, lub religijnej, i, co za tym idzie, nadzwyczajnych przywilejów. Z drugiej zaś strony mesjanizm narodowy może prowadzić do postrzegania swojego narodu w perspek-

¹⁷ L. Wiśniewska-Rutkowska, *Dwa mesjanizmy: Józef Maria Hoene-Wroński i August Cieszkowski*, [w:] W. Sajdek (red.), *August Cieszkowski (1814–1894) – filozof wielu języków*, Częstochowa 2017, s. 37–48.

tywie ofiary złożonej za grzechy całego świata. Tego także Cieszkowski nie sugerował, poświęcenie dla innych pojmując raczej jako sensowną pracę, a nie oddanie życia w walce zbrojnej.

Jacek Brezko (przy okazji refleksji, snutych na temat katolicyzmu Miłosza) wspomina Tadeusza Krońskiego, filozofa, który w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia wypowiadał się także na temat mesjanizmu polskiego negatywnie:

Zarzucał [Kroński] ówczesnemu polskiemu Kościołowi, czy też raczej klerowi (...) [m.in.] sprzyjanie ideologii mesjanistycznej, niezwykle jego zdaniem groźnej, bo prowadzącej do nierozważnych, wręcz samobójczych działań¹⁸.

Można tylko się spodziewać, że tak niebezpieczna – zdaniem Krońskiego – „ideologia mesjanistyczna” dotyczyła bardzo uproszczonego rozumienia podstaw polskiego mesjanizmu, jako poglądu z gruntu antyfilozoficznego. Niebezpieczny mógł być wtedy, kiedy cierpienia poszczególnych osób, związane z wojnami oraz utratą niepodległości, interpretowane były w kategoriach politycznych, jako „konieczność dziejowa”. Również wtedy, kiedy polityczne plany zakładały zbiorowe hekatombie, nieuniknione ofiary, mnożone niekiedy w setki, a nawet w tysiące. A więc wtedy, kiedy w pewnych sytuacjach o wiele za mało liczono się z ludzkim życiem, lekkomyślnie narażanym dla celów niegodnych tego.

Za to niebezpieczeństwo nacjonalizmu było obce polskiemu mesjanizmowi, przynajmniej w jego wydaniu filozoficznym, którego elementy można rozpoznać i wskazać w filozofii Augusta Cieszkowskiego. Jeśli to właśnie Polska ma szczególne zadanie w tworzeniu nowego świata, to jako *primus inter pares*, w postawie wolnej, społecznej służby, chrześcijańskiej z ducha. O tyle więc mesjanizm Cieszkowskiego był mesja-

¹⁸ J. Brezko, *Przyptywy i odpływy katolicyzmu Miłosza (wymiar osobisty)*, [w:] *Idea i światopogląd. Z badań nad historią filozofii polskiej i jej okolicami*, red. T. Herbich, W. Rymkiewicz, A. Wawrzynowicz; tom dedykowany Profesorowi Stanisławowi Pierogowi, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2018, s. 337–350.

nizmem „narodowym”. Było to bowiem „pierwszeństwo służenia”, a nie panowania. Celem, ku któremu miały zmierzać zjednoczone wysiłki, nie było „spojenie ludów w jedno olbrzymie a ogólne państwo, – ale właśnie o rozwinięcie wspólnej państw Jedności, – o ich wiekuiącą Harmonję”¹⁹. Cieszkowski głosił i oczekiwał „Rzeczypospolitej narodów”, która

nie będzie wcale stępieniem, ani tym mniej zgładzeniem osobistości narodowych, jak to sobie kiedyś niektórzy kosmopolityczni marzyciele wystawiali; – byłoby to znowu nieżywością abstrakcją, martwym gwałtem albo próżnią, – ale owszem będzie ona ich podniesieniem, ich spotężnieniem, ich organicznym kształtem. (...) Ludy bynajmniej samych siebie wyrzekać się nie potrzebują, aby się w organizm Ludzkości skojarzyć, – lecz owszem, im bardziej do niego przypadną, im bardziej z nim zrosną, tym wyżej wzniosą rodzimego ducha, tym silniej rozszerzą zakres własnej działalności, tym bogatszego i pełniejszego dostąpią życia²⁰.

Prawdziwe „ureczywistnienie idei narodowej”, czyli

faktyczne uznanie Autonomji, dopiero w ich spełni, w ich rzeczypospolitej, ustali się i uprzątną. Ktoby zaś przeciwnie zaprzeczał możliwości utworzenia organicznego społeczeństwa między narodami, powinieby wprzód ściśle zaprzeczać te same możliwości pomiędzy ludźmi, pomiędzy członkami jednego narodu. (...) kiedy się więc ludzie skojarzyć mogli w Lud, – czemu się ludy nie mają skojarzyć w Ludzkość?²¹

Była to więc dobrze przemyślana idea unii narodów, a nie ujednolicenia narodowego oraz stworzenia ponadnarodowego państwa, ze światowym rządem. Ów rząd zresztą, jeśli już powstanie, miał pełnić rolę koordynującą, a nie nadrzędną wobec państw narodowych. W unii państw poszczególne narody miały zyskać o wiele lepsze niż dotychczas warunki rozwoju tego właśnie, co w ich kulturach było oryginalne i niepowtarzalne.

¹⁹ A. Cieszkowski, *Ojciec nasz*, T. III, Poznań 1912–1913, s. 58.

²⁰ Tamże, s. 59.

²¹ Tamże, s. 60.

* * *

O jakim więc „ideale mesjańskim” pisał w liście do Mieczysława Kotlarczyka (z dn. 2 XI 1939) bardzo wówczas młody, ale już doświadczony wojną Karol Wojtyła?

Myślę o Polsce ateńskiej – ale od Aten całym ogromem chrystianizmu doskonalszej. I o takiej myśleli wieszczowie, prorocy babilońskiej niewoli. Naród upadł jak Izrael, bo nie poznał ideału mesjańskiego, ideału swojego, który był już podniesiony jako żagiew – ale nie urzeczywistniony!²²

Czy był to mesjanizm filozoficzny, czy może raczej mesjanizm mistyczny? I czy tego rodzaju mesjanizm może być niebezpieczny, jako rodzaj „zbiorowej psychozy”, której tak obawiał się Aleksander Bocheński? Bocheński ostrzegał przed mesjanizmem w kontekście czysto politycznym, który zresztą pojmował wąsko, jako konfrontację sił. Chodziło mu przy tym, jak można się spodziewać, o „mistyczne” – a w jego mniemaniu po prostu nieracjonalne – uzasadnienia dla konkretnych działań politycznych. Karol Wojtyła już wtedy odnosił się do kontekstu rzeczywistości ostatecznej, która nie będzie jednak właściwie rozumiana w całkowitym oderwaniu od dobrze rozumianej polityki, w jej szerokim pojmowaniu klasycznym, jako ogół spraw państwa, służących wszechstronnemu rozwojowi życia indywidualnego i społecznego, bez zapoznawania perspektywy ostatecznej, czyli bez deprecjonowania religii. August Cieszkowski, filozof starszy od nich obu o całe stulecie, widział konieczność przemiany światowej polityki, a zwłaszcza relacji międzynarodowych, w świetle nauki chrześcijańskiej. Dotychczasową politykę konfrontacji miała zastąpić międzynarodowa współpraca

²² K. Wojtyła, *List do Mieczysława Kotlarczyka (z podtytułem: „Do brata Mieczysława w Greckim Teatrum”). Spor o mesjanizm. Rozwój idei*; seria: „Klasyki polskiej nowoczesności”, wybrał, opracował i wstępem opatrzył A. Wawrzynowicz, Fundacja Augusta hrabiego Cieszkowskiego, Warszawa 2015, s. 489–490.

oraz pokojowe porozumienie. Mesjanizm postulowany przez Augusta Cieszkowskiego łączył się więc z wielką pokojową misją polityczną, prowadzoną środkami dyplomatycznymi. Nie miał więc nic wspólnego z wysyłaniem kolejnego pokolenia młodych ludzi na rzeź, któremu towarzyszy ideologia „koniecznej ofiary”. Wyzwoleńcze oczekiwania i poczucie misji dotyczyły w filozofii Cieszkowskiego wielkiej wspólnej pracy, doskonale zorganizowanej ludzkości. Nie tyle odgórnie, środkami przymusu państwowego, lecz poprzez wolne stowarzyszenia i związki, poprzez wykorzystanie wszystkich zdobyczy nauki i przemysłu, dla dobra wszystkich ludów i ras. Tego rodzaju misję przypisywał Cieszkowski Polsce i Polakom. Wydaje się, że w podobnym duchu pojmował „ideę mesjańską” młody Karol Wojtyła. Jego list kończy pozdrowienie: „Pozdrawiam Cię imieniem Piękna, które jest profilem Bożym; sprawą Chrystusową i sprawą Polski”²³.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Cieszkowski A., *Ojciec nasz*, t. I–III, Poznań 1922–1923.

OPRACOWANIA

Bartuła Piotr, *Chrześcijański liberalizm Augusta Cieszkowskiego, Filozofia a religia w dziejach filozofii polskie. Inspiracje – krytyka*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 177–190.

Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce*, „Czytelnik”, Warszawa 1988, s. 20.

Breczko Jacek, „Przyptywy i odpływy katolicyzmu Miłosza (wymiar osobisty)”, *Idea i światopogląd. Z badań nad historią filozofii polskiej i jej okolicami*, red. T. Herbich, W. Rymkiewicz, A. Wawrzynowicz; tom dedykowany

²³ Tamże, s. 490.

- Profesorowi Stanisławowi Pierogowi, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2018, s. 337–350.
- Dziedzic Anna, Herbach Tomasz, Pieróg Stanisław, Ziemiński Piotr (red.), *Romantyzmy polskie*, Fundacja Historii Filozofii Polskiej, Warszawa 2016.
- Jaroszyński Piotr, [hasło] „Mesjanizm”, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VII, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, 76–79.
- Jaroszyński Piotr, [hasło] „Mickiewicz Adam Bernard”, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VII, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 165–172.
- Jelonek Tomasz, *Mesjanizm*, „Petrus”, Kraków 2009.
- Pieróg Stanisław, [hasło] *Mesjanizm*, [w:] J. Bachórz, A. Kowalczykowska (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław 1991, s. 536–540.
- Walicki Andrzej, *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, PIW Warszawa 1970.
- Wiśniewska-Rutkowska Lucyna, *Mesjanizm Jerzego Brauna. Myślenie w perspektywie Józefa Marii Hoene-Wrońskiego*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2004.
- Wiśniewska-Rutkowska Lucyna, „Dwa mesjanizmy: Józef Maria Hoene – Wroński i August Cieszkowski”, [w:] W. Sajdek (red.), *August Cieszkowski (1814–1894) – filozof wielu języków*, Częstochowa 2017, s. 37–48.
- Wojtyła Karol, „List do Mieczysława Kotlarczyka” (z podtytułem: „Do brata Mieczysława w Greckim Teatrum”). *Spór o mesjanizm. Rozwój idei*; seria: „Klasyki polskiej nowoczesności”, wybrał, opracował i wstępem opatrzył A. Wawrzynowicz, Fundacja Augusta hrabiego Cieszkowskiego, Warszawa 2015, s. 489–490.
- Ziółkowski Zbigniew, [hasło] *Hoene-Wroński Józef Maria*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. IV, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 529–533.

Joanna Siekiera

Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

HISTORIA DZIECI Z PAHIATUA – Z KRESÓW NA ANTYPODY

THE PAHIATUA CHILDREN STORY – FROM THE BORDERLANDS TO THE ANTIPODES

ABSTRAKT

Historia Dzieci z Pahiatua, gdzie znajdował się obóz tymczasowy polskich sierot po żołnierzach, w tym członkach Armii Andersa, jest powszechnie znana w Nowej Zelandii. Polscy obywatele, głównie z Kresów Wschodnich, nie tylko znaleźli drugą ojczyznę na Wyspach, ale i znacząco przyczynili się do budowy nowopowstałego państwa Aotearoa. Wielu spośród nich, swoją patriotyczną postawą, przyczyniło się do ugruntowania przyjaznych polsko-nowozelandzkich relacji dyplomatycznych. Jest to podkreślane zarówno przez polityków z Wellington, jak i tamtejszą opinię publiczną. Pochodzący z Kresów John Roy-Wojciechowski, były Konsul Honorowy RP w Auckland, włożył ogromny wkład w ugruntowanie pozytywnego wizerunku Rzeczypospolitej na Antypodach, m.in. poprzez utworzenie Polskiego Muzeum, a także wirtualnej „Ściany pamięci Kresy-Syberia”. W 2014r. przypadła 70. rocznica przybycia polskich sierot do Pahiatua, co stanowiło dobrą okazję do popularyzacji istoty relacji Polski i Nowej Zelandii, wciąż niebędących wystraczająco zbadanych na gruncie polskiej literatury.

Słowa kluczowe: Nowa Zelandia, Dzieci z Pahiatua, Polonia nowozelandzka, Kresy, Antypody, stosunki polsko-nowozelandzkie

ABSTRACT

The story of the children of Pahiatua (Pahiatua Children), where was a temporary camp for Polish orphans after soldiers, including members those from the Anders' Army, is well known in New Zealand. Polish citizens, mainly from the Eastern Borderlands, not only found their second homeland in New Zealand, but also have significantly contributed to the erection of the newly established state of Aotearoa. Many of them, using their patriotic attitude, have funded to the basis for indeed friendly Polish-New Zealand diplomatic relations. This has been emphasized by politicians from both in Wellington, as well as the local public opinion. The former Honorary Consul of the Republic of Poland in Auckland, John Roy-Wojciechowski, who was born in the Borderlands, made a huge contribution to the establishment of positive image of Poland in the Antipodes, mainly through the Polish Museum and "The Kresy-Siberia Virtual Museum". In 2014, there was the 70th anniversary of the arrival of Polish orphans to New Zealand, which was a perfect opportunity to popularize the importance of the relations between Poland and New Zealand, still not enough analysed in the Polish literature.

Key words: New Zealand, Pahiatua Children, Polonia, Polonia in New Zealand, Antipodes, Polish-New Zealand relations

Stosunki pomiędzy Polską a Nową Zelandią nie są dostatecznie zbadane w literaturze naukowej, ani w wymiarze prawnym, ani politycznym, stąd wymagają uzupełnienia. Zaczyn tych pokojowych i przyjaznych relacji to polska emigracja wojenna. Choć Polacy byli obecni na Wyspie Północnej oraz Południowej już w latach 70. XIX w., jednak to właśnie zdarzenia z 1944r. wpłynęły na całokształt stosunków Warszawy z Wellington. Historia Dzieci z Pahiatua, jako istotny element kształtowania relacji pomiędzy dwoma omawianymi państwami, nie jest dostatecznie znana w Polsce¹. Podczas gdy w Nowej Zelandii dzieje

¹ Autorka przeprowadziła liczne wywiady oraz prowadziła częstą korespondencję z przedstawicielami polskich oraz nowozelandzkich placówek dyplomatycznych i konsularnych m.in. na temat historii Dzieci z Pahiatua w latach 2011–2014. Rezulta-

małych emigrantów zostały należycie upowszechnione zarówno wśród osób publicznych, jak i zwykłych obywateli. Warto już na wstępie podkreślić, iż przy wielu oficjalnych okazjach, w tym nowozelandzkich świętach narodowych, politycy podkreślają rolę Polaków w budowaniu ich państwa, dziękując za ich nieoceniony wkład w rozwój dopiero co powstającego narodu². W 2013r. obchodzono 40. rocznicę ustanowienia oficjalnych stosunków dyplomatyczny na szczeblu ambasad. Rok później świętowano obchody 70-lecia przyjęcia przez rząd nowozelandzki 733 sierot, pochodzących z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, przez rząd Nowej Zelandii. Dzieci te były potomkami żołnierzy walczących w Armii Andersa. Niniejszy artykuł jest zatem próbą zasygnalizowania, czym jest historia Dzieci z Pahiatua i jak wpłynęła ona na współczesne przyjazne relacje Polski z Nową Zelandią.

Aby zrozumieć, jak wyglądają obecne stosunki na linii Warszawa Wellington, a także jak doszło do tak entuzjastycznego przyjęcia małych Polaków przez władze Nowej Zelandii, należy przyjrzeć się kontekstowi historycznemu relacji tych dwóch państw. Jak już wspomniano we

tem tych badań był wyjazd na wizytację naukową na Wydziałach Prawa Uniwersytetów w Auckland oraz Waikato w okresie luty-maj 2015 r., a następnie kontynuowanie studiów doktoranckich na Victoria University of Wellington w latach 2015–2016.

² Nowa Zelandia uzyskała pełną niezależność od Imperium Brytyjskiego w roku 1947. Jako byłe brytyjskie dominium, współpracowała ona ze swoją metropolią celem koordynacji polityki zagranicznej. Takie działanie w obrocie międzynarodowym skończyło się w 1931 r. Uchwalono wówczas Statut Westminster (The Statute of Westminster). Akt ten gwarantował terytoriom niezależność, zrównywał ich prawa z prawami Wielkiej Brytanii oraz ustanowił zasadę, zgodnie z którą Londyn bez zgody rządu w Wellington nie miał już formalnej możliwości stanowienia prawa na terenie Nowej Zelandii. Parlament nowozelandzki ratyfikował Statut Westminster dopiero 16 lat później, tj. w 1947 r. torując tym samym drogę do uzyskania faktycznej niepodległości przez Nową Zelandię. Ogłoszenie faktycznej niepodległości po takim okresie czasu było spowodowane niechęcią części społeczeństwa do ostatecznego zerwania więzi z Wielką Brytanią.

wstępie, polska emigracja do Nowej Zelandii rozpoczęła się w XIX w. Przyjmuje się cztery główne fale wychodźstwa polskiego do państwa *Aotearoa*³: osadniczą, wojenną, solidarnościową i współczesną (zarobkową). Co istotne, różnią się one między sobą nie tylko epoką, w której miały miejsce, ale także podstawową przyczyną opuszczenia Polski oraz stosunkiem do byłej i przyszłej ojczyzny. Początki polskiej emigracji do Nowej Zelandii związane są w pracą przy tworzeniu nowej kolonii brytyjskiej. W zamian za roboty publiczne, tj. osuszanie mokradeł, budowę dróg czy kolei, polscy pionierzy otrzymywali od władz ziemie. Osiedlali się w okolicach miasta Inglewood, w którym 90% jego obecnych mieszkańców jest pochodzenia polskiego. W literaturze nazywa się ten okres „polską emigracją rolniczą do Nowej Zelandii” z uwagi na fakt, iż aż do lat 30. XX w. przybywali na Wyspy przede wszystkim bezrolni chłopi z Pomorza. Bez wątpienia osiągnęli oni awans w nowym otoczeniu dzięki swej znaczącej roli w budowie państwa nowozelandzkiego⁴.

Podczas II wojny światowej Nowa Zelandia, będąca wówczas wciąż dominium⁵ Wielkiej Brytanii, wypowiedziała Niemcom wojnę. Wyraziła tym samym polityczno-militarne poparcie dla Polski. Dotyczyło to zarówno strony rządowej, jak i społeczeństwa nowozelandzkiego. Opinia publiczna miała w świadomości pomoc Polaków przy tworzeniu

³ Jest to oficjalna nazwa Nowej Zelandii w języku maoryskim, uznanym w za drugi język narodowy w 1987 r., na podstawie ustawy *the Maori Language Act*. Tłumaczenie, jakie się przyjmuje, to „Kraj długiej białej chmury”.

⁴ M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004, s. 10–15; M. Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006, s. 8–16, 50–62; J. Lenczarczyk, *Diaspora polska w Nowej Zelandii*, [w:] *Polska diaspora*, A. Walaszek (red.), Kraków 2001, s. 410–411.

⁵ Nowa Zelandia zmieniła status prawnie międzynarodowy z kolonii brytyjskiej na dominium w 1907r. co *de iure* dawało jej większy zakres autonomii. *De facto* jednak, polityka zagraniczna oraz kwestie wojskowości wciąż pozostawały w gestii rządu w Londynie. J. Eska, *Dominium Nowej Zelandii – status przejściowy czy specyficzna forma ustroju państwowego?* w: „Antypody.org” 2010, nr 3.

swojego kraju. Taki pozytywnie utrwalony obraz Polski wraz z jej obywatelami wykorzystywały polskie placówki konsularne w Sydney i Wellington. Działalność dwóch Konsulatów Generalnych polegała głównie na wydawaniu biuletynów adresowanych do nowozelandzkiego społeczeństwa; *Polish Bulletin for New Zealand*, a także skierowany do sfer politycznych Nowej Zelandii *Polish and Central European Review*. Informowano w nich o położeniu Polaków na frontach oraz uprawianych przez nich strategiach wojennych. Poprzez takie doniesienia, sprawa polska stała się przykuwającym uwagę problemem. Dzięki temu z kolei, konieczność wsparcia polskich żołnierzy i ludności cywilnej podczas II wojny światowej zyskała dużą przychylność nowozelandzkiej opinii publicznej. Ostatecznie, społeczeństwo *Aotearoa* okazało pomoc humanitarną narodowi polskiemu, zbierało materiały, wysyłało paczki, publikowało informatory o pozycji polskich wojsk oraz sytuacji cywili. Warto także podkreślić wsparcie militarne. Oddziały wojskowe Nowej Zelandii brały udział w bitwach pod Monte Cassino oraz pod El Alamein, tak ważnych dla historii Polski. Regimenty składały się także z rdzennej ludności Wyspy- Maorysów. Co ciekawe, a nie często przytaczane w literaturze, nowozelandzcy piloci transportowali żywność oraz broń dla powstańców warszawskich w 1944r., walczyli także w bitwach powietrznych nad Warszawą i Poznaniem⁶.

Trzy różne grupy Polaków zdecydowały się na emigrację do Nowej Zelandii w następstwie tragedii II wojny światowej. Najwięcej osób spośród 600 polskich wychodźców w latach 1921-45 stanowili polscy Żydzi. Zajmowali się oni przede wszystkim handlem. Druga fala to indywidualni imigranci wojenni i powojenni, przede wszystkim więźniowie obozów pracy, obozów jenieckich oraz obozów koncentracyjnych, a także uczestnicy Powstania Warszawskiego 1944r. Jednakże to ostatnia grupa

⁶ A. Chodubski, *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, Lublin 2007, s. 95; M. Kałuski, op. cit., s. 250.

Polaków, największa liczebnościowo, ale najmłodsza wiekowo, przyczyniła się do rozwoju przyjaznych kontaktów Polski z Nową Zelandią⁷.

Wielkim gestem rządu nowozelandzkiego okazało się przyjęcie 733 polskich sierot wraz z ich 102 opiekunami w 1944r. W następstwie ataku Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939r., a następnie licznych deportacji celem przymusowej pracy, 1,5 miliona⁸ polskich obywateli ze wschodniej części II Rzeczypospolitej znalazło się na terenach Syberii. Skazani na nieludzką podróż w głąb Rosji, głód, choroby i trudne do przeżycia warunki klimatyczne, Polacy masowo umierali osierocając potomstwo. Należy jasno podkreślić, iż było to zgodne ze świadomą sowiecką polityką czystki etnicznej polskiego narodu. W związku z napaścią sprzymierzeńca Związku Radzieckiego, III Rzeszy w 1941r., nastąpił odwilż stosunków dyplomatycznych Warszawy z Moskwą. Jako ważne następstwo odnowienia tychże relacji, w formie porozumienia ministrów spraw zagranicznych Władysława Sikorskiego i Iwana Majskiego (tzw. Układ Sikorski-Majski⁹), uwolniono m.in. polskich zesłańców na Syberii. Utworzono z nich polską armię na zesłaniu na terytorium ZSRR, której celem miała być walka z niemiecką armią, wówczas już wspólnym wrogiem. Były to oddziały Wojska Polskiego, legalnie podlegające rządowi Rzeczypospolitej na emigracji. Armia Pol-

⁷ A. Chodubski, *op. cit.*, s. 79; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 13; S. Manterys, *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006, s. 21–22.

⁸ Na temat wywozu polskich obywateli w głąb Związku Radzieckiego, zob. prace cenionego badacza tej materii prof. Albina Głowackiego, m.in.: *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, w: „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, Tom XXXI, s. 117–123; *Formy, skala i konsekwencje sowieckich represji wobec Polaków w latach 1939–1941*, w: „Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941”, pod red. P. Chmielewca, Rzeszów–Warszawa 2005, s. 126–138; *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.

⁹ Podpisany przez strony dnia 30 lipca 1941r.

ska w ZSRR, od nazwy ich dowódcy, generała dywizji Władysława Alberta Andersa nazwano później *Armią Andersa*¹⁰.

W trakcie ewakuacji polskich oddziałów z terenów Rosji, w związku z niedotrzymywaniem przez Józefa Stalina usankcjonowanych prawnie postanowień¹¹, żołnierze brali ze sobą także dziesiątki sierot i wdów po zmarłych kolegach czy pozostałych polskich uchodźcach. Trafiali oni do Iranu, funkcjonującego wówczas w stosunkach międzynarodowych pod nazwą *Persja*¹². Podczas gdy członkowie Armii Andersa zostali dołączeni do Brytyjskiej armii na Bliskim Wschodzie, pojawił się problem licznych cywili, którzy wszak nie mogli wrócić do ogarniętej wojną ojczyzny. Na terenie Persji, przede wszystkim w Teheranie, Ahwazie i Isfahanie urządzono dla nich obozy przejściowe. Na międzynarodowy apel, kierowany głównie poprzez kanały dyplomatyczne rządu tymczasowego w Londynie, odpowiedziała m.in. Nowa Zelandia. Dnia 1 listopada

¹⁰ Historię Dzieci z Pahiatua jako pierwszy i jedyny w Polsce spisał doktor historii Dariusz Zdziech. Wcześniej bowiem, zarówno na polskim, jak i nowozelandzkim rynku nie było tego typu opracowania naukowego. Pojawiło się natomiast kilka biograficznych wspomnień dorosłych już Polaków mieszkających w Nowej Zelandii, jak choćby K. Tomaszuk, *Droga i pamięć: Przez Syberię na Antypody*, Warszawa 2009; J. Roy-Wojciechowski J., A. Parker, *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006, A. Suchanski, *Alone: An Inspiring Story of Survival and Determination*, Wellington 2012, czy ostatnia, nagrodzona na prestiżowym konkursie *the New Zealand Post Book Award* M. Szymanik, *A Winter's Day in 1939*, Wellington 2014. Zob. D. Zdziech, *Pahiatua- „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007, s. 24–48; *40 years of Diplomatic Relations: Poland and New Zealand: Cooperation, Partnership, Friendship*, Embassy of the Republic of Poland, Wellington, May 2014, s. 15–17.

¹¹ Mowa przede wszystkim o działaniu przeciwko polskim jednostkom na terenie ZSRR, tj. placówkom oficerów łącznikowych oraz delegaturom. Ponadto, tzw. amnestia dla obywateli polskich w Związku Radzieckim, o której była mowa powyżej, nie została należycie przekazana wszystkim aresztowanym i deportowanym Polakom.

¹² Obozy przejściowe, szpitale i szkoły urządzono w Isfahanie w obecnej Islamskiej Republice Iranu.

1944 r. przywieziono do Wellington 733 dzieci wraz z ich 102 opiekunami. Przybyli oni z Persji na amerykańskim transportowcu USS General Randal¹³.

Pomysł pomocy dzieciom, początkowo jedynie w formie obozu przejściowego aż do zakończenia działań wojennych, pojawił się podczas akcji humanitarnej dla polskich wysiedleńców płynących do Meksyku. Państwo to także zaofiarowało się przyjąć na swoim terytorium sieroty z Kresów Wschodnich. Zbieraniu potrzebnego ekwipunku na czas podróży morskiej podjęła się Maria Wodzicka, żona Konsula Generalnego RP Kazimierza hrabiego Wodzickiego. To ona, dzięki posiadanemu statusowi konsularnemu, jak również sprawowaniu funkcji delegatki Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nagłośniła sprawę polskich sierot zatrzymujących się w Nowej Zelandii. Szerokie kręgi społeczeństwa nowozelandzkiego zaangażowały się w szybkie oraz efektywne działania hrabiny. Mowa tu zarówno o związkach Polonii czy skautach, jak i organizacjach czy stowarzyszeniach humanitarnych na Wyspie Północnej i Południowej. Pomoc polskim dzieciom zakrojona była na tak szeroką skalę, iż pisano o tym w „Gazecie Polskiej” publikowanej w Jerozolimie. Obywatele Nowej Zelandii po odpłynięciu statku z Polakami do Meksyku, wciąż przynosili dary pomocowe. Marii Wodzickiej zyskała poparcie prezesa gabinetu ministrów, Petera Fräsera, a także opinii publicznej. Wraz z żoną ówczesnego premiera, Janet Fraser, hrabina prowadziła w prasie nowozelandzkiej kampanię informacyjną¹⁴. Było to niezwykle ważne jako, że należało przekonać Nowozelandczyków na przyjęcie znacznej ilości imigrantów wojennych, ale także uzyskać publiczne poparcie na sfinansowanie tego przedsięwzięcia z budżetu państwa. Mogło to wszak prowadzić do niechęci względem polskich dzieci czy nawet odrzucenia projektu związanego z domaganiem się deportacji Polaków.

¹³ K. Tomaszuk, op. cit., s. 49–94; J. Roy-Wojciechowski J., A. Parker, op. cit., s. 87–106; D. Zdziech, op. cit., s. 53–57.

¹⁴ D. Zdziech, op. cit., s. 63–100; *40 years of Diplomatic Relations...*

W miejscowości Pahiatua na Wyspie Północnej, 160 km od stolicy, władze Nowej Zelandii przystosowały istniejący od 1942r. obóz jeniecki na obóz przejściowy dla polskich sierot. Koszty funkcjonowania, a także utrzymania i kształcenia dzieci pokrywane były z finansów publicznych Nowej Zelandii¹⁵. Polski obóz w Pahiatua¹⁶ potocznie nazwano *Małą Polską*. Oprócz pełnej suwerenności w formie i materii nauczania, a przede wszystkim wychowywaniu w duchu patriotyzmu, dbano także o przystosowanie się dzieci i ich opiekunów do życia w nowym kraju. Nowozelandzcy nauczyciele dbali o przyswajanie języka angielskiego przez małych Polaków. Należy przywołać także duże zaangażowanie obywateli Nowej Zelandii. Poprzez akcje przeprowadzane za pośrednictwem lokalnych organizacji humanitarnych, dokładali oni wszelkich starań w przyjęciu, a potem uczynieniu mniej dotkliwym pobytu sierot wojennych. Podczas wakacji bądź ferii, dzieci zapraszane były przez rodziny nowozelandzkie do domów czy na wycieczki. Często prowadziło to do chęci adopcji polskich sierot. Nie było to jednak możliwe z przyczyn natury prawnej i politycznej. Istniały bowiem znaczne różnice dotyczące przysposobienia w polskim i nowozelandzkim prawie. Ponadto, komunistyczny rząd w Warszawie wystosował żądania repatriacji „swoich obywateli” z państw Zachodu. Wellington natomiast nie miał zamiaru pertraktować z nowym rządem, w skutek cofnięcia uznania rządu tymczasowego. Co warto podkreślić, w następstwie zmian ustrojowych 1945 r., Nowa Zelandia zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, zamknęła także konsulat. Nowa Zelandia nie utrzymywała żadnych stosunków z komunistyczną Polską. Taki stan faktyczny miał miejsce aż do 7 lipca 1965 r., kiedy to podpisano pierwszą umowę handlową pomiędzy Warszawą a Wellington. W jej wyniku zezwolono władzom PRL

¹⁵ Szerzej na temat funkcjonowania obozu oraz zmieniających się w nim na przestrzeni lat relacjach zob. M. Wałdoch, *Dyskurs władzy o Osiedlu Polskich Dzieci w Pahiatua* w „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14) - 4/(15).

¹⁶ Nazwa angielska to *Polish Children's Camp in Pahiatua*.

na otwarcie placówki handlowej w stolicy Nowej Zelandii. Oba państwa kierowały się bowiem interesami zwiększenia wymiany ekonomicznej, podczas gdy polityczne sojusze zeszły na dalszy plan¹⁷. Stanowcze odmawianie przekazania, wydania zgodnie z prawem, obywateli polskich z obozu w Pahiatua władzom komunistycznym było wówczas zgodne z decyzją polskiego rządu tymczasowego. Ponadto, dzięki przychylności władz nowozelandzkich, prawie pół tysiąca krewnych wyemigrowało na stałe do obozu małych Polaków.

Ostatni wychowankowie opuścili obóz w Pahiatua 15 lipca 1949 r. Uległ on formalnej likwidacji, a budynki zostały zburzone lub przejęte przez lokalną społeczność. Polskie dzieci pozostały pod nadzorem dwunarodowościowej Rady Opiekuńczej Dzieci Polskich w Nowej Zelandii. Rząd Nowej Zelandii zdecydował się na pomoc młodocianym aż do momentu osiągnięcia przez nich pełnoletniości. Dano im także wybór, czy chcą zostać w nowej ojczyźnie, czy też wolą wrócić do Polski. Jedynie 50 osób zdecydowało się na powrót do Polski. Pozostałe zostały wysłane do szkół z internatem, zamieszkały w hostelach dla młodzieży bądź zamieszkały u nowozelandzkich rodzin¹⁸.

W latach 80. XX w. około 3 tys. obywateli polskich rocznie przybywało do Nowej Zelandii. Jak już wcześniej wskazano, tę trzecią już wielką falę emigracji nazwano *wychodźstwem solidarnościowym*. Nie bez znaczenia była ich świadomość bardzo korzystnej, ugruntowanej przez starsze pokolenia, pozycji Polaków w społeczeństwie nowozelandzkim. W następstwie komunistycznych prześladowań podczas stanu wojennego w latach 1981–1983, 1333 polskich obywateli zostało przyjętych na

¹⁷ Por. W. Michowicz, *Historia dyplomacji polskiej: 1939–1945*, t. V, Warszawa 1999, s. 86; K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakaukazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010, s. 207–220.

¹⁸ Por. *Statystyczny przegląd o polskich dzieciach* sporządzony przez S. Manterysa, op. cit., s. 343–346; D. Zdziech, op. cit., s. 197–216; *40 years of Diplomatic Relations...*

stałe przez państwo nowozelandzkie¹⁹. Natomiast ostatni napływ Polaków do Nowej Zelandii to współczesna emigracja zawodowa. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, tj. wojennej i solidarnościowej, emigranci przybywając do nowej ojczyzny nie są obarczeni strachem przed wojną, prześladowaniami czy nieludzkimi warunkami życia w Polsce. Wychodźstwo ma charakter czysto ekonomiczny, otwierają oni swoje przedsiębiorstwa, a znaczącej części udaje się spełnić warunek przyznania prawa stałego pobytu²⁰. Należy podkreślić, iż tak bezproblemowa, w większości przypadków, asymilacja w nowym społeczeństwie była i wciąż jest możliwa dzięki solidnie ugruntowanym dobrym relacjom Nowozelandczyków z potomkami dzieci z Pahiatua.

Najsłynniejszym dzieckiem z obozu w Pahiatua, który został mianowany następnie na pierwszego konsula honorowego RP w Nowej Zelandii, jest John Roy-Wojciechowski. Przyczynił się on w sposób znaczący do rozwoju stosunków polsko-nowozelandzkich i propagowania polskiej kultury na Wyspach. Oprócz rzetelnego sprawowania funkcji konsularnych, poprzez działalność na rzecz popularyzowania ojczystej historii i tradycji, zainicjował on wiele projektów, przybliżając dwóm narodom historię Dzieci z Pahiatua. John Roy-Wojciechowski urodził się w Ostrówkach na Polesiu 25 września 1933 r. W następstwie działań wojennych, ojca zamordowali radzieccy żołnierze, natomiast matkę wraz z rodzeństwem przetransportowano w głąb Syberii. W 1941 r., dzięki amnestii gen. Andersa, rodzina Wojciechowskich wydostała się z łagru. Jedynie trójce dzieci udaje się dotrzeć do Persji, do Delegatury

¹⁹ Warto dodać, iż oprócz emigrantów politycznych, w gronie pokolenia solidarnościowego znajdują się także naukowcy, artyści czy zwykli ludzie, odznaczający się od realiów panujących podczas stanu wojennego. A. Chodubski, *op. cit.*, s. 99-101; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 14; M. Kałuski, *op. cit.*, s. 127.

²⁰ A. Chodubski, *op. cit.*, s. 101-102; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 145; M. Kałuski, *op. cit.*, s. 70; B. Matuszkiewicz, B. Nowak, *Nowa Zelandia: daleka i bliska*, Słupsk 2001, s. 47.

Polskiego Rządu Tymczasowego. W 1944 r. mały Janek, będąc już sierotą, dociera na okręcie *USS General Randal* do Wellington. Dzięki ukończeniu studiów w zakresie księgowości i handlu, przyszły konsul zyskiwał uznanie oraz renomę wśród Nowozelandczyków, rozwijając karierę w drugiej ojczyźnie²¹. Na skutek licznych rekomendacji, Agnieszka Morawiańska, ówczesna ambasador RP akredytowanej na Australię, Nową Zelandię oraz Papuę Nową Gwineę, zaproponowała Johnowi Roy-Wojciechowskiemu objęcie funkcji konsula honorowego w Auckland. Już jako konsul, utworzył on fundację „Polskie Dziedzictwo Kulturalne w Nowej Zelandii” (*Polish Heritage Trust in New Zealand*)²², dotacje na naukę języka ojczystego dla dzieci, a także utworzenie Polskiego Klubu Literackiego wraz z organem prasowym „Krzyżem Południa”. Jest on także inicjatorem powołania Polskiego Muzeum w Auckland²³ oraz filii Związku Sybiraków wraz z wirtualną „Ścianą pamięci Kresy-Syberia”²⁴.

Historia Dzieci z Pahiatua została upamiętniona także w Polsce, dzięki staraniom Johna Roy-Wojciechowskiego. Rada Miejska Lublina na wniosek części radnych przegłosowała w 2004 r. uchwałę²⁵ w sprawie nazwania jednego ze skwerów Placem Dzieci z Pahiatua. Ów akt prawa

²¹ D. Winiarek, *Droga z Ostrówek do Wellington, czyli słów kilka o losie poleskiego dziecka* dostępne na stronie internetowej *Echa Polesia*: <http://polesie.org/2657/droga-z-ostrowek-do-wellington-czyli-slow-kilka-o-losie-poleskiego-dziecka/>; strona internetowa Konsula Honorowego Johna Roy-Wojciechowskiego: http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_consul.html (5.01.2019).

²² Utworzone 17 września 1999 r.

²³ A. Parker, *Najwyższy honor*, [w:] *Polski...*, s. 267–268; http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_heritage_trust.html, (5.01.2019).

²⁴ T. Michalak, *Fundacja Kresy-Syberia* w: „Wiadomości polonijne” 2009, nr 8/9; A. Tomczyk, J. Szuba i M. Wójcik, *VII Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich*, „Kresowe Stanice” 2009, nr 4.

²⁵ Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 26 stycznia 2006 r. (nr 865/XXXVII/2006).

miejscowego został zniesiony uchwałą z 31 marca 2011 r.²⁶. Zgodnie bowiem z § 1, z części dawnego placu wydzielono obszar, któremu nadano mienie Skweru Dzieci z Pahiatua. Współgospodarzem uroczystości był konsul honorowy John Roy-Wojciechowski. Celowo wybrał on Lublin na miejsce upamiętnienia losu 733 sierot, wszak jest to największe miasto położone najbliżej rodzinnej miejscowości konsula, tj. Ostrówki.

Rok 2014 był 70. rocznicą przyjęcia przez rząd Nowej Zelandii 733 sierot po żołnierzach z armii gen. Andersa wraz z ich 102 opiekunami. Temu ważnemu dla stosunków polsko-nowozelandzkich wydarzeniu towarzyszyła bogata oprawa uroczystości zarówno w największych skupiskach Polonii na Wyspie Północnej i Południowej, jak i w Polsce. W Parlamencie RP zorganizowano wystawę „Podróż nadziei. Polskie dzieci z Pahiatua. 1944-2014”²⁷. Co istotne, wernisaż otworzył Marszałek Sejmu Radosław Sikorski, co nadało powagi i doniosłości temu wydarzeniu. Dodatkowo, 10 października 2014r. przegłosowano specjalną uroczystą uchwałę Sejmu na tę okoliczność, w której Sejm wyraził wdzięczność rządowi nowozelandzkiemu za przyjęcie polskich obywateli na terytorium Aotearoa²⁸. W Nowej Zelandii, w której losy

²⁶ Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy skwerowi i placowi położonym w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 31 marca 2011 r. (nr 68/VIII/2011). Drugą część byłego Placu Dzieci z Pahiatua, na część zmarłego prezydenta, nazwano Placem Lecha Kaczyńskiego; M. Kałuski, op. cit., s. 124; S. Wilk, *Pahiatua-„Miejsce spoczynku bogów*, [w:] *Z Sybiru...*, s. 25.

²⁷ Wystawę w dniach 21–27 października 2014 r. współtworzyła Grupa Parlamentarna Polska–Nowa Zelandia, która ukonstytuowała się w dniu 11 lipca 2013 r. Na spotkaniu pojawiły się także dwie osoby, które przejechały szlak z Isfahanu do Pahiatua, które podzieliły się swoim świadectwem. Por. stronę internetową Sejmu RP: <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=7A5EA5EC1D895142C1257D78003A6825> oraz stronę internetową Ambasady Nowej Zelandii w Warszawie: <http://www.nzembassy.com/poland/news/%E2%80%98journey-of-hope-the-polish-children-of-pahiatua-1944-2014%E2%80%99-exhibition> (5.01.2019).

²⁸ Pełna nazwa dokumentu to: Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2014 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy przybycia do Nowej

małych Polaków, którzy na skutek działań wojennych i międzynarodowej polityki, zmuszeni byli opuścić swoje domy we wschodnich Kresach Rzeczypospolitej, aby ostatecznie zamieszkać na Antypodach są o wiele lepiej znane i cenione. Dlatego też, obchody były liczniejsze, zakrojone na większą skalę, odbywały się w każdym większym mieście, gdzie działa silnie rozwinięta i zorganizowana polska diaspora (Auckland²⁹, Wellington, Hamilton, Christchurch, Dunedin). Także nowozelandzkie media nagłaśniały rocznicę, tak ważną dla dwóch państw³⁰.

Polacy, którzy przybyli w następstwie działań II wojny światowej z Kresów Wschodniej Rzeczypospolitej do Nowej Zelandii włożyli ogromny wkład w stosunki polsko-nowozelandzkie. Stworzyli oni bez wątpienia dobry, bo solidnie ugruntowany własną pracą i szacunkiem do starej i nowej ojczyzny, zaczął do dalszych relacji dwóch nacji. Dzięki takim postawom Polaków, nowozelandzkie społeczeństwo łatwiej zaakceptowało przyjęcie 733 sierot wraz ze 102 opiekunami. Z czasem, Dzieci z Pahiatua skończyły nowozelandzkie szkoły, zyskały wykształcenie i znalazły pracę, wciąż świadcząc o historii przesiedlenia na Syberię, a następnie drogi przez Isfahan do Pahiatua. Najlepszym przykładem jest tutaj były Konsul Honorowy, John Roy-Wojciechowski, który swoją postawą pokazał obywatelom Nowej Zelandii, ile dwa odległe geograficznie państwa mają ze sobą wspólnego. Niewątpliwie to właśnie histo-

Zelandii polskich dzieci i ich opiekunów z dnia 23 października 2014 r. (M. P. Poz. 940).

²⁹ Polonia w Auckland jest najliczniejsza, spotyka się w Domu Polskim, udekorowanym w zdjęcia i pamiątki po Dzieciach z Pahiatua. Członkowie Stowarzyszenia Polaków w Auckland także celebrowali obchody podczas licznych spotkań integracyjnych polskiej diaspory w tym największym nowozelandzkim mieście. Rozmowa autorki z Hanną Leigh prezesem Zarządu Domu Polskiego, Auckland 14.02.2015r.

³⁰ Ambasada Polski w Wellington wymienia najważniejsze spośród licznych wydarzeń wokół obchodów 70. rocznicy przybycia polskich sierot: http://wellington.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/media_o_obchodach_70_rocznicy_przybycia_dzieci_pahiatua_do_nowej_zelandii (5.01.2019).

ria kresowych sierot wywiezionych aż do Nowej Zelandii, gdzie znalazły drugi dom, przyczyniła się do ustanowienia przyjaznych relacji polsko-nowozelandzkich. Jak już wspomniano, postawa wdzięczności emigrantów wraz z ich ogromnym wkładem w rozwój nowej ojczyzny, podkreślany jest przez polityków, urzędników i opinie publiczną przy każdej okazji. Na podstawie takich pozytywnych wizerunków dwóch narodów możliwe były rozmowy głów państw, a następnie i ministrów spraw zagranicznych celem sformalizowana bliższej współpracy politycznej. Najważniejszymi do tej pory wymiernymi korzyściami ustanowienia stosunków dyplomatycznych rządów w Warszawie i Wellington jest zniesienie wiz turystycznych, a także zwiększenie wymiany handlowej. Należy pamiętać, iż Polska i Nowa Zelandia stanowią ważne podmioty w swoich regionach, co w dalszej perspektywie daje duże szanse na gospodarczą i społeczną współpracę z państwami środkowo-zachodniej Europy oraz odpowiednio Pacyfiku Południowego.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Eska J., *Dominium Nowej Zelandii – status przejściowy czy specyficzna forma ustroju państwowego?* w: „Antypody.org” 2010, nr 3.
- Głowacki A., *Formy, skala i konsekwencje sowieckich represji wobec Polaków w latach 1939–1941*, w: „Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941”, pod red. P. Chmielowca, Rzeszów-Warszawa 2005.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Głowacki A., *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, w: „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, Tom XXXI.

- Jaworowska M., Gołębiowski B., *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004.
- Kałuski M., *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006.
- Manterys S. (red.), *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006.
- Matuszkiewicz B., Nowak B., *Nowa Zelandia: daleka i bliska*, Słupsk 2001.
- Michalak T., *Fundacja Kresy-Syberia* w: „Wiadomości polonijne” 2009, nr 8/9.
- Michowicz W., *Historia dyplomacji polskiej: 1939-1945*, t. V, Warszawa 1999.
- Roy-Wojciechowski J., Parker A., *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006.
- Suchanski A., *Alone: An Inspiring Story of Survival and Determination*, Wellington 2012.
- Szczepanik K., Herman-Łukasik A., Janicka B. (red.), *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakauckazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010.
- Szymanik M., *A Winter's Day in 1939*, Wellington 2014.
- Tomaszyk K., *Droga i pamięć: Przez Syberię na Antypody*, Warszawa 2009.
- Tomczyk A., Szuba J. i Wójcik M., *VII Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich* w: „Kresowe Stanice” 2009, nr 4.
- Walaszek A. (red.), *Polska diaspora*, Kraków 2001.
- Wałdoch M., *Dyskurs władzy o Osiedlu Polskich Dzieci w Pahiatua* w „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14) – 4/(15).
- Z Sybiru na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, Lublin 2007.
- Zdziech D., *Pahiatua – „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007.

DOKUMENTY

- Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 26 stycznia 2006 r. (nr 865/XXXVII/2006).

Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy skwerowi i placowi położonym w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 31 marca 2011 r. (nr 68/VIII/2011).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2014 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy przybycia do Nowej Zelandii polskich dzieci i ich opiekunów z dnia 23 października 2014 r. (M. P. Poz. 940).

STRONY INTERNETOWE

Strona internetowa Ambasady Rzeczypospolitej w Wellington: http://wellington.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/media_o_obchodach_70_rocznicy_przybycia_dzieci_pahiatua_do_nowej_zelandii (5.01.2019).

Strona internetowa Ambasady Nowej Zelandii w Warszawie: <http://www.nzembassy.com/poland/news/%E2%80%98journey-of-hope-the-polish-children-of-pahiatua-1944-2014%E2%80%99-exhibition>, (5.01.2019).

Strona internetowa *Echa Polesia*: <http://polesie.org/2657/droga-z-ostrowek-do-wellington-czyli-slow-kilka-o-losie-poleskiego-dziecka/>, (5.01.2019).

Strona internetowa Konsula Honorowego Johna Roy-Wojciechowskiego: http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_consul.html, (5.01.2019).

Strona internetowa Sejmu Rzeczypospolitej Polski: <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=7A5EA5EC1D895142C1257D78003A6825>, (5.01.2019).

INNE

40 years of Diplomatic Relations: Poland and New Zealand: Cooperation, Partnership, Friendship, Embassy of the Republic of Poland, Wellington, May 2014.

